



GASNĄCE IMPERIUM

HISTORIA WIELKIEJ BRYTANII
W UJĘCIU PRAWNYM, POŁECZNYM
ORAZ GOSPODARCZYM

REDAKCJA

WOJCIECH WŁÓDARCZAK, HUBERT OLSZAK, KONRAD NOWICKI,
ŁUKASZ DIMKE, MATEUSZ RYGAŁ, PAWEŁ OSTROWSKI,
BARTŁOMIEJ WODYŃSKI, WOJCIECH PETRYKOWSKI,
PRZEMYSŁAW HINZ, FRANCISZEK FURMANIAK, MACIEJ GÓRALSKI

GASNĄCE IMPERIUM

HISTORIA WIELKIEJ BRYTANII
W UJĘCIU PRAWNYM, POŁECZNYM
ORAZ GOSPODARCZYM

REDAKCJA

WOJCIECH WŁÓDARCZAK, HUBERT OLSZAK,
KONRAD NOWICKI, ŁUKASZ DIMKE, MATEUSZ RYGAŁ,
PAWEŁ OSTROWSKI, BARTŁOMIEJ WODYŃSKI,
WOJCIECH PETRYKOWSKI, PRZEMYSŁAW HINZ,
FRANCISZEK FURMANIAK, MACIEJ GÓRALSKI



GASNĄCE IMPERIUM

HISTORIA WIELKIEJ BRYTANII
W UJĘCIU PRAWNYM, POŁECZNYM
ORAZ GOSPODARCZYM

REDAKCJA

WOJCIECH WŁÓDARCZAK, HUBERT OLSZAK, KONRAD NOWICKI,
ŁUKASZ DIMKE, MATEUSZ RYGAŁ, PAWEŁ OSTROWSKI,
BARTŁOMIEJ WODYŃSKI, WOJCIECH PETRYKOWSKI,
PRZEMYSŁAW HINZ, FRANCISZEK FURMANIAK, MACIEJ GÓRALSKI

REDAKCJA

WOJCIECH WŁÓDARCZAK, HUBERT OLSZAK, KONRAD NOWICKI,
ŁUKASZ DIMKE, MATEUSZ RYGAŁ, PAWEŁ OSTROWSKI,
BARTŁOMIEJ WODYŃSKI, WOJCIECH PETRYKOWSKI,
PRZEMYSŁAW HINZ, FRANCISZEK FURMANIAK, MACIEJ GÓRALSKI

RECENZJA

PROF. UAM DR HAB. PRZEMYSŁAW KRZYWOSZYŃSKI

KOREKTA REDAKTORSKA

KAROL ŁUKOMIAK
DIANA ŁUKOMIAK

SKŁAD I PROJEKT OKŁADKI

KAROL ŁUKOMIAK

© COPYRIGHT BY AUTHORS & ARCHAEGRAPH

ISBN: 978-83-67074-01-8

WERSJA ELEKTRONICZNA DOSTĘPNA NA STRONIE INTERNETOWEJ WYDAWCY:

www.archaeograph.pl

ORAZ W REPOZYTORIUM CYFROWYM BIBLIOTEKI NARODOWEJ
I PROFILACH AUTORÓW W INTERNETOWYCH SERWISACH NAUKOWYCH



ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ŁÓDŹ 2021

SPIS TREŚCI

Przedmowa	7
 Martyna Woźniak	
Od kolonii przez dominia do współpracy. Fenomen brytyjskiego imperializmu	13
 Emil Plewa	
Współczesne międzynarodowe formy współpracy i zależności politycznej dawnych kolonii z Wielką Brytanią	27
 Karolina Polak	
Konstytucyjne aspekty rządów Jerzego V i Edwarda VIII	45
 Roksana Drażkowska	
Edward VIII – król, który kochał Wallis Simpson ... i Hitlera	65
 Cyprian Olszewski	
The thin red force - British Army w obliczu upadku Imperium Brytyjskiego	77
 Łukasz Sławomir Fraszka	
Polityka brytyjska wobec „neutralności” Turcji w II wojnie światowej	99
 Łukasz B. Pilarz	
Rada Powiernicza ONZ wobec terytoriów powierniczych Imperium Brytyjskiego w Afryce – przykład Kamerunu brytyjskiego – aspekty prawno-międzynarodowe	119

Oliwia Wyrzykowska	
Droga kobiet do uzyskania pełni praw w Wielkiej Brytanii	139
Christopher Colwill	
Polityka Margaret Thatcher a Strajk Górników (1984-1985). Społeczno-polityczny spór o sektor wydobywczy i jego konsekwencje dla teraźniejszości	153
Jan Zapolski – Downar	
Rozwój brytyjskiego systemu emerytalnego na przestrzeni XX wieku	175
Filip Wszyński	
Zmiana pierwszeństwa zasad corporate governance. Zmierzch modelu anglosaskiego a supremacja modelu germańskiego?	191
Maciej Kowalczyk	
Rozważania nad progresywnym podatkiem dochodowym na tle polityki podatkowej Margareth Thatcher i jej skutków	213
Aleksandra Szulc	
Wpływ moralizmu prawnego i debaty nad miejscem moralności w porządku prawnym na proces kształtowania brytyjskiego systemu prawnego w XX w.	231
Sebastian Traczyk	
Gwałt małżeński na gruncie prawodawstwa anglosaskiego - studium przypadku	257
Michał Byczyński	
Rola angielskich sądów w procesie tworzenia prawa karnego na podstawie XX-wiecznej ewolucji <i>mens rea</i> jako przesłanki odpowiedzialności karnej	269
Michał Szudrowicz	
Brytyjska debata nad pojęciem kary	283

IMPERIUM BRYTYJSKIE: CZY APOGEUM OZNACZA POCZĄTEK UPADKU? W POSZUKIWANIU OZNAK .

Alejandro Colás zauważa, iż imperium: „(...) jest [...] ekspansywnym bytem politycznym, który, przy pomocy instrumentów militarnych, ekonomicznych i kulturalnych, podporządkowuje i wyzyskuje z metropolitarnego centrum poddaną mu ludność”¹. Stwierdza, iż utożsamia ono specyficzną postać państwa, zawierającą w sobie rozmaite formy gospodarki światowej, a także ustanawiającym cywilizację pozwalającą na samo przedstawienie autorytetu jako centrum odniesienia dla poddanej ludności. Cechy powyższego tworu stanowią ekspansja, hierarchia i porządek². Z drugiej strony powyższe skłania do podjęcia tematu zmiękczenia imperium, wiążącego się ze specyficzną formą jego powstania i trwania. Problemu upadku każdego z hegemonów na przestrzeni wieków można dopatrywać się w złożonych procesach od gwałtownej śmierci do powolnego obumierania. Swoista analogia pozwala na uwagę, iż upadają one tą samą drogą, jaką powstały.

W przypadku Imperium Brytyjskiego poszukując znamion schyłku należałoby postawić pytanie o jego początek. W historii wyspiarskiej potęgi można zauważyć kilka etapów wzmocnienia i osłabiania, dążących sinusoidalną drogą, ku górze w latach 1583-1783, 1783-1815, 1815-1914, by następnie stopniowo upadać do roku 1997 – daty zwrotu Hongkongu Chinom. Przyczyn powstania imperium można upatrywać w słowach Gilberta Keitha Chestertona: „Było nieco prawdy w twierdzeniu, że Anglik nigdy nie czuł się tak bardzo Anglikiem, jak wtedy kiedy znajdował się poza Anglią, że nigdy tak nie „zalatywało” od niego ziemią ojczystą, jak wtedy kiedy pływał po morzach”³. Ostateczny charakter i szczyt osiągnęło ono w latach osiemdziesiątych

¹ A. Colás, *Imperium*, Warszawa 2008, s. 30.

² Ibidem, s. 19, 39.

³ G. K. Chesterton, *Krótką historia Anglii*, Warszawa-Ząbki, 2009, s. 236.

XIX stulecia, a wkraczając w kolejny wiek wciąż było światowym mocarstwem numer jeden. Odnośnie apogeum tego tworu Bertram Russell wskazywał, iż: „Imperium brytyjskie rozwinęło się niemal całkowicie bez świadomej polityki rządu zmierzającej w tym kierunku i bez pomocy ideologii imperialistycznej”⁴. Faktycznie dopiero rządy konserwatywne od 1889 roku, a także dwa jubileusze królowej Wiktorii 1887 i 1897 pozwoliły ukształtować świadomą politykę imperialną, opartą wcześniej na dominacji handlowej. Jak zauważa Henryk Zins, koniec epoki średniowiktoriańskiej (1873–74) przygotował grunt pod szczyty Imperium, co rozwinął premier Benjamin Disraeli inspirowany głównie celami ekonomicznymi, a w konsekwencji przejmowaniem strategicznych punktów na mapie świata – jak Egipt, którego ostateczne podporządkowanie zapoczątkowano wykupieniem długów Kampanii Kanału Sueskiego w 1875 roku⁵. Kolejnymi etapami pozostały rozwiązania siłowe, jak na przykład wojny z Zulusami, stłumienie powstania mahdystów a w konsekwencji opanowanie Afryki do wojen burskich włącznie. (Dodajmy, iż takich rozwiązań nie brakowało wcześniej i później, także w innych częściach globu.)

Ideologia imperium podążała więc niejako za faktami dokonanymi, historię zaczynano dopisywać do powstającego kolosa. Pojawił się mit Drake’a i poskromienia Armady, misji cywilizacyjnej i religijnej, czy szczęśliwego wieku XVIII – narodzin bogactwa Wysp, promieniującego na cały świat swym dobrodziejstwem. Dynamiczna ekspansja rodziła problem zarządzania nowymi terenami – trwałością szprych koła, którego piastę stanowi metropolia. W tym względzie Colás zauważa, iż przykładowo Indiami – klejnotem w Koronie Imperium rządziło niewielu urzędników z metropolii, a wykorzystywano lokalne stosunki i zależności z niewolnictwem włącznie, pobierając trybuty i podatki w imię niesionej cywilizacji i posłannictwa⁶.

Potrzebne stawały się symbole jedności obrazujące zasięg imperium jak flaga – Union Jack, Hymn, czy coraz bardziej eksponowana „sportowa” rywalizacja. Marzenie o zatknięciu brytyjskiej flagi w najodleglejszej części globu, dowód bycia pierwszym i wszechogarniającym. W tym miejscu można zastanowić się nad syndromem upadku. Już słynne poszukiwanie przejścia północno-zachodniego przez tragicznie zakończoną wyprawę kapitana Johna Franklina (1845–48), czy równie przerażający los ekspedycji kapitana Roberta

⁴ B. Russell, *Wiek XIX*, Oświęcim 2018, s. 385.

⁵ H. Zins, *Historia Angli*, Ossolineum 1995, s.303, 310-314. Dodać należy, iż o poskromieniu korporacji - wielkich kompanii, „państw w państwie” marzył Thomas Hobbes. Imperium XIX-wieczne formalnie to urzeczywistniło. por. D. Runciman, *Jak kończy się demokracja*, Warszawa 2019, s. 141-143.

⁶ A. Colás, op. cit., s. 118.

Falcona Scotta na Antarktydzie (1911–12) dowodziły, iż imperium powoli stawało się potęgą pełną obaw. Przy życiu utrzymywał ją mit poświęcenia, zwycięstwa i ofiar gloryfikowany między innymi w poezji i powieściach Josepha Rudyarda Kiplinga. Odpowiedzi na pytanie o skutki tworzenia potęgi daje wymowny tytuł pracy Kazimierza Dziewanowskiego, *Brzemie białego człowieka. Jak zbudowano Imperium Brytyjskie*⁷. Wszak ważniejszym wydaje się problem, czy owa budowa nie oznaczała początku końca nie tylko w brutalnych a często kosztownych wojnach kolonialnych, eksploatacji i wyzysku podbitych, czy dyplomatycznym oszustwie, ale w jeszcze bardziej zgubnym przekonaniu o mocy i trwałości imperium. To ostatnie twierdzenie ugruntowywało wiarę w samych siebie, a jednocześnie powoli wiodło do upadku. Przekonanie o trwałości i skuteczności potęgi stanowiło jej podstawę, podobnie jak przekonanie o roli arbitra – supermocarstwa w coraz mniej skutecznych i trwałych efektach rokowań pokojowych z lat 1878, 1919, 1938, 1943–45, symbolicznie uwieńczonych dymisją rządu Edena i wycofaniem wojsk brytyjskich z Egiptu w 1957 po kryzysie sueskim.

Tym bardziej warto przyjrzeć się objawom gaśnięcia imperium i ich skutkom widocznym po dziś dzień. Szczegółowych analiz i badań na tym polu podjęli się autorzy niniejszego opracowania. Stanowi ono pokłosie II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej *Gasnące Imperium. Historia Wielkiej Brytanii w wieku XX w ujęciu prawnym, społecznym i ekonomicznym*, zorganizowanej przez Studenckie Koło Prawa Brytyjskiego działające na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, która odbyła się w dniach 21–22 maja 2021 roku na platformie MS Teams. Wzięło w niej udział 42 uczestników czynnych oraz 50 uczestników biernych. Wśród ośrodków naukowych znaleźli się referenci z Białegostoku, Bydgoszczy, Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Torunia, Warszawy, Wrocławia i gospodarza – Poznania.

Dobór tekstów w trafny i oryginalny sposób charakteryzuje tytułowe zjawisko nie tylko na peryferiach imperium, ale również „piętno” odcisnięte w samej metropolii w postaci wielopłaszczyznowych skutków. Szeroki zakres interdyscyplinarności tomu obejmuje obok rozważań *stricto* prawniczych zagadnień międzynarodowych, konstytucyjnych, finansowych, karnych również sferę problemów geopolitycznych, społecznych i obyczajowych.

Następstwa z perspektywy prawa międzynarodowego i geopolityki poruszyła pani Martyna Woźniak, (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w

⁷ K. Dziewanowski, *Brzemie białego człowieka. Jak zbudowano Imperium Brytyjskie*, Poznań 2021.

Poznaniu) w tekście *Od kolonii przez dominia do współpracy. Fenomen brytyjskiego imperializmu*, wskazujące na ewolucję Imperium. Pan Emil Plewa (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) w bardzo szerokim kontekście w rozdziale zatytułowanym *Współczesne międzynarodowe formy współpracy i zależności politycznej dawnych kolonii z Wielką Brytanią* scharakteryzował ustrojowe zmiany i ewolucję sposobu form kontaktów pomiędzy metropolią a danymi koloniami. Trafnie zauważył ewolucyjny charakter i pokojowy sposób wykształcenia się wzajemnych stosunków międzynarodowych. W kontekście zmian tradycyjnego postrzegania miejsca ustrojowego władcy i porządku konstytucyjnego należy umieścić artykuły pani Karoliny Polak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) zatytułowany *Konstytucyjne aspekty rządów Jerzego V i Edwarda VIII* i pani Roksany Drażkowskiej (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), *Edward VIII – król, który kochał Wallis Simpson ... i Hitlera*. Interesujące wnioski w kontekście geopolitycznym stanowi tekst pana Cypriana Olszewskiego (Uniwersytet Wrocławski) *The thin red force – British Army w obliczu upadku Imperium Brytyjskiego*. Na uwagę zasługują dwa rozdziały odnoszące się do prawa międzynarodowego, będące swoistymi przykładami studium przypadków – pan Łukasz Sławomir Fraszka (Uniwersytet Łódzki) w artykule zatytułowanym *Polityka brytyjska wobec „neutralności” Turcji w II wojnie światowej* opisał działania brytyjskie wobec tradycyjnego obszaru wpływów imperium, którego sojusznik nieraz stawał się wrogiem. Pan doktor Łukasz B. Pilarz w artykule *Rada Powiernicza ONZ wobec terytoriów powierniczych Imperium Brytyjskiego w Afryce – przykład Kamerunu brytyjskiego – aspekty prawno-międzynarodowe* scharakteryzował przypadek terytorium powierniczego w procesie szeroko ujętej dekolonizacji.

Aspekty społeczno-ekonomiczne zostały scharakteryzowane głównie poprzez pryzmat skutków wywołanych na Wyspach. Pani Oliwia Wyrzykowska (Uniwersytet Warszawski) w bardzo szerokim ujęciu opisała uzyskanie praw kobiet w Wielkiej Brytanii. W rozdziale *Droga kobiet do uzyskania pełni praw w Wielkiej Brytanii* trafnie scharakteryzowała szeroki zakres uzyskiwanych uprawnień, w tym awans społeczny – o wiele trudniejszy niż zrównanie w prawach wyborczych w 1928 roku. Pan Christopher Colwill (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) opisał daleko idące skutki strajków górniczych z lat 1984-85 w kontekście polityki rządów konserwatywnych (*Polityka Margaret Thatcher a Strajk Górników (1984-1985). Społeczno-polityczny spór o sektor wydobywczy i jego konsekwencje dla teraźniejszości.*). Interesujące wnioski zawiera artykuł pana Jana Zapolskiego-Downara (Uniwersytet Warszawski), *Rozwój brytyjskiego systemu emerytalnego na przestrzeni XX wieku*. Pan

Filip Wyszyński (Uniwersytet w Białymstoku) w tekście *Zmiana pierwszeństwa zasad „corporate governance”. Zmierzch modelu anglosaskiego a supremacja modelu germańskiego* przeanalizował problematykę ładu korporacyjnego w modelu anglosaskim oraz w modelu germańskim, wskazując na wzrost znaczenia „zamkniętego” modelu drugiego typu. Pan Maciej Kowalczyk (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Ekonomiczny, Poznań) opisał skutki progresywnego podatku dochodowego w polityce Margaret Thatcher (*Rozważania nad progresywnym podatkiem dochodowym na tle polityki podatkowej Margaret Thatcher i jej skutków*).

Rozważania na temat prawa zostały ujęte w czterech tekstach, ważnych, gdyż poruszają także problemy moralno-prawne i etyczne, wskazujące na zmianę postrzegania instytucji i orzecznictwa w odniesieniu do tradycyjnej postawy. Pani Aleksandra Szulc (Uniwersytet Śląski w Katowicach) odniosła się do problematyki moralności i prawa w tekście *Wpływ moralizmu prawnego i debaty nad miejscem moralności w porządku prawnym na proces kształtowania brytyjskiego systemu prawnego w XX w.* W kontekście moralno-etycznym można odczytać tekst pana Sebastiana Traczyka, (Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego), *Gwałt małżeński na gruncie prawodawstwa anglosaskiego – studium przypadku*. Pan Michał Byczyński, (Uniwersytet Łódzki), ciekawie opisał ewolucję problematyki strony podmiotowej czynu zabronionego i jej wpływ na tworzenie prawa karnego w XX wieku. (*Rola angielskich sądów w procesie tworzenia prawa karnego na podstawie XX wiecznej ewolucji „mens rea” jako przesłanki odpowiedzialności karnej*). Interesujące spostrzeżenia zawiera tekst pana Michała Szudrowicza (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) zatytułowany *Brytyjska debata nad pojęciem kary*. Trafne są uwagi autora o rewolucyjnym charakterze zmiany postrzegania kary w XX wieku w tym myśli Johna Davida Mabbotta na ukształtowanie się koncepcji racjonalizacji kary.

Powyższe teksty potwierdzają doniosłość tematu i aktualność badań. Stanowią również istotny wkład w poszukiwaniu argumentów dla rzetelnej debaty naukowej na temat wielowątkowych problemów Wielkiej Brytanii XX stulecia w kontekście utraty pozycji tradycyjnego światowego imperium. Odpowiedzi na pytanie, czy przypadek wyspiarskiego imperium można porównać obrazowo do upadającego kolosa, czy może do interglacjału, okresu kiedy lodowiec ustępuje stopniowo z danego obszaru, pozornie posuwając się na przód – niech czytelnik oceni sam.

MARTYNA WOŹNIAK

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

ORCID: 0000-0002-7556-6514

OD KOLONII PRZEZ DOMINIA DO WSPÓŁPRACY. FENOMEN BRYTYJSKIEGO IMPERIALIZMU

Abstrakt: Celem artykułu jest opisanie fenomenu imperializmu brytyjskiego, który odznacza się faktem, iż niegdysiejsze terytoria zależne, obecnie utrzymują i chcą utrzymywać bliskie oraz przyjazne stosunki z Wielką Brytanią. Wiek XX przyniósł kres panowaniom mocarstw kolonialnych, a Wielka Brytania stanęła naprzeciw budzącym się nastrojom nacjonalistycznym i ruchom narodowowyzwoleńczym, nie tylko na terytoriach kolonialnych, ale i wśród własnych obywateli. Upadek imperium był nieunikniony, ponieważ był podyktowany przemianami geopolitycznymi i społecznymi jakie zaszły po II wojnie światowej. Na arenie międzynarodowej zyskały na znaczeniu USA oraz ZSRR, a pogrążona w kryzysie Wielka Brytania mogła jedynie wybrać w jaki sposób dokona procesu dekolonizacji na swoich terytoriach zależnych. Niezależnie od tego, czy Wielka Brytania chciała dobrowolnie oddać władzę narodom kolonialnym, czy też była do tego zmuszona przez ówczesne nastroje społeczne na arenie międzynarodowej, to jej sposób był odpowiedni, aby móc zachować dalsze związki z byłymi terytoriami zależnymi.

Słowa kluczowe: Brytyjski imperializm, kolonializm, dominium brytyjskie

WSTĘP

Wielka Brytania w pewnym momencie istnienia swego imperium była najpotężniejszym państwem na świecie. Jej terytorium rozciągało się na całą szerokości kuli ziemskiej. Sama stosunkowo późno włączyła się w rywalizację kolonialną z innymi państwami europejskimi, podpatrywała jednak co robi konkurencja, udoskonalając to, dzięki czemu odniosła w późniejszym czasie

sukces. Wiek XX przyniósł kres panowaniu mocarstw kolonialnych, a Zjednoczone Królestwo było zmuszone poradzić sobie z nastrojami nacjonalistycznymi i ruchami narodowyzwoleńczymi, nie tylko na terytoriach kolonialnych, ale i wśród własnych obywateli. Upadek imperium był nieunikniony, gdyż był podyktowany przemianami społecznymi oraz geopolitycznymi jakie zaszły po II wojnie światowej. Na arenie międzynarodowej zyskały na znaczeniu ZSRR i USA, a pogrążona w kryzysie Wielka Brytania mogła jedynie obrać dobrą taktykę dekolonizacji. W takiej sytuacji trzeba było opracować plan działania i wycofywania się z tychże terenów. Brytyjczycy zdecydowanie mieli dobrze przemyślany ten proces. Większość terytoriów opuszczali pokojowo, wykorzystując dyplomatyczne środki, a to pozwoliło zachować im resztki wpływów. Natomiast tam, gdzie próbowali zachować władzę za pomocą przymusu militarnego, z czasem udało im się ukryć dowody krwawych poczynań. W ten sposób prawie wszystkie państwa, które odzyskały niepodległość zdecydowały się do przystąpienia w szeregi członków Commonwealth of Nations. Nie do końca formalna formuła i brak przymusu zachęcały byłe już terytoria brytyjskie, ale nie tylko, do uczestnictwa w organizacji. Obecnie zrzesza ona 54 państwa, a 16 z nich jest Commonwealth Realms, czyli państwami posiadającymi królową Elżbietę II za głowę rządzącą.

Celem artykułu jest opisanie fenomenu imperializmu brytyjskiego, który odznacza się faktem, iż niegdysiejsze terytoria zależne, obecnie utrzymują i chcą utrzymywać bliskie oraz przyjazne stosunki z Wielką Brytanią. Niniejszy artykuł skupi się na pokojowych formach odwrotu Zjednoczonego Królestwa z posiadłości kolonialnych bez uwzględnienia środków wywiadowczych czy militarnych, gdyż temu wątkowi warto poświęcić osobny tekst. Artykuł ma charakter przeglądowy, a wykorzystane metody badawcze to analiza historyczna oraz analiza źródłowa.

IMPERIUM, NAD KTÓRYM NIGDY NIE ZACHODZI SŁOŃCE

Angielska ekspansja była świadomym naśladownictwem. Przez historyków ekonomii Wielka Brytania często uważana jest za „pierwsze państwo industrialne”. Jednakże Brytyjczycy stosunkowo późno włączyli się w europejski wyścig o imperium. Przykładowo Anglia dopiero w 1655 roku zdobyła Jamajkę. Zaś Krzysztof Kolumb ponad 150 lat wcześniej dał początek hiszpańskiemu imperium w Ameryce, a portugalskie imperium było jeszcze bardziej rozległe w tamtym czasie. Początki ekspansji Brytyjczyków były na naprawdę małą skalę i miały praktycznie prywatny charakter. Na statkach docierali piraci,

niosąc ze sobą kradzież i przemoc. Można powiedzieć, że z czasem uczestniczyli w zorganizowanej przestępczości, a dla Londynu była to niskobudżetowo prowadzona wojna z Hiszpanami. Korona zezwalała piratom na rabunek z tytułu „prywatnego przedsiębiorstwa”. Powód, dlaczego Brytyjczycy byli takimi dobrymi piratami jest prosty – ponieważ musieli pokonać rzeczywiste trudności, np. nietypowe wiatry związane z lokalizacją na wyspach. Byli także pionierami w ulepszaniu stanu zdrowia wśród załóg na morzu. Brytyjczycy patrzyli na to co robią konkurencyjne mocarstwa i starali się to jeszcze ulepszać, jak np. podpatrzoną u Holendrów Kompanię Wschodnioindyjską (Ferguson, s. 26-28, 34, 36, 45).

W XVII i XVIII wieku Londyn kontrolował własne kolonie głównie w dziedzinie żeglugi i handlu. Kolonie były uważane za źródło niezbędnych surowców dla Anglii zgodnie z ówczesną filozofią merkantylizmu i monopolizowały swoje produkty, np. cukier i tytoń na brytyjskim rynku. Oczekiwano, że w zamian będą handlować jedynie za pomocą statków angielskich, jak również, że będą służyć jako rynek zbytu dla wyrobów pochodzących z brytyjskiego przemysłu. Pod przywództwem takich ludzi, jak Eyre Coote, Robert Clive czy James Wolfe, brytyjska potęga morska i militarna zyskała dla Wielkiej Brytanii dwie najważniejsze części jej imperium tzn. Indie oraz Kanadę. Walki pomiędzy Brytyjczykami a Francuzami w Ameryce Północnej miały charakter endemiczny w pierwszej połowie XVIII wieku. Kończący wojnę siedmioletnią Traktat paryski z 1763 roku pozwolił Wielkiej Brytanii na samodzielną władzę w Kanadzie. W Indiach Kompania Wschodnioindyjska była zmuszona do konfrontacji z francuską Compagnie des Indes, jednakże militarne zwycięstwo R. Clive'a nad Francuzami i władcami Bengalu w latach pięćdziesiątych XVIII wieku zapewniły Brytyjczykom dostęp do terytorium oraz zagwarantowały im przyszlą supremację w Indiach (*British Empire, Britannica*).

Białe kolonie powstawały w miejscach dogodnych klimatycznie dla Europejczyków, a także, gdzie ludność rdzenna nie stanowiła zagrożenia dla przybyłych kolonistów. Przykładem takiej kolonii jest Nowa Zelandia. Jako pierwszy z Europy dotarł tam Holender, Abel Tasman. W wyniku sporu z Maorysami jego odkrycie zostało zapomniane na 127 lat. Dopiero przybycie i proklamowanie w imieniu monarchy brytyjskiego zwierzchnictwa nad tym terytorium przez żeglarsza angielskiego, Jamesa Cooka w 1769 roku, zapoczątkowało późniejsze zainteresowanie ze strony pierwszych kolonistów. Zazwyczaj byli to wielorybnicy polujący na wodach południowego Pacyfiku oraz skazańcy zbiegli z karnych kolonii w Australii. Gubernator Nowej Południowej Walii położonej na kontynencie australijskim w latach 1814-1820 próbował

objąć władzę na terytorium Nowej Zelandii. Ten sposób rozszerzenia jurysdykcji był kwestionowany, gdyż Nowa Zelandia nie spełniała formalnych wymogów terytorium zależnego Korony brytyjskiej. Następnym krokiem instytucjonalizacji stosunków metropolii i kolonii było stworzenie brytyjskiego urzędu rezydenta ds. Nowej Zelandii, a został nim James Busby. Zainicjował on Deklarację Niepodległości Nowej Zelandii, która uchodzi za symboliczny początek nowozelandzkiej państwowości. Pewne sformalizowanie ram relacji pomiędzy obiema stronami określono Traktatem z Waitingi z 1840 roku. Z czasem mieszkańcy kolonii wysuwali roszczenia, aby wprowadzić instytucję parlamentarną, która będzie zarządzać ich sprawami publicznymi. Zbiegło się to w czasie ze zmianami zachodzącymi w brytyjskiej polityce imperialnej, po publikacji raportu Lorda Durhama w 1838 roku. Mając na uwadze powyższe względy, parlament brytyjski przyjął w 1846 roku Ustawę o dalszych gwarancjach dla ustroju Wysp Nowej Zelandii. Powołano Zgromadzenie Ogólne, ale Parlament Brytyjski w 1848 roku uchwalił ustawę, według której część ustanowień odnośnie zgromadzeń prowincjonalnych i Zgromadzenia Ogólnego z poprzedniej ustawy nie mogło wejść w życie przez 5 lat. W 1852 roku ustawa konstytucyjna została okrojowana, a rok później zaczęła obowiązywać. Ustawa ta była później wielokrotnie nowelizowana. W 1875 roku wprowadzono unitarne terytorium (Zięba 2018, s. 13-19). Powyższy przykład nakreśla, w bardzo dużym skrócie, w jaki sposób białe kolonie stopniowo były upodabniane ustrojowo do Westminsteru, a w późniejszym czasie, jak uzyskiwały coraz większą autonomię.

Okres lat 1815-1914 jest uważany za „złoty wiek” Wielkiej Brytanii, to wtedy określano ją mianem „imperium, nad którym nigdy nie zachodzi słońce”. Pomimo fiaska unifikacyjnych i ekspansjonistycznych ambicji Josepha Chamberlaina Wielka Brytania dalej zdobywała nowe terytoria. Na przełomie XIX i XX wieku Londyn rządził w Azji: Wehawei, Birmą, częścią Nowej Gwinei oraz Borneo, zaś w Afryce: Sudanem i Egiptem. Wielka Brytania zakończyła podbój Somali, Nigerii, Tanganiki i Kenii, a po wojnie burskiej republik Oranii i Transwalu. Imperium ostatecznie było zamieszkałe przez 425,4 mln ludności i osiągnęło 33,3 km kwadratowych (Mazurczak 1999, s. 17-18).

EMANCYPACJA DOMINIÓW I PROCES DEKOLONIZACJI

Po zakończeniu wojny siedmioletniej Kanada była podzielona na dolną część, w której większość stanowili Francuzi oraz górną zamieszkałą przede wszystkim przez Brytyjczyków. Pomiędzy obiema częściami istniały ciągle

napięcia. W konsekwencji powstał raport sporządzony przez Lorda Durhama, który postulował o przyznanie większych uprawnień dla wybieranych legislatyw kolonialnych. Rozwiązaniem na problemy narodowościowe miało być połączenie obu kolonii w federację kanadyjską. Ostatecznie dokonano tego w 1841 roku. Parlament Brytyjski przyjął w lipcu 1867 roku British North America Act, powołując przy tym dominium Kanady. Później status ten otrzymały: Australia w 1901 roku, Nowa Zelandia i Nowa Fundlandia w 1907 roku, a także Związek Południowej Afryki w 1910 roku. Wolne Państwo Irlandzkie otrzymało ten status w 1922 roku. Pomimo obietnic, nie nadano tego statusu Indiom. Dominia posiadały znaczny stopień autonomii w sprawach wewnętrznych, właściwie na tyle szeroki, na ile same wyraziły chęć posiadania go. Londynowi podlegały w sprawach dotyczących obronności i polityki zagranicznej. Władze brytyjskie mogły także decydować o zmianach w ich konstytucji (Winkler 2013, s. 51-53). Następnym etapem na drodze do pełnej suwerenności była imperialna konferencja w 1926 roku. Przyjęto wtedy Deklarację Balfoura, w której ogłoszono, że dominia oraz Zjednoczone Królestwo w ramach Imperium Brytyjskiego są sobie równe (Zięba 2018, s.20).

Proces emancypacji brytyjskich dominiów został bardzo przyspieszony przez I wojnę światową. Ówczesne prawo oznaczało, iż moment wypowiedzenia wojny przez Wielką Brytanię automatycznie obejmuje wszystkie jej dominia oraz kolonie. Pomoc dominiów udzielona w latach 1914-1918 Wielkiej Brytanii sprowadzała się zarówno do przekazania metropolii dodatkowych środków finansowych na wojenne działania, jak i do czynnego udziału dominiów w walkach i dostarczeniu metropolii statków oraz przeprowadzenie poboru do brytyjskiej armii wśród własnych mieszkańców. Pomysł ten nie spotkał się z entuzjazmem mieszkańców dominiów. Część ludności Unii Południowoafrykańskiej sprzeciwiła się nawet w pierwszym okresie wobec metropolii. Również niechęć, ale tym razem pojawiającą się w końcowej fazie wojny, można było zauważyć w Kanadzie oraz Australii. Aczkolwiek mimo niezbyt przychylnych nastrojów, to jednak dominia dostarczyły metropolii podczas trwania całej wojny niemal 3 miliony żołnierzy, z czego większość uczestniczyła w wojennych działaniach poza Europą. Właśnie ten aktywny udział w walkach na frontach I wojny światowej doprowadził do rozbudzenia nadziei w dominiach na znaczne zwiększenie zakresu ich niezależności od Zjednoczonego Królestwa (Dańda 2010, s. 40).

Udział dominiów w Konferencji Weralskiej był pierwszym poważnym sygnałem, że uzyskują one coraz większą niezależność od Wielkiej Brytanii i jednocześnie stopniowe uznanie ich z niepodległe państwa. Stały się one

częścią Ligi Narodów, a kilka z nich otrzymało w zarządzanie mandatowe terytoria obejmujące dawne kolonie niemieckie, np. Nowa Zelandia i Australia administrowały takie obszary na Pacyfiku. W myśl definicji suwerenności państwa, uczestnictwo na prawach członka w Lidze Narodów było w praktyce przyznaniem dominiom uprawnień przysługujących państwom niepodległym (Winkler 2013, s. 54). W 1920 roku pojawiła się kwestia dyplomatycznej reprezentacji dominiów w państwach trzecich. Wtedy właśnie brytyjski rząd wydał zgodę na utworzenie kanadyjskiego poselstwa w Waszyngtonie. Dominia obok uzyskania pewnej samodzielności w podpisywaniu traktatów, także zostały uposażone, w okrojonym stopniu, w kontrolne kompetencje wobec umów zawieranych przez brytyjski rząd w imieniu całego Imperium. Pierwsza taka sytuacja miała miejsce w 1925 roku w Locarno (Dańda, 2010, s. 42-43).

Najważniejszym dokumentem dotyczącym uzyskiwania autonomii był Statut Westminsterki podpisany w 1931 roku. Statut parlamentu w Londynie dokonał równości Wielkiej Brytanii i ówczesnych dominiów: Australii, Nowej Zelandii, Kanady, Irlandii, Republiki Południowej Afryki oraz Nowej Fundlandii. Wdrażał on decyzje podjęte już na brytyjskich konferencjach imperialnych w latach 1926 i 1930. Pierwsza z tych konferencji ogłosiła, że samorządne dominia należy uważać za:

Wspólnoty autonomiczne w ramach Imperium Brytyjskiego, równe co do statusu, w żaden sposób nie podporządkowane sobie nawzajem, w żadnym aspekcie ich spraw wewnętrznych lub zewnętrznych, chociaż zjednoczone przez wspólną lojalność wobec Korony i swobodnie zrzeszone jako członkowie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Uznawał statut ten suwerenne prawo każdego z dominiów do władania swoimi sprawami zagranicznymi i wewnętrznymi, a w tym do ustanawiania własnego korpusu dyplomatycznego oraz do posiadania odrębnej reprezentacji w Lidze Narodów (z wyjątkiem Nowej Fundlandii). Stwierdzono także, iż:

Żadne prawo wydane później przez parlament Zjednoczonego Królestwa lub przez jakikolwiek parlament dominiów nie będzie rozciągać się na którekolwiek ze wspomnianych dominiów jako część prawa tego Dominium inaczej niż na wniosek i za zgodą to Dominium.

Podjęto w statucie wiele trudnych kwestii konstytucyjnych i prawnych, np. funkcje Korony, możliwość ogłoszenia neutralności przez jedną lub kilka wspólnot autonomicznych, podczas gdy inne są w stanie wojny. Jednakże ciągle konsultacje między różnymi jednostkami i wzajemna wyrozumiałość sprawiły,

że formuła okazała się niezwykle skuteczna w działaniu (*Statute of Westminster, Britannica*). Przykładowo Nowa Zelandia przyjęła Statut Westminsterski dopiero w 1947 roku. Wówczas uchwalona przez legislaturę dominium ustawa o przyjęciu statutu i równolegle przeprowadzona nowelizacja konstytucyjnej ustawy z 1852 roku stworzyły formalno-prawne przesłanki do stwierdzenia, iż Zjednoczone Królestwo i Nowa Zelandia są państwami ustrojowo równorzędnymi. Umożliwiło to zreformowanie parlamentu (Zięba 2018, s. 20).

Dekolonizacja według Encyklopedii PWN to „proces wyzwalania się narodów z zależności kolonialnej i tworzenia niepodległych państw w dawnych terytoriach zależnych”. Początkiem dla tych działań było oddzielenie się 13 kolonii amerykańskich od Wielkiej Brytanii w 1776 roku (*Dekolonizacja, Encyklopedia PWN*). Jednak to XX wiek jest czasem, kiedy wśród większości terytoriów zależnych od mocarstw kolonialnych budziła się świadomość tożsamości narodowej i ruchy narodowyzwoleńcze. Najszybciej po zakończeniu II wojny światowej niepodległość odzyskały Indie, czyli „perła w koronie”. W 1946 roku niespodziewany bunt marynarki indyjskiej, szybka eskalacja przemocy między muzułmanami a hindusami doprowadziły do upadku imperium brytyjskiego w Indiach. Brytyjczycy w niezwykłym pośpiechu przesunęli datę z 1948 na 1947 przekazania niepodległości indyjskim władzom. Zgodzili się także na wysuwane żądanie przez Ligę Muzułmańską utworzenia oddzielnego państwa i wycofali się z terytorium zamieszkałego przez swa wrogie sobie narody. Indie i Pakistan zgodziły się na przystąpienie do Commonwealth of Nations, ale dopiero, gdy władze brytyjskie wycofały się z żądania, aby brytyjski monarcha był uznany za honorowego przywódcę organizacji (Kennedy 2017, 52).

Wielka Brytania, wyczerpana finansowo i politycznie, zdecydowała się opuścić Palestynę do połowy maja 1948 roku. Arabski bunt przeciwko Zjednoczonemu Królestwu rozpoczął się w Egipcie, gdzie w lipcu 1952 roku władzę przejęła grupa oficerów armii. Gamal Abdel Nasser pod koniec 1954 roku nakłonił Wielką Brytanię do całkowitego wycofania się do czerwca 1956 roku. W tym samym czasie zaczął pracować nad osłabieniem pozycji Brytyjczyków w Jordanii i Iraku. Zgodnie z harmonogramem w czerwcu 1956 roku brytyjskie wojska opuściły Suez. Jedną z największych porażek polityki brytyjskiej w historii jest kryzys sueski, który przyczynił się do upadku imperium. W październiku 1956 izraelska armia zaatakowała Egipt na półwyspie Synaj, a w ciągu 48 godzin Brytyjczycy wraz z Francuzami walczyli z Egiptem o kontrolę nad tym obszarem. Okazało się jednak, iż opór egipski jest bardziej zacięty, aniżeli się spodziewali. Dodatkowo presja ZSRR i USA zmusiła

ich do zaprzestania działań. Kampania sueska była zatem polityczną katastrofą dla dwóch mocarstw kolonialnych. Wydarzenia z listopada 1956 roku dały do zrozumienia, że nieodwracalny jest upadek kolonializmu europejskiego. W ciągu 15 lat po tej sytuacji rząd w Londynie pozbył się większości kolonialnych posiadłości i rzekł większości władzy w Azji i Afryce. W 1958 roku upadła probrytyjska monarchia w Iraku, później w latach 60. Malta i Cypr uzyskały niepodległość, a w 1971 Brytyjczycy opuścili Zatokę Perską. Z imperialnych zależności pozostał jedynie Gibraltar. Po 1956 roku Wielka Brytania przyspieszyła proces, aby przyznać niepodległość swoim koloniom afrykańskim. Jedną z kolonii brytyjskich, Południowa Rodezja, a obecnie Zimbabwe, odłączyła się jednostronnie w 1965 roku. Na Malajach Wielka Brytania walczyła głównie przeciwko chińskiemu ruchowi partyzanckiemu, a następnie przekazała suwerenność federalnemu rządowi Malezji w 1957 roku. W 1971 Royal Navy opuściła Singapur, wtedy już niepodległe państwo od 1965 roku, a tym samym kończąc brytyjską obecność na Dalekim Wschodzie. Wyjątkiem był do 1983 roku Brunei oraz do 1997 roku Hongkong. Światowa pozycja Wielkiej Brytanii skurczyła się w efekcie do członkostwa w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej i Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, przy jednoczesnym zmniejszeniu znaczenia postkolonialnej Wspólnoty Narodów (*Western colonialism, Britannica*).

WSPÓŁPRACA W RAMACH COMMONWEALTH

Właściwie bezkrwawo rozpadło się główne Imperium Brytyjskie, przekształcając się w Commonwealth of Nations, za której podstawę uważa się Statut Westminsterki oraz wzrastający nacjonalizm na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku wśród terytoriów zależnych, który dorowadził do wspomnianej dekolonizacji. Pomimo, że członkowie Wspólnoty Narodów posiadają własne ustawodawstwo, jak również realizują własną politykę w kwestiach wewnętrznych i zagranicznych, to 16 z nich uznaje królową Elżbietę II za głowę państwa na zasadzie unii personalnej. Niektóre z członkowskich państw, tak jak było to w przeszłości, są związane z Wielką Brytanią mniej lub bardziej ścisłą współpracą w kwestiach politycznych, kulturalnych, prawnych, gospodarczych, naukowych oraz edukacyjnych (Kujawińska Courtney 2019, s. 15).

Pierwotnym celem Commonwealth było oczywiście przedłużenie imperialnego panowania Wielkiej Brytanii na neokolonialnych zasadach. Miała to być grupa państw, posiadających formalną niepodległość złączona ze

Zjednoczonym Królestwem więzami gospodarczymi, politycznymi oraz wojskowymi. Stosunki te gwarantowałyby dalsze kierownictwo brytyjskie i zachowanie wpływów w byłych koloniach (Lider 1970, s. 202-203). Według A. Polusa fenomen jednoczesnego zmniejszenia uzależnienia od metropolii i podkreślaniu istoty współpracy z rządem w Londynie przy podtrzymywaniu woli jej zachowania, może być nazywany „paradoksem spillinside”. Kształt i prerogatywy współczesnej Wspólnoty Narodów jest w sporej części efektem istnienia w dwudziestolecium międzywojennym owego paradoksu. Odnosi się on jedynie do wymiaru polityczno-konstytucyjnego zmian w funkcjonowaniu imperium. Wspólnota Narodów po uchwaleniu Statutu Westminsterskiego może być kreślona jako konfederacja, która znajdowała się na różnych poziomach politycznego rozwoju i uzależnienia od Wielkiej Brytanii. A. Polus powtarza za J.D.B. Millerem i F. McKenziem, że Londyn tylko współtworzył Commonwealth, zaś jego kształt głównie odpowiadał dominium, które nie miały ochoty być kontrolowane we własnej polityce zagranicznej i wewnętrznej przez Brytyjczyków. Wspólnota spełniała funkcję forum do wyrażania idei przez dominia i stanowiła przestrzeń, w której były one realizowane. Tutaj decyzje podejmowało Zjednoczone Królestwo, ale inicjatorami ich były dominialne rządy. Dlatego też Commonwealth spełniał funkcję kompromisowej ramy prawno-politycznej, która umożliwiała dominium praktykowanie własnej suwerenności przy jednoczesnym zachowaniu relacji z Wielką Brytanią (Polus 2009, s. 23, 27-28).

W odróżnieniu od np. Francji, która brała udział w długoletnich wojnach, aby utrzymać resztki swojego imperium, Wielka Brytania w większości przypadków, starała się bez stawiania oporu wycofać się z własnych dominium. Chodziło o to, aby bez rozlewu krwi zapewnić bezpieczeństwo własnym wpływom gospodarczym i politycznym na terenie byłego już imperium. Większość zaproszonych państw zgodziła się przystąpić do organizacji. Dla polityków z słabiej rozwiniętych krajów Azji i Afryki była to możliwość, żeby na spotkaniach z liderami rozwiniętych państw opowiedzieć o problemach dotyczących ich narody. Istotna była również możliwość uzyskania wsparcia finansowego oraz instytucjonalnego. Lata 70. to także czas przekształcania się Commonwealth w organizację, która wyznaje wspólne wartości i na nich opiera swą działalność, np.: wzmocnianie demokracji i kwestie bezpieczeństwa ochrona praw człowieka. W tym okresie stopniowemu rozluźnieniu uległy ekonomiczne więzi. W momencie przystąpienia do Wspólnot Europejskich w 1973 roku Wielka Brytania musiała zerwać wszystkie preferencyjne umowy handlowe łączące ją z innymi państwami Wspólnoty Narodów. Decyzja ta wywołała na

Wyspach niezadowolone wśród środowiska politycznego. Przeciwnicy europejskiej integracji zarzucali rządowi zdradę Wspólnoty Narodów (Łuniewski, 2016).

Charakter powstałego na podstawie statutu Commonwealth of Nations dobrze przedstawia w szczególności brytyjski sposób organizowania międzynarodowych wspólnot. Istotnym elementem jest tutaj dobrowolność w członkostwie, spory zakres swobody w działaniu wewnątrz ugrupowania, a także konieczność posiadania jednego punktu odniesienia do rzeczywistości, które może być rozumiane jako wspólne wartości, tradycja, interesy. Właśnie takie luźne podejście wobec funkcjonowania wewnątrz organizacji może być jednym z powodów, dlaczego Brytyjczycy zdecydowali się na Brexit (Winkler 2013, s. 64).

Obecnie Wspólnota Narodów składa się z 54 krajów w Europie, Azji, Afryce, obu Amerykach i na Pacyfiku. Kraje są zróżnicowane pod wieloma względami np. należą do najmniejszych, największych, najbiedniejszych i najbogatszych krajów świata. Ponad połowa z nich to państwa małe, które są szczególnie podatne na takie rzeczy, jak wyzwania rozwojowe czy zmiany klimatyczne. Liderzy krajów członkowskich kształtują priorytety i politykę Wspólnoty Narodów. Co 2 lata spotykają się, aby omówić kwestie dotyczące Commonwealth, ale i też sprawy globalne na Spotkaniu Sześciu Rządów Wspólnoty Narodów (CHOGM). Z zasady wszyscy członkowie mają równe prawo do głosu, niezależnie od bogactwa i wielkości. Dzięki temu nawet najmniejsze kraje mają głos w kształtowaniu Wspólnoty (*Member countries, The Commonwealth*). Rzeczpospolita jest często określana jako „rodzina” ludów i narodów. Sercem tej rodziny są 3 organizacje międzyrządowe: Sekretariat Wspólnoty Narodów, Fundacja Commonwealth, Commonwealth of Learning. Wspólnota jest także wspierana przez sieć ponad 80 akredytowanych organizacji działających w specjalistycznych obszarach, np. edukacja czy urbanistyka (*Directory of...*, The Commonwealth).

PODSUMOWANIE

Celem niniejszego artykułu było opisanie fenomenu imperializmu brytyjskiego, który odznacza się faktem, iż niegdyś terytoria zależne, utrzymują i chcą utrzymywać bliskie oraz przyjazne stosunki z Wielką Brytanią. Aktualnie współpraca w ramach Commonwealth obejmuje 54 państwa, które dobrowolnie zrzeszają się w tej organizacji. Działalność Wspólnoty opiera się głównie na takich tematach, jak: edukacja, ochrona środowiska, kultura,

wyrównywanie przepaści pomiędzy najbogatszymi a najbiedniejszymi państwami członkowskimi. Sama formuła Commonwealth jest słabo sformalizowana, przez co trudno ją zdefiniować jako *stricte* organizację międzynarodową. Jednakże właśnie dzięki temu jest ona tak atrakcyjna dla byłych terytoriów zależnych Zjednoczonego Królestwa. Najważniejszym czynnikiem łączącym większość członków Wspólnoty Narodów jest wspólna historia, tradycja i powiązania z Wielką Brytanią.

Interesujący jest fakt, iż były państwa podległe Brytyjczykom zgodziły się na przystąpienie do organizacji stworzonej przez swojego wcześniejszego kolonialnego zwierzchnika. Imperializm brytyjski wyróżnia się, nie sposobem w jaki zdobyto i utrzymano kolonie, ale jak przeprowadzono proces dekolonizacji. Niezależnie od tego, czy Wielka Brytania chciała dobrowolnie oddać władzę narodom kolonialnym, czy też była do tego zmuszona przez ówczesne nastroje społeczne na arenie międzynarodowej, to jej sposób był odpowiedni, aby móc zachować dalsze związki z byłymi terytoriami zależnymi. W powszechnej pamięci Zjednoczone Królestwo jawi się, jako to, które w przeciwieństwie to innych imperiów oddawało swą władzę bezkrwawo¹. Dodatkowo trzeba pamiętać, że Wielka Brytania nadal jest w unii personalnej z 15 innymi państwami, które niegdyś były jej koloniami m.in. z Kanadą, Australią czy Nową Zelandią.

Brytyjczycy w post-brexitowej rzeczywistości mogą się starać, aby ich relacje z państwami Wspólnoty Narodów pogłębiły się. Obecnie organizacja ta ma raczej znaczenie symboliczne dla jej członków, aniżeli realne na globalnej scenie politycznej. Wcześniej nie mogli tego zrobić ze względu na przepisy unijne, jednak teraz mogą odbudować stosunki w ramach Commonwealth, które zostały mocno rozluźnione przez przystąpienie Wielkiej Brytanii do Wspólnot Europejskich w latach 70. XX wieku.

BIBLIOGRAFIA

Dańda A.

2010 Dominia jako semiperyferia poligrafa polityczna Imperium Brytyjskiego, „Kultura i Polityka: zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. Ks. Józefa Tischnera w Krakowie”, nr. 7.

¹ W obecnym czasie coraz więcej jest odtajnianych akt brytyjskich służb, które świadczą o tym, że nie wszędzie Brytyjczycy oddawali władzę od razu i bezkrwawo, a z czasem na pewno będzie coraz więcej dowodów na ich ingerencje na terytoriach zależnych, jednak duża część kolonii odzyskiwała niepodległość na drodze pokojowej.

Encyclopedia Britannica

British Empire, <https://www.britannica.com/place/British-Empire/Dominance-and-dominions>, 10.06.2021.

Western colonialism, <https://www.britannica.com/topic/Western-colonialism/The-United-States-and-the-Soviet-Union>, 10.06.2021.

Statute of Westminster, <https://www.britannica.com/event/Statute-of-Westminster>, 10.06.2021.

Encyclopedia PWN

Dekolonizacja <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/dekolonizacja;3891445.html>, 11.06.2021.

Ferguson N.

2013 Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat, Kraków.

Kennedy D.

2017 Dekolonizacja, Łódź.

Kujawińska Courtney K.

2019 Uwag kilka na temat Brytyjskiego Imperium wczoraj i dziś, [w] Imperium Brytyjskie. Rozważania interdyscyplinarne, red. K. Kujawska Courtney i Z. Bednarek et. Al. Łódź

Lider J.

1970 Zmierzch imperium, Warszawa.

Łuniewski M.

2016 Imperium brytyjskie po referendum, <https://www.rp.pl/Plus-Minus/306239904-Imperium-brytyjskie-po-referendum.html>, 12.06.2021.

Mazurczak W.

1999 Kolonializm i wojna. Brytyjskie imperium kolonialne w czasie II wojny światowej, Poznań.

Polus A.

2009 Commonwealth na arenie międzynarodowej, Wrocław.

The Commonwealth

Directory of accredited organisations, <https://thecommonwealth.org/organisation-directory> 11.06.2021.

The Commonwealth

Member countries, <https://thecommonwealth.org/member-countries>, 11.06.2021.

Winkler K.

2013 Relacja pomiędzy państwami Wspólnoty Narodów według Statutu westminsterskiego, [w:] Konstytucjonalizm w państwach anglosaskich, red. A. Zięba et. al., Kraków.

Zięba. A.

2018 Wstęp, [w:] Kontynuacja Nowej Zelandii, Warszawa.

FROM THE COLONYBY DOMINIA TO COOPERATE. THE PHENOMENON OF BRITISH IMPERIALISM

Abstract: The aim of the article is to describe the phenomenon of British imperialism, which is characterized by the fact that the former dependent territories now maintain and want to maintain close and friendly relations with Great Britain. The twentieth century brought an end to the reign of colonial powers, and Great Britain confronted the emerging nationalist sentiment and national liberation movements, not only in colonial territories but also among its own citizens. The fall of the empire was inevitable because it was dictated by the geopolitical and social changes that took place after World War II. Internationally, the USA and the USSR gained importance, and the crisis-ridden Great Britain could only choose how it will carry out the process of decolonization in its dependent territories. Regardless of whether Britain wanted to voluntarily hand over power to the colonial nations or was forced to do so by the social sentiment of the time on the international arena, its manner was appropriate to maintain further ties with former dependencies.

Keywords: British imperialism, colonialism, British dominion

EMIL PLEWA

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

ORCID: 0000-0001-5303-4843

WSPÓŁCZESNE MIĘDZYNARODOWE FORMY WSPÓŁPRACY I ZALEŻNOŚCI POLITYCZNEJ DAWNYCH KOLONII Z WIELKĄ BRYTANIĄ

Abstrakt: Wielka Brytania przez lata była największym imperium świata. Jednakże wzrost samorządności w tzw. „białych koloniach” zamieszkiwanych głównie przez europejskich emigrantów rozpoczął proces uniezależnienia się posiadłości od metropolii. Rozpad imperium przebiegał stopniowo i zasadniczo w sposób pokojowy, przypominając powolne gaśnięcie aniżeli rewolucyjną zmianę, choć wystąpiły także konflikty. Pokojowy sposób wyzwiania się kolonii pozwolił, aby w wymiarze politycznym po upadku mocarstwa pozostały formy współpracy i dalszej zależności międzynarodowej między dawnymi posiadłościami a Zjednoczonym Królestwem. Artykuł jest poświęcony pozostałym po okresie kolonializmu formom współpracy międzynarodowej oraz nadal istniejącymi formami zależności między dawnymi koloniami brytyjskim a metropolią ze szczególnym uwzględnieniem kwestii ustrojowych. W pracy oparto się na anglojęzycznych źródłach, które nie zostały przetłumaczone na język polski i nie mają odpowiedników w polskiej literaturze. Kwestie ustrojowe opisano na podstawie aktów prawnych oraz informacji zawartych na stronach rządowych Wielkiej Brytanii. Po zarysowaniu we wstępie kwestii historycznych, w pierwszym rozdziale zaprezentowano dane statystyczne dotyczące imperium brytyjskiego u szczytu potęgi oraz kwestie historyczne związane z rozpadem. W drugim rozdziale opisano terytoria zależne nad którymi Zjednoczone Królestwo nadal sprawuje zwierzchność z uwzględnieniem kwestii ustrojowych. W trzecim rozdziale omówiono historię, ustrój i sposób funkcjonowania Wspólnoty Narodów. W czwartym rozdziale została przybliżona kwestia Commonwealth realm, gdzie w zarysie zostały wskazane podobieństwa i różnice ustrojowe państw pozostających w unii personalnej z Wielką Brytanią. Całość artykułu ma ukazać unikatowość funkcjonowania systemu powiązań między Zjednoczonym Królestwem a jej dawnymi koloniami.

Słowa kluczowe: Brytyjskie imperium kolonialne, Wspólnota Narodów, Commonwealth realm, Brytyjskie Terytoria Zamorskie, Dependencje Korony.

WSTĘP

Imperium brytyjskie było jednym z dwóch państw w dziejach ludzkości, któremu udało się wstąpić do najwęższego grona mocarstw nad których terytorium nigdy nie zachodziło słońce, *the empire on which the sun never sets*. Znaczy to tyle, że imperium dysponuje terytorium tak rozległym, że w dowolnym momencie w ciągu doby, w jakimś punkcie na jego terytorium trwa dzień. Wcześniej ten status osiągnęło jedynie w XVI wieku imperium hiszpańskie *Im el imperio en el que nunca se pone el sol*. W zmodyfikowanej wersji *The sun never sets on Uncle Sam* użyto w stosunku do USA, aby określić nie rzeczywiste władztwo nad ogromem terytoriów, ale wpływ polityczny i gospodarczy Stanów Zjednoczonych Ameryki na świecie (Kaithlyn 2005, s. 17).

Korona Brytyjska opanowała na przestrzeni wieków rozległe terytoria porzucane po całym globie. W typowy sposób dla Zachodu, Wielka Brytania zaprowadzała tam własne wzorce, kulturę, idee, obyczaje, język, religię, sposób bycia etc. (Ashley 2013, s. 5-6) Obecność na danym terytorium któregoś z imperiów kolonialnych przesądzało o jego dalszym charakterze. Efektem kolonizacji było rozpowszechnianie się europejskich wzorców, kultury, języka i chrześcijaństwa. O sile tej ekspansji świadczy fakt, że nawet tam, gdzie Europejczycy nie dotarli z podbojami lub ich wpływ na danym terytorium był znikomy, to pomimo tego europejskie wzorce i tak tam dotarły np. do Japonii.

Zważywszy na ogromny zasięg imperium brytyjskiego zarówno w wymiarze przestrzennym jak i czasowym Wielka Brytania na trwałe zostawiła swój dorobek cywilizacyjny w dawnych koloniach. Pomimo upadku imperium kolonialnego związek dawnych posiadłości z metropolią nie ogranicza się tylko do wspólnego dziedzictwa historycznego, ale do realnej współpracy w wymiarze międzynarodowym czy także dalszej zależności politycznej.

Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie powstałych w miejsce systemu kolonialnego międzynarodowych form współpracy, między dawnymi koloniami Wielkiej Brytanii, a ich dawną metropolią oraz pozostałych form zależności terytoriów pokolonialnych od Londynu. Wychodząc od opisu imperium u szczytu potęgi, omówię kolejne formy zależności i współpracy między podmiotami prawa międzynarodowego, przedstawiając przy tym kwestie ustrojowe oraz w zarysie tło historyczne.

U SZCZYTU POTĘGI

Wielka Brytania, zwłaszcza od upadku Napoleona, do II wojny światowej, odgrywała istotną rolę w światowej polityce. Postęp naukowy i rewolucja przemysłowa, które zmieniły świat, przekształciły Wyspy Brytyjskie w pierwszą potęgę przemysłową umacniając tym samym pozycję Korony, jako światowego mocarstwa (Maddison 2001, s. 183-187) i stworzyła tym samym dogodne warunki dla zamorskich podbojów. Wyspiarski charakter metropolii, silna flota oraz system zaopatrywania z kolonii zapewniały izolację przed atakiem wroga na serce imperium. To wszystko pozwalało brytyjskiemu imperium mieszać się w światową politykę i prowadzić wszelkie ewentualne starcia z dala od Londynu. Głos Wielkiej Brytanii był jednym z decydujących na arenie międzynarodowej do tego stopnia, że imperium mogło forsować decyzje nawet wbrew postanowieniom kongresu wiedeńskiego, tak jak miało to miejsce w 1830 roku godząc się na utworzenie Królestwa Belgii.

Wielka Brytania osiągnęła największą rozpiętość terytorialną w 1922 roku za panowania króla Jerzego V. Uwzględniając wszystkie terytoria bez względu na ich formalny status, imperium mierzyło 35,8 mln km² (Ferguson 2004) (26% lądowej powierzchni świata), na wszystkich półkulach ziemi, czyniąc Zjednoczone Królestwo największym terytorialnie państwem w historii (Ashley 2013, s. 5-6). Większym nawet od imperium mongolskiego Kubilaj-chana (33,0 mln km²) (Adams, Hall 2006, s. 222) czy Rosji Aleksandra II (23,7 mln km²) (Adams, Hall 2006, s. 222), choć w odróżnieniu od wyżej wymienionych nie był to jednolity, „zbity” obszar, lecz porozrzucane ziemie. Rozległe terytoria zapewniały dostęp do wielu dóbr handlowych i bazy surowcowej, a opanowanie strategicznych szlaków handlowych i tzw. wąskich gardeł *bottleneck*¹ dało Wielkiej Brytanii gospodarczą i militarną dominację nad światem (Maddison 2001, s. 183-187). Należy jednak pamiętać, że w 1922 roku terytoria o statusie dominiów były już *de facto* samodzielnymi państwami w unii personalnej z Wielką Brytanią (Moore 1931, s. 373 i były traktowane jako równorzędne podmioty prawa międzynarodowego (Por. Deklaracja Balfoura z 1926 r.). Jednakże w pewnym stopniu nadal utrzymywano zależność dominiów od brytyjskiego parlamentu zwłaszcza w materii konstytucyjnej co usankcjonował Statut Westminsterski w 1931 roku (Scott 1944, s. 34-49). Nie mniej przed usamodzielnieniem się poszczególnych terytoriów Wielka Brytania mogła swobodnie je eksploatować.

¹ np. Kanał Sueski, Cieśnina Gibraltarska, Cieśnina Malakka, Hongkong.

Wielka Brytania osiągnęła szczyt demograficzny także za panowania króla Jerzego V w 1925 roku, gdy to wedle szacunków, imperium było zamieszkiwane przez 478 mln poddanych (Harrison 1998). Całkowita liczba ludności wynosiła wówczas nieco ponad 2 mld (Maddison 2001, s. 169-173). Oznacza to, że w tym czasie prawie 1/4 ludności na ziemi była poddanymi króla Jerzego V (League of Nations 1927, s. 10–53).

W odróżnieniu od upadków innych imperiów rozpad tego mocarstwa nie był nagłym załamaniem potęgi. Należałoby raczej mówić o stopniowym gaśnięciu imperium głównie poprzez powolne usamodzielnianie się kolonii. Dzięki czemu udało się usankcjonować unie personalne z częścią nowopowstałych państw oraz zachować w nich wpływy czy też ustanowić formy współpracy międzynarodowej. Co zdumiewające, proces ten przebiegał w większości przypadków pokojowo, jednakże zdarzały się konflikty². Po II wojnie światowej Wielka Brytania w odróżnieniu od sąsiedniej Francji³ nie podejmowała wysiłków, aby siłą utrzymać dominację w koloniach co nie oznacza, że wszyscy brytyjscy politycy patrzyli przychylnie na ten proces⁴. W posiadaniu Londynu pozostały tzw. Brytyjskie Terytoria Zależne oraz Dependencje Korony Brytyjskiej, a ponadto brytyjski monarcha pozostaje nadal głową 16 suwerennych państw oraz głową Wspólnoty Narodów zrzeszającej dawne brytyjskie kolonie i w ramach, której państwa członkowskie podejmują współpracę.

TERYTORIA ZALEŻNE WIELKIEJ BRYTANII

Brytyjskie terytoria zależne nie stanowią integralnej części Zjednoczonego Królestwa, ale pozostają w zależności i pod kontrolą Wielkiej Brytanii. Są to pojedyncze, najczęściej wyspiarskie terytoria, o słabym zaludnieniu, które nie przeszły pełnego procesu dekolonizacji lub ich dekolonizacja byłaby niecelowa ze względu na brak stałych mieszkańców. Obszary te są często położone w strategicznych punktach globu, stąd też ich utrzymanie w zależności pozostaje w interesie Korony. Brytyjskie terytoria zależne dzielą się na dwa typy: Brytyjskie Terytoria Zamorskie oraz Dependencje Korony brytyjskiej⁵.

² Irlandzka wojna o niepodległość 1919-1921, wzmożone niepokoje społeczne w Indiach Brytyjskich po II wojnie światowej i bunt Królewskiej Indyjskiej Marynarki Wojennej w 1946 r. (Royal Indian Navy mutiny, 1946 Naval Uprising), kryzys sueski (1956).

³ I wojna indochińska, kryzys w Bizercie, wojna algierska.

⁴ Po powrocie Winstona Churchilla jako premiera, dnia 26 października 1951 r., powróciły imperialne zapędy nakierowane na utrzymanie kolonii jeszcze pozostających pod zwierzchnictwem Londynu, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie.

⁵ W prawie brytyjskim dependencje nie są określane jako terytoria zależne, lecz *de facto* nimi są.

BRYTYJSKIE TERYTORIA ZAMORSKIE

Brytyjskie Terytoria Zamorskie *British Overseas Territories* (BOTs)⁶, są pozostałościami po dawnych koloniach i posiadają różny stopień samorządności *self-governing colonies* w zależności od poziomu organizacji i zaludnienia. Od stopnia samorządności zależą uprawnienia pełnomocnika monarchy (gubernator, administrator, komisarz) oraz ewentualnych lokalnych władz wybieranych przez miejscową ludność. Terytoria zamorskie nie posiadają i nigdy nie posiadały własnej reprezentacji w brytyjskim parlamencie. Co roku odbywa się posiedzenie *Overseas Territories Joint Ministerial Council*, czyli wspólne posiedzenie ministrów Zjednoczonego Królestwa z przywódcami terytoriów zależnych (*Overseas Territories Joint Ministerial Council 2015 Communique and Progress Report*). Najwyższym organem sądowniczym dla wszystkich Terytoriów Zamorskich jest *Judicial Committee of the Privy Council*⁷.

Aktualnie istnieje 14 Terytoriów Zamorskich: Akrotiri i Dhekelia; Anguilla; Bermudy; Brytyjskie Terytorium Antarktyczne; Brytyjskie Terytorium Oceanu Indyjskiego; Brytyjskie Wyspy Dziewicze; Kajmany; Falklandy; Gibraltar;Montserrat; Pitcairn; Wyspa Świętej Heleny, Wyspa Wniebowstąpienia i Tristan da Cunha; Georgia Południowa i Sandwich Południowy, a także Turks i Caicos.

Brytyjskie Terytorium Antarktyczne, Brytyjskie Terytorium Oceanu Indyjskiego⁸, Georgia Południowa i Sandwich Południowy nie posiadają stałych mieszkańców, a jedyną populacją terytoriów jest przebywający tam czasowo personel wojskowy czy naukowy. Stąd też monarcha nie wyznacza gubernatora dla tych terytoriów. Dla Brytyjskiego Terytorium Antarktycznego i dla Brytyjskiego Terytorium Oceanu Indyjskiego za radą Biura Spraw Zagranicznych oraz Wspólnoty *Foreign, Commonwealth & Development Office (FCDO)* monarcha mianuje komisarza dla tych terytoriów (funkcje często łączone ze sobą w jednej osobie). Komisarz nie zamieszkuje tych terytoriów. Podobnie jak Komisarz ds. Georgii Południowej i Sandwicha Południowego, który pełni

⁶ Także jako *United Kingdom Overseas Territories* (UKOTs); Nazwa „Brytyjskie Terytoria Zamorskie” *British Overseas Territories* funkcjonuje od 2002 roku, za sprawą *Overseas Territories Act 2002*, która to zastąpiła nazwę „*British Dependent Territory*”, wprowadzonej przez *British Nationality Act 1981*. Jeszcze wcześniej przed dniem 1 stycznia 1983 r., Terytoria Zamorskie były oficjalnie określane jako „Kolonie Korony Brytyjskiej” *British Crown Colonies*.

⁷ Jego jurysdykcja obejmuje także niektóre suwerenne państwa Wspólnoty Narodów.

⁸ Aby zapewnić bezludne terytorium pod budowę bazy wojskowej na Ocenie Indyjskim Wielka Brytania w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, dokonała od 1968 r. do 27 kwietnia 1973 r. depopulacji wysp Brytyjskiego Terytorium Oceanu Indyjskiego, wysiedlając rdzenną ludność na Mauritius i Seszele.

równocześnie funkcję gubernatora Falklandów i tam rezyduje. Wszyscy sprawują swoje funkcję na czas nieokreślony *At His/Her Majesty's pleasure*. Wyjątek stanowią bazy wojskowe Akrotiri i Dhekelia, gdzie w związku z stratokratycznym charakterem rządów, pełnomocnikiem monarchy w randze administratora jest *ex officio* Dowódca Sił Brytyjskich na Cyprze. Ze strony brytyjskiego parlamentu i rządu nadzór nad Akrotiri i Dhekelia, Falklandami oraz Gibraltarem sprawuje *Parliamentary Under-Secretary of State for European Neighbourhood and the Americas* (do 2016 *Minister of State for Europe*), a nad pozostałymi terytoriami *Parliamentary Under-Secretary of State for the Overseas Territories and Sustainable Development (New ministerial appointments ...)*. Nad Akrotiri i Dhekelią dodatkowo nadzór sprawuje Ministerstwo Obrony *Secretary of State for Defence* (Hendry, Dickson 2011, s. 340).

Do pięciu Brytyjskich Terytoriów Zamorskich roszczenia zgłosiły inne państwa. Brytyjskie Terytorium Antarktyczne pokrywa się z obszarem, do którego roszczenia złożyła Argentyna oraz Chile (Dodds, Hemmings 2013, s. 1429–1444). Do Archipelagu Czagos, należącym do Brytyjskiego Terytorium Oceanu Indyjskiego roszczenie złożył Mauritius (Harding A. 2021)⁹. Do Falklandów oraz Georgii Południowej i Sandwicha Południowego roszczenie zgłosiła Argentyna (Ivanov et. al. 2003, s. 96). Terytorium spornym pozostaje także Gibraltar, do którego roszczenia zgłosiła Hiszpania.

Do 1 lipca 1997 roku Wielka Brytania posiadała terytorium Hongkongu. Choć sama wyspa Hongkong na mocy traktatu nankińskiego, a półwysep Koulun na mocy tzw. pierwszej konwencji pekińskiej, były przekazane na własność imperium brytyjskiemu „na zawsze” (Zob. Treaty of Nanking oraz Convention of Peking), to jednak większość obszaru tej kolonii po 1898 roku stanowiły tzw. „Nowe Terytoria” przekazane Wielkiej Brytanii na mocy tzw. drugiej konwencji pekińskiej w dzierżawę na okres 99 lat (Zob. Convention for the Extension of Hong Kong Territory). Przekazanie całości terytorium Hongkongu zarówno wyspy, półwyspu jak i dzierżawionych Nowych Terytoriów Chińskiej Republice Ludowej w 1997 roku na mocy *Sino-British Joint Declaration* było ostatnią utratą terytorialną i symbolicznym końcem imperium.

⁹ United Nations General Assembly Resolution 2066 (XX) - Question of Mauritius, Wartym uwagi jest fakt, że pomimo roszczeń terytorialnych Mauritius pozostaje członkiem Wspólnoty Narodów.

DEPENDENCJE KORONY BRYTYJSKIEJ

Kolejną formą zależności od Wielkiej Brytanii są Dependencje Korony Brytyjskiej *Crown Dependencies*¹⁰. Dependencje nie są częścią Zjednoczonego Królestwa, ale pozostają z nim w unii personalnej. Dependencje nigdy nie były brytyjskimi koloniami, co odróżnia je od Terytoriów Zamorskich. Zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości Wielkiej Brytanii *Secretary of State for Justice (Crown Dependencies)*, rząd Wielkiej Brytanii odpowiada za sprawy zagraniczne i obronę Dependencji. Pełnomocnikiem brytyjskiego monarchy w Dependencjach jest gubernator-porucznik. Istotną rolę w zarządzaniu Dependencjami ze strony brytyjskiej odgrywa Tajna Rada Wielkiej Brytanii *Privy Council of the United Kingdom*. Dependencje posiadają własne ciała ustawodawcze, jednakże w najważniejszych kwestiach *principal legislation* wymagana jest królewska zgoda lub sankcja *Royal Assent or sanction*. *Principal legislation* poddawane jest kontroli przez brytyjskie Ministerstwo Sprawiedliwości celem sprawdzenia czy nie będzie ono kolidować z prawem konstytucyjnym lub z zobowiązaniami międzynarodowymi.

Na arenie międzynarodowej Dependujące nie są uznawane za suwerenne państwa *sui iuris*. W związku z czym nie występują samodzielnie w stosunkach międzynarodowych, lecz jako „terytoria, za które odpowiada Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii” (*Crown Dependencies*). Konsekwencją powyższego jest brak *ius tractatum*, jednakże Dependencje mogą uzyskać ratyfikację umowy międzynarodowej dla swojego terytorium poprzez działanie Wielkiej Brytanii. Nie mniej Dependencje Korony pozostają żywo zainteresowane kształtowaniem swoich stosunków międzynarodowych. W latach 2007-2008 Sekretarz Stanu do Spraw Konstytucyjnych Wielkiej Brytanii *Secretary of State for Constitutional Affairs* podpisał z przywódcami *Chief Minister* każdej z Dependencji porozumienie, na mocy którego Wielka Brytania nie będzie podejmować działań na arenie międzynarodowej w imieniu którejkolwiek z Dependencji bez uprzednich konsultacji z nią. Ponadto brytyjski rząd uznał, że w stosunkach międzynarodowych, a w szczególności w odniesieniu do Unii Europejskiej, Dependencje mogą mieć odmienny interes niż Wielka Brytania (*Crown Dependencies*). W związku z powyższym Dependencje Korony formalnie terytoriami zależnymi nie są, jednakże są nimi *de facto*.

Aktualnie istnieją 3 Dependencje: Guernsey (z własną Dependencją Alderney), Jersey, a także Wyspa Man.

¹⁰ Franc. *Dépendances de la Couronne*; manx. *Croghaneyn-crooin*.

Poza Gibraltarem (Bartkiewicz 2020) żadne z Brytyjskich Terytoriów Zamorskich ani Dependencji Korony w latach 1973-2020 nie było częścią EWG/UE.

WSPÓLNOTA NARODÓW

Wspólnota Narodów (brytyjska) *Commonwealth of Nations* lub *Commonwealth*¹¹ jest to specyficzna organizacja międzynarodowa zrzeszająca suwerenne i niepodległe państwa niegdyś będące posiadłościami Wielkiej Brytanii (Bierzanek, Symonides 2004, s. 130-131).

Wspólnota powstała wskutek wzrostu samorządności tzw. „białych kolonii”, ich stopniowego usamodzielniania się i dekolonizacji. Trudno wskazać jedną datę powołania do życia organizacji oraz jeden akt założycielski. Za konstytuujące Wspólnotę Narodów należy uznać trzy akty prawne: Deklarację Balfoura z 19 listopada 1926 r., Statut Westminsterki z 11 grudnia 1931 r. oraz Deklarację Londyńską z 28 kwietnia 1949 r., która nadała wspólnocie aktualny kształt. Wszystkie państwa są od siebie niezależne i nie mają względem siebie żadnych prawnomiędzynarodowych zobowiązań wynikających z tytułu przynależności do Wspólnoty Narodów.

Głową wspólnoty jest brytyjski monarcha, ale nie oznacza to, że jest głową każdego z państw członkowskich¹². Żaden akt prawny nie reguluje kwestii sukcesji funkcji głowy Wspólnoty Narodów, jednakże w 2018 przywódcy państw Wspólnoty zgodzili się, aby po królowej Elżbiecie, funkcję symbolicznej głowy przejął jej syn książę Karol. Co dwa lata odbywa się *Commonwealth Heads of Government Meeting* (CHOGM), podczas którego przywódcy państw członkowskich omawiają sprawy, które uznają za istotne. Głowa państwa/szef rządu państwa organizującego dany CHOGM obejmuje na dwa lata do następnego CHOGM funkcję przewodniczącego *Commonwealth Chair-in-Office* (The Commonwealth – How we are run). Ponadto regularnie organizowane są spotkania ministrów poszczególnych resortów państw przynależących do Wspólnoty. Od 1965 roku istnieje Sekretariat Wspólnoty Narodów na czele z Sekretarzem Generalnym, wybieranym na czteroletnią kadencję z możliwością jednokrotnej reelekcji. Wyboru dokonują szefowie rządów państw członkowskich. Siedziba sekretariatu znajduje się w Marlborough House w centrum Londynu (The Commonwealth – General Secretary). Ponadto powołano

¹¹ Do 1949 roku jako Brytyjska Wspólnota Narodów *British Commonwealth of Nations*.

¹² Brytyjski monarcha jest głową tylko 16 państw *Commonwealth of Nations*, które dodatkowo wchodzi w skład *Commonwealth realm*.

Fundację Wspólnoty Narodów *Commonwealth Foundation* (CF)¹³, której celem jest pomoc w tworzeniu stowarzyszeń zawodowych i budowaniu społeczeństwa obywatelskiego na całym świecie (Commonwealth Foundation).

Cele Wspólnoty Narodów zostały sformułowane dopiero w Deklaracji singapurskiej z 1971 r., a później były modyfikowane kolejno Deklaracją z Lusaki z 1979 r., Deklaracją z Langkawi z 1989 r., Deklaracją z Harare z 1991 r. i ostatnią Deklaracją z Aso Rock z 2003 r. Celami wspólnoty są: dążenie do pokoju na świecie; promowanie demokracji przedstawicielskiej i wolności jednostki; dążenie do równości; sprzeciw wobec rasizmu i dyskryminacji ze względu na płeć; walka z ubóstwem, ignorancją i chorobami; wolny handel; zrównoważony rozwój. Na swojej stronie internetowej, *Commonwealth of Nations* wylicza następujące obszary swojej działalności: środowisko, handel, gospodarka, demokracja, rząd, rządy prawa, społeczeństwo, młodzież i wsparcie małych państw (The Commonwealth – Our work).

Do Wspólnoty Narodów przynależą: Antigua i Barbuda, Australia, Bahamy, Bangladesz, Barbados, Belize, Botswana, Brunei, Kamerun, Kanada, Cypr, Dominika, Eswatini, Fidżi, Gambia, Ghana, Grenada, Gujana, Indie, Jamajka, Kenia, Kiribati, Lesotho, Malawi, Malezja, Malediwy, Malta, Mauritius, Mozambik, Namibia, Nauru, Nowa Zelandia, Nigeria, Pakistan, Papua-Nowa Gwinea, Rwanda, Saint Kitts i Nevis, Saint Lucia, Saint Vincent i Grenadyny, Samoa, Seszele, Singapur, Wyspy Salomona, Republika Południowej Afryki, Sri Lanka, Tanzania, Tonga, Trinidad i Tobago, Tuvalu, Uganda, Wielka Brytania, Vanuatu oraz Zambia, łącznie 54 niezależne państwa (The Commonwealth – Member countries). Aktualnie jest to 16 monarchii uznających brytyjskiego monarchę za własną głowę, 5 innych monarchii i 33 republiki. Formalnie do Wspólnoty Narodów nie przynależą: 14 wspomnianych wcześniej Terytoriów Zamorskich Wielkiej Brytanii, 3 Dependencje Królewskie, Alderney, 2 państwa stowarzyszone z Nową Zelandią, 2 Terytoria Zamorskie Nowej Zelandii oraz 7 Terytoriów Zamorskich Australii. Nie mniej można uznać, że pośrednio przynależą do *Commonwealth realm*, poprzez pozostawanie w zależności od państw członkowskich jako państwa stowarzyszone, Terytoria Zamorskie czy Dependencje Korony.

Byłymi członkami Wspólnoty Narodów są Irlandia oraz Zimbabwe, które opuściły Wspólnotę. Dnia 15 maja 2018 r. prezydent Emmerson Mnangagwa złożył wniosek o ponowne przyjęcie Zimbabwe do Wspólnoty Narodów (Adebayo 2005).

¹³ Do Fundacji Wspólnoty Narodów nie przystąpiły: Fidżi, Nauru, Samoa, Tuvalu oraz Vanuatu.

Z byłych członków szczególnym przypadkiem pozostają cztery nieistniejące państwa: Tanganika oraz Zanzibar zostały złączone w jedno państwo, czyli w Tanzanię; Nowa Fundlandia została wcielona do Kanady; a Federacja Malajska została wcielona do Malezji. Wszystkie cztery pozostają we Wspólnocie Narodów jako terytoria innych państw członkowskich (History of the Commonwealth).

Nie wszystkie dawne kolonie brytyjskie przystąpiły do Wspólnoty Narodów, dotyczy to głównie państw Bliskiego Wschodu.

COMMONWEALTH REALM

Wspólnotę Narodów *Commonwealth of Nations* należy odróżnić *Commonwealth realm*. Ta druga określa grupę niepodległych i suwerennych państw pozostających w unii personalnej z Wielką Brytanią, uznających brytyjskiego monarchę za swoją głowę. *Commonwealth realm* nie jest organizacją międzynarodową, a wszystkie państwa członkowskie są sobie równe i nie mają względem siebie żadnych zobowiązań wynikających z faktu posiadania wspólnej głowy. Wszystkie państwa *Commonwealth realm* są członkami Wspólnoty Narodów *Commonwealth of Nations*, ale nie odwrotnie.

Ustrój niepodległych państw *Commonwealth realm* oparty jest o Model westminsterski. Uprawnienia monarchy w każdym z państw są zbliżone do tych, które monarcha posiada w Wielkiej Brytanii poza kompetencjami wynikającymi z funkcji religijnych, które ograniczają się do Anglii. Monarcha z racji, że nie zamieszkuje każdego z państw *Commonwealth realm*, ustanawia do wykonywania obowiązków w swoim imieniu wicekrólów zwanych także gubernatorami generalnymi. Mianowanie gubernatora generalnego odbywa się za radą szefa rządu danego kraju¹⁴. Gubernator generalny jest powoływany na czas nieokreślony *At His/Her Majesty's pleasure*.

Na 16 krajowych parlamentów, 6 jest unikameralnych, a 10 bikameralnych¹⁵. W przypadku parlamentów unikameralnych w Nowej Zelandii, Papui-Nowej Gwinei, Tuwalu i na Wyspach Salomona członkowie parlamentu pochodzą wyłącznie z wyborów powszechnych. W pozostałych przypadkach część członków legislatury jest albo mianowana przez różne uprawnione ku

¹⁴ W Papui Nowej Gwinei i na Wyspach Salomona gubernator generalny jest mianowany przez monarchę dopiero po zatwierdzeniu kandydatury przez parlament.

¹⁵ Formalnie w skład parlamentu w klasycznym modelu westminsterskim wchodzi także monarcha, jednakże funkcja ta ogranicza się zwoływania i rozwiązywania parlamentu oraz wygłaszania mowy tronowej na rozpoczęcie obrad.

temu podmioty¹⁶ lub zasiadają w niej członkowie *ex officio*. W przypadku systemów bikameralnych są one zorganizowane wiernie na wzór westminsterski. Izba niższa pochodzi z wyborów powszechnych i z niej wyłania się rząd, natomiast członkostwo w izbie wyższej zdobywa się poprzez mianowanie. W podobny sposób do brytyjskiego parlamentu rozkładają się kompetencje obydwu izb w każdym z państw. Wyjątek stanowi Związek Australijski, gdzie wykształcił się system będący hybrydą brytyjskiego bikameralizmu westminsterskiego i bikameralizmu w stylu amerykańskim (Commonwealth of Australia Constitution Act, chapter I). Izba niższa – Izba Reprezentantów pochodzi z wyborów powszechnych (z niej także wyłania się rząd), a izba wyższa – Senat podobnie jak Senat Stanów Zjednoczonych Ameryki reprezentuje stany (12 senatorów z każdego stanu niezależnie od liczby ludności) i terytoria wewnętrzne (po 2 senatorów na każde terytorium niezależnie od liczby ludności). W odróżnieniu od siostrzanych parlamentów w modelu westminsterskim, gdzie standardem jest asymetryczność izb względem siebie, australijski parlament charakteryzuje się symetrycznością swoich izb przez to m. in. każda ustawa wymaga zatwierdzenia przez obydwie izby (Commonwealth of Australia Constitution Act, chapter I, section 57).

Aktualnie w skład *Commonwealth realm*, wchodzi 16 suwerennych państw: Antigua i Barbuda, Australia, Bahamy, Barbados, Belize, Grenada, Jamajka, Kanada, Nowa Zelandia, Papua-Nowa Gwinea, Saint Kitts i Nevis, Saint Lucia, Saint Vincent i Grenadyny, Tuvalu, Wyspy Salomona i oczywiście Wielka Brytania. Formalnie do *Commonwealth realm* nie przynależą: 14 wspomnianych wcześniej Terytoriów Zamorskich Wielkiej Brytanii, 3 Dependencje Królewskie, Alderney, 2 państwa stowarzyszone z Nową Zelandią, 2 Terytoria Zamorskie Nowej Zelandii oraz 7 Terytoriów Zamorskich Australii. Nie mniej można uznać, że pośrednio przynależą do *Commonwealth realm*, poprzez pozostawanie w zależności od państw członkowskich jako państwa stowarzyszone, Terytoria Zamorskie czy Dependencje Korony¹⁷, wówczas *Commonwealth realm* liczy łącznie 45 podmiotów prawa międzynarodowego.

¹⁶ Najczęściej jest to kompetencja gubernatora generalnego, jednak za radą miejscowego szefa rządu.

¹⁷ Brytyjski monarcha pozostaje także głową Alderney, 2 państw stowarzyszonych z Nową Zelandią, 2 Terytoriów Zamorskich Nowej Zelandii oraz 7 Terytoriów Zamorskich Australii.

ZAKOŃCZENIE

Zmierzch imperium brytyjskiego wyróżnia się na tle upadków innych imperiów w historii świata. Stąd trafnym jest określenie go „gasnącym imperium”. Stopniowy i względnie pokojowy rozpad poprzez usamodzielnianie się kolonii pozwolił ustanowić unikalny system powiązań i współpracy, a metropolii pozwoliło zachować wpływy w strategicznych punktach globu. Pokojowa dekolonizacja utrzymała także formalną zwierzchność brytyjskiego monarchy na części terytoriów jako ich głowy. Brytyjska obecność zostawiła trwałe dziedzictwo nie tylko kulturowe czy językowe, ale także ustrojowe i prawne, a głowa Zjednoczonego Królestwa nadal zajmuje honorowe miejsce w organizacji zrzeszającej byłe kolonie w ramach, której otwierają nowe perspektywy współpracy między państwami oraz pozwala podtrzymać wspólne dziedzictwo historyczne. To wszystko czyni imperium brytyjskie i jego współczesne pozostałości wyjątkowym i jak do tej pory niepowtarzalnym.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne:

- Antigua and Barbuda Constitution Order 1981.
- Aso Rock Declaration (2003).
- Balfour Declaration of 1926.
- British Nationality Act 1981.
- British Nationality Act 1981.
- British Overseas Territories Act 2002.
- Commonwealth of Australia Constitution Act 1900.
- Constitution Acts of New Zealand.
- Constitution of Barbados (1966).
- Constitution of Belize (1981).
- Constitution of Canada (1982).
- Constitution of Solomon Islands (1978).
- Constitution of The Commonwealth of The Bahamas (1973).
- Constitution of the Independent State of Papua New Guinea (1975).

- Constitution of Tuvalu (1986).
Convention for the Extension of Hong Kong Territory (1898).
Convention of Peking (1860).
Grenada Constitution Order 1973.
Harare Commonwealth Declaration (1991).
Jamaica (Constitution) Order in Council 1962.
Langkawi Declaration on the Environment (1989).
London Declaration (1949).
Lusaka Declaration of the Commonwealth on Racism and Racial Prejudice (1979).
Overseas Territories Act 2002.
Saint Christopher an Nevis Constitution Order 1983.
Saint Lucia's Constitution of 1978.
Saint Vincent Constitution Order 1979.
Singapore Declaration of Commonwealth Principles (1971).
Sino-British Joint Declaration (1984).
Statute of Westminster (1931).
Treaty of Nanking (1842).
United Nations General Assembly Resolution 2066 (XX) - Question of Mauritius

Literatura:

Adams J. M., Hall T. D., Turchin P.,

2006 East-West Orientation of Historical Empires, „Journal of World-Systems Research”, University of Connecticut, 12, no. 2.

Ashley J.,

2013 The British Empire: A Very Short Introduction.

Bierzanek R., Symonides J.,

2004 Prawo międzynarodowe publiczne, Warszawa.

Bogdanor V.,

1995 The Monarchy and the Constitution, Oxford.

Cawley C.,

2015 Colonies in Conflict: The History of the British Overseas Territories.

Chwalba A.,

2021a Historia powszechna 1989-2011, Warszawa.

2021b Historia powszechna Wiek XIX, Warszawa.

Cox N.,

2002 The Theory of Sovereignty and the Importance of the Crown in the Realms of The Queen, „Oxford University Commonwealth Law Journal”, 2 (2).

Czapiewski E., Tyszkiewicz J.,

2021 Historia powszechna Wiek XX, Warszawa.

Dodds K., Hemmings A.,

2013 Britain and the British Antarctic Territory in the wider geopolitics of the Antarctic and the Southern Ocean, „International Affairs” OUP. 89 (6).

Drower G.,

1992 Britain's Dependent Territories, Dartmouth.

Overseas Territories Handbook

1998 London

Ferguson N.,

2004 Empire, The rise and demise of the British world order and the lessons for global power. Basic Books.

Harrison M.,

1998 The Economics of World War II: Six Great Powers in International Comparison.

Hendry I., Dickson S.,

2011 British Overseas Territories Law, London.

Ivanov L. L. et al.,

2003 The Future of the Falkland Islands and Its People.

Kaithlyn K.,

2005 Americanizing the American Woman: Symbols of Nationalism in the Ladies Home Journal, 1890-1900, „Pell Scholars and Senior Theses”, nr 4.

League of Nations

1927 International Statistical Yearbook 1926, Genewa.

Maddison A.,

2001 The World Economy: A Millennial Perspective, Organisation for Economic Co-operation and Development.

Maitland F.,

1901 The Crown as a Corporation, „Law Quarterly Review”, 17 (131).

McIntyre P.,

1999 The Strange Death of Dominion Status, „Journal of Imperial and Commonwealth History”, 27 (2).

Moore H.,

1931 The Dominions of the British Commonwealth in the League of Nations, „International Affairs”.

Scott F. R.,

1944 The End of Dominion Status, „The American Journal of International Law”, nr 38 (1).

Źródła internetowe:

Adebayo B.

2005 Zimbabwe applies to re-join Commonwealth, 15 years after leaving, <https://edition.cnn.com/2018/05/21/africa/zimbabwe-commonwealth-countries/index.html> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

Bartkiewicz A.

2020 Wielka Brytania opuściła Unię Europejską, <https://www.rp.pl/Brexit/200139839-Wielka-Brytania-opuscila-Unie-Europejska.html> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

Commonwealth Foundation

<https://commonwealthfoundation.com/about-us/> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

Crown Dependencies

<http://www.justice.gov.uk/downloads/about/moj/our-responsibilities/crown-dependencies-factsheet.pdf> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

Harding A.

2021 UN court rules UK has no sovereignty over Chagos islands, <https://www.bbc.com/news/world-africa-55848126> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

History of the Commonwealth

<https://www.commonwealthofnations.org/commonwealth/history/> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

New ministerial appointments at the Foreign and Commonwealth Office

<https://www.gov.uk/government/news/new-ministerial-appointments-at-the-foreign-and-commonwealth-office> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

Overseas Territories Joint Ministerial Council

2015 Communique and Progress Report, <https://www.gov.uk/government/publications/overseas-territories-joint-ministerial-council-2015-communique> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

The Overseas Territories Commonwealth – How we are run

<https://thecommonwealth.org/about-us/how-we-are-run> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

The Commonwealth – General Secretary

http://www.thecommonwealth.org/Internal/169940/role_of_the_commonwealth_secretary_general/ [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

The Commonwealth – Member countries

<https://thecommonwealth.org/member-countries> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

The Commonwealth – Our work

<https://thecommonwealth.org/our-work> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

UK Overseas Territories

<https://www.gov.uk/international/government-topics-foreign-affairs-uk-overseas-territories> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

Judicial Committee of the Privy Council

<https://www.jcpc.uk/docs/jurisdiction-of-the-jcpc.pdf> [dostęp z dnia: 15.06.2021 r.].

**CONTEMPORARY INTERNATIONAL FORMS
OF COOPERATION AND POLITICAL DEPENDENCE
OF FORMER COLONIES WITH GREAT BRITAIN**

Abstract: Great Britain has been the greatest empire in the world for years. However, the increase in self-government in the so-called "white colonies" inhabited mainly by European emigrants began the process of independence from the metropolis. The disintegration of the empire was gradual and essentially peaceful, resembling a slow decay rather than a revolutionary change, though there were also conflicts. The peaceful manner in which the colonies liberated themselves allowed the political dimension to remain after the collapse of the great power of forms of cooperation and further international dependence between the former estates and the United Kingdom. The article is devoted to the remaining forms of international cooperation after the colonial period and the still existing forms of dependence between the former British colonies and the metropolis, with particular emphasis on systemic issues. The work is based on English-language sources that have not been translated into Polish and have no equivalents in Polish literature. Systemic issues were described on the basis of legal acts and information contained on government websites of Great Britain. After outlining the historical issues in the introduction, the first chapter presents statistical data on the British Empire at the height of their power, and the historical issues of the breakup. The second chapter describes the dependent territories over which the United Kingdom continues to exercise sovereignty with regard to systemic issues. The third chapter discusses the history, structure and functioning of the Commonwealth of Nations. The fourth chapter presents the issue of the Commonwealth Realm, where the similarities and differences between the political systems of the countries remaining in the personal union with Great Britain are outlined. The whole article aims to show the unique functioning of the system of ties between the United Kingdom and its former colonies.

Keywords: British colonial empire, Commonwealth of Nations, Commonwealth realm, British Overseas Territories, Crown Dependencies.

KONSTYTUCYJNE ASPEKTY RZĄDÓW JERZEGO V I EDWARDA VIII

Abstrakt: Panowanie króla Jerzego V (1910-1936) było okresem burzliwym, pełnym zdarzeń interesujących z punktu widzenia prawa konstytucyjnego. Król Edward VII zmarł w trakcie trwającego kryzysu konstytucyjnego związanego z „*the People’s Budget*”. Jerzy V już w pierwszych miesiącach po objęciu tronu został zmuszony do podjęcia kontrowersyjnych decyzji. Równocześnie znieważono monarchę w prasie twierdząc, że jest on bigamistą, co skutkowało wytoczeniem przeciwko autorowi artykułu procesu. W związku z immunitetem króla sąd stanął przed dylematem, czy jest on kompetentny do wezwania monarchy celem złożenia zeznań w charakterze świadka, skoro wezwania sądowe są wysyłane w imieniu Jego Królewskiej Mości. W przededniu pierwszej wojny światowej władca mierzył się z kolejnym kryzysem dotyczącym uchwalenia *Irish Home Rule Bill* związanym z dążeniem Irlandii do uzyskania autonomii. Konstytucjonaliści zastanawiali się, czy monarsze wciąż przysługuje prawo odmowy nadania ustawie sankcji królewskiej (*royal assent*), które nie było używane od 1707 roku. Z powodu wojny problem rozwiązał się niejako samoistnie, lecz władca w obliczu europejskiego monarchicznego Armagedonu musiał stawić czoła fali antyniemieckiej nienawiści. W 1917 roku zdecydował wyrzec się swoich niemieckich korzeni, tytułów, a nawet zmienić nazwisko rodowe z Sachsen-Coburg-Gotha na angielskie Windsor, co tak rozbawiło króla Wilhelma II, że jego słowa powtarza się w ramach żartu do dzisiaj. Jerzy V jest jedynym w historii Cesarzem Indii, który wybrał się na uroczystość *Delhi Durbar*, a także władcą, który po raz pierwszy na czas swojej nieobecności w państwie powołał tzw. Radców Stanu (*Counsellors of State*), zastępujących go w sprawowaniu obowiązków królewskich. Jako że Jerzy V nie cieszył się dobrym zdrowiem, powoływał on swoich zastępców jeszcze trzykrotnie: w 1925 roku udając się na rejs leczniczy po Morzu Śródziemnym oraz z powodu choroby w latach 1928 i 1936. Stał się w ten sposób pionierem w zakresie korzystania z tej nowej instytucji, co skutkowało wprowadzeniem jej w formie ustawowej do porządku prawnego. Po przyspieszonej przez lekarza śmierci króla na tronie brytyjskim zasiadł zakochany Edward VIII (1936), który jako jedyny spośród władców Anglii i Wielkiej Brytanii zrzekł się korony dobrowolnie. Ponieważ akt abdykacji zmienił linię sukcesyjną do tronu brytyjskiego, dla jego ważności oprócz deklaracji samego króla wymagana była ustawa parlamentarna i zgoda rządów państw Wspólnoty Narodów. Na tronie zasiadł młodszy brat króla, który musiał zmierzyć się z okrucieństwem II wojny światowej.

Słowa kluczowe: Jerzy V, Edward VII, król, monarchia

WSTĘP

Wiek XX był dla Wielkiej Brytanii wiekiem burzliwym. Rozpoczął się śmiercią najdłużej w historii panującej monarchini - królowej Wiktorii. Pierwszy z kilku kryzysów konstytucyjnych wybuchł w 1909 roku i przypadł na kres życia Edwarda VII i początek panowania Jerzego V. Król ten podczas swoich dwudziestopięcioletnich rządów musiał sprostać niejednemu wyzwaniu. Został on oskarżony o bigamię. W przededniu Wielkiej Wojny, która toczyła się za jego panowania, Jerzy V mierzył się z kolejnym już kryzysem konstytucyjnym dotyczącym irlandzkiego *Home Rule Bill*, a w latach 1919-1921 z partyzancką wojną o niepodległość Irlandii, która zakończyła się utworzeniem Wolnego Państwa Irlandzkiego (*Irish Free State*). W czasie pierwszej wojny światowej Wielką Brytanię spowiała fala antyniemieckiej nienawiści, co odbiło się m. in. na brytyjskiej rodzinie królewskiej. Oprócz tego, Jerzy V zapisał się w historii jako jedyny brytyjski Cesarz Indii, który zaraz po koronacji udał się w podróż w ten zakątek świata na świętowanie tzw. *Delhi Durbar*. Król wprowadził wówczas do życia instytucję Radców Stanu (*Counsellors of State*), która obecnie regulowana jest ustawowo. Śmierć Jerzego V była równoznaczna z akcesją na tron brytyjski przez jego pierworodnego syna zwanego Davidem. Książę Walii mimo swojego dojrzałego wieku nie założył jeszcze rodziny, a przez chęć zawarcia małżeństwa z Panną Wallis Simpson niemal wywołał kolejny kryzys konstytucyjny.

THE PEOPLE'S BUDGET

W 1909 roku Kanclerz Exchequeru Lloyd George dążył do wprowadzenia dodatkowego podatku od dochodów powyżej 5 tysięcy funtów rocznie, a także pragnął opodatkować dochody nie pochodzące z pracy np. majątek dziedziczny (Spoto 1995: s. 151). Mimo że projekt ustawy został przegłosowany w Izbie Gmin w III czytaniu głosami 379 do 149, to został on jednak odrzucony przez Izbę Lordów w II czytaniu głosami 350 do 75. Jako że Izba Lordów jest nierozwiązywalna, jedynym sposobem, żeby zaakceptowała george'owski projekt było odpowiednie zwiększenie liczby parów (Bogdanor 1995: s. 113-114). Kreowanie parów jest prerogatywą królewską, tj. uprawnieniem monarchy, które może wykonywać on bez zgody parlamentu. W historycznym rozwoju ustroju westminsterskiego wykształciła się jednak instytucja kontrasygnaty, zgodnie z którą dla ważności każdego aktu królewskiego potrzebny jest podpis właściwego ministra. W ramach prerogatyw można wyróżnić kategorię

uprawnień zastrzeżonych (*reserve powers*), będącymi wyjątkami spod obowiązku kontrasygnaty. Monarcha brytyjski jako gwarant i strażnik konstytucji w sytuacji zagrożenia podstawowych wartości konstytucyjnych może działać bez, a nawet wbrew radzie ministrów. Uzasadnieniem dla odmowy kreowania parów za radą premiera może być chęć powołania ich wyłącznie w celu przegłosowania danego aktu prawnego w wyższej izbie parlamentu westminsterskiego. Co istotne, w czasie kryzysu związanego z *The People's Budget* istniał już precedens w zakresie masowego kreowania parów pochodzący z 1832 roku, kiedy to Wilhelm IV zgodził się na spełnienie życzenia gabinetu (por. Wiciecich 2010: s. 504; por. Wiciecich 2011a: s. 81). Edward VII odmówił kreowania parów w 1909 roku, a premier Asquith zareagował rozwiązaniem parlamentu brytyjskiego i zarządzeniem nowych wyborów, które miały miejsce w styczniu 1910 roku. Liberałowie zwyciężyli, jednak zdobyli oni tylko dwa miejsca więcej od Konserwatystów, przez co musieli polegać na Irlandzkich Nacjonalistach i Labourzystach (Bogdanor 1995: s. 113). W kwietniu 1910 roku ustawa budżetowa została przegłosowana w Izbie Lordów, a król nadał jej sankcję królewską (*Royal Assent*) słowami „*Le Roy remercie ses bon sujets, accepte leur benevolence et ainsi le veult*”¹ (Raymond 1922: s. 136-137). Premier jednak chciał znacznie ograniczyć czy wręcz odebrać wyższej izbie absolutne prawo weta w stosunku do uchwał Izby Gmin (Spoto 1995: s. 151), dlatego jeszcze w tym samym miesiącu przedstawił projekt ustawy o Parlamencie (*Parliament Bill*), który pozbawiał Izbę Lordów prawa weta nad projektami ustaw budżetowych i ograniczał to prawo względem pozostałych ustaw, równocześnie grożąc, że jeśli ustawa nie zostanie przyjęta, być może będzie zmuszony doradzić królowi ponowne rozwiązanie parlamentu, jednak Edward VII zmarł kilka tygodni później. Postawiło to nowego króla w samym centrum konfliktu między rządem a parlamentem (Raymond 1922: s. 137; por. Bogdanor 1995: s. 115). Przerazony Jerzy V powinien działać za radą swoich ministrów i nawet zwodzony przez polityków złożył w tajemnicy obietnicę, że wykreuje nowych parów, lecz Lordowie powinni mieć szansę, aby debatować o projekcie. Z powodu braku trzech miejsc w parlamencie, został on rozwiązany i w grudniu 1910 roku zarządzono kolejne wybory parlamentarne. Możliwość wykreowania nowych parów wyszła na jaw w lipcu 1911 roku, co spowodowało, że akt przeszedł

¹ Wyrażenie aprobaty królewskiej ustawie przez nałożenie sankcji królewskiej co do zasady dokonywane jest słowami „*Le Roy le veult*”, co oznacza, że „Król tego pragnie”. Przytoczone wyżej słowa to fraza, którą nadaje się sankcję królewską projektom ustaw finansowych i oznacza „Król dziękuje swoim dobrym poddanym, przyjmuje ich łaskawość i tego właśnie pragnie”; Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia z języka angielskiego i francuskiego pochodzą od autorki.

pomyślnie proces ustawodawczy już w sierpniu tego roku, a to z kolei było jednym z kroków prowadzących do zakończenia rządów dżentelmenów w Wielkiej Brytanii. Jednak do dziś kontrowersje wzbudza nadużycie prerogatywy przez premiera i niemożliwym wydaje się złożenie przez monarchę hipotetycznej obietnicy wobec rządu, gdyż zgodnie z tym, co zostało wskazane wyżej, monarcha ma nie tylko prawo, ale i obowiązek reagować na zagrożenia demokracji (Clay 2007: s. 257; Gadziński 2014; por. Bogdanor 1995: s. 117). Premier wykorzystał brak doświadczenia króla, który postąpił niechętnie wbrew własnemu sumieniu, a dodatkowo składając wspomnianą obietnicę dokonał wręcz aktu niekonstytucyjnego, jako że sprzeniewierzył się zasadzie bezstronności monarchy (Spoto 1995: s. 167).

REX V MYLIUS

Na oficjalnej stronie internetowej monarchii brytyjskiej można spotkać się ze stwierdzeniem, że

choć postępowanie cywilne ani karne nie może zostać wszczęte przeciwko Suwerenowi jako osobie podlegającej prawu Zjednoczonego Królestwa, Królowa dokłada wszelkich starań, by zapewnić, że wszystkie jej działania jako osoby prywatnej są podejmowane zgodnie z prawem (<https://www.royal.uk/queen-and-law>).

Tak więc zgodnie z brytyjskim prawem monarcha, w imieniu którego wydawane są tradycyjnie wszelkie wyroki i któremu powołani przez niego sędziowie składają przysięgę lojalności, nie może być stroną pozwaną w procesie cywilnym ani pełnić roli oskarżonego w procesie karnym. Co istotne, sprawy karne zwykle wytaczane są w imieniu monarchy, a ich nazwy rozpoczynają się od liter „*R. v.*” oznaczających *Rex* lub *Regina versus* (Król lub Królowa przeciw). W niedługim czasie po wstąpieniu na tron przez Jerzego V w Wysokim Trybunale Sprawiedliwości (*High Court of Justice*) na wokandzie znalazła się sprawa *Rex v Mylius*, z tym, że Król miał pojawić się w jej toku dosłownie – w charakterze świadka. Sama sprawa łączyła w sobie prywatne interesy monarchy i publiczne interesy wymiaru sprawiedliwości, co sprawia, że ów precedens jest niezwykle ciekawym przypadkiem. Jerzy V został zniesławiony, ponieważ niejaki Edward Mylius, przytaczając starą plotkę, nazwał go bigamistą w artykule „*Sanctified Bigamy*”, który ukazał się na łamach listopadowego wydania paryskiego *The Liberator*. Autor twierdził, że król miał potajemnie zawrzeć

w 1890 roku na Malcie małżeństwo morganatyczne² z Marią, która bynajmniej nie była panującą Królową Marią Teck. Rzekoma żona miała być córką admirała Sir Micheala Culme-Seymoura. Jednakże, gdy starszy brat Jerzego zmarł, a ten został następcą tronu, musiał on zawrzeć „właściwsze” małżeństwo, a wybór padł na narzeczoną zmarłego Alberta Wiktora. Ówczesne prawo zezwalało na sądenie się przez króla w sprawie prywatnej przed Lordem Najwyższym Sędzią w sądzie królewskim. Dlatego też sprawa nie trafiła przed właściwy dla znieśławienia sąd grodzki (*Magistrates' Court*). Oskarżony nie był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, natomiast fragmenty rozprawy wyraźnie wskazują na liczne zaniedbania ze strony sądu, które dzisiaj zostałyby uznane za naruszenie prawa do rzetelnego procesu sądowego. Mylius zgłaszał żądania, aby wezwać panującego króla na rozprawę w charakterze świadka w celu złożenia zeznań, co byłoby w interesie władcy chcącego oczyścić się z medialnej potwarzy. Jednak wezwania sądowe są wysyłane w imieniu monarchy, który nie może zostać wezwany wbrew własnej woli. Najwyższy Sędzia podkreślał kilkakrotnie, że nie ma do tego kompetencji. Z prawnego punktu widzenia monarcha mógł zeznawać *in causa sua*, ponieważ zakaz składania zeznań we własnej sprawie dotyczył tylko przestępstwa zdrady oraz zbrodni, a znieśławienie (*criminal libel*) pozostawało za ledwie wykroczeniem. Niemniej dziewiętnastowieczne ustawodawstwo nie wskazywało wyraźnie, że przepisy dotyczące świadków kompetentnych (*competent witness*) tj. osób zainteresowanych w sprawie mają zastosowanie do Jego Królewskiej Mości. Co do składania przez monarchę zeznań pod przysięgą – gdyby skłamał, nie mógłby zostać oskarżonym i skazanym w procesie karnym, a fałszywe zeznania miałyby się z celem postępowania. Ówczesny Prokurator Generalny pochodzenia polskiego Rufus Isaacs twierdził, że niemożność złożenia przez monarchę zeznań jako świadek wynikała z jego pozycji konstytucyjnej tj. bycia suwerenem. Pozycja ta nie jest jego prywatnym przywilejem służącym do nadużywania władzy, a wręcz pewną niedogodnością dla monarchy, który nie mógł faktycznie oczyścić swojego imienia. Stan faktyczny musiał zatem zostać ustalony na podstawie innych dowodów niż zeznania Jerzego V. Sąd odmówił wezwania króla w charakterze świadka, ponieważ nie istniał w tej kwestii żaden precedens. Zeznania zostały złożone przez rzekomą pierwszą żonę króla i jej rodzinę, którzy oczywiście wszystkiemu zaprzeczyli. Z łatwością wykazano, że Jerzy V

² Małżeństwo morganatyczne (*morganatic marriage*) to związek małżeński zawarty między osobami społecznie nierównymi, który jest legalnie ważny, lecz małżonek o niższej randze nie otrzymuje przywilejów związanych z pozycją małżonka z wyższej sfery. Prawo brytyjskie nie zna tej instytucji.

w czasie swojego przypuszczalnego romansu nie przebywał na Malcie. Oskarżony poddał się, jednocześnie oznajmiając, że wbrew temu, co powiedział Prokurator Generalny, jakoby proces miał toczyć się między dwoma równymi sobie obywatelami, to żadna równość nie miała miejsca. Edward Mylius ostatecznie został skazany na karę 12 miesięcy pozbawienia wolności, co znaczyło, że przywilej królewski wygrał nad konstytucyjnym prawem obywatela. Dopiero po odczytaniu wyroku Prokurator Generalny zaprezentował sądowi dokument, w którym Jerzy V oświadczył, że nigdy nie zawarł innego związku małżeńskiego oraz, że jest gotów pojawić się w sądzie, żeby złożyć zeznania w sprawie, lecz doradzono mu, iż byłby to czyn niekonstytucyjny (por. Callender Smith 2012, s. 209; Spoto 1995: s. 167).

AKCESJA, KORONACJA I *DELHI DURBAR*

Akcesja na tron następuje w chwili śmierci poprzedniego monarchy. 7 maja 1910 roku przed Radą Akcesyjną w Pałacu św. Jakuba odczytany został akt proklamacji Jerzego V. Arcybiskup Canterbury i Lord Kanclerz złożyli ukłony nowemu suwerenowi, a następnie król odczytał krótką przemowę (Spoto 1995: s. 157). Do udziału w Radzie wzywa się wszystkich członków Tajnej Rady oraz zaprasza się burmistrza i radnych miasta Londyn, a także Wysokich Komisarzy państw Commonwealthu. W trakcie uroczystości monarcha odczytuje deklarację i składa uroczystą przysięgę zobowiązując się do zachowania Kościoła Szkocji (<https://www.royal.uk/accession>).

Koronacja nowego władcy nie stanowi warunku objęcia korony. Dowodem na to mogą być słowa wybitnego Blackstone'a, który w swoich komentarzach stwierdził, że

bez wątplenia obowiązek ochrony w sposób dorozumiały spoczywa na sprawującym władzę suwerenie zarówno przed koronacją, jak i po niej, i w ten sam sposób wierność królowi staje się obowiązkiem poddanego natychmiast, gdy tamten odziedziczy Koronę, przed złożeniem przysięgi wierności (Blackstone 1765: s. 140).

Teatralna ceremonia koronacji jest uroczystością religijną i symboliczną. Nie ma ona właściwie charakteru prawnego, lecz w jej trakcie monarcha składa istotne przysięgi. Koronacja składa się z kilku etapów, wśród których należy wyróżnić uznanie (*The Recognition*), złożenie przysięgi (*The Oath*), namaszczenie świętym olejem (*The Anointing*), inwestyturę (*The Investiture*), w trakcie której przedstawia się monarsze królewskie regalia, ukoronowanie

(*The Crowning*), intronizację i oddanie hołdu lennego (*The Enthronement and homage*) przez lordów i biskupów oraz procesji (*The Closing Procession*) (por. Gosling 2013: s. 33). Rota przysięgi, którą monarcha składa podczas ceremonii koronacji została uchwalona w ramach ustawy o Przysiędze Koronacyjnej z 1688 roku. Monarcha obiecuje w niej “Strzec Praw Bożych, prawdziwego Wyznania Ewangelii oraz Protestantckiej Religii Reformowanej Ustanowionej przez Prawo” (*Coronation Oath Act 1688*, 1 Will and Mar c. 6). Koronacja Jerzego V i królowej Marii miała miejsce 22 lipca 1911 roku w opactwie Westminsterkim. Tren karmazynowego płaszcza królewskiego niosło aż ośmiu paziów. Król złożył łagodniejszą przysięgę o zachowaniu religii protestanckiej i Kościoła Anglii, ponieważ nie chciał w dobie narastających napięć wśród Irlandczyków rzucać oskarżeń wobec wiary katolickiej. W dalszej kolejności zabrzmiał tradycyjny hymn „*Zadok the Priest*” skomponowany przez Händla specjalnie na koronację Jerzego II. Po wprowadzeniu Jerzego V na tron św. Edwarda, otrzymaniu królewskich regaliów i ukoronowaniu koroną św. Edwarda ponownie wszyscy zawołali „*God save the King!*”. Kolejno Księżę Waliu ukląkł przed swoim ojcem i złożył królowi przysięgę wierności, co powtórzyli następnie najstarsi parowie. Dopiero po tym ceremoniale ukoronowano królową Marię. Mimo powściągliwości Jerzego V ceremonia miała dla króla ogromne znaczenie religijne, jako że był głęboko wierzący (Spoto 1995: s. 171-173; Gosling 2013: s. 38).

W owym czasie monarcha brytyjski nosił jednocześnie tytuł Cesarza Indii. Z tej okazji wykształcił się w Indiach zwyczaj organizowania przez wicekrólów specjalnej ceremonii *Delhi Durbar* mającej na celu uczczenie nowo koronowanego Cesarza lub Cesarzową Indii. W języku perskim słowo *Durbar* oznacza sąd królewski. Brytyjczycy chcieli dzięki niemu podkreślić pochodzenie ludu indyjskiego od samych Mogołów. *Durbar* koronacyjny królowej Wiktorii odbył się w 1877 roku, a akcesja Edwarda VII została uczczona na przełomie lat 1902-1903. Uroczystościom tym towarzyszyły przyjęcia, procesje ze słoniami oraz wystawy sztuki. Niemniej w żadnej z tych ceremonii monarcha brytyjski nie wziął udziału osobiście. Dopiero w 1911 roku król Jerzy V i jego małżonka Maria udali się w podróż do Indii. Ten ostatni w historii *Durbar* ten stał się historyczny jeszcze z innego powodu. Mianowicie, podczas niego ogłoszono przeniesienie stolicy z Kalkuty do Delhi. Para cesarska podróżowała po Indiach koleją, odwiedzając nie tylko Delhi, ale także m. in. Bombaj czy Agrę. W czasie uroczystości odbyła się egzotyczna procesja wraz z oddaniem 21 salut z dział, która została szczegółowo zaplanowana przez specjalną komisję. Ceremonia proklamacji miała miejsce 12 grudnia 1911 roku w dwóch

amfiteatrach, z których większy zwany Kopcem Widzów przeznaczony był dla ogółu publiczności (<https://indianculture.gov.in/stories/delhi-durbars>). Na tę okazję przygotowano nowe korony dla pary cesarskiej, która została usadowiona na tronie znajdującym się pod złotą kopułą. W starannie wyreżyserowanej ceremonii nagrywanej przez kamery filmowe uczestniczyło około 100 tysięcy Hindusów. Wydarzenie to, oprócz świętowania akcesji na imperialny tron nowego władcy, miało na celu potwierdzenie potęgi brytyjskiej monarchii, która górowała jeszcze nad znaczną częścią planety. Przykładem poczucia dominacji oraz arogancji Brytyjczyków jest choćby fakt, że Jerzy V w Indiach upolował kilkadziesiąt zwierząt, wśród których znalazły się m. in. tygrysy, nosorożce i niedźwiedzie (Spoto 1995: s. 176-177; Clay 2007: s. 264).

IRISH HOME RULE

Po powrocie pary królewskiej do ojczyzny wybuchła seria strajków i demonstracji, a oprócz tego nasilał się kryzys związany z irlandzką autonomią. Król i królowa, aby załagodzić nastroje społeczne, odwiedzali porty, huty czy kopalnie (Spoto 1995: s. 177-178). Jednak irlandzcy nacjonałiści, o których głosy zabiegał Asquith podczas poprzedniego konstytucyjnego kryzysu nalegali na uchwalenie ustawy o Autonomii Irlandii (*Irish Home Rule*). Trzeci już z kolei projekt ustawy został przyjęty przez Izbę Gmin 16 stycznia 1913 roku, jednak Lordowie odrzucili go 30 stycznia głosami 326 do 69 (Porritt 1913: s. 298-299; Bogdanor 1995: s. 122). Konserwatyści sprzeciwili się uchwaleniu ustawy, ponieważ nie chcieli oddać najbardziej rozwiniętej pod względem gospodarczym części Irlandii tj. Ulsteru. Sama ustawa zakładała w swojej treści utworzenie dwuizbowego parlamentu irlandzkiego składającego się z wybieralnej w powszechnych wyborach Izby Gmin oraz senatu, którego członkowie mieli być mianowani przez króla Wielkiej Brytanii. W gestii polityki brytyjskiej miały pozostać m. in. polityka i handel zagraniczny, finanse oraz sprawy wojskowe (Zins 2001: s. 331). Liberałowie dążyli do tego, by *bill* znalazł się jak najszybciej w rękach królewskich, natomiast konserwatyści chcieli doprowadzić do nowych wyborów parlamentarnych. Twierdzili oni też, że działania rządu i liberałów są niekonstytucyjne, lecz jako że na gruncie ustawy o Parlamencie z 1911 roku izba wyższa utraciła prawo weta, projekt ustawy trafił ostatecznie do Jerzego V, który stanął przed trudnym wyborem. Mimo nieodpowiedzialności politycznej monarchy król był odpowiedzialny za dokonanie wyboru, lecz każdy jego krok „uraziłby połowę populacji”. Jerzy V mógł za radą swoich ministrów nadać sankcję królewską ustawie o Autonomii Irlandii

lub odmówić jej nadania. Pierwsze rozwiązanie spotykało się z głębokim sprzeciwem Konserwatystów, którzy uważali to za złamanie konstytucji brytyjskiej (*Parliament Act 1911*, 1 and 2 Geo 5 c. 13; Bogdanor 1995: s. 124-126). Z kolei odmowa nadania sankcji królewskiej wciąż budzi wątpliwość, ponieważ jest uprawnieniem zastrzeżonym, które od lat nie było używane. Ostatnim monarchą, jaki odmówił nadania sankcji królewskiej ustawie, była królowa Anna, która uczyniła to za radą swoich ministrów w 1707 roku. Niemniej ostatni raz, gdy monarcha dokonał tego z własnej inicjatywy, miał miejsce w 1694 roku. W 1852 roku Benjamin Disraeli twierdził jeszcze, że jest to realne uprawnienie monarchy (Wiciech 2013: s. 500). Powszechnie wierzono, że kompetencja ta wygasła w drodze *desuetudo*, lecz taka instytucja nie jest znana prawu brytyjskiemu. Mimo że uprawnienie odmowy nadania sankcji królewskiej wciąż leży w gestii monarchy, to na mocy konwenansu konstytucyjnego nie powinien on z niego korzystać. Mimo związania monarchy radą odpowiedzialnych ministrów król czy królowa nie powinni bezmyślnie akceptować wszystkich aktów prawnych przedstawionych im do podpisania. Jak wspomniano już wyżej, w sytuacji zagrożenia konstytucyjnego strażnik konstytucji ma obowiązek zareagowania w odpowiedni sposób (Wiciech 2011b: s. 89-90). Również Konserwatyści stali na stanowisku, że skoro do 1910 roku uprawnienie do kreowania parów nie wyszło z użycia od 200 lat, to i odmowa nadania sankcji królewskiej jest możliwa do wykonania przez króla. Jednak ten wolał zdymisjonować swoich ministrów niż skorzystać z wzbudzającego kontrowersje uprawnienia. Jerzy V przez swojego prywatnego sekretarza oświadczył, że to politycy powinni zdecydować w kwestii autonomii Irlandii, lecz zrobi wszystko, żeby nie dopuścić do wojny domowej. Pragnął, aby w sprawie tej osiągnięto kompromis. Zaproponował też, aby przeprowadzono nowe wybory lub chociaż referendum, jednak na to premier nie przystał. W czerwcu 1914 roku *the Prime Minister* zaprezentował Izbie Lordów poprawiony projekt ustawy, zgodnie z którym sześć hrabstw Ulsteru miało zostać wykluczonych z autonomii na sześć kolejnych lat, a we wrześniu *the Home Rule Bill* znalazł się na biurku monarchy, jednak z powodu wybuchu wojny nie dołączono do niego poprawki, nad którą dyskusja została przełożona w czasie. Ostatecznie Jerzy V nadał ustawie sankcję królewską, lecz jednocześnie podpisał ustawę Zawieszającą wykonanie ustawy o Autonomii Irlandii do czasu zakończenia wojny (por. Bogdanor 1995: s. 126).

WIELKA WOJNA I NIEMIECKIE DZIEDZICTWO

Nim skończył się już drugi kryzys konstytucyjny w ciągu zaledwie czteroletnich rządów Jerzego V, wybuchła wojna, którą nazywano później Wielką. Rozpoczęła się ona zamachem na Franciszka Ferdynanda dokonany w Sarajewie. Można by pokusić się o stwierdzenie, że pierwsza wojna światowa była tak naprawdę wojną, która toczyła się między kuzynami żyjącymi ze sobą raczej w dobrych stosunkach. Matka niemieckiego króla była siostrą króla Edwarda VII, natomiast car Mikołaj II był siostrzeńcem królowej Aleksandry. Jednak rozważania na temat przyczyn i przebiegu wojny oraz relacji między europejskimi rodzinami królewskimi, które były ze sobą spokrewnione poprzez Babkę Królową Wiktorię nie są przedmiotem niniejszej pracy. Wybuch wojny został przyjęty z radością przez Brytyjczyków pełnych nadziei na szybkie zwycięstwo, stąd masowo zaciągali się do armii. Lecz z czasem optymistycznej aury Brytyjczykom opłakującym swoich bliskich zaczęła towarzyszyć ogromna fala nastrojów antyniemieckich. Zakazano grania utworów Mozarta czy Beethovena oraz sprzedaży niemieckich precli. Picie niemieckiego wina było czynem niepatriotycznym. W szkołach z programu usunięto dzieła niemieckich pisarzy i poetów, a niemieckie guwernantki były powszechnie obrażane. Co raz częściej napadano na sklepikarzy noszących niemieckie nazwiska czy brutalnie kopano psy ras niemieckich. Wszędzie szukano niemieckich szpiegów, a niektórych nawet internowano. Winą za wybuch wojny i ogromne straty w ludziach obarczono cesarza Wilhelma II – kuzyna brytyjskiego króla (Spoto 1996: s. 182-183; Clay 2007: s. 291; Kienzler 2019 s. 23). Odbiło się to oczywiście na rodzinie królewskiej, której rodowe nazwisko od czasu ślubu królowej Wiktorii z księciem Albertem brzmiało Sachsen-Coburg-Gotha (*Saxe-Coburg-Gotha*). Sama królowa biegle posługiwała się językiem niemieckim i kultywowała niemieckie tradycje, więc decyzja jej wnuka o zmianie rodowego nazwiska nie została przez nią zaakceptowana. Król Jerzy V obserwując upadki kolejnych monarchii kurczowo trzymał się władzy i nie mógł dopuścić do zmiany w Wielkiej Brytanii ustroju politycznego na republikański. Żeby nie stracić w oczach opinii publicznej, nie pomógł nawet swojemu kuzynowi Mikołajowi II, który został później wraz z rodziną zamordowany. 17 lipca 1917 roku przed Tajną Radą zadeklarował, że zrzeka się wszystkich niemieckich tytułów i godności w swoim imieniu i swoich potomków oraz to, że Królewski Dom i Ród będą nosiły od teraz Nazwisko Windsor. Tym, co ostatecznie wpłynęło na decyzję Jerzego V był militarny atak dokonany na Londyn przy pomocy bomb noszących nazwę Gotha. Jako propozycje potencjalnego nazwiska pojawiały

się różne propozycje, a wśród nich m. in. Tudor-Stewart, York, Plantagenet, Lancaster czy England. Oprócz Windsorów nazwisko zmieniała rodzina królowej – Teckowie, których od tamtej pory nazywano Cambridge’ami, a także Battenbergowie, którzy dosłownie przetłumaczyli swoje nazwisko na Mountbatten. Zdeterminowana decyzja angielskiego kuzyna doprowadziła Kajzera do śmiechu, który na wieść o niej stwierdził, że wybierze się do teatru na szekspirowską sztukę „Wesołe kumoszki z Sachsen-Coburg-Gotha” (Spoto 1995: s. 194-197; Malloch 2017; Castle 2017). Monarchii brytyjskiej udało się przetrwać europejski monarchiczny Armagedon, jednak Jerzy V uległ w czasie Wielkiej Wojny wypadkowi. W październiku 1915 roku przeprowadzał on inspekcję wojsk w Hastigneuil na froncie zachodnim. Dosiadał tam dobrze wyszkolonego, łagodnego konia, który przyzwyczajony był do strzałów, lecz nagle na oczach wiwatującego tłumu zrzucił króla na ziemię, co poskutkowało złamaniem trzech żeber oraz strzaskaniem miednicy. Jerzy V nie mógł przez jakiś czas pojawiać się na froncie, aby podnosić morale żołnierzy (Clay 2007: s. 290).

INSTYTUCJA RADCÓW STANU, „KRÓLEWSKA EUTANAZJA” I MEDIA

Wielka Brytania posiada bogatą historię regencji. Po wiekach uchwalania ustaw regencyjnych *ad hoc* tj. na potrzeby sytuacji konkretnych władców, dopiero za panowania Jerzego VI w 1937 roku uchwalono prospektywną i ogólną ustawę, która miała mieć zastosowanie do wszelkich przyszłych stanów faktycznych. Obowiązujący do dzisiaj akt prawny przewiduje dwie instytucje na wypadek niemożności wykonywania obowiązków z określonych powodów przez monarchę brytyjskiego – klasyczną regencją oraz nową instytucję Radców Stanu (*Counsellors of State*) (*Regency Act 1937*, 1 Edw 8 and 1 Geo 6 c. 16). Jako że regulacja ta została uchwalona już po śmierci Jerzego V, nie jest przedmiotem niniejszych rozważań omówienie warunków skorzystania z jej uregulowań czy procedur powoływania Regenta oraz Radców Stanu. Niemniej należy wskazać, że ta druga instytucja, będąca przykładem „konstytucyjnej pomysłowości”, została *de facto* po raz pierwszy zastosowana przez Jerzego V. Monarcha powołał Radców Stanu z powodu swojej nieobecności w państwie w 1911, gdyż udał się wówczas w podróż do Indii, aby wziąć udział w ceremonii *Delhi Durbar*, o czym już była mowa powyżej. Kolejny raz Radcowie Stanu pojawili się w roku 1925, kiedy król udał się na leczniczy rejs po Morzu Śródziemnym. Z kolei w 1928 roku król przechodził silną infekcję

w klatce piersowej. Jako że nie znano jeszcze penicyliny, niezwłocznie wezwano Księcia Wali bawiącego się na afrykańskim safari na wypadek śmierci jego ojca. W tym samym czasie na forum Tajnej Rady, która zgromadziła się w królewskiej sypialni, Jerzy V podpisał rozporządzenie królewskie powołujące Radców Stanu zastępujących go w sprawowaniu obowiązków królewskich. Król był w stanie zaakceptować swoim podpisem upoważnienie Ministra Spraw Wewnętrznych (*the Home Secretary*) do zwołania specjalnej Komisji, której zadaniem miało być powołanie konkretnych Radców. Monarcha z pomocą lekarza, który pomógł poprowadzić po papierze królewską dłoń w celu złożenia podpisu, powołał Radców Stanu jeszcze jeden raz – tuż przed swoją śmiercią w 1936 roku. Tak naprawdę nigdy nie kwestionowano legalności czterokrotnego powoływania Radców Stanu przez króla Jerzego V, a uznano, że jest to uprawnienie mieszczące się w królewskiej prerogatywie, która z kolei jest częścią prawa powszechnego (*common law*) (Brazier 2005: s. 355). Tak jak wspomiano wyżej, już w 1937 roku uchwalono ustawę, która dała podstawy prawne do powoływania przez monarchę Radców Stanu w dwóch sytuacjach, a mianowicie z powodu choroby, która jeszcze nie uzasadnia powołania Regenta oraz podczas nieobecności monarchy w Zjednoczonym Królestwie. Uregulowano również procedurę, w jakiej monarcha powołuje Radców Stanu, grono potencjalnych Radców oraz warunki, jakie muszą oni spełnić, by sprawować obowiązki królewskie (*Regency Act 1937*, 1 Edw 8 and 1 Geo 6 c. 16).

Jerzy V ciężko przechodził przeziębienie także w 1934 roku. Król był nałogowym palaczem, a dodatkowe osłabienie układu oddechowego po poprzednich chorobach spowodowało, że już nie odzyskał pełni sił. Ograniczona wydolność płuc wpłynęła także na zaburzenia układu krążenia oraz osłabienie pracy serca. Już wówczas zaczęto myśleć o przyszłej sukcesji zakochanego w pannie Simpson Davida, który pragnął ożenić się z wybranką serca. Był na tyle nieugięty, że z czasem sam król miał stracić nadzieję i powiedzieć, że lepiej by było, gdyby jego pierworodny syn abdykował lub żeby nie miał dzieci, a Bertie i Lilibet mieli otwartą drogę do tronu. W styczniu 1936 roku Jerzy V był już na tyle słaby, że nie wziął udziału w polowaniach ani przyjęciach. Miał trudności z oddychaniem, sam pisał, że „czuję się podłe”. 20 stycznia było już wiadome, że w niedługim czasie nastanie sukcesja tronu. W BBC pojawił się komunikat medyczny wydany przez lekarza Dawsona o treści: „życie króla spokojnie zmierza ku swemu zakończeniu”. Około godziny 22.00 Jerzy V padł w śpiączkę. Królowa podjęła decyzję o nieutrzymywaniu króla w agonii przez następne godziny. Dawson w swoim dzienniku zapisał: „postanowiłem zatem wyznaczyć moment końca i podałem (osobiście) $\frac{3}{4}$ g morfiny, a nieco

później 1 g kokainy do nabrzmiałej żyły szyjnej; «osobiście», ponieważ było oczywiste, że [pielegniarka] była zakłopotana tą procedurą”. W decyzji królowej Marii bynajmniej nie chodziło o skrócenie cierpień mężowi, lecz by w porannym wydaniu gazet znalazła się informacja o śmierci monarchy. Pojawienie się takiego komunikatu w wydaniu wieczornym było po prostu niestosowne. Król więc oficjalnie zmarł o godzinie 11.55 wieczorem dnia 20 stycznia 1936 roku. Nawet w tej podniosłej chwili nie zapomniano o roli mediów we współczesnym świecie (Spoto 1995: s. 290-291, 298-303). Wynalezienie radia i telewizji na zawsze zmieniło obraz monarchii brytyjskiej. Koronacje, pogrzeby czy królewskie śluby są emitowane na żywo dookoła świata. Należy podkreślić, że to właśnie Jerzy V jako pierwszy zawitał w domach Brytyjczyków. Pierwsze przemówienie króla było transmitowane z okazji Świąt Bożego Narodzenia w 1932 roku. Z kolei z okazji dwudziestej piątej rocznicy wstąpienia na tron wieczorem 6 maja 1935 roku przemówił na żywo z pałacu Buckingham. Padły wówczas słowa: „razem z moim narodem poddani zostaliśmy ciężkim próbom i trudnościom. Jeszcze się nie skończyły³”. Król zdawał sobie sprawę ze znaczenia mediów. Dzięki jego podejściu monarchia brytyjska została spopularyzowana, a więzi króla z poddanymi zacieśniły się, co podkreśliło imperialną i narodową jedność. (por. Owens 2019: s. 91; Tinniswood 2019: s. 404-405).

KRYZYS ABDYKACYJNY

Niejeden Książę Walii przyprawił monarchę o ból głowy. Nie inaczej było z Davidem – najstarszym synem Jerzego V. Jeden z najbardziej pożądanych mężczyzn ówczesnego świata wdawał się w romanse głównie z kobietami zamężnymi – być może, żeby zatuszować swoją bezpłodność po przebytej w wieku 16 lat śwince. Łączyły go zażyłe stosunki m. in. z Fredą Dudley Ward, lecz jego serce ostatecznie skradła *Mrs* Wallis Simpson – amerykańska rozwódka, która w chwili rozpoczęcia królewskiego romansu pozostawała w drugim związku małżeńskim. Jerzemu V nie udało się odwieść Davida od pomysłu poślubienia wybranki serca, choć sama Wallis próbowała przemówić ukochanemu do rozumu (por. Spoto 1995: s. 169, 209 i 263). Zwiastowało to wybuch kolejnego kryzysu z chwilą śmierci króla i akcesji na tron Edwarda VIII. Kryzys abdykacyjny jest wyjątkowy, ponieważ jest to jedyny przypadek – koniec końców – dobrowolnej abdykacji monarchy Wielkiej Brytanii.

³ Tłum. Grażyna Waluga.

Zarówno Edward II, jak i Ryszard II oraz Jakub II zostali zmuszeni do porzucenia tronu, co można nazwać detronizacją.

W 1936 roku obowiązywała jeszcze ustawa o Małżeństwach Królewskich z 1772 roku, zgodnie z którą generalnie potomkowie króla Jerzego II bez względu na swoją płeć musieli otrzymać królewską zgodę na zawarcie małżeństwa (*Royal Marriages Act 1772*, 12 Geo 3 c. 11). Co istotne, postanowienia tej ustawy nie przewidywały takiego wymogu dla samego monarchy, a jedynym ograniczeniem pod tym względem był zakaz poślubienia osoby wyznania katolickiego. Złamanie tego przepisy równało się ze zrzeczeniem się praw do tronu. Król jako Najwyższy Rządca Kościoła Anglii nie mógł poślubić osoby, której małżonkowie pozostawali przy życiu, co było przez Kościół nie do zaakceptowania. Swoboda wyboru królewskiej małżonki nie była więc ograniczona ustawowo, ale poprzez konwenanse stanowiące, że król nie może ożenić się wbrew radzie swoich ministrów. Pojawił się pomysł zawarcia przez króla małżeństwa morganatycznego, lecz jest to instytucja obca prawu brytyjskiemu i propozycja szybko została odrzucona, jako że rządy Wielkiej Brytanii i innych państw Wspólnoty Narodów nie wyraziły zgody na zmianę ustawodawstwa. Decyzję o abdykacji musiał podjąć sam król. Winston Churchill stwierdził, że nie do przyjęcia byłoby dokonanie tego aktu za radą ministrów. Premier Baldwin nieoficjalnie dał Edwardowi VIII do zrozumienia, że małżeństwo z *Mrs Wallis* nie zostanie zaakceptowane przez gabinet, a naród nigdy nie poprze nowej królowej. Zagroził także poddaniem się rządu do dymisji, a z racji braku poparcia królewskiego małżeństwa ze strony opozycji wiązałoby się to z ryzykiem niemożności uformowania nowego gabinetu. Król więc miał do wyboru trzy możliwości – zakończyć relację z ukochaną, ożenić się z nią, co równało się z wywołaniem trzeciego w XX wieku kryzysu konstytucyjnego lub dobrowolnie abdykować. Król zdecydował się na ten ostatni ruch (por. Bogdanor 1995: s. 135; por. Coffey 2009: s. 95). Dnia 10 grudnia 1936 roku Edward VIII podpisał przy świadkach Dokument Abdykacyjny (*the Instrument of Abdication*), w którym oświadczył „nieodwołalne zdecydowanie do zrzeczenia się tronu dla siebie i swoich potomków”. Dokument ten został włączony do ustawy o Deklaracji Jego Królewskiej Mości o Abdykacji uchwalonej przez parlament dzień później. Akt prawny składał się z trzech postanowień. Miał on wejść w życie niezwłocznie po nadaniu mu przez monarchę sankcji królewskiej, co skutkowało tym, że wraz z tą chwilą Edward VIII przestawał być królem. Korona oraz wszystkie prawa, przywileje i godności przechodziły następną osobę w kolejce do tronu. Odebrano prawo sukcesji do korony brytyjskiej i inne prawa oraz tytuły wszystkim potencjalnym potomkom byłego króla.

Ponieważ wpływało to na postanowienia ustawy o Małżeństwach Królewskich z 1772 roku, ustanowiono wyjątek, zgodnie z którym Edward VIII jako były król brytyjski nie potrzebował zgody swojego brata ani parlamentu westminsterskiego na zawarcie związku małżeńskiego ze swoją wybranką (*His Majesty's Declaration of Abdication Act 1936*, 1 Edw. 8 & 1 Geo. 6 c. 3). Akt otrzymał sankcję królewską tego samego dnia tj. 11 grudnia 1936 roku, co oznaczało, że Wielka Brytania ma nowego króla – Jerzego VI. Wykorzystanie formy instrumentu miało wykazać podjęcie decyzji o abdykacji z królewskiej inicjatywy, a nie działanie króla „za radą” ministrów. Z kolei ustawa była wymagana dla celu dojścia zrzeczenia się tronu do skutku. Monarcha nie ma kompetencji do zmiany prawa sukcesyjnego, gdyż to od początku XVIII wieku należy do materii ustawowej. Jako że abdykacja zmienia dalszą linię sukcesyjną, parlament na uchwalenie ustawy o Deklaracji o Abdycji potrzebował zgody rządów dominiów brytyjskich tj. Kanady, Australii i Nowej Zelandii oraz Związku Południowej Afryki, co też znalazło się w preambule (por. Bogdanor 1995: s. 143; por. Coffey 2009: s. 100). W transmitowanej radiowej przemowie Jego Królewska Wysokość książę Edward, gdyż tak król nakazał przedstawić byłego władcę, mówił: „uznałem to za niemożliwe, żeby nieść ciężkie brzemię odpowiedzialności i wywiązywać się ze swoich obowiązków królewskich, tak jak bym tego pragnął, bez pomocy i wsparcia kobiety, którą kocham” (<https://www.historyplace.com/speeches/edward.htm>). Oficjalnie tytuł Diuka Windsoru został nadany przez króla swojemu starszemu bratu 27 maja 1935 roku w formie Listu Patentowego (*Letter Patent*). Co więcej, w Liście tym oświadczono, że przywileju noszenia tytułu Królewskiej Wysokości nie zaszczyca żona księcia ani dzieci zrodzone w tym małżeństwie. W ten sposób niejako stworzono coś na wzór związku morganatycznego, co może wzbudzać kontrowersje wśród konstytucjonalistów. Dokument dotarł do księcia Windsoru zaledwie dzień przed jego ślubem, który odbył się 3 czerwca 1937 w Château de Candé we Francji. Para młoda żyła długo i szczęśliwie, sprawiając rządowi brytyjskiemu i rodzinie królewskiej kłopoty poprzez utrzymywanie kontaktów z Adolfem Hitlerem (Spoto 1995: s. 350-353; por. Kienzler 2019: s. 66).

ZAKOŃCZENIE

Mimo że rok 1937 w Wielkiej Brytanii zwiastował odpowiedzialne panowanie króla, który chcąc kontynuować rządy swojego ojca, przybrał imię Jerzego VI, to jednak nie zakończyło to passy nieszczęść naczynających cały wiek XX. W 1939 roku wybuchła druga wojna światowa, którą Wielka

Brytania wypowiedziała już 3 września na znak wypełnienia zobowiązania wobec Polski. Mimo że król mógł uciec przed bombardowaniami to pozostał w Anglii dając siłę swojemu narodowi. W 1947 roku na skutek odzyskania przez Indie niepodległości Jerzy VI stracił tytuł Cesarza Indii. Cierpiący z powodu jąkania się król, podobnie jak jego ojciec i dziadek, był człowiekiem chorobowitym, co wraz z nadmiernym paleniem papierosów oraz wojennym stresem przyczyniło się do jego przedwczesnej śmierci. Od 1952 roku na tronie zasiada Elżbieta II, której panowanie przypadło raczej na spokojny czas. Niemniej i ona musiała zmierzyć się z rozpadem dawnego Imperium Brytyjskiego, kiedy w latach sześćdziesiątych kolejne państwa uzyskały niepodległość. Zamachy terrorystyczne IRA, kryzysy gospodarcze czy coraz mocniejsze nastroje antymonarchiczne to tylko kilka problemów z jakimi mierzyła się obecnie panująca Królowa. W przemowie z okazji czterdziestej rocznicy wstąpienia na tron sama mówiła, że rok „1992 nie jest rokiem, który będę wspominała ze szczerą przyjemnością. Mówiąc słowami jednego z moich bardziej życzliwych korespondentów, okazał się on być *Annus Horribilis* (<https://www.royal.uk/annus-horribilis-speech>). W roku tym pary książęce Walii i Yorku ogłosiły separację, natomiast Księżniczka Królewska Anna zdecydowała się ze swoim mężem na rozwód. Serię rodzinnych nieszczęść przypieczętował pożar zamku w Windsorze, wywołując też wśród społeczeństwa krytyczną dyskusję na temat królewskich finansów. Kolejna fala krytyki spadła na Królową po tragicznej śmierci księżnej Diany, zamykając tym samym ten tragiczny dla monarchów brytyjskich wiek.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Coronation Oath Act 1688, 1 Will and Mar c. 6.

His Majesty's Declaration of Abdication Act 1936, 1 Edw. 8 & 1 Geo. 6 c. 3.

Regency Act 1937, 1 Edw 8 and 1 Geo 6 c. 16.

Literatura:

Blackstone W.

1765 Commentaries on the Laws of England, vol. 1, Lonang Institute.

Bogdanor V.

1995 The Monarchy and the Constitution, Oxford.

Brazier R.

2005 Royal Incapacity and Constitutional Continuity: The Regent and Counsellors of State, "The Cambridge Law Journal", t. 64, nr 2.

Callender Smith R.

2012 The Missing Witness? George V, Competence and Compellability and the Criminal Libel Trial of Edward Frederick Mylius, "The Journal of Legal History" t. 33, nr 2.

Clay C.

2007 Król, Cesarz, Car, Warszawa.

Coffey D. K.

2009 British, Commonwealth, and Irish responses to the abdication of King Edward VII, "Irish Jurist", t. 44.

Kienzler I.

2019 Windsorowie. Celebryci, nudziarze, skandaliści, Warszawa.

Porritt A.G.

1913 The Irish Home Rule Bill, "Political Science Quarterly" t. 28, nr 2.

Raymond E. T. B

1922 Mr. Lloyd George, New York.

Spoto D.

1998 Zmierzch i upadek domu Windsorów, Warszawa.

Tinniswood A.

2019 Brytyjska monarchia od kuchni, Ożarów Mazowiecki.

Wieciech T.

2010 Uprawnienia zastrzeżone Korony w ustroju westminsterskim, „Politeja”, nr 1.

2011a Monarcha brytyjski jako gwarant konstytucyjnych podstaw ustroju, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, nr 4.

2011b Konwenanse konstytucyjne, Kraków.

Zins H.

2001 Historia Anglii, Wrocław.

Źródła internetowe:

A speech by The Queen on the 40th Anniversary of her succession (Annus horribilis speech), <https://www.royal.uk/annus-horribilis-speech> (dostęp: 25.05.2021 r.).

Accession, <https://www.royal.uk/accession> (dostęp: 25.05.2021 r.).

Castle I.

2017 Strategic bombing: Gothas over London, <https://www.military-history.org/articles/strategic-bombing-gothas-over-london.htm> (dostęp: 26.05.2021 r.).

Delhi Durbars, <https://indianculture.gov.in/stories/delhi-durbars> (dostęp: 25.05.2021 r.).

Fragment przemowy abdykacyjnej Diuka Windsoru z dnia 11 grudnia 1936 roku, <https://www.historyplace.com/speeches/edward.htm> (dostęp: 27.05.2021 r.).

Gadziński M.

2014 Koniec świata dżentelmenów. Wielka Brytania przed I wojną światową, <https://histmag.org/Koniec-swiata-dzentelmenow.-Wielka-Brytania-przed-I-wojna-swiatowa-9631> (dostęp: 25.05.2021 r.).

Malloch R.

2017 The centenary of the creation of the House of Windsor, <https://www.thegazette.co.uk/all-notices/content/101228> (dostęp: 26.05.2021 r.).

The Queen and Law, <https://www.royal.uk/queen-and-law> (dostęp: 25.05.2021 r.).

CONSTITUTIONAL ASPECTS OF THE RULE OF GEORGE V AND EDWARD VIII

Abstract: The reign of King George V (1910-1936) was a turbulent period, full of events of interest from the point of view of constitutional law. King Edward VII died during the ongoing constitutional crisis surrounding the People's Budget. George V was forced to make controversial decisions in the first months after taking the throne. At the same time, the monarch was insulted in the press, claiming that he was a bigamist, which resulted in bringing a trial against the author of the article. In connection with the king's immunity, the court was faced with the dilemma of whether he was competent to summon the monarch to testify as a witness, since the court summons are sent on behalf of His Majesty. On the eve of World War I, the ruler faced another crisis regarding the adoption of the Irish Home Rule Bill, related to Ireland's pursuit of autonomy. Constitutionalists wondered if the monarch still had the right to refuse to grant the law a royal assent, which had not been used since 1707. Due to the war, the problem resolved somewhat by itself, but the ruler, faced with the European monarchical Armageddon, had to face a wave of anti-German hatred. In 1917, he decided to renounce his German roots, titles, and even change his family name from Sachsen-Coburg-Gotha to English Windsor, which amused Kaiser Wilhelm II so much that his words are repeated as a joke to this day. George V is the only Emperor of India in history who went to the Delhi Durbar ceremony, as well as the ruler who for the first time during his absence from the country appointed the so-called Counselors of State, replacing him in the exercise of royal duties. As George V did not enjoy good health, he appointed his deputies three more times: in 1925, going on a therapeutic cruise in the Mediterranean Sea, and due to illness in 1928 and 1936. Thus, he became a pioneer in the use of this new institution, which resulted in its introduction in a statutory form into the legal order. After the king's death accelerated by the king's doctor, the king was seated on the British throne in love, Edward VIII (1936), who was the only one among the rulers of England and Great Britain to surrender the crown voluntarily. As the act of abdication changed the line of succession to the British throne, for its validity, in addition to the declaration of the king himself, a parliamentary act and the consent of the governments of the Commonwealth of Nations were required. The king's younger brother, who had to face the cruelty of World War II, sat on the throne.

Keywords: George V, Edward VII, king, monarchy

ROKSANA DRAŻKOWSKA
UNIwersytet MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
ORCID: 0000-0002-6503-2930

EDWARD VIII – KRÓL, KTÓRY KOCHAŁ WALLIS SIMPSON ... I HITLERA

Abstrakt: Celem niniejszego opracowania jest opowiedzenie kontrowersyjnej historii króla Edwarda VIII. Był on wnukiem Edwarda VII oraz synem Jerzego V. W dniu swoich szesnastych urodzin otrzymał tytuł księcia Walii. W czasie I wojny światowej książę miał wyrzuty sumienia z powodu tego, że inni młodzi ludzie walczą na froncie narażając swoje życie, a on żyje bezpiecznie w komfortowych warunkach, dlatego też był zdeterminowany aby trafić na pole walki, jednakże nie otrzymał na to zgody. Po wielu prośbach ostatecznie książę dołączył do kwatery głównej we Francji i zdarzało się nawet, że przebywał w niedalekiej odległości od linii frontu Edward - jako książę Walii - spełniał swoje obowiązki odbywając liczne podróże, których celem było podziękowanie za wsparcie dla kraju oraz wzmocnienie pozycji monarchii, a także przedstawienie ludowi sylwetki przyszłego monarchy. W latach dwudziestych młody książę odegrał istotną rolę w budowaniu pozytywnego wizerunku rodziny królewskiej, a należy podkreślić, że Edward był wówczas bardzo lubiany zarówno przez społeczeństwo, jak i prasę. Po śmierci swojego ojca – 20 stycznia 1936 roku został królem. Już następnego dnia zapisał się na kartach historii jako pierwszy brytyjski monarcha, który podróżował samolotem i co ciekawe nie była to jedyna nowość jaką wprowadził nowy król, ponieważ również był on pierwszym, który oglądał ceremonię własnej proklamacji z okien pałacu św. Jakuba. Okres, w którym Edward wstąpił na tron był trudnym czasem dla Wielkiej Brytanii, która - podobnie z resztą jak inne kraje - wychodziła dopiero z kryzysu gospodarczego, więc w młodym królu pokładano duże nadzieje. Z czasem jednak jego romans z – Wallis Simpson – zaczął wzbudzać coraz większe zainteresowanie, ale jednocześnie i sprzeciw, ponieważ Edward chciał zalegalizować swój związek, jednakże małżeństwo króla z amerykańską rozwódką było nie do przyjęcia przez rząd, Kościół anglikański oraz społeczeństwo. Ostatecznie, stojąc przed wyborem miłość czy władza, Edward zdecydował się wybrać miłość i 10 grudnia 1936 roku podpisał dokumenty abdykacyjne. Porzucenie tronu po zaledwie 325 dniach panowania nie było jedyną przyczyną tego, iż Edward zapisał się jako czarna owca na kartach historii rodziny królewskiej. Książę darzył dużą sympatią Niemcy i Hitlera, co wzbudzało znaczący niepokój rządu i spadek zaufania wobec Edwarda, ponieważ jego poglądy były sprzeczne z ówczesną polityką kraju. Po abdykacji książę odbył nawet podróż do Niemiec, w czasie której spotkał się między innymi z Adolfem Hitlerem.

Również w trakcie wojny Edward widywał się z niemieckimi przedstawicielami, łamiąc tym samym reguły postępowania obowiązujące w czasie wojny. Edward -po walce z chorobą- zmarł 28 maja 1972 roku w Paryżu.

Słowa kluczowe: Edward, Wielka Brytania, król, abdykacja, Wallis

WSTĘP

Edward przeszedł do historii jako czarna owca w rodzinie królewskiej i monarcha, który po zaledwie 325 dniach panowania abdykował z powodu swojego uczucia do pozostającej w związku małżeńskim amerykańskiej rozwódki – Wallis Simpson. Na jego negatywną reputację wpłynęły również liczne romanse z mężatkami oraz słabość do Hitlera i propagowanej przez niego ideologii.

POCZĄTEK ŻYCIA I MŁODOŚĆ

Edward przyszedł na świat 23 czerwca 1894 roku w rezydencji White Lodge w Richmond, jako pierwsze dziecko Jerzego [syna Edwarda VII] i Marii Teck (Jaworski 2018: s. 808). Na swoim chrzcie otrzymał następujące imiona; „Edward Albert Christian George Andrew Patrick David” (por. tamże, s. 808). Za ciekawostkę można uznać fakt, że pomimo tego, iż powszechnie znany był pod imieniem Edward, to jednak członkowie rodziny nazywali go David (Sebba 2012: s. 113). Na początek pobierał on nauki pod nadzorem prywatnych nauczycieli, potem jednak kontynuował edukację w College’u Marynarki Wojennej Osborne, a następnie w Magdalen College w Oxfordzie (Tamże: s. 114).

W dniu swoich szesnastych urodzin Edward otrzymał tytuł księcia Walii, a jako, że padła sugestia aby po trzystu latach przywrócić ceremonię inwestytury księcia Walii, to zdecydowano się na przygotowanie takiej uroczystości, która ostatecznie odbyła się na zamku Caernarvon i oprócz swego rodzaju święta miała - według zamysłu Davida Lloyd George’a - stanowić okazję do zdobycia politycznego poparcia (Ziegler 2012: s. 26). Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w roku 1911 został midszypmenem, natomiast dwa lata później porucznikiem Royal Navy (Jaworski 2018: s, 808).

6 sierpnia 1914 roku Edward poprosił o przyjęcie do Gwardii Grenadierów i jego prośba została rozpatrzona pozytywnie pomimo tego, że wymagany był wzrost 6 stóp, a on miał jedynie 5 stóp i 6 cali wzrostu (Ziegler 2012, s. 50). Książę miał wyrzuty sumienia z powodu tego, że inni młodzi ludzie

walczą na froncie narażając swoje życie, a on żyje bezpiecznie w komfortowych warunkach, dlatego też był zdeterminowany aby trafić na pole walki (Sebba 2012, s.115). Edward chciał służyć na linii frontu, ale nie otrzymał na to zgody, Lord Kitchener [sekretarz stanu do spraw wojny] uzasadnił odmowną decyzję, wskazując na problemy jakie mogłoby spowodować chociażby schwytanie i uwięzienie Edwarda przez wrogów (Ziegler 2012, s. 51). Po wielu prośbach ostatecznie książę dołączył do kwatery głównej we Francji i zdarzało się nawet, że przebywał w niedalekiej odległości od linii frontu (Morton 2015: s. 20). Pomimo tego, że Edward nie walczył na froncie, to jednak wojna stanowiła dla niego trudne przeżycie, z którego – według Martina Allena – wywiódł przeświadczenie, iż „pomiędzy Niemcami a Wielką Brytanią powinien trwać pokój” (Allen 2006, s.25-25).

Edward - jako książę Walii- spełniał swoje obowiązki odbywając liczne podróże, których celem było podziękowanie za wsparcie dla kraju oraz wzmocnienie pozycji monarchii, a także przedstawienie ludowi sylwetki przyszłego monarchy (Morton 2015: s. 11-12). Książę złożył nawet wizytę w Białym Domu w czasie, gdy prezydent Woodrow Wilson dochodził do siebie po przebytych wylewie (Tamże 2015: s. 12-13). W latach dwudziestych młody książę odegrał istotną rolę w budowaniu pozytywnego wizerunku rodziny królewskiej, a należy podkreślić, że Edward był wówczas bardzo lubiany zarówno przez społeczeństwo, jak i prasę (Allen 2006, s. 26).

Jako ciekawostkę można potraktować fakt, że książę jako młody człowiek był onieśmielony własną seksualnością i co do zasady obawiał się kobiet, w związku z czym w roku 1917 - dzięki poczynaniom jego pracowników - pewna francuska prostytutka udzieliła mu pomocy w pokonaniu swoich obaw (Morton 2015: s. 33). Od tego czasu Edward był znany ze swojego rozrywkowego trybu życia oraz licznych przelotnych romansów, które bardzo często nawiązywał z kobietami zamężnymi jak chociażby Freda Dudley Ward (Allen 2006: s. 26). Wszystko zmieniło się jednak kiedy Edward poznał, a następnie związał się z amerykańską rozwódką, która pozostawała wówczas w drugim związku małżeńskim - Wallis Simpson (por. Morton 2015: 59-63).

KRÓL EDWARD VIII

Po śmierci Jerzego V – 20 stycznia 1936 roku Edward wstąpił na tron (Jaworski 2018: s. 808). Dzień po odejściu swojego ojca Edward zapisał się na kartach historii jako pierwszy brytyjski monarcha, który podróżował samolotem i co ciekawe nie była to jedyna nowość jaką wprowadził nowy król, ponieważ

również był on pierwszym, który oglądał ceremonię własnej proklamacji z okien pałacu św. Jakuba (Ziegler 2012: s. 244-245).

Okres, w którym Edward wstąpił na tron był trudnym czasem dla Wielkiej Brytanii, która -podobnie z resztą jak inne kraje - wychodziła dopiero z kryzysu gospodarczego, więc w młodym królu pokładano duże nadzieje. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że Edward nie przepadał za tzw. papierkową robotą i z czasem zaczął coraz bardziej swobodnie traktować swoje obowiązki (Zob. tamże: s. 273-274).

W październiku 1936 roku premier Stanley Baldwin zdecydował się na konfrontację z królem i poinformował go o tym, że jego romans z Wallis Simpson jest popularnym tematem zarówno w mediach europejskich, jak i obu Ameryk, a ponadto wskazał na brak akceptacji dla ewentualnego zostania królową przez Wallis (Allen 2006: s. 44). Major Hardinge, będący osobistym sekretarzem Edwarda, w pierwszej połowie listopada zasygnalizował królowi, iż brytyjska prasa nie będzie dłużej wstrzymywać się z komentowaniem romansu monarchy oraz wskazał na to, że rząd jest skłonny podjąć rozmowy w tej sprawie (Morton 2015: s. 126). Edward poważnie traktował swój związek z Wallis i nie chciał zrezygnować z tego uczucia, ale żeby tak mogło się stać musiał najpierw znaleźć jakieś wyjście z tej patowej sytuacji w jakiej się znalazł.

W związku z powyższym Edward miał do wyboru trzy możliwości:

- ożenić się z Wallis wbrew rządowi,
- zawrzeć małżeństwo morganatyczne lub
- abdykować (Allen 2006: s. 44-46).

Wybór, przed którym stanął król był niewątpliwie bardzo trudny. Ślub wbrew stanowisku rządu mógł spowodować podanie się rządu do dymisji i doprowadzić nawet do kryzysu konstytucyjnego. Małżeństwo morganatyczne co prawda stanowiłoby pewien kompromis, bo Wallis nie zostałaby królową, ale rozwiązanie to nie zadowalało Edwarda, ani nie było też propozycją, którą akceptowałyby premier i rząd (por. Ziegler 2012: s. 303). Dodatkowo opcja małżeństwa morganatycznego była o tyle innowacyjna i problematyczna, że zgodnie z brytyjskim prawem do wdrożenia jej konieczna byłaby specjalna ustawa parlamentu oraz pełna aprobatą ze strony wszystkich krajów imperium (Morton 2015: s. 129). Ostatnia z możliwości – abdykacja – była opcją bardzo trudną, ponieważ wiązałaby się z porzuceniem tronu po niespełna roku panowania. Dodatkowo należy również zaznaczyć, że Kościół anglikański sprzeciwiał się zawieraniu kolejnego związku małżeńskiego po rozwodzie, więc ewentualny ślub króla z dwukrotną rozwódką mógł zostać uznany zarówno

przez Kościół, jak i poddanych jako nieobyčajny (Windsor 1951: s. 330-331).

W związku z niepewnością co do dalszych poczynąń monarchy, na podstawie pozwolenia wydanego przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, MI5 podsłuchiwało rozmowy Edwarda z Wallis Simpson, ponieważ premier Baldwin chciał znać zamiary króla (Morton 2015: s. 132).

Ostatecznie, stojąc przed wyborem miłość czy władza, Edward zdecydował się wybrać miłość. 10 grudnia 1936 roku Edward podpisał dokumenty abdykacyjne, które uzyskały moc prawną kolejnego dnia, kiedy zatwierdził ostatecznie dokument o nazwie „Declaration of Abdication Act”, na mocy którego zarówno on, jak i jego ewentualne potomstwo, zostali wykluczeni z sukcesji tronu (por. The Royal Family, 2021). Po abdykacji Edward otrzymał tytuł księcia Windsoru (Higham 2007: s. 204).

Książę po rezygnacji z korony i wyjeździe z Wielkiej Brytanii początkowo bardzo regularnie dzwonił do swojego brata – Jerzego VI – oferując mu swoją pomoc i rady, które często pozostawały w sprzeczności z tymi, które nowy król otrzymywał od Rady Ministrów (Allen 2006: s. 50).

Przez okres pół roku przed nabraniem mocy prawnej przez rozwód Wallis z jej drugi mężem Edward i jego ukochana musieli mieszkać oddzielnie żeby uniknąć ewentualnych zarzutów o chociażby organizowanie spisku (Morton 2015: s. 143). W związku z powyższym, na czas pomiędzy abdykacją a uprawomocnieniem rozwodu Wallis, Edward osiadł w Austrii, w Schloss Enzesfeld niedaleko Wiednia, będącym własnością Eugene’a de Rothschilda (Ziegler 2012: s. 337).

ŚLUB Z WALLIS I DALSZE LOSY

Edward czyniąc przygotowania do zawarcia związku małżeńskiego napotkał na problem, ponieważ Kościół anglikański nie wyrażał zgody na zawarcie małżeństwa przez osobę będącą po rozwodzie i w związku z tym książę nie mógł znaleźć duchownego, który podjąłby się udzielenia ślubu jemu i Wallis (Allen 2006: s. 78). Ostatecznie udało mu się przekonać wielbego J.A. Jardine’a, który z resztą w rezultacie tego miał pewne kłopoty z władzami kościelnymi (Allen 2006: s. 78) i w konsekwencji fali krytyki z jaką się spotkał, odszedł ze swej parafii i wraz z małżonką wyjechał do Stanów Zjednoczonych (Higham 2007: s. 239). Ślub Wallis i Edwarda odbył się 3 czerwca 1936 roku we Francji, niestety nie uczestniczyli w nim członkowie rodziny królewskiej (Morton 2015: s. 158). W ramach prezentu ślubnego Edward ofiarował ukochanej brylantową tiarę (Higham 2007: s. 238).

Po rozpoczęciu II wojny światowej książę wyraził chęć wstąpienia w wojskowe szeregi aby wspomóc swoją ojczyznę; w związku z tym zadeklarował nawet, iż jest gotów wspomóc króla w taki sposób jaki on uzna za właściwy (Morton 2015: s. 191). Edward i Wallis otrzymali propozycję powrotu do Wielkiej Brytanii pod warunkiem, iż książę zgodzi się przyjąć jedno z proponowanych mu stanowisk i tak z resztą się stało (Tamże: s.192). Jako, że Pałac Buckingham nie zapewnił księciu i jego małżonce samochodu ani miejsca zamieszkania po powrocie do kraju, Lady Alexandra Metcalfe zaprosiła ich do South Hartfield (Sebba 2012: s. 317). Pod koniec września Edward wraz z żoną powrócił do Francji, gdzie książę miał wykonywać swoje obowiązki polegające między innymi na formułowaniu i dostarczaniu swojej opinii o francuskich przywódcach (Higham 2007: s. 302), natomiast Wallis postanowiła rozpocząć pracę w Sekcji Transportu Sanitarnego Francuskiego Czerwonego Krzyża (Sebba 2012: s. 321-322). Po pewnym czasie książęca para zdecydowała się jednak na wyjazd do Hiszpanii, a po tym jak znalazła się w Madrycie, brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do ambasady z prośbą o przekonanie Edwarda i Wallis do wyjazdu do Lizbony, skąd wedle życzenia Winstona Churchilla mieli wrócić samolotem do Wielkiej Brytanii (Tamże: s. 323-324). 3 lipca 1940 roku Edward wraz z małżonką dotarł do Lizbony, gdzie książę otrzymał telegram od premiera, o następującej treści;

„Wasza Królewska Wysokość ma stopień wojskowy i odmowa wykonania bezpośrednich rozkazów zwierzchników stworzy poważną sytuację. Mam nadzieję, że wysłanie takich rozkazów nie będzie konieczne. Usilnie nalegam na natychmiastowe zastosowanie się do życzeń rządu.” (Morton 2015: s. 222).

Niedługo potem król Jerzy VI ustanowił Edwarda gubernatorem Bahamów i ostatecznie 1 sierpnia 1940 roku książęca para opuściła Lizbonę, udając się do miejsca gdzie książę miał wypełniać swoje nowe obowiązki (Sebba 2012: s. 326). Jeszcze w lipcu jednak, sir Alexander Cadogan otrzymał raport Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który wskazywał, iż:

„Niemcy spodziewają się pomocy od księcia i księżnej, która za wszelką cenę pragnie zostać później królową. Negocjacje w tej sprawie są prowadzone od 27 czerwca. Status quo w Anglii w kwestii podjęcia zobowiązania stworzenia antyrosyjskiego sojuszu. Niemcy proponują uformować opozycyjny rząd pod przywództwem księcia Windsoru, urobiwszy najpierw opinię publiczną za pomocą propagandy. Niemcy myślą, że król Jerzy abdykuje podczas ataku na Londyn.” (Higham 2007: s. 324).

W kontekście treści wskazanego powyżej raportu należy zwrócić uwagę na to, iż jednym z powodów, dla których chciano żeby księżęca para jak najszybciej opuściła Europę, było również to, że Walter Schellenberg otrzymał za zadanie porwanie Edwarda i Wallis; małżeństwo otrzymało z resztą informację od brytyjskiego emisariusza o potencjalnym niebezpieczeństwie oraz o tym, iż w razie powodzenia niemieckiego natarcia na Wielką Brytanię Adolf Hitler ma w planie ponowne wprowadzenie Edwarda na tron, którego celem miałyby być doprowadzenie do podziału społeczeństwa i powściągnięcie zapału do obrony (Morton 2015: s. 238-242).

EDWARD I NIEMCY

Co prawda główną przyczyną tego, że Edward zapisał się na kartach historii rodziny królewskiej w negatywny sposób była jego abdykacja, jednakże nie należy zapominać o tym, iż do jego niekorzystnej reputacji przyczyniła się również słabość księcia [a w międzyczasie króla] do Niemiec. Sympatia Edwarda do Rzeszy była znana zarówno rządowi, jak i dyplomatom oraz wzbudzała niepokój w kręgach politycznych, zwłaszcza w kontekście tego, iż zdarzały się przypadki, że niedługo po tym jak otrzymywał on raporty z posiedzeń Rady Ministrów, w krótkim czasie wywiad Rzeszy znał już najistotniejsze wątki analizowanych podczas nich kwestii, co z resztą doprowadziło do kuriozalnej sytuacji, w której Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii zaczęło zatajać przed ówczesnym królem najistotniejsze informacje (por. Allen 2006: s. 29-39).

Już po abdykacji Edward zdecydował się na odwiedzenie Niemiec, a planowana wizyta księcia w tym kraju wywołała oburzenie na dworze oraz w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a także niepokój nawet pośród sprzymierzeńców Edwarda, ale on był nieprzejednany i zdecydował się na wizytę w państwie Hitlera (Morton 2015: s. 166). Ostatecznie księżę wraz z małżonką odbył jesienią 1937 roku podróż do Niemiec, gdzie zostali oni entuzjastycznie przyjęci zarówno przez ówczesne elity polityczne, jak i niemieckich obywateli (Allen 2006: s.88). Najistotniejszą częścią tej podróży było spotkanie z Adolfem Hitlerem, do którego doszło 22 października (Higham 2007: s. 257).

Również w trakcie wojny Edward widywał się z niemieckimi przedstawicielami, łamiąc tym samym reguły postępowania obowiązujące w czasie wojny (Allen 2006: s. 207). Niemcy jeszcze w początkowym etapie walk - za pośrednictwem Miguela Primo de Rivery - składali księciu intratne propozycje, w których roztaczali nad nim wizję zapisania się na kartach historii jako

człowiek, który doprowadził do zakończenia wyniszczającej wojny, a należy podkreślić, że Edward był podatny na te zamaskowane wpływy Ribbentropa (Tamże 2006: s. 212-214). Taka postawa księcia była jednym z powodów, dla których Winston Churchill chciał wysłać go na Bahamy, ponieważ był to prawdopodobnie jedyny sposób na to, by z jednej strony miał do robienia coś użytecznego, a z drugiej nie miał możliwości działania na niekorzyść kraju; w owym czasie obawiano się bowiem, iż Edward mógłby dopuścić się aktów dywersji (Morton 2015: s. 223).

Warto również wskazać, że plan Hitlera na następne lata zakładał, iż po podbiciu Wielkiej Brytanii rodzina królewska zostanie wysiedlona do Kanady, na tronie zasiądzie Edward z ukochaną Wallis w charakterze królowej, a z kolei David Lloyd George będzie przewodniczył marionetkowemu rządowi (Higham 2007: s. 258).

OSTATNIE LATA, ŚMIERĆ I POCHÓWEK

Po zakończeniu drugiej wojny światowej książęca para osiedliła się we Francji, wiodąc tam spokojne życie, które wypełnione było częstymi wizytami gości (Morton 2015: s. 400-401).

W czasie pobytu w Nowym Jorku, w lutym 1952 roku, Edward dowiedział się o śmierci Jerzego VI i w związku z tym czym prędzej udał się do Anglii, gdzie od razu spotkał się z matką, a następnie uczestniczył w uroczystościach pogrzebowych (Higham 2007: s. 430-431). Wraz z początkiem 1953 roku stan zdrowia królowej Marii zaczął się pogarszać, więc książę postanowił pojechać do Anglii, gdzie krótko po jego przybyciu królowa zmarła (Tamże: s. 441). Kilka miesięcy później Edward nie zdecydował się na pojawienie się na koronacji Elżbiety II i uroczystość tą obejrzał w telewizji (Ziegler 2012: s. 539-540). W 1969 roku z kolei odmówił przyjęcia zaproszenia do uczestnictwa w inwesturze księcia Walii (Tamże: s. 555).

Wraz z upływem czasu książę zaczął podupadać na zdrowiu; w 1964 roku odkleiła mu się siatkówka, w tym samym roku przeszedł również operację usunięcia tętniaka aorty brzusznej, w kolejnych latach poddał się zabiegowi podwójnej przepukliny, a w międzyczasie wykryto u niego nowotwór (por. Higham 2007: s. 448-455).

Edward - po walce z chorobą - zmarł 28 maja 1972 roku w Paryżu, we swoim domu położonym w parku Bois de Boulogne (por. Jaworski 2018, s.808). Pomimo jego niechlubnej historii w rodzinie królewskiej, królowa Elżbieta II zdecydowała się na ogłoszenie żałoby narodowej po jego śmierci,

natomiast pogrzeb księcia odbył się 5 czerwca, a jego ciało zostało pochowane we Frogmore (Higham 2007, s. 457-460).

WALLIS

Z punktu widzenia niniejszego opracowania istotną postacią jest również ukochana Edwarda – Wallis- amerykańska rozwódka, która oczarowała sobą następcę tronu i przez którą abdykował on po niespełna roku panowania.

Bessie Wallis Warfield urodziła się 19 czerwca 1896 roku w Blue Ridge Summit w Pensylwanii, była córką Teackle'a Wallisa Warfielda oraz Alice M. Montague (Sebba 2012, s. 19-20). 8 listopada 1916 roku po raz pierwszy wyszła za mąż – jej wybrankiem był komandor Earl Winfield Spencer Jr, z którym rozwiodła się nieco ponad 10 lat później – 10 grudnia 1927 roku (Jaworski 2018, s.809). Latem 1928 roku Wallis po raz kolejny wyszła za mąż, tym razem za Ernesta Aldricha Simpsona (Sebba 2012: s. 104).

Przechodząc natomiast do meritum, czyli do początku znajomości z przyszłym królem – Edward i Wallis poznali się na przyjęciu u lady Thelmy Furness (Allen 2006, s. 29). Z czasem Wallis i jej mąż [Ernest] zaczęli spędzać coraz więcej czasu w towarzystwie księcia, a jej zażyłość z Edwardem zaczęła być coraz bardziej widoczna; przykładowo kiedy wybrała się do Stanów Zjednoczonych, dostała radiogram zawierający życzenia szczęśliwej podróży (Morton 2015, s. 56).

Po tym jak Edward zrezygnował z tronu opinia publiczna i rodzina królewska to właśnie Wallis obwiniły za abdykację, a stosunek Elżbiety Bows-Lyon do niej był na tyle pogardliwy, że zamiast mówić o niej po imieniu, nazywała ją po prostu „tą kobietą” (Morton 2015: s. 134).

Andrew Morton wskazuje, że pani Simpson oczarowała Edwarda różnymi technikami seksualnymi, których miała nauczyć się w azjatyckich domach rozrywki, a w pewnych kręgach znany był żart, mówiący o tym, iż nierządnicę umieją podnosić pensy, a Wallis natomiast wzniosła władcę (Tamże: s. 134). Kwestia ta jest o tyle zastanawiająca, że Edward jako książę nie narzekał na powodzenie u kobiet i w zasadzie gdyby tylko tego chciał, to z pewnością mógłby otoczyć się wianuszkami kobiet o podobnych zdolnościach. Niezłąbioloną tajemnicą jest zatem i zapewne na wieki pozostanie fakt, co takiego miała w sobie Wallis i czy tam tak naprawdę oczarowała go, że Edward postanowił porzucić dla niej koronę i ukochany kraj.

CO BY BYŁO GDYBY...

Można zastanawiać się nad tym, czy gdyby historia miłosna Edwarda i Wallis rozgrywała się współcześnie, to czy wówczas ich uczucie zostałoby zaakceptowane? Kwestia ta pozostanie jedynie w sferze rozważań teoretycznych, aczkolwiek warto zauważyć, że na tle chociażby innych rodzin królewskich Starego Kontynentu, w ostatnich kilkudziesięciu latach miały miejsce przypadki, gdy następcą tronu, król czy inny członek rodziny królewskiej poślubił osobę z ludu, a nawet pochodzącą z innego kraju czy rozwiedzioną. Można tutaj wskazać przykładowo przypadek, który miał miejsce w Hiszpanii, gdzie rozwódka -Letizia Ortiz Rocasolano wyszła [w 2004 roku] za mąż za następcę tronu Hiszpanii – księcia Filipa (Por. Casa Real: Inicio – Castellano: 2021). Jako inny przykład można wskazać też chociażby sytuację z Monako, gdzie w 2011 roku księżę Albert II Grimaldi poślubił cudzoziemkę - reprezentantkę Republiki Południowej Afryki w pływaniu – Charlene Wittstock (Por. Palais Princier de Monaco, 2021). Nie bez znaczenia jest również małżeństwo księcia Harry’ego oraz Meghan Markle, ponieważ wśród brytyjskiej społeczności ich historia była niejednokrotnie porównywana do historii Edwarda i Wallis.

PODSUMOWANIE

Edward w niewątpliwie niechlubny sposób zapisał na się na kartach historii rodziny królewskiej. Zamiast kraju wybrał uczucie, które w ówczesnych realiach było nie do zaakceptowania zarówno przez rodzinę królewską, rząd, Kościół anglikański, jak i społeczeństwo Zjednoczonego Królestwa, a w dodatku sympatyzował z Hitlerem, wzbudzając tym samym obawy polityków. Liczne romanse, abdykacja Edwarda - z miłości do amerykańskiej rozwódki - i szczególnie względy jakimi darzył ideologię nazistowską były zagrożeniem dla integralności monarchii. Można również zastanawiać się czy postawa Edwarda nie stanowiła przypadkiem jednej z przyczyn, których zaistnienie spowodowało, że Imperium Brytyjskie zaczęło się chylić ku upadkowi.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

Higham C.

2007 Miłość ponad tron. Edward VIII i pani Simpson, Warszawa.

Jaworski P.

2018 Królowe i Królowie Wielkiej Brytanii. Od Egberta do Elżbiety II – wszyscy władcy Wielkiej Brytanii, Gdynia.

Martin A.

2006 Tajny układ. Jak książę Windsoru zdradził aliantów, Warszawa.

Morton A.

2015 17 goździków, Poznań.

Sebba A.

2012 Ta kobieta. Wallis Simpson, Kraków.

Windsor

1951 A King's Story by H.R.H. The Duke of Windsor, Londyn.

Ziegler P.

2012 King Edward VIII, Nowy Jork.

Witryny internetowe

Casa Real: Inicio – Castellano

2021 Biografia de su Majestad la Reina, <https://www.casareal.es/ES/FamiliaReal/ReinaLetizia/Paginas/biografia.aspx>, dostęp: 14.06.2021.

The Royal Family

2021 Edward VIII (Jan-Dec 1936), <https://www.royal.uk/edward-viii>, dostęp: 14.06.2021.

Palais Princier de Monaco

2021 H.S.H Princess Charlene, <https://www.palais.mc/en/princely-family/h-s-h-princess-charlene/biography-1-6.html>, dostęp: 14.06.2021.

EDWARD VIII - THE KING WHO LOVED WALLIS SIMPSON... AND HITLER

Abstract: The purpose of this study is to tell the controversial story of King Edward VIII. He was the grandson of Edward VII and the son of George V. On his sixteenth birthday, he was awarded the title of Prince of Wales. During World War I, the prince felt guilty about the fact that other young people were fighting at the front, risking his life, and he lived safely in comfortable conditions, therefore he was determined to hit the battlefield, but he was not allowed to do so. After many pleas, the prince eventually joined the headquarters in France, and it even happened that he stayed a short distance from the front line, Edward - as Prince of Wales - fulfilled his duties by making numerous trips to thank him for his support for the country and for the strengthening of the monarchy's position. as well as presenting to the people the silhouette of the future monarch. In the 1920s, the young prince played an important role in building a positive image of the royal family, and it should be emphasized that Edward was well liked by both the public and the press at that time. After the death of his father on January 20, 1936, he became king. The very next day, he made history as the first British monarch to travel by plane and, interestingly, this was not the only novelty introduced by the new king, because he was also the first to see the ceremony of his own proclamation from the windows of the palace of St. James. The period in which Edward ascended the throne was a difficult time for Britain, which - like the rest of the world - was only recovering from the economic crisis, so high hopes were placed on the young king. Over time, however, his romance with - Wallis Simpson - began to attract more and more interest, but at the same time opposition, because Edward wanted to legalize his relationship, but the king's marriage to an American divorcee was unacceptable to the government, the Church of England and society. Ultimately, faced with the choice of love or power, Edward decided to choose love and on December 10, 1936, he signed abdication documents. Abandoning the throne after only 325 days of reign was not the only reason Edward entered the pages of royal history as a black sheep. The prince had great sympathy for Germany and Hitler, which aroused significant anxiety by the government and a decrease in confidence in Edward, because his views were contrary to the country's policy at that time. After his abdication, the prince even traveled to Germany, during which he met, among others, with Adolf Hitler. Also during the war, Edward saw German representatives, thus breaking the rules of conduct in force during the war. Edward - after fighting the disease - died on May 28, 1972 in Paris.

Keywords: Edward, Great Britain, king, abdication, Wallis

CYPRIAN OLSZEWSKI
UNIwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0002-3880-8932

THE THIN RED FORCE - BRITISH ARMY W OBLICZU UPADKU IMPERIUM BRYTYJSKIEGO

Abstrakt: Imperium Brytyjskie jak wiele innych mocarstw w historii ludzkości skonsolidowało swój zapierający dech w piersiach rozmiar między innymi dzięki niezliczonej liczbie wojen oraz kampanii militarnych. Szczególnie XIX wiek obfitował pod tym względem w konflikty zbrojne, toczone zarówno z małymi lokalnymi armiami lub buntownikami, czy też wymagające pełnego zaangażowania konflikty jak wojna z Napoleonem, wojna z USA roku 1812 czy wojna krymska. Od lasów Ameryki Północnej przez pustynie Afganistanu czy szczyty Bhutanu, „czerwone kurtki” przemaszerowały niewyobrażalną liczbę kilometrów, podbijając i podporządkowując nowe tereny na chwałę korony brytyjskiej. British Army zawsze będąca specyficzną i stosunkowo niewielką siłą, przez stulecia uznawana była za jedną z najlepiej wyszkolonych, a jej żołnierze – jednymi z bardziej ofiarnych w Europie. Jednakże doświadczenia wyniesione z „Wielkiej Wojny” dotknęły armię w takim samym stopniu jak społeczeństwo czy polityków Imperium. Opracowane wówczas na najwyższym szczeblu zmiany doktrynalne armii miały niebagatelny wpływ na wojsko brytyjskie, konflikty kolonialne, a także jego początkowe niepowodzenia w pierwszych latach II wojny światowej. Ponadto po zakończeniu konfliktu lat 1939-1945, zmianie uległa sama sytuacja polityczna powojennego świata. Coraz liczniejsze struktury międzynarodowe, członkostwo oraz decyzje „narzucane” państwom w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych czy ostatecznie polityka samego Imperium, przemiany kulturowe i zapaść gospodarcza sprawiły, że dowolne zaangażowanie militarne przestawało być możliwym sposobem „prowadzenia polityki innymi środkami”. Celem pracy jest ukazanie roli i zmian zachodzących w armii brytyjskiej w świetle upadku Imperium Brytyjskiego. Praca poświęcona jest przeobrażeniom na szczeblu doktrynalnym i politycznym, z pominięciem aspektów czysto taktycznych czy organizacyjno-strukturalnych samej armii. Odpowiednio poruszony został element postrzegania służby wojskowej oraz samej armii w społeczeństwie, chęci służby czy nastroju rekrutów, zwłaszcza w okresie obowiązkowej powojennej mobilizacji. Aspekt ten jest szczególnie ważny w kontekście dalszych wydarzeń historycznych, zwłaszcza uwzględniając proces dekolonizacji czy stopniową, acz regularną redukcję budżetu wojska. Szczególny nacisk położony został na ukazanie różnic organizacyjnych wojska po zakończeniu I wojny światowej z jej następczynią funkcjonującą po zakończeniu II wojny światowej. W konfliktach brytyjskich po 1945 roku porównano cele polityczne, realizacji których

oczekiwano od armii, z jej ówczesnymi realnymi możliwościami. Szczególna uwaga została poświęcona sytuacji międzynarodowej Wielkiej Brytanii po jej porażce w trakcie Kryzysu Sueskiego i następujących po niej reformach Dunca na Sandysa. Poruszono ponadto polityczny i społeczny wymiar konfliktów na Bliskim Wschodzie, czy zaangażowania w Afryce. W treści pracy uwzględniono podejście jednostek brytyjskich do radzenia sobie z ruchami powstańczymi w powojennym świecie oraz przeanalizowano te metody, pod kątem możliwości ich implementacji w ówczesnej rzeczywistości prawno-politycznej. Termin „British Army” w niniejszej pracy obejmuje jedynie armię zawodową, z wyłączeniem ochotniczych jednostek Armii Terytorialnej. Ponadto skupia się przede wszystkim na siłach lądowych, jednak z powodu charakteru nowoczesnych działań bojowych, termin ten z czasem może odnosić się do szeroko pojętego wykorzystywania sił wojskowych w konfliktach zbrojnych.

Słowa kluczowe: Imperium brytyjskie, British Army

PRZEMIANY BRITISH ARMY PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ

Zakończenie I wojny światowej, oraz idące wraz z nią nowe doświadczenia odcisnęły głębokie piętno na polityce oraz społeczeństwach uczestniczących w niej państw Europy Zachodniej. Nie inaczej było z biorącą udział w konflikcie Armią Brytyjską, gdzie dokonana przemiana odbywała się na wielu różnorodnych płaszczyznach. Listopad 1918 roku oraz podpisanie traktatu wersalskiego zmieniły dotychczasowe priorytety militarne Imperium Windsorów. Z zaangażowania na pełną skalę w europejski konflikt z równym sobie przeciwnikiem, British Army miała ponownie realizować „politykę imperialną (eng. Imperial policy)”, stała się strażnikiem rozległego imperium kolonialnego, toczyła „małe wojny” oraz pełniła funkcję jego „nadzorca” (Bidwel i Graham 2004, s. 189). Ta diametralna zmiana priorytetów szła w parze z wciąż świeżymi w pamięci wysokich dowódców i członków Sztabu Generalnego obrazami horrorów i strat, jakie niosły za sobą działania na Froncie Zachodnim w latach 1914-1918. Cele polityczne musiały przyjąć w sukurs ze skutecznością jednostek bojowych Wielkiej Brytanii, dlatego też krótko po zakończeniu „Wielkiej Wojny” przyszedł czas na szeroko zakrojone zmiany doktrynalne, uwzględniające zarówno nowe cele stawiane przed wojskiem, jak i modyfikację środków, za pomocą których miano te cele osiągnąć.

Zaraz po zakończeniu wojny, przeprowadzono masową demobilizację służących w niej poborowych. Z około 3 500 000 żołnierzy, będących w aktywnej służbie 11 listopada 1918 roku, w 1920 r. było ich już jedynie 217 000 (Czulda 2014, s. 218). Ta nieznaczna siła musiała obsadzać garnizony rozlokowane praktycznie na całym globie, utrzymywać ogromny garnizon w Indiach,

solidną siłę w Egipcie dla zapewnienia kontroli nad Kanałem Sueskim, tłumić niepokoje w Irlandii, na Bliskim Wschodzie oraz kilku innych pomniejszych koloniach czy wreszcie utrzymywać porty służące obsłudze Royal Navy. Było to możliwe tylko dzięki niezliczonej ilości wojsk pomocniczych pochodzących zarówno z dominiów jak i kolonii, wspierających wysiłki militarne Imperium. Mimo tej niemożliwej do przemilczenia pomocy, odbywający służbę zawodową Brytyjcy żołnierze, często weterani I wojny światowej, zazwyczaj nie posiadali koniecznego przeszkolenia odpowiedniego dla stawianych przed nimi nowych zadań oraz miejsc ich służby. Po części brak odpowiedniego szkolenia wynikał ze specyfiki celów politycznych, jakie spełniać miało wojsko. Jak wskazywał Regulamin służby polowej z 1934 roku:

„W światowym Imperium Armia może zostać wezwana do walki zarówno w rozwiniętych, jak i nierozwiniętych państwach, we wszelkich warunkach klimatycznych czy terenowych. W Indiach oraz kilku innych częściach Imperium, garnizony borykają się ze specyficznymi problemami natury militarnej, lecz ujmując rzecz szeroko, nie ma jednego dominującego celu, według którego może zostać przeprowadzony kategoryczny trening.” Cyt. za T.R Moreman 2008)¹

Na podstawie tego dokumentu wyróżnić można cztery typy działań, dla realizacji których armia miała być gotowa w każdej chwili: nadzór bezpieczeństwa wewnętrznego imperium, pomniejsze ekspedycje karne, mające przywrócić pokój, większe operacje mogące obejmować jednostki Armii Terytorialnej oraz w końcu wojnę totalną oznaczającą pełną mobilizację. Wśród członków Sztabu Generalnego oraz polityków panowało słuszne zdaje się przekonanie, o braku jasno określonego wroga, przeciwko któremu miała zostać użyta armia. Dlatego też pozostano przy treningu podstawowym, obejmującym przede wszystkim zagadnienia „konwencjonalnej” wojny kontynentalnej oraz utrzymywania obowiązków zapewniania wewnętrznego spokoju w imperium. Pomimo, iż rekruci potrzebowali specjalistycznego szkolenia z zakresu walk w warunkach tropikalnych czy pustynnych, armia zwyczajnie go nie zapewniała (Moreman 2008, s. 111). Ponadto za nieustanne szkolenie swoich ludzi odpowiadali bezpośrednio przełożeni poszczególnych pułków. Prowadziło to do zróżnicowanego poziomu jednostek, służących w armii, nawet w obrębie

¹ „In a world-wide Empire the Army may be called upon to fight in developed or undeveloped countries, and under every condition of climate and ground. In India, and in certain other parts of the Empire, the garrisons are faced with specific military problems, but, broadly speaking, there is no single predominant objective towards which the training of the Army can be categorically directed.” Training Regulations 1934

jednej dywizji. Zorganizowane działania bojowe utrudniał dodatkowo fakt braku odgórnego, jednolitego interpretacji obowiązującej armię doktryny bojowej. Przekazywanie jej zasadniczych pryncypiów i wykładni szeregowcom pozostawiano w rękach dowodzących nimi oficerom (French, 2014 s. 158). Konflikt brytyjsko-afgański z 1919 roku oraz inne niepokoje na granicy, takie jak walki z Pasztunami na północno-zachodniej granicy Indii Brytyjskich w latach 1920-1924 dobitnie pokazały, że takie zaniedbania w zakresie szkolenia kosztują armię życie wielu swoich żołnierzy, zwłaszcza, iż region ten przez praktycznie cały okres międzywojenny był miejscem bardziej lub mniej zaciętych straż (por. Tripodi 2016, s. 128- 137). W zależności od regionu, w którym wojsko pełniło swoje zadania, odpowiednie władze regionalne starały się zapewnić im niezbędne szkolenie. Jednak nawet w obrębie jednej struktury, sytuacja potrafiła znacząco się różnić. Przykładowo, w Północno-Zachodniej prowincji nadgranicznej, wydawano „The Manual of Operations on the North-West Frontier in India”, z którym zapoznać miała się jak największa liczba żołnierzy. W połączeniu z ćwiczeniami praktycznymi, dawało to odpowiednie przygotowanie do przeznaczonych wojsku zadań, jednak na południu, w prowincji Malabar, lokalne władze ograniczyły się jedynie do opublikowania samej broszury w gazecie (Moreman 2008, s.123). Indie, jako dość zapalny region o ogromnej powierzchni, cechował się pewną specyfiką. Dla większości żołnierzy, służących w zamorskich terytoriach korony, do codziennych zadań należały działania z pierwszej wymienionej grupy. Obejmowały one patrole, tłumienie zamieszek, pomoc władzom lokalnym, rozbijanie napastników czy udzielanie wsparcia policji. Takie realia pełnionej służby, niezależnie od tego czy w warunkach pokojowych czy bojowych, często wymagały od szeregowego żołnierza wykazywania inicjatywy oraz działania bez wyraźnych instrukcji. Tymczasem doktryna wpajania szeregowcom posłuszeństwa wobec przełożonych nigdy nie została całkowicie wyeliminowana. Przykładowo w trakcie szkolenia w obozie przygotowawczym żołnierzy brytyjskich, liczba godzin musztry w 1932 roku wynosiła 104 godzin, natomiast szkolenie edukacyjne obejmowało jedynie 75 godzin (French, 2014 s. 57). W rezultacie personel wysyłany na zamorskie misje musiał szybko zdobywać wiedzę na temat lokalnych zwyczajów, oraz błyskawicznie przystosowywać się do nowych, często ekstremalnych warunków naturalnych. Jeśli miał szczęście, uczył się tego od starszych stażem żołnierzy, jeśli nie szybko mogło przytrafić mu się jakieś nie-

szczęście (Moreman 2008, s. 127).

Częściowo, to zaniedbanie treningu indywidualnego szeregowców i oficerów paradoksalnie wynikało z nowych podstaw doktrynalnych armii brytyjskiej,

dla której zwycięstwo małym kosztem stało się priorytetem. Celem była eliminacja masowych działań piechoty, oraz doprowadzenie do jak największej mechanizacji armii. Straty poniesione w czasie I wojny były tak ogromne, iż postanowiono nigdy nie dopuścić ponownie do tak lekkomyślnego szafowania ludzkim życiem. Dowództwo ponadto po prostu zdawało sobie sprawę, że społeczeństwo nie byłoby w stanie znieść kolejnej masowej oraz ciągnącej się latami wojny okopowej (Lawrence 2006, s. 210). Powojenna doktryna nakazywała przywrócić mobilność na polu walki, za pomocą działania połączonych rodzajów wojsk oraz licznych jednostek zmechanizowanych, a zwycięstwo miało zostać osiągnięte, poprzez przygniatającą siłę ognia takich jednostek (French 2014, s. 43). W związku z tym już w maju 1919 roku zadecydowano, iż „powojenna armia musi posiadać znaczną liczbę czołgów” (French 2014 s. 31). Słuszne założenia teoretyczne spotkały się jednak z nie do końca trafnym sposobem ich implementacji w życie. Całkowicie zaniedbano rolę lotnictwa, jednak ten aspekt po części wynikał z braku chęci porozumienia zarówno ze strony dowództwa armii lądowej, jak i RAF-u. Nie przeprowadzono dostatecznej ilości manewrów połączonych sił. Ponadto priorytetowa szybkość działań, choć będąca logiczną konsekwencją wymogów, stawianych przed armią, nie zawsze dawała połączyć się z zapewnieniem wystarczającej siły ognia. Rozbieżność ta okazała się być zgubna w momencie nadejścia kolejnej konfrontacji z armią niemiecką w Europie. Ponadto wojsko nie zapewniało żołnierzom odpowiedniego szkolenia do zadań, wykonywanych przez nich w trakcie 20-letniego okresu międzywojennego, a same założenia doktrynalne w określonych warunkach nie były nawet możliwe do implementacji – jak w przypadku działań w Birmie czy górskich terenach Indii, gdzie masowe wykorzystanie pojazdów było niemożliwe.

IMPERIUM „DRUGIEGO SZEREGU”, POWOJENNA BRYTANIA

Pomimo nieprzerwanego, sześcioletniego oporu przeciwko Niemcom oraz Japończykom podczas II wojny światowej, z perspektywy światowego imperium było to przegrane zwycięstwo. Porażki w Europie podczas pierwszych lat wojny, kompromitujące klęski w Azji Wschodniej czy ostatecznie całkowita zapaść gospodarcza, złożyły się na kryzys całego mocarstwa, zarówno w warstwie politycznej jak i militarnej. Ta ponura z perspektywy brytyjskiej rzeczywistość spotkała się z mieszanym uznaniem wśród polityków, sprawujących władzę po zakończeniu wojny z Hitlerem. W pierwszych latach wśród

elit politycznych wciąż panowało przekonanie o wyjątkowej roli Wielkiej Brytanii w świecie. Skutkiem tego narodziła się geopolityczna koncepcja „trzeciej siły” (eng. Third force), uznająca potrzebę stworzenia z Europy trzeciej siły na świecie, zaraz po Stanach Zjednoczonych oraz Związku Radzieckim, pod połączonym przywództwem brytyjsko-francuskim (McCourt 2014, s. 115). Koncepcja ta szczególnie faworyzowana przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Ernesta Bevina nie brała jednak pod uwagę nowych okoliczności gospodarczych i finansowych, w których znalazła się Wielka Brytania. Rozproszony terytorium, obowiązek utrzymywania wojsk w Europie (Speiser 2016, s.17-20), oraz masowe przebudzenie świadomości narodowych mieszkańców kolonii - wymuszało konieczność utrzymania ogromnej armii, na którą przy jednoczesnym gwałtownym spadku wartości funta brytyjskiego korona nie miała funduszy. Pomimo tego, imperialistyczny sposób myślenia o swoim kraju wciąż cechował pierwszego powojennego premiera Partii Pracy Clementa Attlee i jego współpracowników. Wśród polityków i wojskowych tamtego okresu, brak było jednolitej koncepcji co do kształtu oraz założeń powojennej polityki bezpieczeństwa. Z jednej strony szef Imperialnego Sztabu Generalnego Bernard Law Montgomery wspólnie z popierającym go Bevinem, postulował przyjęcie tzw. „polityki trzech filarów”, opierając ją na priorytetowym zapewnieniu bezpieczeństwa Wyspom Brytyjskim, zabezpieczeniu szlaków żeglugi morskiej oraz wzmocnieniu brytyjskiej obecności na Bliskim Wschodzie. Z drugiej strony, Attlee podchodzący do zagadnień finansowania zagranicznych operacji z realistycznym spojrzeniem, postulował przyjęcie abstrakcyjnej strategii obronnej, polegającej na wzmocnieniu wojska w Afryce, oraz oparciu się na linii Nigeria – Kenia, a z Iraku, Iranu, Grecji czy Turcji utworzenia strefy neutralnej. Założenie to, nie tylko bezsensowne ze strategicznego punktu widzenia, opierało się na oczekiwaniu od Sowietów realizowania zasady dobrej wiary w polityce międzynarodowej. Ostatecznie w obliczu całkowitej kapitulacji Attleego, przeważała koncepcja Mongomerego, jednakże oba założenia pokazują, iż ówczesne elity polityczne nie do końca zdawały sobie sprawę z realnych możliwości armii brytyjskiej w tym okresie.

MINISTERSTWO OBRONY

Oprócz tarć na szczeblu politycznym, reformą dotkliwie uderzającą wojsko była zmiana sposobu jego finansowania. Powstałe w 1947 Ministerstwo Obrony, złożone było z 3 przedstawicieli każdego rodzaju sił zbrojnych (marynarki, lotnictwa oraz sił lądowych). W konsekwencji prowadziło to do swego

rodzaju „wyszarpywania” sobie otrzymanych skrawków z budżetu. Biorąc pod uwagę fakt, iż w strukturach militarnych Imperium wojska lądowe zawsze miały najniższy priorytet rozwoju, znacząco odwlekało to perspektywę szybkiej modernizacji. Co więcej, raport sporządzony w 1947 roku przez Joint Service Publication na zlecenie Sztabu Generalnego zakładał iż światu nie grozi żadna wojna przez najbliższe 5 lat (Czulda 2014, s. 67). Stąd chętnie przedkładanie interesu armii lądowej nad plan odbudowy gospodarki. Dla wielu polityków taka hierarchia priorytetów była szczególnie pomyslna, zwłaszcza w obliczu nieprzychylnych wówczas nastrojów społecznych wobec wojska (Burwell 2017, s. 9-10). Utworzenie Ministerstwa Obrony miało również dodatkowe skutki. Armia przestała wówczas sama prezentować rządowi swoje potrzeby czy założenia, przygotowując przewidywany kosztorys, a była bezpośrednio finansowana procentowo z PKB kraju. Sztab Generalny mógł jedynie rozporządzać, i to w sposób często konfliktowy, otrzymanymi środkami, raczej bez możliwości ubiegania się o dodatkowe fundusze. Jedynym momentem, w którym powojenne wojsko (tj. wszystkie trzy siły zbrojne) otrzymało więcej środków niż 10% PKB była wojna w Korei, dochodząc do około 11% PKB. Pomimo, iż wydaje się to być dużą liczbą, należy zauważyć, iż inflacja w 1951 roku w Wielkiej Brytanii osiągała zawrotny wskaźnik 9.9%, znacząco obniżając realną wartość otrzymanych funduszy. Po zakończeniu działań zbrojnych w Korei, ilość wydatków oscylowała w granicach 5-6% PKB na wszystkie rodzaje sił zbrojnych, osiągając ostatecznie w 1990 roku 3.49% PKB (UKPublicSpending). Omawiając tego typu statystyki należy pamiętać, iż w samym tylko okresie 1944-1952 British Army angażowała się w regularne działania wojenne łącznie w dziesięciu krajach, w tak oddalonych od siebie miejscach jak Indonezja, Grecja, Kenia czy Palestyna. Generowało to koszty, jakich Wielka Brytania nie była w stanie wówczas ponieść.

NARODOWA „ARMIA NOWEGO WZORU”

Omówiwszy zmiany na szczeblu politycznym, w jakich zmuszona była funkcjonować powojenna armia, można przejść do nowych założeń doktrynalnych, powstałych po 1945 roku. W 1946 roku uchwalono tzw. Defence White Paper, w którym to wskazano konieczność utrzymania dostatecznej ilości sił zbrojnych, by mogły one realizować zadania z zakresu założeń polityki imperialnej, czuwać nad bezpieczeństwem wewnętrznym oraz utrzymywać strefy okupacyjne na terenie Niemiec, Austrii czy Japonii (Czulda 2014,

s. 59). Ponadto pierwszy raz od długiego czasu, armia miała jasno określonego przeciwnika. Pomimo początkowej polityki zachowawczej, dość szybko uznano Związek Radziecki za główne zagrożenie dla interesów, czy nawet istnienia Wielkiej Brytanii jako państwo. Ta druga obawa wynikała przede wszystkim z coraz większego strachu przed wybuchem hipotetycznej wojny jądrowej. Realizacja tych wszystkich zadań wymagała utrzymania ogromnej ilości żołnierzy i sprzętu, jednak ich liczba wraz z postępującym procesem demobilizacji nie szła w parze z tymi założeniami. Z 20 zamorskich dywizji armii regularnej, istniejących w 1945 roku, dwa lata później pozostały tylko 3, z mniejszymi jednostkami służącymi jako siły garnizonowe (French 2012, s. 39). Ewidentnym stała się paląca potrzeba reformy armii, za którą początkową odpowiedzialność wziął twórca koncepcji polityki trzech filarów - Bernard Law Montgomery. W nawiązaniu do Cromwellowskiej XVII-wiecznej wizji, proponowana przez niego „Armia Nowego Wzoru” bazowała na założeniu, iż w dobie wojny jądrowej oraz masowego użycia rakiet, państwo nie będzie już posiadać luksusu powolnej mobilizacji połączonej z długotrwałym szkoleniem nowych rekrutów. Stąd celem państwa, powinno być przeszkolenie i obycie z warunkami polowymi możliwie jak największej liczby obywateli, przed rozpoczęciem ewentualnego globalnego konfliktu zbrojnego. W tym modelu, w latach 1947-1952 zawodowa armia została przekształcona w jedną wielką jednostkę szkoleniową. Ponieważ osiągnięcie zadowalającego pułapu osobowego byłoby niemożliwe, jeśli by poprzestać jedynie na ochotnikach, po długich sporach zdecydowano się na podjęcie radykalnych działań, takich jak bezprecedensowa w historii decyzja odnośnie przymusowego poboru do wojska w okresie pokoju, poprzez uchwalenie National Service Act of 1948 (National Service Act of 1948). Rok później wydłużono czas służby z roku do 18 miesięcy, a w 1950 nawet do 2 lat. Po wypełnieniu okresu czynnej służby, *żołnierze przechodzili do sił rezerwy na okres od 4 do 5 lat, zarówno w ramach Armii Terytorialnej, Obrony Narodowej („Home Guard”) jak i armii pomocniczej („Auxiliary Army”)*. Z perspektywy czasu dostrzec można negatywne skutki takiej koncepcji. Przede wszystkim powodowała ona nagłe i w dodatku ogromne wahania liczebności jednostek lądowych. Wskazać należy, że chociażby w trakcie wojny koreańskiej, w szybkim tempie zwiększono liczbę żołnierzy o około 100 000 dodatkowych ludzi. Takie wahania nie służyły ani budżetowi, ani skuteczności bojowej, ponadto kreowały znaczne problemy z dostarczeniem rezerwistom odpowiedniego wyposażenia. Wpływało to negatywnie na nastroje społeczne czy morale poborowych, zwłaszcza

że armia wciąż nie zapewniała im odpowiedniego do warunków służby szkolenia (Czulda 2014, s. 52).

Montgomery nie wziął pod uwagę kolejnego czynnika, mianowicie wyczerpania się po II wojnie światowej historycznych i tradycyjnych źródeł rekrutacyjnych Imperium. Z powodu utraty Indii w 1947 oraz kilku kolejnych kluczowych kolonii, wojsko nie posiadało dostatecznej ilości chętnych, którzy mogliby zasilać szeregi armii. By pogorszyć sytuację, źle miała się sytuacja międzynarodowa Imperium. Z powodu licznych porażek w czasie wojny, zwłaszcza kompromitujących klęsk na Dalekim Wschodzie British Army jak przykładowo kapitulacja Singapuru, Armia Brytyjska utraciła znaczną część swojego prestiżu na arenie międzynarodowej. Wspólnota narodów, dominia i terytoria zależne po 1945 przestały wierzyć w możliwości militarne Wielkiej Brytanii i coraz bardziej dążyły do niezależności w zakresie polityki obronnej. W koloniach zwiększało to nieufność względem okupantów oraz stanowiło silne zaplecze dla narastających nastrojów nacjonalistycznych i chęci do samostanowienia. Dominia również realizowały własną politykę, czego dobitnym przykładem może być podpisanie w 1951 roku paktu ANZUS, przez Stany Zjednoczone, Nową Zelandię oraz Australię. Zapewnienia o wzajemnej pomocy de facto ukazywały, iż nawet długoletni sojusznicy nie widzieli już w Wielkiej Brytanii potęgi, zdolnej do obrony swojego terytorium. Było to o tyle tragiczne z perspektywy brytyjskiej, iż to właśnie na stałym wsparciu ze strony Wspólnoty Narodów oparty było wiele planów obronnych Imperium, szczególnie tych dotyczących działań wojennych na Bliskim Wschodzie.²

Wizja „zmilitaryzowanego” narodu upadła w 1952 roku, kiedy to dzięki inicjatywie Williama Slima ponownie skierowano więcej funduszy na rozwój armii zawodowej. Wizja Montgomeryego okazała się być utopijna w zbyt wielu aspektach, by mogła zostać na stałe wcielona w życie. Na przeszkodzie stały przede wszystkim problemy z rekrutacją, oprócz małej liczby chętnych dochodziły problemy z ich „jakością”, jako że około 80% rekrutów edukację kończyło przed 14 rokiem życia, lub nie otrzymywało jej wcale. Brakowało także sprzętu, a armia nie posiadała wystarczającej ilości miejsca do zakwaterowania tak wielkiej liczby sił. Ostatecznie poprzez częstą rotację oraz zależność od polityki, takie rozwiązanie nie zapewniało armii dostatecznej ilości

² Jak choćby wspomniana w tekście oraz ostatecznie zaakceptowana polityka trzech filarów Montgomeryego, awaryjny plan wojny ze Związkiem Sowieckim o kryptonimie „Speedway”, czy późniejszy stanowiący zaktualizowaną wersję poprzednika plan „Gallop”. (DEFE 6/11, J.P. (49) 134 (Final), Plan „Gallop”. Report by the Joint Planning Staff, 01.03.1950.); (DEFE 6/7/131 Final: Plan "Speedway. 18.11.1948)

dobrze wyszkolonych ludzi, do przeprowadzania operacji przeciwpartyzanckich (COIN) w koloniach lub tym bardziej zamorskich ekspedycji, takich jak wojna w Korei, czy podczas kryzysu sueskiego.

Oprócz problemów z liczebnością, armia okresu 1945-1956 nie posiadała odpowiedniej ilości sprzętu, by wypełniać swoje zadania, nie wspominając o jego jakości. Ponieważ głównym przeciwnikiem Wielkiej Brytanii miał być Związek Radziecki, taka konfrontacja wymagałaby posiadania ogromnej ilości pojazdów mechanicznych oraz samolotów. Przewaga liczebna Sowieców, wymuszała przyjęcie taktyki obronnej, bazującej na wykorzystywaniu nowoczesnego sprzętu umożliwiającego opóźnianie sił wroga, do momentu interwencji Stanów Zjednoczonych. Armia stała przed zmodyfikowanym dylematem okresu międzywojennego. Tak jak ówczesna armia miała być przystosowana do walki w każdych warunkach, tak tutaj z jednej strony priorytetem było przygotowanie się do wojny z Sowiecami, a z drugiej wciąż starano się prowadzić politykę zaangażowania militarne w koloniach oraz posiadać siły zbrojne, zdolne prowadzić konflikty o niskiej intensywności, charakterystyczne dla zimnowojennych działań. Tak szeroki zakres możliwości operacyjnych był poza zasięgiem i funduszami Imperium w ówczesnym stanie gospodarczym (French 2012, s. 88-89).

RAPORT HULLA I ARMIA ZAWODOWA

Na decyzję o wyeliminowaniu z armii elementów National Service oraz sił rezerwowych złożyło się kilka czynników. Przede wszystkim, wielkie wrażenie wywarła informacja o skutecznym przeprowadzeniu detonacji bomby termojądrowej przez Sowieców w sierpniu 1953 roku. Dało to dodatkowy asumpt dla zwiększenia wydatków spożytkowanych na zbrojenia nuklearne, kosztem konwencjonalnych sił wojskowych. Po drugie stworzona przez Mongomerego Armia Nowego Wzoru miała spełniać dwa zadania – pokonać Sowieców i utrzymać Bliski Wschód. Po upływie dekady od zakończenia wojny z Hitlerem jasnym stało się, że działania militarne okresu zimnej wojny charakteryzują się znacznie inną specyfiką, niż dotychczasowe zadania wojska regularnego. Impulsem do zmiany była również porażka w trakcie interwencji w Egipcie, w związku ze słynnym kryzysem sueskim. Przeprowadzona wówczas operacja jasno pokazała, że armia nie jest w stanie skutecznie samodzielnie przeprowadzić operacji ekspedycyjnych poza granicami Europy. Trzecim elementem, były oczywiście kwestie finansowe. Jak idealnie podsumował to jeden

z posłów parlamentu Gilbert Longdon w liście z 26 października 1956 roku do Anthonego Head'a, nowo mianowanego ministra obrony:

„Jeśli wszystkie pieniądze, które wydajemy, wszyscy żołnierze, których utrzymujemy w trzech rodzajach sił rezerwowych nie są wystarczające do pokonania takiego zagrożenia jakie stanowi Egipt, gdzie z pewnością dzieje się coś złego” (Cyt. za French 2012, s. 149).

Wydatki na obronę przewyższały ówczesne możliwości brytyjskie, a do tej pory zarówno rząd Attlego, jak i następujący po nim konserwatywny rząd Churchilla nie chciały ograniczyć liczebności zagranicznych garnizonów, przy czym pamiętać należy, o konieczności utrzymania Brytyjskiej Armii Renu w Niemczech Zachodnich, będącej znaczną siłą liczącą około 80 000 tysięcy żołnierzy (British Army of the Rhine). Czwartym elementem było nieuchronne wygaśnięcie National Service Act w 1958 roku, a szanse przedłużenie jego mocy obowiązującej były minimalne (Marvick 2003, s.76-77).

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe czynniki w 1955 roku ówczesny Szef Imperialnego Sztabu Generalnego sir Gerald Templar zlecił utworzenie komisji pod przywództwem Sir Richarda Hulla, mającej na celu zbadanie, czy jest możliwość utworzenia „małej, całkowicie zawodowej armii”. Wyniki tego raportu staną się kanwą nowych, nadchodzących reform wojskowych pod egidą ministra obrony Duncana Sandysa. Raport Hulla ustanowił pożądaną liczebność zreformowanej armii na poziomie 200 000 żołnierzy wszystkich rang. Przewidywał przeznaczenie jednej dywizji pancernej i dwóch piechoty dla Armii Renu (*łącznie 50 000 ludzi*), brygadę piechoty w Berlinie, dywizję pancerną i brygadę piechoty na Bliskim Wschodzie, jedną brygadę piechoty w Hong Kongu oraz 17 dywizję Gurkha na Dalekim Wschodzie (French 2012, s.157-158). Tak wątłe siły, miały być odpowiednio wspierane poprzez implementację innowacyjnego rozwiązania, w postaci utworzenia na terenie Wysp Brytyjskich „Rezerwy Strategicznej” w postaci dwóch brygad piechoty i kilku jednostek pomocniczych. Takie siły szybkiego reagowania miały być szybko przemieszczane w regiony konfliktu, i zapewniać odpowiednie wsparcie w toczeniu lokalnych wojen, charakterystycznych dla okresu zimnej wojny. Ciężki sprzęt, niezbędny dla zapewnienia odpowiedniej przewagi nad lokalnym przeciwnikiem, miały być utrzymywane na miejscu przez lokalne garnizony, tak by uniknąć nieuchronnych trudności logistycznych związanych z jego transportem. W kwestii rekrutacji, zamiast 3-letnich umów, z rekrutami zawierano by umowy 6-ścio lub 9-cio letnie, w celu zapewnienia stałego stanu liczebnego armii. Według wyliczeń Hulla, koszt takiej armii obniżyłby się

o 52 miliony funtów w stosunku do wydatków z roku 1956/57 (Army Supplementary Estimate, 1956–57). Taki kształt armii został zatwierdzony dnia 21 grudnia 1956 roku, niecały miesiąc przed objęciem urzędu ministra obrony przez Duncana Sandysa.

DUNCAN SANDYS – EKONOMICZNA IMPLEMENTACJA MILITARNYCH POTRZEB

Mianowany na stanowisko ministra obrony Sandys, zięć Winstona Churchilla miał silną osobowość, i na nieszczęście generalicji w Whitehall zgłębił inne podejście do zagadnień obronności Imperium Brytyjskiego niż oni. Uważał, iż wydatki na armię i tak znacząco przewyższają możliwości słabej gospodarczo Wielkiej Brytanii, a cięcia osiągnąć można dzięki jeszcze większej redukcji zamorskich garnizonów. Ponadto sposób jego myślenia zdominowany był przez możliwość hipotetycznej wojny ze Związkiem Radzieckim i nieuniknioną przez to wojną atomową. W konsekwencji dawało mu to kolejny powód do jeszcze większej redukcji wydatków na siły konwencjonalne. W kwietniu 1957 roku wydał swój White Defence Paper, bazujący w znacznej mierze na raporcie Hulla z własnymi poprawkami nowego ministra. Stosownie do ówczesnej sytuacji politycznej odpowiednio zaktualizowano nowe cele armii. Miała ona zapewniać bezpieczeństwo wewnętrzne w koloniach, utrzymywać silną pozycję w Europie i na Bliskim Wschodzie oraz zapobiegać wojnie globalnej, a uczynić to miano za pomocą posiadania odpowiedniego zaplecza w postaci rezerwy arsenału broni nuklearnej. Zmiana w sposobie myślenia w stosunku do armii okresu międzywojennego jest aż nadto widoczna, wojsko miało zapobiegać wojnom, a nie je wygrywać. Całkowita liczebność armii została obniżona do 165 000 żołnierzy wszystkich rang, Armia Renu docelowo miała posiadać 44 000 żołnierzy w swoich szeregach, jednak z lepszym wyposażeniem (głównie amerykańskimi taktycznymi pociskami nuklearnymi). Strategiczna rezerwa miała składać się z sześciu grup brygadowych – tj. grupy zadaniowe formułowane ad hoc, transportowane drogą powietrzną. Garnizony w koloniach miały być dodatkowo wspierane przez intensywniejszy nacisk na rozwój lokalnych sił obronnych. Ostatni żołnierz National Service miał opuścić armię do 1962 roku. Pod presją opinii publicznej oraz sprzeciwu oficerów armii, ostateczną liczebność ustalono w 1959 roku na poziomie 182 000 żołnierzy, gdyż pierwotna liczba w opinii wielu groziła niebezpiecznie niskim poziomem możliwości obronnych zamorskich garnizonów. Ponadto taka liczebność Armii Renu osłabiała pozycję Wielkiej Brytanii wobec jej

sojuszników w NATO. Teoretycznie British Army wróciła do swoich korzeni, utrzymując małą armię zawodową, odpowiednio wspieraną przez siły lokalne i wykorzystującą przewagę techniczną nad przeciwnikiem dla osiągania skutecznych rezultatów swoich działań. Jak pokazała rzeczywistość, *praktyka nigdy nie pokryła się z teorią*.

Sandys ustanowił pierwotną liczebność na przerażająco małym poziomie nie tylko z powodów ekonomicznych, lecz także z obawy przed brakiem możliwości zwerbowania odpowiedniej ilości rekrutów, by sprostać założeniom strategicznym. Jak się okazało, jego obawy były w pełni uzasadnione. Prawie żaden batalion piechoty, oprócz tych stacjonujących na Malajach, nie posiadał przepisowej liczby czterech kompanii, a jedynie trzy. W 1961 na terenie Brytanii sześć batalionów miało jedynie po jednej kompanii (French 2012, s. 196). Armia nie była w stanie zachęcić odpowiedniej ilości młodych mężczyzn do służby w jej szeregach. Ponadto wraz z rosnącą liczbą opuszczanych kolonii, Brytania traciła kolejne bazy lotnicze, znacząco ograniczając możliwości logistyczne i transportowe Rezerwy Strategicznej, czyniąc z niej siłę niezdolną do szybkiej reakcji na pojawiające się zagrożenia.

DEKOLONIZACJA A ARMIA

Posiadając wiedzę, na temat doktryny bojowej, ewolucji organizacyjnej armii oraz ogólnych wytycznych, realizacji których oczekiwano od wojska, można należycie omówić relację pomiędzy procesem dekolonizacji, a zaangażowaniem i ówczesnym stanem armii brytyjskiej. Pogląd, jakoby proces dekolonizacji Wielkiej Brytanii przebiegał stosunkowo bezkonfliktowo, jest wytworem zgrabnego połączenia wizerunkowej propagandy oraz niedopowiedzianych półprawd. W rzeczywistości tam, gdzie Imperium nie miało perspektywy utrzymać swojego zwierzchnictwa, czy to ze względów militarnych, czy, głównie – ekonomicznych, wycofywało się, starając zachować jak najbardziej pokojowy wizerunek w oczach opinii międzynarodowej. Kolonie na Dalekim Wschodzie, ze względu na problemy polityczne i upadek prestiżu, najszybciej okazały się być nie do utrzymania. Jednak w miejscach, z których Imperium wciąż czerpało korzyści finansowe, takich jak Malaje, stosowało wszelkie środki represji, by utrzymać się przy władzy.

Pomimo trawiących British Army problemów, doświadczenie w zakresie działań przeciwpartyzanckich i w konsekwencji utrzymywania okupowanych terenów we względnie porządku, było większe niż kiedykolwiek wcześniej. Walki przeciwko siłom nieregularnym w Indiach, Birmie, Palestynie czy

górzystych terenach półwyspu peloponeskiego sprawiły, iż w wojsku służyło wielu doświadczonych i utalentowanych oficerów i żołnierzy, optujących za wdrożeniem nowych i jak się okazało, skutecznych metod zwalczania lokalnych insurekcji przeciwko władzom brytyjskim. Zmiany doktrynalne obejmowały postulat zastąpienia masowych operacji, angażujących liczne jednostki w celu okrążenia powstańców na danym terenie, na szerokie wykorzystywanie w tym celu niewielkich elitarnych sił, odpowiednio wspieranych przez piechotę oraz jednostki powietrzne i wywiad. Pomimo stosunkowo dużego zaangażowania liczebnego, co widać na przykładzie liczebności kontyngentów – przykładowo w samych Malajach w 1952 roku służyło około 30 000 żołnierzy, z czego 22 000 bojowo (Komer 1972, s. 46-47), konflikty te miały charakteryzowały się małą intensywnością. Początkowo postulaty te spotkały się z mieszanym przyjęciem wśród generalicji, jednak z każdą kolejną kampanią zwiększał się odsetek oficerów skłonnych przystać na nieregularne metody działania. Impulsem do powstania takich założeń doktrynalnych były działania w Palestynie w latach 1947-1948 oraz w Grecji, jednak na pełną skalę zaimplementowano je właśnie w trakcie powstania malajskiego (Jones 1996, s. 288). Takie założenia doktrynalne szły w sukurs z nieuniknionym zmniejszeniem liczebności samej armii i jej profesjonalizacją. Pomimo często przywoływanej doktryny „używania minimum siły” oraz zdobywania poparcia miejscowej populacji poprzez prowadzenie polityki zdobywania „serc i umysłów” (eng. *winning hearts and minds*) operacje przedsięwzięte w ramach tłumienia ruchów wyzwoleńczych często wykraczały poza konwencje genewskie. Obejmowały one masowe przesiedlenia miejscowej ludności, zastosowanie broni chemicznej (Spiers s.2010, s. 83), naloty dywanowe czy w końcu utworzenie stref „wolnego ognia”, tak jak w Kenii czy na Cyprze w latach 1956-1959.

Dzieje operacyjne British Army w poszczególnych regionach świata odznaczało się różnym stopniem zaangażowania, wynikającym zarówno z trudności logistycznych, planistycznych jak i przede wszystkim - ogromnych obciążeń budżetowych. Obecność w Afryce do połowy lat 60. była wynikiem strategii geopolitycznej, a nie militarnej lub ekonomicznej. Obawiano się, iż po opuszczeniu tych terenów wpływy w nich uzyskają Sowieci, stwarzając tym samym zbyt duże niebezpieczeństwo dla Zjednoczonego Królestwa. Presja opinii międzynarodowej krytykującej Wielką Brytanię za ciągle prowadzenie polityki kolonialnej nadała impuls do refleksji, iż zamiast oficjalnej obecności wojskowej skuteczniejsze będzie posiadanie w nowopowstałych niepodległych państwach nieformalnych wpływów, przykładowo poprzez instalacje prozachodnich rządów opierających się wpływom komunistów. Przyjęcie

takiego założenia doprowadziło do szybkiego wycofania jednostek okupacyjnych. Z drugiej strony, jak już niejednokrotnie podkreślano, ze wszystkich terytoriów zamorskich kluczowym terenem dla brytyjskich wysiłków wojennych oraz politycznych pozostawał Bliski Wschód. Plan wojny ze Związkiem Radzieckim, prowadzonej konwencjonalnymi środkami opierał się na jego utrzymaniu wspólnie ze znajdującymi się na jego obszarze kluczowymi bazami dla sił powietrznych. W późniejszym okresie działań zbrojnych z tego obszaru globu, jeśli okoliczności by ku temu sprzyjały, możliwe byłoby przeprowadzenie paraliżującego uderzenia w tzw. miękkie podbrzusze Związku Radzieckiego (Aldrich i Coleman 1989, s. 413). Wobec powyższych założeń, w przypadku konfliktu ze Związkiem Radzieckim, rola sił lądowych ograniczała się zatem jedynie do defensywy, a główną nadzieję w efektywnym i skutecznym prowadzeniu działań wojennych, upatrywano w lotnictwie oraz broni jądrowej. Niemożliwym do pominięcia atutem Bliskiego Wschodu jest dostęp do surowców naturalnych, w tym najważniejszego – ropy. Ponadto posiadanie baz lotniczych na tym terenie umożliwiałoby przeprowadzanie licznych ofensywnych rajdów bombowych, w celu paraliżu strategicznych celów na obszarze ZSRR, zarówno za pomocą ładunków konwencjonalnych jak i atomowych. Pomimo tych wszystkich niewątpliwych zalet, w ciągu kolejnych lat, liczba personelu brytyjskiego w regionie zmniejszała się, a wpływ na to miało kilka czynników. Przede wszystkim w 1950 nastąpił jednak kolejny zwrot priorytetów, ułatwiający podjęcie decyzji o redukcji liczebności bliskowschodnich garnizonów. Uznano, iż by oprzeć się potęgze ZSRR, za najważniejszy teatr działań należy uznać Europę Zachodnią. Wobec wciąż rosnącego oporu mieszkańców oraz kryzysu ekonomicznego, podobnie jak w przypadku Indii, Brytania chętnie ograniczała swoje siły w regionie. Jednak jeden istotny element zmuszał Brytyjczyków do stałej obecności w regionie Bliskiego Wschodu - Kanał Sueski. Pozostawał on kluczowym łącznikiem komunikacyjnym pomiędzy Brytanią, a jej pozostałymi dominiami na Dalekim Wschodzie i w Oceanii, ponadto przynosił krociowe zyski. Stąd też decyzja o jego nacjonalizacji, będąca bezpośrednią przyczyną kryzysu roku 1956, była okazją dla przetestowania skuteczności bojowej British Army, w walce konwencjonalnej z posiadającym regularną armię przeciwnikiem. Suez będący katastrofą polityczną i wizerunkową, wykazał zarówno politykom jak i sztabowi istotne zmiany w sytuacji międzynarodowej, bezpośrednio inicjując proces omówionych wyżej reform Sandysa, prowadzący w konsekwencji do dalszych redukcji garnizonów zamorskich posiadłości Brytanii.

NA WSCHÓD OD SUEZU – KONIEC ZAMORSKIEGO IMPERIUM BRYTYJSKIEGO

Za symboliczną datę upadku Imperium Brytyjskiego przyjmuje się rok 1997 – oddanie po zakończeniu okresu dzierżawy Hongkongu Chinom. Jednak de facto, po 1970 roku w posiadaniu korony ostały się jedynie pomniejsze i mikroskopijne kolonie, bez większego znaczenia strategicznego czy ekonomicznego. Z perspektywy ówczesnego stanu British Army, wskazać można kilka przyczyn jej niemożności przeciwdziałania takiemu biegowi historii. Kwestią zasadniczą, podkreślaną w znacznej części literatury omawiającej problematykę dekolonizacji jest brak funduszy (McCourt 2014, s. 123). Nieuniknione reformy Sandysa, choć doprowadziły do zmniejszenia wydatków na obronność, dwukrotnie zwiększyły koszt utrzymania pojedynczego żołnierza (Total UK service personel – annual totals 1900-2011), co przyczyniało się do nieuchronnego zmniejszenia samej liczebności wojska, niebędącego w stanie zapewnić odpowiedniej ilości wyszkolonych ludzi w zamorskich placówkach. Ponadto zwiększały się koszty wynagrodzeń dla pracowników cywilnych, których armia musiała zatrudniać w miejsce zredukowanej liczby zawodowych żołnierzy. Przy armii z poboru, kwestia wynagrodzenia takich pracowników nie stanowiła problemu, gdyż to właśnie rezerwiści odpowiadali za wykonanie wszystkich administracyjno-technicznych spraw wojska. Palącą kwestią tego problemu ukazuje stan liczebności poszczególnych kontyngentów na przestrzeni wprowadzanych w życie reform, doprowadzając do zmniejszenia liczby zamorskich żołnierzy z 72 000 w 1956 do 27 000 w 1963 roku. Na poziomie czysto wojskowym, nadzieja utrzymania efektywnej siły zbrojnej na zajętych terenach, zmaterializowana w postaci utworzenia strategicznej rezerwy UK, również okazała się być płonną. Oprócz stopniowo zwiększających się problemów z dostępnymi trasami transportu lotniczego, w latach 1958-1964 bez wzywania rezerwistów rezerwa mogła wystawić do boju tylko jedną brygadę, i to przy znacznych utrudnieniach w kwestii dostępnych maszyn lotniczych. Ten problem, którego ostatecznie nigdy nie udało się rozwiązać okazało się być swego rodzaju „gwoździem do trumny”, przypieczętowującym los upadającego Imperium.

Drugim istotnym czynnikiem uniemożliwiającym armii swobodę działania była zmiana sytuacji międzynarodowej, jaka nastąpiła po zakończeniu II wojny światowej. Organizacja Narodów Zjednoczonych, usilne i skuteczne wysiłki Stanów Zjednoczonych, utrudniały czy uniemożliwiały zastosowanie opisanych wyżej brutalnych, acz skutecznych działań przeciwpartyzanckich,

zwłaszcza w terenach będących w centrum zainteresowania opinii światowej, jak Palestyna czy Suez. Zastosowanie takich metod walki jak na Malajach czy w Kenii, było absolutnie wykluczone na terenie Egiptu czy Palestyny. Dodatkowo gwałtowny rozwój praw człowieka, uchwalenie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka czy innych aktów z tej gałęzi prawa stało się skutecznym orężem w ręku wszelkich stron walczących przeciwko okupacji brytyjskiej, jak doskonale widać to na przykładzie działalności Cypryjskiej Rady Adwokackiej w trakcie powstania z lat 1955-1959 (Drohan 2017, s. 20-21). Uchwalone przez władze kolonialne drakońskie prawa naruszające podstawowe wolności człowieka, jak możliwość aresztowania do 28 dni bez postawienia zarzutów, deportacje spoza kolonii czy ostatecznie szczególne strefy, wykluczające możliwość poruszania się bez specjalnej przepustki, spotykały się ze stanowczym i zorganizowanym oporem prawników, identyfikujących się z celami sił powstańczych, którzy byli w stanie skutecznie bronić swoich podstawowych praw i wolności.

W kwestii politycznej niezgodne z prawem działania zaczynały być podnoszone na forum ONZ, co często prowadziło do poważnych komplikacji utrwalania brytyjskiej dominacji w koloniach. Brak legitymacji doprowadził do konieczności wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny (Golani 2013, s. 190), nie inaczej było z opóźnioną interwencją w Suezie. W trakcie kryzysu w Abadanie w 1951 roku, do Zatoki Perskiej nie skierowano żadnych sił wojskowych między innymi z powodu obaw przed pogorszeniem relacji ze Stanami Zjednoczonymi oraz z obawy przed pogorszeniem prestiżu brytyjskiego wśród innych państw w regionie (Beck 2006, s. 533-534). Zanim doszło do szerszego użycia siły zbrojnej, Wielka Brytania musiała przygotować się już nie tylko na arenie stricte wojskowej, lecz także na forum Narodów Zjednoczonych oraz NATO, a w opinii większości brytyjskich polityków tego okresu lekceważenie zobowiązań publicznego prawa międzynarodowego nie służyło interesom Imperium. Każda interwencja militarna wymagała od tego momentu zgody któregoś z lokalnych ośrodków władzy, a legitymacja czynnej obecności w terenie trwała tak długo, jak zezwalały na to „gospodarzące” wojska brytyjskie państwa. Żadna z interwencji lat. 60 XX wieku nie odbyła się bez wcześniejszego uzyskania zgody jednego z takich źródeł.

Liczne zamorskie zaangażowania brytyjskich sił zbrojnych w połowie lat 60. XX w. tak oddalonych od siebie częściach globu, jak Malaje, Jemen czy Cypr dodatkowo nadwyręzały możliwości małej, przeznaczony do toczenia lokalnych wojen armii. Generowało to dodatkowo koszty, których będąca w zapaści gospodarczej Wielka Brytania nie była w stanie ponieść. Dodatkowe

redukcje etatów zarówno personelu wojskowego, jak i pracowników cywilnych doprowadziły ostatecznie do podjęcia w 1968 roku przez gabinet Harolda Windsona decyzji likwidacji zamorskich garnizonów na wschód od Suez, ostateczną i krańcową datę zakończenia tego procesu ustalając na rok 1971. Gdy tego dokonano, Wielka Brytania ostatecznie stała się średniej wielkości europejską potęgą, z jedynie dwoma znacznie większymi zamorskimi kontyngentami – stacjonującą na terenie Niemiec Zachodnich Brytyjską Armią Renu oraz brygadą w Hongkongu, tym samym realnie kończąc okres panowania Wielkiej Brytanii w jej koloniach.

WNIOSKI

Brytyjska armia okresu powojennego w krótkim okresie czasu przechodziła wiele wewnętrznych i strukturalnych transformacji, które znacząco wpływały na jej skuteczność i efektywność bojową. Przeskoki pomiędzy przygotowywaniem się na konfrontację ze związkiem Radzieckim a zadaniem prowadzenia polityki imperialnej i toczenia małych wojen sprawiały, iż ostatecznie armia była z różnym skutkiem gotowa do stawianych przed nią celów. Chroniczny brak dostatecznej ilości rekrutów oraz nieustające cięcia budżetowe sprawiały, iż wobec wciąż rosnącej liczby wymagań liczba środków, umożliwiających ich realizację ciągle malała. W dodatku mała niedofinansowana armia w przeciwieństwie do swojej przedwojennej poprzedniczki pozbawiona była wojsk pomocniczych swoich dominiów, znacząco odciążających British Army na polu bitwy na przestrzeni wieków. Sytuacji Wielkiej Brytanii nie ułatwiała również zwiększająca się świadomość mieszkańców ich kolonii oraz wszechobecnie narastające nastroje nacjonalistyczne. Rosnący opór wewnętrzny szedł w sukurs ze zwiększającą się presją opinii międzynarodowej, uniemożliwiającą implementację skutecznych przeciwpartyzanckich działań operacyjnych. Trudno powiedzieć, czy w zmieniającym się ówczesnym świecie nawet najlepiej dofinansowywana armia byłaby w stanie utrzymać swoje zwierzchnictwo bez wykluczenia z jakichkolwiek stosunków gospodarczo-politycznych demokratyzującego się powojennego świata. Jednak z pewnością niebyły w stanie tego dokonać zapomniane armie Montgomeryego, Slima, Hulla lub Sandysa.

BIBLIOGRAFIA

Aldrich R. i Coleman R.

1989 Britain and the Strategic Air Offensive Against the Soviet Union: The Question of South Asian Air Bases, 1945-9* „History” t. 74

Beck P. J

2006 The Lessons of Abadan and Suez for British Foreign Policy-makers in the 1960s, „The Historical Journal” t. 49

Bidwell S. i Graham D.

2004 Fire-power : British army weapons and theories of war, 1904-1945, South Yorkshire.

Burwell O.

2017 Society and the British Army: Implications for Fighting Spirit, Kansas.

Czułda R.

2014 Polityka bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii w latach 1945-1955, Łódź.

Drohan B.

2017 Brutality in an Age of Human Rights. Activism and Counterinsurgency at the End of the British Empire, Nowy Jork.

French D.

2012 Army, Empire, and Cold War The British Army and Military Policy 1945-1971, Oxford.

2014 Armia Brytyjska 1919-1945, Poznań.

Golani M.

2013 Palestine between Politics and Terror, 1945– 1947, Waltham.

Jones T.

1996 The British army, and counter-guerrilla warfare in transition, 1944–1952 „Small Wars & Insurgencies” t. 7

Komer R.W.

1972 The Malayan Emergency in Retrospect: Organization of a successful counterinsurgency effort, Santa Monica.

Lawrence J.

2006 The transformation of British public politics after the First World War „Past and Present” t. 190

Marwick A.

2003 British Society since 1945, Londyn.

Moreman T. R.

1996 Small wars’ and ‘imperial policing’: The British army and the theory and practice of colonial warfare in the British empire, „Journal of Strategic Studies” t. 44

Speiser P.

2016 The British Army of the Rhine. Turning Nazi Enemies in Cold War Partners, Urbana.

Spiers E.

2010 A history of chemical and biological weapons, Londyn.

Tripodi C.

2016 Edge of empire the British political officer and tribal administration on the North-West frontier 1877-1947, Nowy York.

Źródła internetowe

UKPublicSpending, United Kingdom: Defence 1900-2021, https://www.ukpublicspending.co.uk/rev/google_vis.php?title=Defence&year=1900_2021... [dostęp online: 14.06.2021].

National Service Act of 1948 II & 12 Geo. 6. Ch. 64).; https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1948/64/pdfs/ukpga_19480064_en.pdf [dostęp online: 14.06.2021].

Total UK service personel – annual totals 1900-2011) https://docs.google.com/spreadsheets/d/1p0MrPboO-qrLBZ3yyXKT3TfmRX42a4GS6AWmkx87B-FM/edit?hl=en_US&hl=en_US#gid=1 [dostęp online 14.06.2021].

Army Supplementary Estimate, 1956–57, HC Deb 05 February 1957 vol 564 cc251-399, <https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1957/feb/05/army-supplementary-estimate-1956-57> [dostęp online: 14.06.20121]

British Army of the Rhine, <https://www.baor-locations.org/historybaor.aspx.html> [dostęp online: 14.06.20121].

THE THIN RED FORCE -
THE BRITISH ARMY FACED THE COLLAPSE
OF THE BRITISH EMPIRE

Abstract: The British Empire, like many other powers in human history, has consolidated its breathtaking size through countless wars and military campaigns, among other things. The nineteenth century in particular was full of armed conflicts in this respect, fought both with small local armies or rebels, or conflicts requiring full commitment, such as the war with Napoleon, the US war of 1812 or the Crimean War. From the forests of North America to the deserts of Afghanistan and the peaks of Bhutan, the "red jackets" have marched unimaginable kilometers, conquering and subjugating new lands to the glory of the British crown. The British Army, always being a specific and relatively small force, for centuries was considered one of the best trained, and its soldiers - one of the most sacrificial in Europe. However, the experience of the "Great War" struck the army as much as did society or the politicians of the Empire. The doctrinal changes to the army, developed at the highest level at that time, had a significant impact on the British army, colonial conflicts, and its initial failures. in the first years of World War II. Moreover, after the conflict of 1939-1945 ended, the very political situation of the post-war world changed. The increasing number of international structures, membership and decisions "imposed" on states within the United Nations or ultimately the politics of the Empire itself, cultural changes and economic collapse meant that any military commitment ceased to be a possible way of "conducting politics by other means". The aim of the work is to show the role and changes taking place in the British army in the light of the collapse of the British Empire. The work is devoted to transformations at the doctrinal and political level, disregarding purely tactical or organizational and structural aspects of the army itself. The element of perception of military service and the army itself in the society, the willingness to serve and the mood of recruits, was appropriately addressed, especially in the period of compulsory post-war mobilization. This aspect is particularly important in the context of further historical events, especially taking into account the process of decolonization or the gradual but regular reduction of the military budget. Particular emphasis was placed on showing the organizational differences of the army after the end of World War I with its successor functioning after the end of World War II. In the British conflicts after 1945, the political goals expected of the army were compared with its real possibilities at the time. Particular attention was paid to the international situation of Great Britain after its defeat during the Suez Crisis and the subsequent reforms of Duncan Sandys. Moreover, the political and social dimensions of the conflicts in the Middle East and the involvement in Africa were discussed. The content of the work takes into account the approach of British units to dealing with insurgent movements in the post-war world and analyzes these methods in terms of their possible implementation in the legal and political reality of the time. The term "British Army" in this paper covers the professional army only, excluding voluntary units of the Territorial Army. In addition, it focuses primarily on ground forces, but due to the nature of modern combat operations, the term may over time refer to the broadly understood use of military forces in armed conflicts.

Keywords: British Empire, British Army,

ŁUKASZ SŁAWOMIR FRASZKA

UNIWERSYTET ŁÓDZKI

ORCID: 0000-0002-1423-652X

POLITYKA BRYTYJSKA WOBEC „NEUTRALNOŚCI” TURCJI W II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Abstrakt: Zagrożenie ze strony państw Osi, w szczególności Niemiec i Włoch w Europie, w tym możliwość rozszerzania zasięgu ich ekspansji na Bliski Wschód, zmusiły państwa europejskie, zwłaszcza Wielką Brytanię, do poszukiwania nowych sojuszników. Wiosną 1939 r. doprowadziło to do istotnej zmiany w brytyjskiej polityce wobec Turcji. Brytyjczycy byli pewni, że nie są w stanie walczyć na trzech frontach jednocześnie, dlatego podjęli próbę zawarcia sojuszu w basenie Morza Śródziemnego. Punktem zwrotnym był atak Niemiec na Czechosłowację, który naruszył postanowienia konferencji monachijskiej. 12 maja 1939 r. podpisano brytyjsko-turecką deklarację o współpracy i wzajemnej pomocy, której celem było zapobieżenie dalszej eskalacji konfliktu w regionie, a 19 października 1939 r. podpisano traktat o wzajemnej pomocy między Wielką Brytanią, Francją i Turcją. Zgodnie z treścią traktatu Turcja powinna wypowiedzieć wojnę Włochom, jednak tego nie uczyniła, a zamiast tego zadeklarowała brak gotowości bojowej. W rezultacie doszło do ochłodzenia więzi między Wielką Brytanią a Turcją. Ponadto, wraz z podpisaniem 18 czerwca 1941 r. traktatu o przyjaźni i nieagresji, napięcie między Turcją a Niemcami zaczęło się zmniejszać. Podczas II wojny światowej Turcja była stroną niebiorącą udziału w walkach, pomimo brytyjskich wysiłków mających na celu przekonanie tureckich przywódców do przyłączenia się do wojny. Rozdział ten wyjaśnia, dlaczego Turcja była tak ważnym elementem brytyjskiej polityki śródziemnomorskiej i bliskowschodniej. W celu zrozumienia tego zjawiska przeanalizowano stanowisko brytyjskie wobec Turcji po ogłoszeniu przez władze w Ankarze „neutralności”, a także stanowisko rządu tureckiego, które nie zawsze było zgodne z koncepcją sprawiedliwego traktowania stron. Generalnie rozdział kończy się konkluzją, że nieuczestniczenie Turcji w wojnie było korzystne zarówno dla Wielkiej Brytanii, jak i pozostałych walczących stron, ze względu na fakt, że leży ona na styku trzech kontynentów i kontroluje cieśninę czarnomorską.

Słowa kluczowe: polityka brytyjska, „neutralność” Turcji, II wojna światowa, Bałkany, Morze Śródziemne

WPROWADZENIE

Wzrost zagrożenia na kontynencie europejskim spowodowany ekspansjonistyczną polityką hitlerowskich Niemiec i faszystowskich Włoch, a także Japonii w Azji Wschodniej i na Pacyfiku, zmusił mocarstwa europejskie, a zwłaszcza Wielką Brytanię, do poszukiwania nowych sojuszników. Widmo przeniesienia konfliktu na Bliski Wschód zintensyfikowało brytyjskie kontakty polityczne na Półwyspie Bałkańskim. Miały one na celu odcięcie armii niemieckiej drogi na Morze Śródziemne, a tym samym drogi do brytyjskich posiadłości kolonialnych. Jak zauważa Krzysztof Zdulski, "chodziło przede wszystkim o szlak komunikacyjny przez Kanał Sueski oraz irańskie i w mniejszym stopniu irackie pola naftowe" (2016, s. 58). Odejście od polityki appeasementu prowadzonej przez brytyjskiego premiera Neville'a Chamberlaina doprowadziło wiosną 1939 r. do zasadniczej zmiany w przebiegu brytyjskiej polityki wobec Turcji oraz do pogłębienia partnerstwa między tymi państwami.

Yücel Güçlü w swoich artykułach *Turco-British Rapprochement on the Eve of the Second World War* i *Turco-British Relations on the Eve of the Second* zwraca uwagę na to, że rozwój relacji brytyjsko-tureckich należy rozpatrywać w kontekście ówczesnej sytuacji międzynarodowej, jaka zaistniała w okresie międzywojennym. Bardzo duży wpływ na rozwój na ich relacje miały wydarzenia w Europie, na Bałkanach, jak i w basenie Morza Śródziemnego (1997, s. 63; 2003, s. 163).

Nicholas Tamkin w swojej książce *Britain, Turkey and the Soviet Union, 1940-45* wskazuje na trzy aspekty, które wpłynęły na kształt polityki brytyjskiej wobec Turcji w momencie wybuchu II wojny światowej. Podkreśla, że Turcja postrzegana była w 1939 r. jako państwo bałkańskie, które może równoważyć wpływy wielkich mocarstw w tym regionie. Ponadto rząd brytyjski postrzegał Turcję jako sojusznika Związku Radzieckiego, dzięki czemu Ankara mogła stanowić pomost między ZSRR a zachodnimi mocarstwami. Turcja była by postrzegana jako państwo nowoczesne, które przyjęło okcydentalistyczny kierunek rozwoju (2009, s. 2-3). Oczywiście taki wizerunek Turcji z biegiem czasu uległ zmianie.

Na początku II wojny światowej Turcja przyjęła status strony „niewalczącej” (*non-belligerency*). Zauważyć należy, że status *non-belligerency* różni się on od zwykłej „neutralności” tym, że podmiot może pomagać poszczególnym stronom konfliktu, nie biorąc w nim bezpośredniego udziału. Jednocześnie status ten zabraniał uczestnikom wojny korzystania z terytorium, wód

terytorialnych oraz przestrzeni powietrznej państwa tureckiego tak długo, jak nie będzie ono brać udziału w działaniach zbrojnych (Wilson 1941, s. 121). Co ciekawe „Turcja, która na początku wojny była *non-belligerency*, potem proklamowała powrót do neutralności, by z niej w końcu przejść do stanu wojny z państwami «osi»” (Kowalicka 2002, s. 169-170). Davut Han Aslan i Bugra Selcuk podkreślają, że jednym z najważniejszych i najbardziej imponujących sukcesów polityki zagranicznej Turcji w czasie II wojny światowej była jej zdolność do utrzymywania przyjaznych lub przynajmniej neutralnych więzi z obiema stronami konfliktu (Aslan, Selcuk 2014, s. 147). Niemal przez cały okres II wojny światowej strona brytyjska próbowała wywierać presję na tureckich przywódców, by przekonać ich do udziału w wojnie.

W niniejszym rozdziale wyjaśniono, dlaczego Turcja była tak ważnym elementem brytyjskiej polityki na Morzu Śródziemnym i na Bliskim Wschodzie. Aby to zrozumieć przeanalizowano brytyjską politykę wobec Turcji po ogłoszeniu przez władze w Ankarze neutralności, a także podejście rządu tureckiego, które nie zawsze było zgodne z zasadą równego traktowania stron. W rozdziale tym postawiono tezę, że nieuczestniczenie Turcji w wojnie było korzystne zarówno dla Wielkiej Brytanii, jak i pozostałych uczestników konfliktu, ze względu na geostrategiczne położenie państwa tureckiego, tj. położenie na styku trzech kontynentów i kontrolowanie cieśnin czarnomorskich.

STOSUNKI BRYTYJSKO-TURECKIE W PRZEDEDNIU WOJNY

Stosunki brytyjsko-tureckie od czasów tureckiej wojny wyzwoleńczej, aż po całe lata 20. XX wieku nie były przyjazne. Wynikało to głównie z faktu, że państwo osmańskie, którego Turcja jest spadkobierczynią w czasie I wojny światowej uczestniczyło po stronie państw centralnych. Oprócz tego na wewnętrzną niechęć między dwoma podmiotami wpływ miały również inne czynniki. Mianowicie, Wielka Brytania była jednym z państw okupujących dawne ziemie osmańskie – Mosul, do którego rościła sobie prawo nowo powstała Republika Turcji. Z jednej strony, dla rządu w Ankarze „uzyskanie kontroli nad Mosulem miało [...] żywotne znaczenie dla zachowania wewnętrznej stabilizacji i integralności terytorialnej Turcji” (Zdulski 2017, s. 32). Z drugiej strony, rząd w Londynie uznał te roszczenia za bezpodstawne, gdyż terytorium to było w większości zamieszkane przez ludność arabską. Poza tym władze w Londynie aktywnie wspierały Greków w czasie wojny grecko-tureckiej. Wynikało to zapewne z przekonania Brytyjczyków, jak i innych krajów europejskich, o tym, że republikańskie zapędy państwowe Turków były tylko chwilową aberracją,

która i tak nie miała szans na przetrwanie. Na domiar złego niechęć Brytyjczyków budziły także bliskie związki działaczy tureckiego ruchu niepodległościowego ze Związkiem Radzieckim.

Kwestia Mosuliu była otwarta, gdyż lozański traktat pokojowy nie określał granicy turecko-irackiej, a jedynie nakazywał otwarte rozmowy, które nie przyniosły żadnego rozwiązania. W sierpniu 1924 r. Wielka Brytania skierowała sprawę do Ligi Narodów. Turcja zażądała przeprowadzenia plebiscytu na spornych terenach, ale Brytyjczycy się temu sprzeciwili. Uzasadniali, że

rejon Mosuliu powinien zostać w granicach Iraku, gdyż po pierwsze obiecali Arabom, że obszar ten nie zostanie zwrócony Turkom, a po drugie, że król iracki Fajsal został wybrany również przez mieszkańców Mosuliu i wreszcie, po trzecie, że Wielka Brytania, sprawując zarząd mandatowy nad Irakiem, nie może rozporządzać terytorium tego państwa bez zgody Ligi Narodów (Zdulski 2017, s. 30).

W lipcu powołana komisja przyjęła tzw. „linię brukselką” mającą pełnić funkcję granicy. Została ona przybliżona do dawnych granic osmańskich prowincji – Mosuliu i Hakkari. Turcja odmówiła przyjęcia tej decyzji i zakwestionowała ustalenia komisji. Mimo tureckiego sprzeciwu Mosul stał się częścią Iraku, a tym samym „linia brukselska” stała się granicą turecko-iracką. Z powodu narastającego konfliktu kurdyjskiego w regionie Dersim rząd turecki został zmuszony do zaakceptowania konkluzji Ligi Narodów. W zamian Ankara podpisała z Londynem traktat o przyjaźni i neutralności w czerwcu 1926 roku. Turcja na jego mocy miała otrzymywać 10% wydobytej ropy w regionie Mosuliu przez 25 lat. Ostatecznie jednak otrzymała jednorazową wpłatę w wysokości 500 tys. funtów, a także zobowiązanie Brytyjczyków do niemieszania się w kwestie kurdyjskie i ormiańskie (Zdulski 2017, s. 30, 37).

Kwestia Mosuliu była również kluczowa dla odnowienia stosunków ze Związkiem Radzieckim, który wspierał Turcję w wojnie wyzwoleniczej, a który je zerwał po podpisaniu przez Ankarę traktatu lońskiego. W grudniu 1925 r. doszło do podpisania traktatu o nieagresji i bezpieczeństwie, na mocy którego „obie strony zgadzają się przestrzegać neutralności wobec innego, w przypadku działań wojskowych przeprowadzanych przez jedną lub więcej sił przeciwko jednemu z sygnatariuszy” (Göl 1993, s. 62-63). ZSRR wraz z Turkami przystąpił w 1928 roku do Paktu Przeciwojennego (Paktu Brianda-Kellogga), a także popierał tureckie propozycje rewizyjne z Montreux. Dobre i silne stosunki między oboma państwami wypadały na lata 1933-1936 do momentu,

aż Turcja zaczęła dążyć do zacieśnienia stosunków ze światem zachodnim. Wpływ na to miały również tureckie obawy przed radzieckim imperializmem i roszczeniami wobec cieśnin czarnomorskich, regionu Karsu i Ardahanu¹, czy nawet samego Istanbuhu.

Najmniej napięte stosunki Turcja w okresie polozańskim utrzymywała z Francją oraz Włochami. Jednak w odniesieniu do Włoch, ich polityka ekspansjonizmu była nadal spostrzegana jako realne zagrożenie dla nowopowstałej republiki w okresie międzywojennym². Niepokój budziła włoska polityka wobec Bałkanów, która pobudzała poczucie zagrożenia poprzez możliwość ekspansji wojskowej w Anatolii. Pomimo tych zaszłości i tureckiej podejrzliwości wobec polityki prowadzonej przez rząd w Rzymie, nawiązano intensywniejsze stosunki turecko-włoskie. W maju 1928 r. podpisano traktat o przyjaźni, pojednaniu i neutralności. W tym samym roku rząd w Rzymie podpisał również porozumienie z Grecją. Włoskie działania przyczyniły się do tego, że „w 1930 r. Turcja i Grecja w końcu rozwiązały wzajemne nieporozumienia i zawarły traktat o przyjaźni. Obie strony podpisały też protokół kończący wyścig zbrojeń na Morzu Egejskim” (Barlas 2004, s. 244).

Na prawdziwy przełom w stosunkach międzynarodowych Turcja musiała czekać do 1932 r., kiedy oficjalnie została członkiem Ligi Narodów. W 1934 r. Turcja podpisała z Grecją, Jugosławią i Rumunią Pakt Bałkański w celu utworzenia regionalnego sojuszu. Miał on stanowić fundament pod powstanie „Ententy Bałkańskiej, bloku polityczno-wojskowego [tych – Ł.S.F.] czterech państw” (Paszkievicz 2014, s. 189). W założeniu miał on zapewnić pokój na Bałkanach i zagwarantować bezpieczeństwo, któremu zagrażał włoski i niemiecki imperializm. Niestety „propozycje tureckiej dyplomacji doceniono dopiero wówczas, gdy upewniono się co do braku ekspansjonistycznych i rewizjonistycznych aspiracji wobec regionu” (Paszkievicz 2014, s. 189). Nie przystąpiły do niego Bułgaria i Albania, co nie umożliwiło idei, tzw. Ententy Bałkańskiej przekształcić się w realną organizację regionalną. Poza tym Turcja podkreśliła, że „przystąpi do działania wyłącznie w sytuacji, gdyby jeden z członków Ententy został zaatakowany przez Bułgarię, wspartą ewentualnie przez trzecie mocarstwo, natomiast w wypadku neutralności Sofii Turcja nie zamierza interweniować” (Rojek 1992, s. 131-132).

¹ Istniała taka obawa pomimo przyznania tych regionów do Turcji na mocy *traktatu o przyjaźni i braterstwie*, który został zawarty w Moskwie 16 marca 1921 roku, na mocy którego w tureckich granicach miały się ponownie znaleźć Artvin, Ardahan i Kars. Jednocześnie ustalał granicę turecko-sowiecką i zapewniał od strony sowieckiej pomoc wojskową i finansową.

² Nadal w tureckiej świadomości świeża była kwestia związana z włoską agresją w 1912 roku na Trypolis i Dodekanez, a także po I wojnie światowej okupacja Anatolii.

Ponadto, 3 października 1935 r. doszło do agresji włoskiej na Abisynię, która została odebrana przez Turcję jako zagrożenie, dlatego też była największym orędownikiem brytyjskich propozycji sankcji wobec państwa Mussoliniego. W odpowiedzi Ankara rozpoczęła działania mające doprowadzić do remilitaryzacji cieśnin czarnomorskich, a tym samym do zrewidowania traktatu lozańskiego. W tym celu Ankara wystosowała specjalną notę do Ligi Narodów, aby uregulować kwestie cieśnin w drodze międzynarodowej konferencji. Pozytywnie do tureckich roszczeń odniosła się Wielka Brytania, co przyczyniło się do dalszego zacieśniania stosunków między oboma państwami. Największym sukcesem tureckiej dyplomacji w okresie międzywojnia bez wątpienia była konwencja z Montreux. Układ zawarty 20 lipca 1936 r. uregulował status prawny cieśnin czarnomorskich. Wprowadzał swobodę przepływu i żeglugi w czasie, gdy Turcja będzie przestrzegać zasady neutralności oraz blokadę floty nieprzyjaciela w przypadku przystąpienia Ankarę do wojny. Kolejnym osiągnięciem tureckiej dyplomacji było uregulowanie relacji ze wschodnimi sąsiadami. W 1938 r. Turcja podpisała z Iranem, Irakiem i Afganistanem traktat z Saadabad, który mówił o przyjaźni i solidarności między tymi państwami. Porozumienie to miało także służyć jako pomost między Azją a Europą. Działania tureckiego rządu zostały pozytywnie odebrane przez stronę brytyjską, która zaczęła postrzegać Turcję jako państwo „pokojowo nastawione do świata” (Tamkin 2009, s. 3).

Władze w Londynie głęboko wierzyły, że nie mogą prowadzić działań wojennych na kilku frontach, dlatego starały się zawrzeć sojusz w basenie Morza Śródziemnego. Przełomem była agresja Niemiec na Czechosłowację w marcu 1939 r. naruszająca postanowienia konferencji monachijskiej. Niemiecka rewizja ładu wersalskiego uzmysłowiła władzom w Londynie, że sojusz z państwem tureckim może przyczynić się do wzmocnienia brytyjskiej pozycji w basenie Morza Śródziemnego. Turcja miała dla Wielkiej Brytanii szczególne znaczenie z militarne, strategiczne i polityczne punktu widzenia. Tak też wyglądała brytyjska polityka dyplomatyczna wobec Turcji, poprzez którą Londyn dążył do utrzymania swojej pozycji na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz zabezpieczenia dominacji we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego (Güçlü 1997, s. 63; 2003, s. 163).

Rząd brytyjski przystąpił do budowy tzw. „frontu pokoju”, który miał zablokować imperialistyczne ambicje Hitlera i jego sojuszników. W obozie zbudowanym przez Brytyjczyków miało się znaleźć miejsce dla Turcji. Początkowo Londyn postanowił nie udzielać Ankarze żadnych pisemnych gwarancji, licząc na pogorszenie się stosunków Mussoliniego z Hitlerem.

Wynikało to z faktu, że bliższa współpraca między Wielką Brytanią a Turcją mogłaby zaszkodzić partnerstwu z państwem włoskim. Przyczyniło się to do tego, że wszelkie próby stworzenia jasnej strategii wobec Turcji były udaremniane przez kwestię włoską (Millman 1998, s. 375). Po inwazji Włoch na Albanię w kwietniu 1939 r. te żmudne nadzieje zostały rozwiane. W rezultacie załamał się jeden z filarów bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii w basenie Morza Śródziemnego. Filar ten, oparty głównie na państwie Mussoliniego, dotyczył utrzymania brytyjskiego *status quo* na Bliskim Wschodzie, a także przede wszystkim drogi do Indii oraz bezpieczeństwa Egiptu i Suez. Naruszenie porozumienia śródziemnomorskiego doprowadziło do zmiany polityki Londynu wobec Ankary, gdzie „przez zacieśnienie stosunków z Turcją próbowano też przeciwdziałać penetracji niemieckiej w kierunku Bliskiego Wschodu i Indii” (Garlicka 2002, s. 42).

W związku z tym 12 maja 1939 r. została podpisana brytyjsko-turecka deklaracja o wzajemnej pomocy, której celem było uniemożliwienie eskalacji konfliktu w regionie, „w przypadku agresji, która będzie prowadziła do wojny na obszarze śródziemnomorskim, będą gotowe do skutecznej współpracy i udzielać sobie wszelkiego wsparcia i pomocy będących w ich mocy” (Zdulski 2019, s. 75). Co ciekawe, deklaracja ta została entuzjastycznie przyjęta przez Związek Radziecki jako ważne porozumienie służące w zapobieżeniu dalszej ingerencji wrogich mocarstw (Güçlü 1997, s. 99; 2003, s. 193).

23 czerwca 1939 r. rozwiązano spór graniczny między Francją i Turcją dotyczący znajdującego się pod francuskim mandatem Hatayu (Sandżaku Aleksandretty), co zaowocowało podpisaniem następnego dnia francusko-tureckiej deklaracji o wzajemnej pomocy. Deklaracje te stanowiły punkt wyjścia dla wszystkich trzech stron do kontynuacji negocjacji, które ostatecznie doprowadziły do podpisania formalnego trójstronnego układu o wzajemnej pomocy (Hakki 2005, s. 49).

TURCJA W POLITYCE BRYTYJSKIEJ PO WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Wydarzenia z września 1939 r. zmusiły Wielką Brytanię do całkowitej zmiany polityki wobec państwa tureckiego, a tym samym do „mobilizowania wszystkich środków będących w posiadaniu Brytyjskiego Imperium dla skutecznego prowadzenia wojny” (Kastory 2009, s. 20). Zbrojna agresja nazistowskich Niemiec i Związku Radzieckiego na Polskę zmieniła sposób brytyjskiego postrzegania Turcji. Władze w Londynie nie wykluczały już

możliwości inwazji Związku Radzieckiego na Bliski Wschód, co bezpośrednio uderzałoby w interesy Wielkiej Brytanii. Otóż obszar śródziemnomorski miał wówczas bezpośrednie znaczenie dla Wielkiej Brytanii, gdyż stanowił bramę do wschodnich części brytyjskiego imperium kolonialnego. Przyczyniło się to do tego, że władze w Londynie starały się utrzymywać dobre więzi zarówno z Grecją, jak i Turcją (Cadogan 1971, s. 117). Poza tym Turcja stanowiła dla Brytyjczyków ważny priorytet strategiczny, służąc jako bastion chroniący przed niemieckimi, włoskimi, a także radzieckimi aspiracjami na Bliskim Wschodzie (Barker 1976, s. 3).

Co ciekawe droga do podpisania traktatu trójstronnego nie była pozbawiona problemów. Turcja dążyła do porozumienia z ZSRR w sprawie paktu o wzajemnej pomocy, obejmującego faszystowską agresję na Morzu Czarnym, Morzu Śródziemnym i Bałkanach (Bilgin 2007, s. 33). Z kolei Związek Radziecki domagał się zapisu, że jeśli Moskwa przystąpi do wojny z Wielką Brytanią i Francją, to cały pakt trzech mocarstw zostanie zawieszony na czas trwania konfliktu (Barker 1976, s. 21).

Rozmowy turecko-radzieckie z września 1939 r. skończyły się fiaskiem, ponieważ minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow zażądał od Turcji, żeby Protokół II, czyli klauzula zawieszająca traktatu brytyjsko-francusko-tureckiego, miał zastosowanie nie tylko do Związku Radzieckiego, ale także do Niemiec. Ponadto Turcja miała natychmiast zamknąć przepływ przez cieśniny czarnomorskie dla państw spoza regionu (Barker 1976, s. 21; Bilgin 2007, s. 33).

W lipcu 1940 r. strona radziecka nie wykluczyła poprawy relacji z państwem tureckim, jednak w zamian oczekiwała

zmiany zasad żeglugi w cieśninach na korzyść Związku Sowieckiego. Ponieważ konwencja z Montreux z 1936 r. zapewniała swobodę żeglugi statków i daleko idące ułatwienia dla okrętów państw czarnomorskich w okresie pokoju, mogło to oznaczać zamiar uzyskania pełnej swobody przepływu przez Dardanele w każdych okolicznościach (Kastory 2009, s. 59).

Nieporozumienie się z ZSRR nie przeszkodziło w podpisaniu w dniu 19 października 1939 r. układu o wzajemnej pomocy między Wielką Brytanią, Francją i Turcją. Zgodnie z nim zachodnie mocarstwa miały udzielić pomocy Turcji w przypadku agresji, ale zobowiązania tureckie ograniczały się tylko do Włoch, które w tym czasie pozostawały jeszcze poza konfliktem zbrojnym. Co ciekawe, Protokół dodatkowy nr 2 zwalniał Turcję

z działań, które mogłyby przyczynić się do konfliktu ze Związkiem Radzieckim. Artykuł 6 stanowił, że Turcja nie musi wypełniać zobowiązań tego układu, do momentu, kiedy nie otrzyma dostawy zaległych i nowych zamówień na materiały wojskowe, a także pożyczki w wysokości 15 mln funtów w złocie (Rojek 2009, s. 343-344).

Wybuch II wojny światowej i udział Związku Radzieckiego w ataku na Polskę przyczyniły się do zmiany postrzegania tego państwa zarówno przez Wielką Brytanię, jak i Turcję. Oprócz wizji radzieckiej inwazji na Bliski Wschód, doszło także do dalszych napięć na linii Ankara-Moskwa, co związane było z kolejnymi radzieckimi żądaniami dotyczącymi rewizji konwencji z Montreux. Dotyczyły one wspólnej turecko-radzieckiej obrony cieśnin czarnomorskich. Strona turecka uznała te żądania za niezgodne z układem trójstronnym, ponieważ Związek Radziecki poprzez układ Ribbentrop-Mołotow i rozbiór Polski był uważany za pozostający w sojuszu z Niemcami. Poza tym strona radziecka stwierdziła, że „ze względu na brak sowiecko-tureckiego układu o pomocy wzajemnej, w razie jakiejś konieczności, nie będzie jej w stanie udzielić żadnego wsparcia” (Dębski 2007, s. 84). W związku z tym Turcja stała się ważna we francuskich planach ataku na kaukaskie pola naftowe, z których ropa eksportowana była do Niemiec. Francuzi chcieli wykorzystać do tego celu turecką przestrzeń powietrzną, jednak spotkali się w tej kwestii z sprzeciwem strony tureckiej. Pomysł ten został zaprzeczony, gdyż w maju armia niemiecka ruszyła na zachód i zajęła kraje Beneluksu oraz Francję (Deringil 1982, s. 31-32).

W dniu 10 czerwca 1940 r. Włochy wypowiedziały wojnę Wielkiej Brytanii i Francji, przez co wartość układu trójstronnego została szybko zweryfikowana. Przystąpienie strony włoskiej do wojny oznaczało, że Turcja powinna wypowiedzieć wojnę państwu włoskiemu i przystąpić do wojny u boku swojego brytyjskiego sojusznika. Jednakże tego nie uczyniła, wręcz przeciwnie ogłosiła brak gotowości bojowej. Turecka „neutralność” i niewłączenie się do wojny ochroniły brytyjskie interesy na Bliskim Wschodzie, dlatego uznano, że najlepiej będzie, jeśli Turcja ogłosi „życzliwą neutralność” i w razie konieczności, udzieli zgody na korzystanie z tureckich wód terytorialnych na Morzu Śródziemnym (Kastory 2009, s. 60-61). Jednak 1 listopada 1940 r. turecki prezydent İsmet İnönü orzekł, że status Turcji jako państwa nieuczestniczącego w wojnie uniemożliwia wykorzystanie zarówno wód terytorialnych, jak i przestrzeni powietrznej przestrzeni przez walczące strony (Deringil 1982, s. 40).

Strona turecka wśród powodów niewypowiedzenia wojny wymieniała wycofanie się Francji z wojny poprzez zawieszenie broni i tym samym niemożliwość wypełnienia przez nią postanowień układu trójstronnego dotyczącego pomocy Turcji. Powołała się też na zapis Protokołu II zwalniający ją z wszelkich działań, które mogłyby postawić ją w konflikcie ze Związkiem Radzieckim będącym w sojuszu z Niemcami, a także do artykułu 6, podkreślając, że nie była zobowiązana do wypełnienia układu trójstronnego, dopóki nie otrzyma dostawy wszystkich materiałów wojskowych (Hakki 2005, s. 52).

Brytyjski premier Winston Churchill w liście z 31 stycznia 1941 r. do tureckiego prezydenta İnönü zaproponował wysłanie do Turcji brytyjskich samolotów i dział przeciwlotniczych. Władze w Ankarze odrzuciły jednak tę propozycję. Następnie, 26 lutego 1941 r. podczas wizyty szefa brytyjskiej dyplomacji Anthony'ego Edena w Ankarze, strona brytyjska zażądała od władz tureckich wypowiedzenia wojny Niemcom w przypadku ich ataku na Grecję. Turcy po raz kolejny odmówili Brytyjczykom, mimo, że Londynowi udało się namówić ZSRR do zachowania swojej neutralności w sytuacji, w której Turcja byłaby zmuszona do prowadzenia wojny obronnej. Cóż, radzieckie zapewnienia nie uspokoiły Ankary i dlatego też Turcja nie przyłączyła się do kampanii bałkańskiej (Barker 1976, s. 27).

W lipcu 1941 r. pojawiły się brytyjskie plany mające na celu wykorzystanie Turcji do zajęcia Syrii i Libanu, francuskich terenów mandatowych, które podporządkowały się marionetkowemu rządowi francuskiemu zależnego od Niemiec. Co ciekawe strona brytyjska zakładała, że „Turcja byłaby zainteresowana wkroczeniem na terytorium mandatu francuskiego ze względu na domniemane pretensje terytorialne tego państwa, obejmujące m.in. rejon miasta Aleppo” (Zdulski 2019, s. 340).

Wraz z nadejściem lata 1941 r. Niemcy znaleźli się przy zachodniej granicy Turcji, mając do wyboru inwazję na Bliski Wschód przez terytorium Turcji albo atak na Związek Radziecki. Jednak żądania strony radzieckiej wobec Niemców ochłodziły niemiecko-radzieckie relacje. Otóż Stalin zażądał bazy dla marynarki wojennej i lotnictwa nad Bosforem i w Dardanelach, a także uznania obszaru na południe od Batumi i Baku w kierunku Zatoki Perskiej za cel radzieckich aspiracji (Tamkin 2009, s. 25). Przyczyniło się to do wyboru kierunku wschodniego i realizacji planu Barbarossa.

Atak niemiecki na Związek Radziecki oddalił zagrożenia od granicy tureckiej, a brak zaangażowania Turcji i zgody na wykorzystanie jej terytorium dla brytyjskiej pomocy dla Związku Radzieckiego przyczyniły się do tego, że relacje między nią a Niemcami zaczęły z czasem się ocieplać. 18 czerwca 1941

roku Turcja zawarła z hitlerowskimi Niemcami traktat o przyjaźni i nieagresji, który „składał się [...] tylko z trzech artykułów, w których była mowa o respektowaniu integralności i nietykalności terytoriów obu państw, niepodjmowania wrogich kroków wobec drugiego sygnatariusza oraz konsultowaniu bieżących spraw politycznych” (Zdulski 2019, s. 364-365). Ponadto podpisano trzyletnią umowę na dostawę chromitu. Turcja zaczęła więc wykazywać wysoki stopień pragmatyzmu politycznego i „prowadzić politykę zabezpieczania się ze wszystkich stron, Turcja lawirowała i usiłowała zachowywać dobre stosunki ze wszystkimi stronami konfliktu, a dzięki temu m.in. udało się jej pozyskać dostawy wojskowe zarówno od Niemców, jak i od zachodnich aliantów” (Żerko s. 29-30).

Jeszcze w lipcu 1941 r. polityka brytyjska wobec Turcji koncentrowała się na utrzymaniu tureckiej neutralności, gdyż brak zaangażowania Turcji w konflikt zapewniał jednocześnie bezpieczeństwo brytyjskim interesom na Bliskim Wschodzie (Romeril 1959, s. 127). Jednak wraz z sojuszem brytyjsko-radzieckim nastąpiło pogorszenie stosunków brytyjsko-tureckich, gdyż

w kontekście polityki wobec Turcji stanowiła ona nawet zagrożenie, albowiem Ankara obawiała się, że współpraca między Londynem a Moskwą może odbyć się kosztem interesów tureckich. W związku z powyższym Brytyjczycy musieli prowadzić ostrożną politykę, albowiem istniało niebezpieczeństwo, że w razie wzrostu poczucia zagrożenia Turcy mogą zacieśnić stosunki z III Rzeszą (Zdulski 2019, s. 364).

Tureckiej nieufności nie złagodziły identyczne zapewnienia Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego z 10 sierpnia 1941 r. obiecujące wierność postanowieniom konwencji z Montreux oraz poszanowanie integralności terytorialnej Turcji (Barker 1976, s. 127).

Wraz z włoską inwazją na Grecję 28 października 1941 r. konieczna była ponowna ocena brytyjskiej polityki. Ankara po raz kolejny nie wypowiedziała wojny łamiąc, w brytyjskim odczuciu, osiągnięte porozumienie. Turcja zaś ponownie powołała się na wymienione wcześniej przyczyny, a także na postanowienia Paktu Bałkańskiego z 1934 r. Ponieważ porozumienie to dotyczyło wewnętrznych granic Bałkanów, to nie uwzględniało ono zagrożeń i niebezpieczeństwa ze strony państw spoza regionu, tj. Włoch i Niemiec. Otóż Ententa Bałkańska została utworzona po to, aby trzymać Bułgarię w szachu i zapobiec, w razie konieczności przy użyciu siły, wysuwaniu przez Bułgarię roszczeń terytorialnych wobec Turcji, Grecji, Jugosławii i Rumunii (Barker 1978, s. 11).

Tym samym zdaniem strony tureckiej, nie nakładała na Turcję obowiązku przystąpienia do wojny.

TURCJA W BRYTYJSKICH PLANACH „FRONTU BAŁKAŃSKIEGO”

Podczas konferencji w Waszyngtonie w grudniu 1941 r. powstała koncepcja frontu bałkańskiego zakładająca, że atak na Bałkany może być przeprowadzony tylko przez terytorium Turcji. Churchill chciał, aby Turcja przystąpiła do wojny wiosną 1943 r. i w tym celu zaoferował jej gwarancję integralności terytorialnej, a także zwiększoną pomoc wojskową (Barker 1978, s. 113).

Wraz z porażkami wojsk niemieckich na froncie wschodnim strona brytyjska zaczęła w 1942 r. forsować pomysł inwazji na Bałkany. W tym czasie korzyści z posiadania Turcji jako sojusznika zaczęły przewyższać nad korzyściami z utrzymania jej neutralności. Innymi słowy, dopóki istniało zagrożenie dla brytyjskich interesów w regionie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie, turecka neutralność była najlepszym rozwiązaniem. Gdy zagrożenie to zniknęło, posiadanie Turcji jako bardziej aktywnego sojusznika stało się bardziej korzystne (Gürgen 2020, s. 7). W ten sposób, mimo swojej „neutralności”, Turcja nadal odgrywała ważną rolę w planach Wielkiej Brytanii dotyczących utworzenia bloku bałkańskiego, w skład którego miały wejść Turcja, Grecja i Jugosławia. Utworzenie tego frontu miało na celu osłabienie strony niemieckiej, a „wciągnięcie Turcji do wojny nie tylko wiązałoby znaczne niemieckie siły, ale również znakomicie ułatwiłoby dostawy dla Rosji szlakiem czarnomorskim” (Kastory 2007, s. 204).

Brytyjczycy bronili swoich planów na konferencji w Quebecu w sierpniu 1943 r. oraz na pierwszej konferencji w Kairze w listopadzie 1943 r. Na tej pierwszej strona amerykańska zgodziła się z Brytyjczykami, że Turcja nie jest gotowa do podjęcia działań zbrojnych. Stanowisko brytyjskie się uległo jednak zmianie, gdy Wielka Brytania przejęła od Niemiec kontrolę nad Rodos i zajęła wyspy na Morzu Egejskim należące do Włoch. Przyczyniło się do tego, że temat włączenia Turcji do wojny powrócił jesienią 1943 r. (Tamkin 2009, s. 123). Reszta aliantów upierała się jednak przy froncie północnym w Normandii. Związek Radziecki również uważał za konieczne przekonanie Turcji do przystąpienia do wojny, z kolejnymi operacjami na Morzu Egejskim i wschodnich Bałkanach, ale dawał pierwszeństwo działaniom we Francji (Hunt 1988, s. 10).

Na konferencji w Casablance w styczniu 1943 r. strona brytyjska przedstawiła pomysł wykorzystania terytorium państwa tureckiego jako bazy dla operacji wojskowych i utworzenia tureckich sił morskich na Morzu Śródziemnym. Brytyjczycy opowiadali się za tym, że atak na północno-zachodnią Europę powinien być poprzedzony operacjami w regionie śródziemnomorskim. Działania te miałyby na celu wyeliminowanie z wojny państwa włoskiego, co jednocześnie przyczyniłoby się do zaangażowania Turcji (Barker 1976, s. 113).

Podczas tajnego spotkania Churchilla z İnönü w wagonie kolejowym w pobliżu Adany 30 stycznia 1943 r. ten pierwszy miał stwierdzić, że decyzja wypowiedzenia wojny leży po stronie tureckiej. Churchill zaoferował również pomoc wojskową w postaci 2115 czołgów i 80 tysięcy baryłek paliwa dla armii tureckiej (Altınörs 2017, s. 3).

Na konferencji w Moskwie w październiku 1943 r. strona radziecka stwierdziła, że największymi beneficjentami tureckiej „neutralności” są Niemcy i zażądała m.in. przystąpienia Turcji do wojny. W odpowiedzi Brytyjczycy zwrócili uwagę na to, że państwo tureckie nie jest przygotowane do wojny i że taka decyzja należy do władz w Ankarze. Jednocześnie zaproponowali stopniowy udział Turcji w konflikcie, poczynając od zniesienia deklaracji o całkowitej neutralności. W dniu 1 listopada 1943 r. podpisano również tajny protokół, który przewidywał udział Turcji w wojnie do końca 1943 r., a także wykorzystanie jej terytorium, w tym baz lotniczych i innych obiektów do operacji przeciwko Niemcom. Odzwierciedlało to wymogi brytyjskiej polityki śródziemnomorskiej, która bezterminowo odkładała Morzu Egejskim (Tamkin 2009, s. 132; Altınörs 2017, s. 3). Turcja odrzuciła postulat o utworzeniu brytyjskich baz w obawie, że doprowadzi to do wojny z Niemcami.

Otóż Churchill nie zamierzał się instalować w żadnym kraju Europy Środkowej czy Południowo-Wschodniej, tym bardziej że nie był w stanie przeszkodzić Rosjanom w usadowieniu się na tym obszarze. Natomiast starał się bronić operacji śródziemnomorskich i prób nakłonienia Turcji do porzucenia neutralności (Kastory 2007, s. 204).

W celu pozyskania Związku Radzieckiego strona brytyjska próbowała wpłynąć na władze w Ankarze, zmieniły swoje stanowisko i poszły na ustępstwa wobec żądań radzieckich w kwestii cieśnin. Ankarę nie miała jednak zamiary zrezygnować ze swoich praw wynikających z konwencji z Montreux. Poza tym Foreign Office uważało, aby naciski te nie zostały odebrane jako próba sprzedaży żywotnych interesów Turcji (Barker 1976, s. 25-26). Z drugiej strony, mimo zainteresowania Turcją, Churchill był gotów zgodzić się

na ideę rewizji, ale był ostrożny w proponowaniu Stalinowi konkretnych pomysłów (Ross 1988, s. 73-74).

We wrześniu 1943 r. Brytyjczycy zaczęli dostrzegać możliwość rewizji traktatu z Montreux w powojennym świecie. Strona brytyjska doszła do ostatecznego wniosku, że ZSRR nie powinien sprawować fizycznej kontroli nad cieśninami. Poza tym strona radziecka nie powinna mieć nieskrępowanego prawa przejścia przez nie. Otóż otworzyłyby to ZSRR możliwość zaatakowania Bałkanów i Turcji w niedalekiej przyszłości (Barker 1988, s. 45). W związku z tym głównymi celami Londynu po II wojnie światowej stało się utrzymanie Grecji i Turcji wewnątrz brytyjskiej strefy wpływów i ochrona ich przed możliwymi lub prawdopodobnym ekspansjonizmem radzieckim (Barker 1988, s. 51).

Wszelkie brytyjskie próby przekonania władz w Ankarze do podjęcia operacji militarnej kończyły się niepowodzeniem. Turcy twierdzili, że nie mają odpowiedniego wyposażenia wojskowego do prowadzenia działań militarnych, dlatego też domagali się zwiększenia dostaw broni i sprzętu wojskowego (Tamkin 2009, s. 138-139). Wywołało to zniecierpliwienie po stronie brytyjskiej. Aby załagodzić sytuację podczas spotkania na drugiej konferencji w Kairze w grudniu 1943 r. Turcja zgodziła się na przystąpienie do wojny – 15 lutego 1944 r. Podała jednak trzy warunki tego przystąpienia: pierwszym było stworzenie wspólnej strategii przetrzucenia sił wojskowych z Włoch na Bałkany, drugim – wzmocnienie systemów przeciwlotniczych w celu ochrony dużych miast tureckich, a trzecim – okres od jednego do dwóch miesięcy na przekonanie tureckiej opinii publicznej (Altınörs 2017, s. 4). Do wiosny 1944 r. Churchill uważał, że włączenie Turcji do wojny przyczyni się do pokonania bałkańskich sojuszników Niemiec i tym samym do szybkiego zakończenia wojny. Jednocześnie brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zdawało sobie sprawę, że umożliwiłoby to również powstrzymanie ekspansji radzieckiej na tym obszarze (Barker 1976, s. 111).

PODSUMOWANIE

Turcja zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami dopiero 2 sierpnia 1944 r., ale zdołała utrzymać się z dala od konfliktu aż do lutego 1945 r. Wojnę wypowiedziała dopiero 23 lutego 1945 r., kiedy już było przesądzone, kto będzie przegrany, a kto zwycięzcą. Miało to wymiar czysto symboliczny i nastąpiło w momencie, gdy Turcja mogła na tym skorzystać, stając się m.in. członkiem-założycielem ONZ.

„Neutralność” Turcji w czasie II wojny światowej wynikała z jej żywotnych interesów, które miały na celu zachowanie integracji terytorialnej państwa. Władze w Ankarze zdawały sobie sprawę, że Turcja nie jest przygotowana do zaangażowania militarnego. Mimo to przez cały okres II wojny światowej Turcja starała utrzymywać bliskie relacje z aliantami, zwłaszcza Wielką Brytanią, która naciskała na aktywny udział Turcji w wojnie oferując w zamian dostawy sprzętu wojskowego oraz pomoc finansową.

Turcji udało się uniknąć wypełnienia brytyjskich żądań dzięki rozmowom z Wielką Brytanią, jak i serii wielostronnych rozmów z innymi członkami Sojuszu. Alianci ostatecznie doszli do wniosku, że tureckie zaangażowanie w konflikt wymagałoby znacznej mobilizacji i przesunięcia wojsk na Morzu Egejskim. Deklaracje i pomoc, jaką strona turecka otrzymała od Brytyjczyków, nie przeszkodziły Turcji w utrzymywaniu dobrych stosunków z Niemcami. Turcja kontynuowała bowiem dostawy chromitu, który był niezbędny dla niemieckiej produkcji wojskowej, a także zawarła z nimi układ o nieagresji w celu ochrony nienaruszalności swoich granic. Największym zagrożeniem dla Turcji w czasie II wojny światowej okazały się imperialistyczne zapędy Związku Radzieckiego i widmo radzieckiej ekspansji w okresie powojennym.

Należy zauważyć, że mimo niewypełnienia zobowiązań z układu trójstronnego, Turcja jako państwo niebiorące udziału w wojnie miała większe szanse na zagwarantowanie pokoju na obszarze Bliskiego Wschodu i we wschodniej części Morza Śródziemnego.

BIBLIOGRAFIA

Altınörs M. N.

2017 *Turkish Foreign Policy during World War II*, “Asian Journal of Social Science Studies”, t. 2(4).

Aslan D. H., Selcuk B.

2014 *Reflections of the Second World War on Turkey's Foreign Policy*, „Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula”, nr 1(39).

Bilgin M.

2007 *Britain and Turkey in the Middle East: Politics and Influence in the Early Cold War Era*, Londyn-Nowy Jork.

Barker E.

1976 *British Policy in South-East Europe in the Second World War*, Londyn-Basingstoke.

1988 *Problems of the Alliance: Misconceptions and Misunderstandings*, [w:] *British Political and Military Strategy in Central, Eastern and Southern Europe in 1944*, red. E. Barker, W. Deakin, L. Evans, J. Chadwick, Basingstoke-Londyn.

Barlas D.

2004 *Friends or foes? Diplomatic relations between Italy and Turkey, 1923–36*, “International Journal of Middle East Studies”.

Cadogan A.

1971 *The Diaries of Sir Alexander Cadogan, O.M., 1938-1945*, Londyn.

Deringil S.

1982 *The Preservation of Turkey's Neutrality during the Second World War: 1940*, “Middle Eastern Studies”, t. 18(1).

Dębski S.

2007 *Polityka zagraniczna Związku Sowieckiego w latach 1939–1941*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej podczas II wojny światowej*, red. S. Sierpowski, Poznań.

Göl A.

1993 *A short summary of Turkish foreign policy: 1923-1939*, “Siyasal Bilgiler Dergisi”, t. 48.

Güçlü Y.

1997 *Turco-British Rapprochement on the Eve of the Second World War*, “Turkish Yearbook of International Relations”, t. 27.

2003 *Turco-British Relations on the Eve of the Second World War*, “Middle Eastern studies”, t. 39(4), s. 159-205.

Gürgen E.

2020 *British ambitions in the Mediterranean and their effect on the allied quest for Turkish belligerency in WWII*, Ankara.

Hakki M. M.

2005 *Surviving the Pressure of the Superpowers: An Analysis of Turkish Neutrality during the Second World War*, “Journal of Military and Strategic Studies”, t. 8(2).

Hunt D.

1988 *British Military Planning and Aims in 1944*, [w]: *British Political and Military Strategy in Central, Eastern and Southern Europe in 1944*, red. E. Barker, W. Deakin, L. Evans, J. Chadwick, Basingstoke-Londyn.

Kastory A.

2007 *Polityka Churchilla wobec Europy Środkowej (1942–1945)*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej podczas II wojny światowej*, red. S. Sierpowski, Poznań.

Kastory A.

2009 *Wielka Brytania wobec wydarzeń w Europie Środkowej w latach II wojny światowej*, Kraków.

Kowalicka M.

2002 *Neutralność państwa w stosunkach międzynarodowych*, „International Journal of Management and Economics”, nr 12.

Millman B.

1998 *Ill-Made Alliance: Anglo-Turkish Relation, 1939-1940*, Montreal.

Rojek W.

1992 *Rola Turcji w antyniemieckich planach mocarstw zachodnich (marzec-październik 1939)*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919-1939*, t. 4, red. S. Sierpowski, Poznań.

2009 *Polityka Wielkiej Brytanii w basenie Morza Śródziemnego 1939-1941*, [w:] *Mare inclitum: oddziaływanie cywilizacji śródziemnomorskiej*, red. D. Quirini-Popławska, Kraków.

Romeril P.E.A.

1959 *War Diplomacy and the Turkish Republic: a Study in Neutrality, 1939-1945*, Montreal.

Ross K. G. M.

1988 *The Moscow Conference of October 1944 (Tolstoy)*, [w]: *British Political and Military Strategy in Central, Eastern and Southern Europe in 1944*, red. E. Barker, W. Deakin, L. Evans, J. Chadwick, Basingstoke-Londyn.

Paszkievicz J.

2014 *Uwarunkowania geopolityczne bałkańskiej polityki Turcji w latach 20. i 30. XX wieku*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia”, t. 31.

Tamkin N.

2009 *Britain, Turkey and the Soviet Union, 1940-45: Strategy, Diplomacy and Intelligence in the Eastern Mediterranean*, Londyn.

Wilson R. R.

1941 "Non-Belligerency" in Relation to the Terminology of Neutrality, "The American Journal of International Law", t. 35(1).

Zdulski K.

2016 *Turcja w brytyjskich planach obrony Bliskiego Wschodu podczas „dziwnej wojny”*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 1.

2017 *Mosul przede wszystkim... Stosunki brytyjsko-tureckie w latach 1923-1929*, „Historia i Polityka”, 2017, nr 19(26).

2019 *Bariera bliskowschodnia. Turcja w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1939-1942*, Kraków-Łódź.

Żerko S.

2007 *Niemiecka polityka zagraniczna w okresie II wojny światowej*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej podczas II wojny światowej*, red. S. Sierpowski, Poznań.

BRITISH POLICY TOWARDS THE TURKEY'S „NEUTRALITY” IN WORLD WAR II

Abstract: The threat posed by Nazi Germany and fascist Italy in Europe and Japan in the Pacific, as well as the possibility of extending fighting to the Middle East, forced European countries, especially Great Britain, to seek new partners. In the spring of 1939, this led to a significant change in British policy towards Turkey. The British were sure that they were not able to fight on three fronts at once, so they made an attempt to form an alliance in the Mediterranean. The turning point was the attack by Germany on Czechoslovakia, which violated the provisions of the Munich Conference. On May 12, 1939, the British-Turkish declaration of cooperation and mutual aid was signed, the purpose of which was to prevent further escalation of the conflict in the region, and on October 19, 1939, a treaty of mutual assistance was signed between Great Britain, France and Turkey. As stated in the declaration, Turkey should have declared war on Italy, but it did not, and instead declared it lacking military readiness. As a result, the ties between Great Britain and Turkey have cooled. Moreover, with the signing of the Treaty of Friendship and Non-Aggression on June 18, 1941, tensions between Turkey and Germany began to ease. During World War II, Turkey was a non-combat party, despite British efforts to persuade Turkish leadership to join the war. This chapter explains why Turkey was such an essential part of British Mediterranean policy and Middle East. In order to understand this phenomenon, the British stance

towards Turkey was analyzed following the proclamation of "neutrality" by the authorities in Ankara, as well as the stance of the Turkish government, which was not always in line with the concept of fair treatment of the parties. Overall, the chapter states that Turkey's non-participation in the war was beneficial to both Britain and the rest of the fighting, as it lies at the interface of three continents and controls the Black Sea Straits.

Keywords: British policy, Turkey's "neutrality", World War II, Balkans, Mediterranean Sea

ŁUKASZ B. PILARZ

ABSOLWENT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

ORCID: 0000-0003-4138-9211

RADA POWIERNICZA ONZ WOBEC TERYTORIÓW POWIERNICZYCH IMPERIUM BRYTYJSKIEGO W AFRYCE – PRZYKŁAD KAMERUNU BRYTYJSKIEGO – ASPEKTY PRAWNO-MIĘDZYNARODOWE

Abstrakt: Wstęp. Jako dekolonizację określa się proces wyzwolenia się narodów od zależności kolonialnej i tworzenia niepodległych państw w dawnych terytoriach zależnych. Może następować za porozumieniem stron – w sposób pokojowy, lub na skutek powstania, rewolucji czy innego konfliktu zbrojnego. Celem pracy jest przedstawienie udziału organu ONZ, jakim jest Rada Powiernicza w procesie dekolonizacji krajów afrykańskich należących do Imperium Brytyjskiego. Przyjmuje się, że proces dekolonizacji dotyczy wydarzeń po zakończeniu II wojny światowej. Rada Powiernicza ONZ składała się z pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, państw zarządzających terytoriami powierniczymi oraz wybranych w tej samej liczbie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ państw nieadministrujących terytoriami zależnymi. Powołana została do kontroli nad terytoriami powierniczymi do momentu ich usamodzielnienia, aby działać w interesie ich mieszkańców. Terytoria powiernicze ONZ to niesamodzielne obszary zarządzane przez państwo lub kilka państw, zgodnie z systemem powierniczym ONZ, na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych (art. 77). Terytoria te znajdowały się przed II wojną światową pod administracją Ligi Narodów. Następnie nadzór nad powiernictwem sprawowało Zgromadzenie Ogólne ONZ i Rada Powiernicza ONZ. **Struktura:** Praca składa się z czterech części. W pierwszej omówiono system nadzoru ONZ nad terytoriami powierniczymi i rolę Rady Powierniczej. W drugiej części przedstawiono stanowiska doktryny prawa międzynarodowego w kwestii zasady *uti possidetis iuris* przytaczanej w kontekście dekolonizacji Afryki. W trzeciej części przedstawiono brytyjskie terytoria powiernicze i proces ich dekolonizacji i odzyskania niepodległości na przykładzie Kamerunu brytyjskiego. **Metodologia** pracy opiera się na krytyce dogmatycznej tekstu prawnego aktów prawa międzynarodowego i organów ONZ (Rady Bezpieczeństwa i Rady Powierniczej i MTS). **Obszar badawczy** ogniskuje się wokół Kamerunu Brytyjskiego jako przykładowego terytorium powierniczego. Kamerun Brytyjski składał się z dwóch terytoriów Kamerunu Północnego, który obejmował dwa odseparowane fragmenty na północy i w środkowej części kraju; natomiast nad zatoką Biafra, leżał Kamerun Południowy.

W 1919 r., przed wejściem w życie mandatu Ligi Narodów, Brytyjczycy nielegalnie połączyli administracyjnie swoje części Kamerunu z posiadłościami w Nigerii. Kamerun Północny włączono do Nigerii Północnej, a Południowy do Nigerii Wschodniej. Status Kamerunu Północnego nie uległ już zmianom do końca panowania kolonialnego. **Wnioski:** Proces dekolonizacji kontynentu afrykańskiego i przełomowy rok Afryki, którego konsekwencją było odzyskanie niepodległości przed liczne kraje spowodowały upadek systemu kolonii brytyjskich w tej części świata. Swój udział miały również organy ONZ.

Słowa kluczowe: dekolonizacja, Rada Powiernicza, terytoria powiernicze, ONZ

WSTĘP

Wiek XX nazywany jest często wiekiem dekolonizacji. Proces ten rozpoczął się już po I wojnie światowej w ramach utworzonego przez Ligę Narodów systemu mandatowego, a swój najszybszy rozwój otrzymał w ramach procesów odbywających się po zakończeniu II wojny światowej. Proces dekolonizacji dotknął takich mocarstw jak Niemcy, Francja, Włochy jak i Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii. Przyjmuje się, że w historii XX wieku, punktem spustowym, który uruchomił cały mechanizm rozpadu Kondominium Brytyjskiego było odzyskanie niepodległości przez Indie. Szczycem tego procesu w szczególności zauważono Afryce w latach 60-tych. W tym dziesięcioleciu niepodległość uzyskały terytoria powiernicze znajdujące się pod zwierzchnictwem Wielkiej Brytanii jak Kamerun Brytyjski, Togoland, czy Etiopia. Po II wojnie światowej prawo do samostanowienia zostało ujęte w normach prawa międzynarodowego. Zgodnie z art. 1 (2) Karty Narodów Zjednoczonych celem ONZ jest rozwijanie przyjaznych stosunków między narodami opartych na poszanowaniu zasady równych praw i prawa narodów do samostanowienia (Karta Narodów Zjednoczonych 26.6.1945 r., dalej jako KNZ (Dz.U. 1947, 23, poz. 90). Podobnie zrehabilitowany został art. 55 KNZ. Odniesienia do zasady samostanowienia narodów znajdują się w rozdziałach XI („Deklaracja dotycząca terytoriów niesamodzielnych”) i XII KNZ („Międzynarodowy system powierniczy”) (Srogosz, 2009, s. 39). Z czasem jednak dominującą doktryną wyznaczania granic postkolonialnych stało się *uti possidetis juris*, a nie *uti possidetis facto* jako zasada prawa międzynarodowego powszechnie uznawana przez społeczność międzynarodową. Po przyjęciu w licznych umowach ustanawiających granice w Afryce zasada ta została przyjęta w Afryce w Organizacji Afrykańskiej Rezolucja Jedności w sprawie sporów granicznych między państwami afrykańskimi.

Problem potwierdzenia granicy państwowej nabiera coraz większego znaczenia wraz z gwałtownymi zmianami w niektórych regionach jako wpływ sytuacji na świecie. Problem leży w tym, że granica państwa jest związana nie tylko z suwerennością obszaru, ale także z prawem każdego obywatela do eksploatacji zasobów naturalnych. Ponieważ zasoby naturalne są bardziej ograniczone, podczas gdy Problem granic państw jest związany nie tylko z zagrożeniem zewnętrznym, ale także z suwerennością regionu i prawem każdego obywatela do eksploatacji zasobów naturalnych (Srogosz, 2009, s. 39). Ponieważ osobliwe zasoby naturalne są bardziej ograniczone, a ludność jej rośnie, granica regionu staje się wrażliwa i może powodować spory i konflikty (Arifin, 2002, s. 78).

Praca składa się z czterech części. W pierwszej omówiono podstawowe terminy związane z systemem powolnej dekolonizacji w Orawie międzynarodowym, w tym rodzaje terytoriów zależnych w systemie kolonialnym, systemie mandatowym Ligi Narodów po I wojnie światowej i systemie powierniczym po II wojnie światowej. Następnie w drugiej części przedstawiono zasady działania Rady Powierniczej ONZ, która po II wojnie światowej, jako organ ONZ została powołana do sprawowania kontroli nad terytoriami zależnymi państw celem uzyskania przez nie samodzielności politycznej. W trzeciej części przedstawiono procesy wyzwalań się brytyjskich terytoriów powierniczych na przykładzie Kamerunu brytyjskiego. Pracę kończą wnioski będące reasumpcją przeprowadzonych w pracy wywodów.

TERYTORIA ZALEŻNE

Definicja

Terytorium zależne jest zbiorczym określeniem dla obszarów znajdujących się pod różnymi formami zależności politycznej od państwa obcego. Przyjmuje się w literaturze zarówno prawa międzynarodowego jak i geografii politycznej i nauk politycznych, że terytoriami zależnymi są lub były w przeszłości: kolonie, departamenty zamorskie i terytoria zamorskie, kondominia, protektory, terytoria mandatowe i powiernicze, terytoria stowarzyszone, australijskie terytoria zewnętrzne, dependencje, terytoria nieinkorporowane i inne. Wszystkie te terytoria odzyskiwały swoją suwerenność w procesach dekolonizacji. Jako dekolonizację określa się proces wyzwalań się narodów od zależności kolonialnej i tworzenia niepodległych państw w dawnych terytoriach zależnych. Może następować za porozumieniem stron – w sposób pokojowy, lub na skutek powstania, rewolucji czy innego konfliktu zbrojnego.

Rodzaje terytoriów zależnych

Kolonie

Współcześnie przyjmuje się, że terminy „kolonia” i „terytorium zależne” posiadają odmienne znaczenie. Pierwszy odnosi się do terytoriów które przynajmniej częściowo są zamieszkane przez rdzenną ludność, nieposiadających pełnych praw obywatelskich. Organy przedstawicielskie władzy nie istnieją lub nie mają realnych kompetencji. Nie można w tym wypadku mówić o jakiegokolwiek suwerenności takiego terytorium. Wykluczona jest możliwość przyznania niepodległości. Populacja dzieli się na osadników posiadających pozycję dominującą i zwykle znacznie liczniejszą a przy tym dyskryminowaną ludność tubylczą. System władzy oraz wzorce kulturowe narzucane są przez metropolię. W niektórych przypadkach rdzenna ludność wykorzystywana jest jako instrument służący interesom państwa władającego (W. Czapliński, A. Wyrozumska, 2014, s.78).

Drugi termin (terytorium zależne) odnosi się do posiadłości zamorskich, w których wszyscy mieszkańcy, niezależnie od pochodzenia, posiadają równie prawa, w tym prawo do legalnego ogłoszenia niepodległości. Niekiedy kolonia staje się terytorium zależnym w efekcie zmiany stosunku liczebnego pomiędzy osadnikami i tubylcami. Przewaga pierwszych, optujących za zachowaniem zależności względem metropolii może prowadzić do konfliktów z mniej licznymi potomkami rdzennej ludności (W. Czapliński, A. Wyrozumska, 2014, s.78).

Mianem kolonii określa się niekiedy państwa, które wprawdzie ogłosiły niepodległość, ale wciąż znajdują się pod wpływem byłej metropolii, bądź władze w nich nadal sprawuje złożona z potomków osadników mniejszość.

Kondominium

Kondominium to z prawnomiędzynarodowego punktu widzenia doktryny kolonia lub inne terytorium zarządzane wspólnie przez dwa lub więcej państw-metropolii. Taki status miały np. Nowe Hebrydy, które przed uzyskaniem niepodległości były wspólną posiadłością Wielkiej Brytanii i Francji. Inne kondominia to Canton i Enderbury – współwładanie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, Sudan stał się kondominium brytyjsko-egipskim po powstaniu Mahdiego (W. Czapliński, A. Wyrozumska, 2014, s.78).

Protektorat

Protektorat stanowi jedną z form zależności politycznej, w której państwo posiadające własny ustrój uzależnione jest w swej polityce od państwa silniejszego (protektora). Protektorat zachowuje jako kraj niektóre swoje instytucje, rząd i administrację, ale znajduje się pod kontrolą obcego państwa, które prowadzi jego sprawy zewnętrzne, np. politykę zagraniczną i gospodarczą. Często protektorat był wynikiem kolonializmu, a zależność ta była często oparta na nierównoprawnej umowie międzynarodowej narzuconej przez mocarstwo kolonialne. Przykładem protektoratu w dzisiejszym świecie jest Bhutan zależny od Indii. Specyficzną formą protektoratu są mikropaństwa, do których można zaliczyć Liechtenstein, Monako czy San Marino (M. Shaw, 2006, s. 133).

Terytoria mandatowe

Terytoria mandatowe stanowią terytoria zwane przed wprowadzeniem systemu mandatowego koloniami, które zostały odebrane po I wojnie światowej w szczególności państwom zwyciężonym (Niemcy, Turcja) i zostały powierzone w drodze uchwały Ligi Narodów, do administracji państwom Ententy: Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii. Państwa te nazywane były mandatariuszami. Zgodnie z dyspozycją art. 22 traktatu wersalskiego zostały zobowiązane, by objąć

zarząd terytorium na warunkach, które uniemożliwią nadużycia [...], zapewnią wolność sumienia i religii, z tymi tylko ograniczeniami, których może wymagać utrzymanie porządku publicznego i dobrych obyczajów, zabronią wznoszenia fortec, tworzenia stacji wojskowych i morskich oraz wyszkolenia wojskowego tubylców, o ile to nie jest konieczne ze względów policyjnych lub do obrony terytorium, wreszcie zapewnią innym Członkom Ligi równe warunki wymiany i handlu (Traktat Wersalski, art. 22).

Terytoria mandatowe były podzielone na trzy kategorie: A – obszary rozwinięte, mogące się szybko usamodzielnic, B – obszary słabo rozwinięte, wymagające opieki przez dłuższy czas, C – obszary typowo kolonialne – bez najbliższej perspektywy na usamodzielnienie.

Terytorium powiernicze ONZ

Jako terytorium powiernicze ONZ określa się terytoria *ex principio* niesamodzielne zarządzane przez państwo/a obce, zgodnie z zasadami określonymi

w ramach systemu powierniczego ONZ. Podstawa prawna w tym zakresie stanowi art. 77 KNZ oraz umowy powiernicze. Nadzór nad powiernictwem sprawowało Zgromadzenie Ogólne ONZ i Rada Powiernicza ONZ. System powierniczy ONZ zastąpił istniejący przed II wojną światową system mandatowy Ligi Narodów. Karta Narodów Zjednoczonych przewidywała, że systemowi powierniczemu podlegają terytoria: obszary mandatowe, które nie uzyskały niepodległości, obszary odłączone od państw nieprzyjacielskich po II wojnie światowej, obszary oddane dobrowolnie pod powiernictwo (nie było takiego wypadku).

Ostatnim terytorium powierniczym było Palau, które uzyskało samodzielność w październiku 1994 r. W związku z tym istnienie Rady Powierniczej jako organu ONZ stało się zbędne. Członkowie ONZ nie zdecydowali jednak o jej zniesieniu, gdyż wiązało się to z rewizją Karty Narodów Zjednoczonych, do czego nie było pełnego przekonania.

System powierniczy ONZ

Na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych w doktrynie prawa międzynarodowego stanowiono nowy podmiot samostanowienia – ludność zamieszkującą terytorium niesamodzielne lub powiernicze. Takie rozumienie prawa do samostanowienia potwierdziła Deklaracja ONZ w sprawie przyznania niepodległości krajom i ludom kolonialnym. Na podstawie jej pkt 5 niepodległość miała być przyznawana ludności zamieszkującej terytoria powiernicze i niesamodzielne (tzw. ludy kolonialne). Jednocześnie pkt 6 podkreślał konieczność poszanowania jedności narodowej i integralności terytorialnej kraju. Punkty 5 i 6 deklaracji stanowią fundament dekolonizacji (Srogosz, 2009, s. 39).

System powierniczy ONZ został ustanowiony przez Zgromadzenie ogólne ONZ zgodnie z przepisami Karty Narodów Zjednoczonych. Zgodnie Art. 75 Organizacja Narodów Zjednoczonych ustanowi pod swoim zwierzchnictwem międzynarodowy system powierniczy w celu administrowania i nadzorowania takich terytoriów, które mogą być nim objęte na mocy późniejszych umów indywidualnych. Terytoria te zwane są dalej terytoriami powierniczymi. Z kolei na podstawie Art. 76 Podstawowymi celami systemu powiernictwa, zgodnie z celami Narodów Zjednoczonych, określonymi w artykule 1 niniejszej Karty, są: wspieranie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa; popieranie polityczny, ekonomiczny, społeczny i edukacyjny postęp mieszkańców obszarów powierniczych oraz ich stopniowy rozwój w kierunku samorządu lub niezależności, stosownie do szczególnych warunków każdego terytorium

i jego ludów oraz do swobodnie wyrażonych życzeń zainteresowane ludy i zgodnie z postanowieniami każdej umowy powierniczej; zachęcanie do poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich, bez względu na rasę, płeć, język czy religię, oraz zachęcanie do uznania współzależności narodów świata; i zapewnienie równego traktowania w sprawach społecznych, gospodarczych i handlowych dla wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych i ich obywateli, a także równego traktowania tych ostatnich w wymiarze sprawiedliwości, bez uszczerbku dla osiągnięcia powyższych celów iz zastrzeżeniem postanowień art. 80 (Karta Narodów Zjednoczonych 26.6.1945 r., Dz.U. 1947, 23, poz. 90).

Z kolei *sui genesis* definicję systemu powierniczego ONZ stworzył w Art.77 KNZ (Karta Narodów Zjednoczonych 26.6.1945 r., Dz.U. 1947, 23, poz. 90). Zgodnie z tym przepisem system powierniczy będzie miał zastosowanie do tych terytoriów, należących do następujących kategorii, które mogą być objęte nim na podstawie umów powierniczych: terytoria objęte mandatem; terytoria, które mogą zostać odłączone od państw wroga w wyniku drugiej wojny światowej; i terytoria dobrowolnie objęte systemem przez państwa odpowiedzialne za ich administrację. Rada Powiernicza podjęła decyzję, że przedmiotem późniejszego porozumienia, które terytoria należące do powyższych kategorii zostaną objęte systemem powierniczym. Z kolei art. 78 stanowi, że system powierniczy nie będzie miał zastosowania do terytoriów, które stały się członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych, a stosunki między nimi będą oparte na poszanowaniu zasady suwerennej równości. Art. 79 określa zaś warunki, na jakich powiernictwo w ramach działania systemu ma się odbywać. Warunki powiernictwa dla każdego terytorium, które ma zostać objęte systemem powierniczym, łącznie z wszelkimi zmianami lub poprawkami, będą uzgadniane przez bezpośrednio zainteresowane państwa, w tym uprawnienia obowiązkowe w przypadku terytoriów znajdujących się pod mandatem członka Narodów Zjednoczonych. i podlega zatwierdzeniu zgodnie z art. 83 i 85.

Rada powiernicza – skład i kompetencje

Rada Powiernicza (United Nations Trusteeship Council) jest jednym z głównych organów Organizacji Narodów Zjednoczonych. Została utworzona w celu nadzorowania administracji obszarów powierniczych znajdujących się w Międzynarodowym Systemie Powierniczym 1 listopada 1944 roku Rada Powiernicza formalnie zawiesiła swoją działalność. Było to związane z rozwiązaniem 1 października 1944 r. porozumienia dotyczącego ostatniego terytorium powierniczego na Wyspach Pacyfiku – Palau, administrowanego przez

USA. Tym samym Rada Powiernicza wykonała swoje zadanie polegające na przygotowywaniu terytoriów powierniczych do przejęcia niezależnej władzy i samostanowienia. Państwa kolonialne w Afryce uzyskały niepodległość w latach 60. XX wieku i do 1976 roku wszystkie terytoria powiernicze, z wyjątkiem wysp na Oceanie Spokojnym stały się niepodległe lub połączyły się z sąsiednim państwem. Do 1994 roku wszystkie terytoria powiernicze osiągnęły samorządność lub niepodległość jako samodzielne państwa lub przyłączyły się do niepodległych krajów sąsiednich.

Postanowienia o utworzeniu nowej agencji ONZ do nadzorowania dekolonizacji terytoriów zależnych od czasów kolonialnych zostały przyjęte na konferencji w San Francisco w 1945 roku i zostały określone w rozdziale 12 Karty Narodów Zjednoczonych. Te terytoria zależne (kolonie i terytoria mandatowe) miały zostać objęte międzynarodowym systemem powierniczym utworzonym przez Kartę Narodów Zjednoczonych jako następcę systemu mandatowego Ligi Narodów. Ostatecznie jedenaście terytoriów zostało powierzonych: siedem w Afryce i cztery w Oceanii. Dziesięć z terytoriów powierniczych było wcześniej mandatami Ligi Narodów; jedenastym był włoski Somaliland.

Aby wprowadzić w życie postanowienia dotyczące systemu powiernictwa, Zgromadzenie Ogólne przyjęło w dniu 14 grudnia 1946 r. Rezolucję 64, która przewidywała powołanie Rady Powierniczej ONZ. Pierwsza sesja Rady Powierniczej odbyła się w marcu 1947 roku. W marcu 1948 r. Stany Zjednoczone zaproponowały objęcie terytorium Mandatu Palestyny nadzorem ONZ z wygaśnięciem mandatu brytyjskiego w maju 1948 r. (Bierzanek R., Symonides J., 2015, s. 144).

Wraz z uzyskaniem niepodległości Palau, dawniej części Terytorium Powierniczego Wysp Pacyfiku, w 1994 r. nie ma współcześnie terytoriów powierniczych, pozostawiając Radę Powierniczą bez odpowiedzialności. Radzie Powierniczej nie przypisano odpowiedzialności za terytoria kolonialne poza systemem powierniczym, chociaż Karta ustanowiła zasadę, że państwa członkowskie powinny administrować takimi terytoriami zgodnie z najlepiej pojętym interesem ich mieszkańców (Bierzanek R., Symonides J., 2015, s.194).

Aktualny status

Po wypełnieniu misji Rada Powiernicza zawiesiła swoją działalność 1 listopada 1994 r. Formalnie jednak zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych nadal istnieje, przy czym jej przyszłe funkcjonowanie pozostaje niepewne. Uchwałą z 25 maja 1994 r. Rada zmieniła swój regulamin, znosząc obowiązek corocznego zbierania się i zgodziła się zbierać w razie potrzeby - decyzją lub

decyzją jej Przewodniczącego lub na wniosek większości swoich członków lub Zgromadzenia Ogólnego lub Rady Bezpieczeństwa. Formalna likwidacja Rady Powierniczej wymagałaby rewizji Karty Narodów Zjednoczonych, dlatego nie została podjęta (Raport Komisji ds. Globalnego Ładu z 1995 r).

Art. 86 KNZ określa skład Rady Powierniczej. Rada Powiernicza składa się z następujących członków Organizacji Narodów Zjednoczonych: członków zarządzających obszarami powierniczymi; tych spośród członków imiennie wyliczonych w artykule 23, którzy nie zarządzają obszarami powierniczymi; tylu innych członków, wybranych przez Zgromadzenie Ogólne na okres trzech lat, ilu trzeba, aby ogólna liczba członków Rady Powierniczej składała się po połowie z członków Organizacji, którzy zarządzają obszarami powierniczymi i członków, którzy takimi obszarami nie zarządzają. Ponadto przyjęto zasadę, że każdy członek Rady Powierniczej wyznaczy jedną osobę, posiadającą szczególne kwalifikacje, jako swego przedstawiciela w Radzie. Z kolei zgodnie z Art. 87 Wykonując swe funkcje, Zgromadzenie Ogólne i pod jego zwierzchnictwem Rada Powiernicza mogą: badać sprawozdania złożone przez władzę zarządzającą; przyjmować petycje, badać je i w związku z nimi porozumiewać się z władzą zarządzającą; urządzać okresowe wizytacje obszarów powierniczych w terminach uzgodnionych z władzą zarządzającą; podejmować wyżej wymienione oraz inne czynności zgodnie z warunkami układów powierniczych.

Zgonie z art. 89 każdy członek Rady Powierniczej ma jeden głos. Uchwały Rady Powierniczej zapadają większością głosów członków obecnych i głosujących. Ponadto Rada Powiernicza uchwała swój regulamin, który określa również sposób wyznaczania przewodniczącego. Rada Powiernicza odbywa sesje w miarę potrzeby zgodnie ze swym regulaminem, który ma również zawierać postanowienia o zwoływaniu posiedzeń na żądanie większości członków. Na podstawie Art.91 Rada Powiernicza korzysta w razie potrzeby z pomocy Rady Gospodarczej i Społecznej i organizacji wyspecjalizowanych w sprawach wchodzących w zakres ich właściwości.

***Uti possidetis* w prawie międzynarodowym publicznym**

W doktrynie i praktyce współczesnego prawa międzynarodowego często odnaleźć można odwołania do zasady *uti possidetis*. Pojęcie to używane jest w doktrynie prawa międzynarodowego przede wszystkim w kontekście procesu dekolonizacji (Srokosz, 2011, 6, s. 64). Jednak coraz częściej pojawia się w kontekście dyskursu na temat zmian terytorialnych poza kontekstem dekolonizacyjnym, w szczególności związanych z rozpadem państw federalnych lub secesją (Shaw 2014, s. 67). *Uti possidetis iuris* jest powszechnie

uznawana za doktrynę zwyczajowego prawa międzynarodowego, która okazała się kluczowa dla określenia suwerenności terytorialnej w epoce dekolonizacji. *Uti possidetis juris* to międzynarodowa zasada prawna, która uznaje i ogranicza samostanowienie jako prawo międzynarodowe. Ogranicza międzynarodowe uznanie suwerenności do tych społeczności, ponieważ są one określone przez ich istniejące granice administracyjne terytorialne do czasu odzyskania pełnej niepodległości (Shaw 2014, s. 56). Norma po raz pierwszy wyłoniła się w kontekście walk o niepodległość z imperium hiszpańskim w Ameryce Łacińskiej (Shaw 2014, s. 67). Jak wskazuje DeDominicis zasada *uti possidetis juris* nie wyklucza legitymizacji zmiany granicy międzynarodowej, które to zmiany zachodzą w wyniku przemocy na dużą skalę. W sytuacji, w której koszt wewnętrznego konfliktu osiąga poziom, który władze państwowe uznają za niedopuszczalne, mogą wówczas przystać na zmiany granic poprzez np. secesję (DeDominicis E.D., 2006, s. 28).

Obecnie powszechnie przyjmuje się, że granice nowo powstałych państw wyznaczane są przez zastosowanie *uti possidetis juris* jako materii zwyczajowego prawa międzynarodowego. Doktryna ta ma zastosowanie nawet wtedy, gdy jest sprzeczna z zasadą samostanowienia. Podsumowując działanie reguły, Steven Ratner wyjaśnia: „Stwierdzając w uproszczeniu, [doktryna] *uti possidetis [juris]* przewiduje, że państwa wyłaniające się z dekolonizacji przypuszczalnie dziedziczą kolonialne granice administracyjne, które utrzymywali w czasie niepodległości”. Ostatnie dziesięciolecia pokazały, że *uti possidetis iuris* ma zastosowanie do wszystkich przypadków, w których należy określić granice nowych państw, a nie tylko w pierwotnym kontekście dekolonizacji (Bell 2016, s. 634, 58). Charakter prawny i treść zasady przeważnie wyjaśnia się w oparciu o rozważania MTS w sprawie *Frontier Dispute* oraz opinie Komisji Badintera Jak wskazuje T. Srokosz Pojęcie *uti possidetis* często mylone jest z zasadą nienaruszalności granic czy też zasadą trwania granic ustanowionych przez traktaty (Srokosz, 2011, 6, s. 64. Jak wskazuje T. Srokosz „realizacja *uti possidetis* jest warunkiem istnienia stosunków pokojowych poprzez zminimalizowanie ewentualnych konfliktów zbrojnych związanych ze sporami terytorialnymi. Z drugiej strony idea sprawiedliwości stanowi podstawę dla argumentacji uwzględniającej czynniki humanitarne podczas ustalania granic postkolonialnych. Owo rozdzielenie między *status quo* a sprawiedliwością widoczne jest w szczególności w orzecznictwie MTS, któremu zarzuca się „legitymizowanie niesprawiedliwości”, zakorzenionej w prawie kolonialnym. Z czasem jednak dominującą doktryną wyznaczania granic postkolonialnych stało się *uti possidetis iuris*, a nie *uti possidetis facto*. Po przyjęciu w licznych

umowach ustanawiających granice w Ameryce Łacińskiej zasada ta została przyjęta w Afryce w Organizacji Afrykańskiej Rezolucja Jedności w sprawie sporów granicznych między państwami afrykańskimi.

Doktryna była przedmiotem orzeczeń Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Sąd wyjaśnił, że *uti possidetis iuris* jest doktryną zwyczajowego prawa międzynarodowego, obowiązującą na całym świecie. Skorzystał również z okazji, by wyjaśnić zakres *uti possidetis iuris*, stwierdzając, że gdzie kolonialne linie administracyjne i sprawowanie władzy kolonialnej W ramach tych linii, było jasne, linie te służyłyby jako granice nowego państwa nawet wtedy, gdy nowe państwo faktycznie nie posiadało terytorium. Dlatego państwo, które uzyskało suwerenność terytorialną poprzez *uti possidetis iuris*, nie utraciłoby po prostu suwerenności, ponieważ inne państwo posiadało i administrowało częścią tego terytorium. Ponadto doktryna *uti possidetis iuris* miałaby pierwszeństwo w ustalaniu granic, biorąc pod uwagę pierwszorzędne znaczenie stabilnych granic dla utrzymania pokoju, niezależnie od wagi zasady samostanowienia w ustalaniu zasad rządzenia w świecie postkolonialnym (Arbitration Commission, 1992, s. 67).

Zasada *uti possidetis* jest szczególną normą prawa zwyczajowego mającą zastosowanie podczas dekolonizacji. T. Srokosz wspomina o wykształceniu się zwyczaju międzynarodowego regulującego przekształcenie istniejących w dacie sukcesji państw faktycznych granic kolonialnych w granice międzynarodowe nowo powstałych państw w konsekwencji nabycia tytułu do terytorium (Srokosz, 2011, 6, s. 64). Zasada ta jest mocno stosowana do stanu po dekolonizacji, w szczególności literatura przedmiotu zwraca uwagę na sprawę Burkina Vaso vs Mali bez uwzględnienia statusu prawnego i polityki wytyczania linii granicznej:

„Granice terytorialne, które muszą być przestrzegane, mogą również wynikać z faktu, że granice międzynarodowe, które wcześniej dzieliły kolonię jednego państwa od kolonii innego państwa, a nawet terytorium kolonialnego z terytorium Niepodległego Państwa, lub taki, który był pod protektoratem, ale zachował swoją międzynarodową osobowość” (Bell 2016, s. 641, 58).

Nie ma wątpliwości, że obowiązek poszanowania wcześniej istniejących granic międzynarodowych w przypadku sukcesji państw wynika z ogólnej zasady prawa międzynarodowego, czy reguła jest wyrażona w formule *uti possidetis*”. Wydaje się, że zasada *uti possidetis* [juris] została po raz pierwszy przywołana i zastosowana w Ameryce hiszpańskiej, ponieważ był to kontynent, na którym po raz pierwszy wystąpiło zjawisko dekolonizacji, polegające na utworzeniu pewnej liczby suwerennych państw na terytorium należącym dawniej do

jedno państwo metropolitalne. Nie jest to jednak zasada szczególna, która odnosi się wyłącznie do jednego konkretnego systemu prawa międzynarodowego.

Na pierwszy rzut oka zasada ta stoi w sprzeczności z inną zasadą, a mianowicie prawem narodów do samostanowienia. W rzeczywistości jednak utrzymanie terytorialnego status quo jest często postrzegane jako najmądrzejszy sposób zachowania tego, co zostało osiągnięte przez narody, które walczyły o swoją niepodległość (Bell 2016, s. 638, 58).

Problematyka prawa zwyczajowego, a w tym zwyczaju szczególnego, pozostaje wciąż aktualna chociażby z uwagi na prace KPM ONZ.

Na bazie praktyki południowoamerykańskiej i afrykańskiej Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w 1986 r. wywiódł, że *uti possidetis* jest „dobrze ustaloną zasadą prawa międzynarodowego”, „o powszechnym zakresie” (Case concerning the Frontier Dispute (Burkina Faso/Republic of Mali), 22 XII 1986, ICJ Rep. 1986, s. 565, pkt 20). W opinii nr 3 Komisji Badintera, powołującej się na wyrok MTS w sprawie Burkina Faso v. Mali, uznano, że *uti possidetis* ma zastosowanie poza kontekstem dekolonizacyjnym, w stosunku do Jugosławii, jako uznana we współczesnym prawie międzynarodowym „zasada powszechna”. Na opinii Komisji Badintera oparła się z kolei Komisja utworzona w 1992 r. z inicjatywy rządu prowincji Quebec w celu analizy kwestii związanych z ewentualną secesją. W raporcie Komisji (tzw. raport Pelleta) potwierdzono zastosowanie *uti possidetis* – jako powszechnej zasady prawa międzynarodowego – do przypadków secesji niezwiązanych z procesem dekolonizacji (Pellet, A. , 1992, s. 178).

Uti possidetis została potraktowana jako zasada rządząca ustalaniem granic państwowych na kontynencie afrykańskim, gdzie traktaty w tej sprawie (oraz akty prawne mocarstw kolonialnych) stanowiły jedynie podstawę wytyczania granic, które w momencie niepodległości były uznawane za stany faktyczne. W tym czasie o dominację rywalizowały dwie różne wersje *uti possidetis*. Zasada *uti possidetis facto* przyznawała suwerenność faktycznemu posiadaczowi terytorium. W przeciwieństwie do tego doktryna *uti possidetis iuris* nie brała pod uwagę faktycznego posiadania ziemi i skupiała się na granicach administracyjnych utworzonych przez mocarstwa kolonialne przed uzyskaniem niepodległości. Wyznaczane granice zgodnie z *uti possidetis iuris* generalnie nie były granicami międzynarodowymi, a jednostki administracyjne przez nie wytyczone nie były suwerennymi poprzednikami nowych krajów. Taka sytuacja miała faktycznie miejsce w przypadku powstawania nowych organizmów państwowych na kontynencie afrykańskim (Srokosz, 2011, 6, s. 80).

M. Shaw twierdzi, że reguła *uti possidetis* bez żadnych wątpliwości stała się w Ameryce Południowej wiążącą normą prawa międzynarodowego. Z czasem przez analogię takie same rozumowanie zostało zastosowane w przypadku Afryki. Zasada ta zatem została przeszczepiona na grunt afrykański w czasie dekolonizacji o 1960 roku. Znalazło to potwierdzenie w Rezolucji kairskiej z 1964 r., która miała charakter deklaratoryjny, potwierdzając istniejącą normę prawa międzynarodowego. Podobnie uczynił MTS w sprawie sporu granicznego między Burkina Faso a Mali, podkreślając, że reguła *uti possidetis* jako „zasada powszechna” jest „logicznie związana ze zjawiskiem uzyskiwania niepodległości, gdziekolwiek ma to miejsce”. Zdaniem M. Shawa, MTS nie ograniczył się do kontekstu dekolonizacyjnego, podnosząc, że główną funkcją *uti possidetis* jest zapobieganie „walkom bratobójczym zainicjowanym przez zmianę granic” oraz inne podstawy prawnomiędzynarodowe dekolonizacji kontynentu afrykańskiego (znalazło to wyraz w deklaracji ONZ w sprawie przyznania niepodległości krajom i ludom kolonialnym, w art. III Karty OJA głoszącej zasadę integralności terytorialnej, w końcu w deklaracji kairska z 1964 r). Deklaracja z 1964 r. jest w doktrynie wskazywana jako źródło akceptacji *uti possidetis* w regionie afrykańskim. Przed deklaracją OJA z 1964 r. zgłaszano propozycje ustalenia granic na podstawie kryteriów politycznych, historycznych i etnicznych. Deklaracji OJA sprzeciwiły się Somalia i Maroko w związku z roszczeniami terytorialnymi opartymi na tytule historycznym i czynnikach etnicznych (Zużewicz-Wiewiórkowska, 2016, s.66; Stępień, 2016, s. 33). W sprawie dotyczącej granicy lądowej i morskiej Nigeria powoływała się na tytuł prawny do terytorium z uwzględnieniem czynników etnicznych i historycznych (Lukasiuk, 2015, s.170). W sprawie sporu terytorialnego między Libią a Czadem Libia wniosowała o rozstrzygnięcie oparte na czynnikach etnicznych i kulturowych, MTS orzekł natomiast na podstawie umowy między Francją a Libią z 1955 r. Na konferencji panafrykańskiej (Akra, 1958 r) liderzy ośmiu państw afrykańskich oświadczyli, że „sztuczne granice ustanowione przez imperialistów i dzielące ludy afrykańskie działają na szkodę Afrykanów i powinny być zniesione lub poprawione” – podają za zdaniem odrębnym K. Mbaye w sprawie Land and Maritime Boundary (Land and Maritime Boundary - Cameroon/ Nigeria, 10 VIII 2002, , s. 508).

W praktyce afrykańskiej *uti possidetis iuris* nie miało jednak powszechnego zastosowania, jak w przypadku krajów Ameryki Łacińskiej. Nie zawsze zasada ta była akceptowana. Państwa powoływały się także na czynniki etniczne, kulturowe, historyczne (Nigeria, Libia, Somalia, Maroko). Zasada *uti possidetis* jest stosowana bowiem w przypadkach ustalania granic postkolonialnych

na podstawie zgody między państwami. Tak było w sprawach: Burkina Faso v. Mali, Benin v. Niger, El Salvador v. Honduras. W sprawach Kamerun v. Nigeria oraz Libia v. Czad nie doszło do porozumienia, ponieważ Libia i Nigeria powoływały się na czynniki etniczne, historyczne i kulturowe (Hughes, 2004, s. 834).

KAMERUN

Obszar Kamerunu był częścią niemieckiej kolonii Kamerun, dopóki nie został zajęty przez siły brytyjskie, francuskie i belgijskie podczas I wojny światowej. Liga wydała dwa mandaty „klasy B” w 1922 roku, obejmujące różne części Kamerun, które, podobnie jak Togoland, zostało podzielone między Brytyjczykami i Francuzami. Wielka Brytania otrzymała mandat na długi, wąski skrawek na zachodnim krańcu terytorium, podczas gdy Francuzi otrzymali mandat na większość Kamerunu (definiowaną jako francuska Afryka Zachodnia). Brytyjczycy podzielili swoje terytorium mandatowe na dwie części, północną i Kamerun Południowy, który był zarządzany oddzielnie – drugi bezpośrednio jako prowincja autonomiczna, a pierwszy jako część Nigerii. Brytyjskie Kamerun Północny był w przeważającej mierze muzułmański (jak francuski Kamerun), podczas gdy Kamerun Południowy był głównie chrześcijański (Ardener, 1967, s. 286). W ten sposób brytyjski i francuski mandat dla Kamerunu wywołał liczne potencjalne sprzeczności wobec granic, jakie znajdowały się na końcu mandatów – sprzeciwu wobec naruszenia suwerenności terytorialnej przez Republikę Kamerunu i sprzeciwu wobec odmowy samostanowienia i niewłaściwa aneksja przez secesjonistów Kamerunu Południowego (Ardener, 1967, s. 287).

Na początku lat sześćdziesiątych Republika Kamerunu sprzeciwiła się wynikowi referendum, zauważając, że gdyby głosy brytyjskich Kamerunów były liczone w jednym okręgu, Unia z Republiką zwyciężyłyby. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości odmówił wydania orzeczenia co do meritum sprawy, ponieważ sama Republika Kamerunu zgodziła się, że związek Kamerunu Północnego i Nigerii został „skonsumowany”, a zatem unii nie można cofnąć. Zamiast tego Republika Kamerunu zażądała czysto deklaratywnego ustalenia, że takie działanie, choć nieodwracalne, było bezprawne. Przyjęcie Republiki Kamerunu było zatem mocnym potwierdzeniem zasady *uti possidetis iuris*. Nie było wątpliwości, że nawet niewłaściwa administracja i podział Mandatu wbrew suwerennym prawom Republiki Kamerunu nie może zrewidować (Bell 2016, s. 660, 58).

Granice Nigerii ustalone pod koniec mandatu. Rzeczywiście, w późniejszych sporach granicznych między Nigerią a Republiką Kamerunu Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości potwierdził, że granica przebiega po angielsko-francuskim podziale niemieckiego Kamerun w ramach mandatów (Ardenner, 1967, s. 285).

W południowym Kamerunie wyłoniła się grupa secesjonistyczna, kwestionująca zjednoczenie z Republiką Kamerunu w 1961 roku. W ostatnich latach najwyraźniej zyskała na sile i podobno spotkała się z brutalnym represjonowaniem ze strony rządu Kamerunu. Obecnie w południowym Kamerunie nadal istnieje szeroka grupa nacjonalistycznych nastrojów. twierdzi, że miejscowej ludności nigdy nie pozwolono skorzystać z jej prawa do samostanowienia, a jej ziemia została skolonizowana przez Republikę Kamerunu.

Kameruńczycy południowi zakwestionowali ich włączenie do Republiki Kamerunu przed Afrykańską Komisją Praw Człowieka, która stwierdziła, że skarżący reprezentują odrębne osoby uprawnione do samostanowienia. W wystąpieniu ustnym komisarze podnieśli kwestię *uti possidetis*. Składający petycję odpowiedzieli, że Kamerun Południowy nie był częścią Republiki Kamerunu, gdy ta ostatnia uzyskała niepodległość, co jest z pewnością prawdą, ale to data wygaśnięcia mandatu i niepodległości Republiki Kamerunu ma znaczenie dla celów *uti possidetis juris*.

Secesjoniści z Kamerunu Południowego argumentują również, że procedura plebiscytowa, w której Kamerun Południowy został włączony po zawarciu mandatu brytyjskiego, została przeprowadzona niewłaściwie w sposób, który nie pozwalał na samostanowienia. Niemniej jednak, Kamerun Południowy kwestionuje połączenie brytyjskiego Kamerunu Południowego z Kamerunem po wygaśnięciu mandatu nad tym pierwszym, nie zyskały żadnej międzynarodowej akceptacji, pomimo ich barwnego roszczenia do samostanowienia. Mandaty Kamerunu ilustrują kilka istotnych punktów. Co najważniejsze, *uti possidetis iuris* ma zastosowanie do granic obowiązujących w czasie uzyskania niepodległości, nawet gdy niepodległość nie wiąże się z samostanowieniem miejscowej ludności, a nawet gdy istnieje wątpliwa bezprawność w ustanawianiu granic i przekazywaniu terytorium do innych państw przez Obowiązkowe (Bell 2016, s. 663, 58).

Podsumowując Kamerun Brytyjski składał się z dwóch terytoriów Kamerunu Północnego, który obejmował dwa odseparowane fragmenty na północy i w środkowej części kraju; natomiast nad zatoką Biafra, leżał Kamerun Południowy. W 1919 r., przed wejściem w życie mandatu Ligi Narodów, Brytyjczycy nielegalnie połączyli administracyjnie swoje części Kamerunu

z posiadłościami w Nigerii. Kamerun Północny włączono do Nigerii Północnej, a Południowy do Nigerii Wschodniej. Status Kamerunu Północnego nie uległ już zmianom do końca panowania kolonialnego.

WNIOSKI

Proces dekolonizacji kontynentu afrykańskiego i przełomowy rok Afryki, którego konsekwencją było odzyskanie niepodległości przed licznymi krajami spowodowały upadek systemu kolonii brytyjskich w tej części świata. Swój udział miały również organy ONZ. Proces ten w dużym stopniu ewoluował w oparciu o zasadę *uti possidetis iuris*. Nie była to jednak powszechna praktyka na kontynencie afrykańskim. Wyjątkiem były terytoria znajdujące się pod zwierzchnictwem Korony Brytyjskiej. Zasadę *uti possidetis iuris* zastosowano do byłych terytoriów powierniczych pod zwierzchnictwem brytyjskim, co wykazano na przykładzie Kamerunu brytyjskiego.

BIBLIOGRAFIA

Ardener E. W.,

1967 The French Mandate in Cameroons [w:] The Nature of the Reunification of Cameroon, in african integration and disintegration: case studies in economic and political union, red. E.J. Arnett, 37. J. Royal African society, 191, s. 285–337.

Arifin S.

2019 The implementation of *uti possidetis* principle in determining land border pole point between Indonesia and Malaysia, Arizona Law Review vol. 58:633, s. 634.

Arbitration Commission

1992 “Opinion No. 10: Arbitration Commission, E.C. Conference on Yugoslavia: Badinter, Chairman; Corasaniti, Herzog, Petry, Tomas y Valiente, members. July 4, 1992. 92 I.L.R. 206.” Accessed May 6, 2016. tudresden.de/gsw/jra/ifve/jfoeffl3/ressourcen/dateien/voelkerrecht_1/skript-vrb2.pdf?lang=en.

Bell A., Kontorovich E.

2019 Palestine, *uti possidetis juris*, and the borders of Israel, Arizona Law Review vol. 58:633, s. 634.

Bierzanek R., Symonides J.

2015 Prawo międzynarodowe publiczne, Warszawa.

Czapliński W., Wyrozumska A.

2014 Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe, Warszawa

DeDominicis E.D.

2016 *Conceptualizing Causes and Consequences of Application of Uti Possidetis Juris*, „Arizona Law Review”, t. 56.

Góralczyk W., Sawicki S.

2017 Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie, Warszawa.

Hughes, A.

2004 *Decolonizing Africa: Colonial Boundaries and the Crisis of the (Non) Nation State*, „Diplomacy and Statecraft” 15 (4): 833–66.

Kolasa J.

2009 Współczesne sądownictwo międzynarodowe, Tom I, Zagadnienia instytucjonalne, Wrocław.

Łukaszuk L.

2009 Współpraca i spory międzynarodowe na morzach. Wybrane zagadnienia prawa, polityki morskiej i ochrony środowiska, Warszawa.

MTS,

2002 K. Mbye w sprawie Land and Maritime Boundary (Cameroon/ Nigeria), 10 VIII 2002, JMS 5, s. 508.

Obukhov A,

2006 *The State Border with Lithuania*, „International Affairs Academic Research Library”, 52, (4), s. 136.

Pellet, A.

1992 “The Opinions of the Badinter Arbitration Committee: A Second Breath for the Self-determination of Peoples.” *European Journal of International Law* 178 (3):178–85.

Srokosz T.

2011 Charakter prawny uti possidetis w prawie międzynarodowym, Państwo i Prawo 6, s. 64

2019 Uti possidetis w prawie międzynarodowym publicznym, Warszawa.

2009 *Powstawanie i kontynuacja państw Afryki Subsaharyjskiej: od państwa jurydycznego do empirycznego*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, t. LXXX, 2009

Stępień B.

2016 Prawo międzynarodowe publiczne a bezpieczeństwo żeglugi morskiej, Gliwice.

Zuzewicz-Wiewiórkowska I.,

2016 Wpływ instrumentów prawa europejskiego na jurysdykcję cywilną w sporach morskich [w:] Europeizacja prawa morskiego, red. M. Adamowicz, J. Nawrot, Gdańsk.

**THE UN TRUSTEESHIP COUNCIL
FOR THE TRUST TERRITORIES OF THE BRITISH EMPIRE
IN AFRICA - THE EXAMPLE OF BRITISH CAMEROON -
LEGAL AND INTERNATIONAL ASPECTS**

Abstract: Introduction. Decolonization is defined as the process of nations' liberation from colonial dependence and the creation of independent states in former dependent territories. It may take place by agreement of the parties - in a peaceful manner, or as a result of an uprising, revolution or other armed conflict. The aim of the work is to present the participation of the UN body, which is the Trusteeship Council, in the process of decolonization of African countries belonging to the British Empire. It is assumed that the decolonization process relates to events after the end of World War II. The United Nations Trusteeship Council consisted of five permanent members of the Security Council, the states governing the trust territories, and the non-administering states elected in equal numbers by the UN General Assembly. It was established to control trust territories until they became independent, in order to act in the interests of their inhabitants. UN trust territories are non-self-governing territories administered by a state or several states in accordance with the UN trust system under the United Nations Charter (Art. 77). Before World War II, these territories were under the administration of the League of Nations. Thereafter, the oversight of the trusteeship was exercised by the United Nations General Assembly and the United Nations Trusteeship Council. Structure: The work consists of four parts. The first deals with the UN oversight system of trust territories and the role of the Trusteeship Council. The second part presents the positions of the doctrine of international law on the principle of *uti possidetis iuris* quoted in the context of the decolonization of Africa. The third part presents the British trust territories and the process of their decolonization and regaining independence on the example of British Cameroon. The methodology of the work is based on the dogmatic critique of the legal text of acts of international law and UN bodies (the Security Council, the Trusteeship Council and the ICJ). The research area is focused around British Cameroon as an exemplary trust territory. British Cameroon consisted of the two territories of North Cameroon, which included two separate sections in the

north and in the middle of the country; while on the Bay of Biafra lay South Cameroon. In 1919, before the mandate of the League of Nations came into force, the British illegally linked their parts of Cameroon with possessions in Nigeria. North Cameroon was incorporated into Northern Nigeria and Southern Cameroon was incorporated into Eastern Nigeria. North Cameroon's status did not change until the end of colonial rule. Conclusions: The process of decolonization of the African continent and the breakthrough year of Africa, the consequence of which was the regaining of independence before many countries, caused the collapse of the British colony system in this part of the world. UN bodies also participated.

Keywords: decolonization, Trusteeship Council, trust territories, UN

OLIWIA WYRZYKOWSKA
UNIwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0002-3559-5716

DROGA KOBIET DO UZYSKANIA PEŁNI PRAW W WIELKIEJ BRYTANII

Abstrakt: Dwudziesty wiek to czas, w którym nastąpiło wiele zmian ekonomicznych, prawnych, ale przede wszystkim społecznych. W tym czasie kobiety walczyły o swoje prawa w wielu regionach świata. Ruch aktywistyczny, nazwany sufrażyzmem, działał szczególnie mocno w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Natomiast kobiety na wyspach brytyjskich otrzymały stosunkowo późno pełnię swoich praw, ponieważ ich prawa zostały zrównane z prawami mężczyzn dopiero 1928 roku. Pozycja kobiet w społeczeństwie wzmacniała się, wraz z kolejnymi prawami, które uzyskiwały. W Wielkiej Brytanii już pod koniec XVIII wieku pojawiły się grupy osób, również mężczyzn, które budowały świadomość społeczną, aby dokonać przełomowych zmian w prawie. Jednakże mówiąc o drodze do równości praw kobiet i mężczyzn należy wspomnieć nie tylko o walce dotyczącej praw wyborczych, ale również o kwestiach związanym z równym traktowaniem oraz regulacjami prawnymi w codziennych sprawach. Bowiem dostęp do edukacji nie był równy, dopiero w latach 70. XIX wieku kobiety zostały dopuszczone do studiów na głównych uniwersytetach w kraju. Innym ważnym zagadnieniem jest pozycja kobiety względem mężczyzny w małżeństwie i jej prawa, które z tego wynikały. Autorka analizuje przyczyny procesu walki o prawa kobiet, który ewoluował od XVIII wieku do momentu, w którym prawa wyborcze obu płci zostały wyrównane. W omawianym temacie szczególnie ważne są uwarunkowania prawne zmian, następujących w poszczególnych latach, które zwiększały suwerenność kobiet w społeczeństwie, analiza aktów prawnych, a także skutki które wywoływały w prawodawstwie Wielkiej Brytanii. Analiza tychże zagadnień prowadzi do wniosków dotyczących zmian prawnych, a także skutków społecznych, które one wywołały. Ciekawą kwestią są również uwarunkowania oraz przyczyny, które doprowadziły do tego, że kobiety na tle innych krajów Europy stosunkowo późno otrzymały prawa równe z mężczyznami, pomimo dynamicznego rozwoju ruchów feministycznych.

Słowa kluczowe: prawa kobiet, XX wiek, feminizm

WPROWADZENIE

Dwudziesty wiek to okres, w którym nastąpiło wiele zmian społecznych, prawnych czy ekonomicznych. Po wydarzeniach, które wstrząsnęły całym światem, nadszedł czas na odbudowę porządku społecznego. W tym okresie również coraz głośniejsze stawały się głosy kobiet, które walczyły o zrównanie swoich praw z mężczyznami. Był to skutek wieloletnich działań ugrupowań feministycznych, które w zasadzie już od końca XVIII wieku organizowały się i prowadziły szerokie działania, mające skłonić władze do przyznania praw kobietom. Poprzednie stulecie faktycznie przyniosło wiele zmian w tym zakresie, zwłaszcza w państwach europejskich, które wprowadzały do swojego porządku prawnego równouprawnienie kobiet. Jednakże w różnych regionach świata dynamika tych zmian była inna.

Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania to kraje, w których już pod koniec XVIII wieku pojawiły się zorganizowane związki kobiet walczące o swoje prawa, na co pozwalały nowoczesne wtedy przepisy prawa, jak chociażby pierwsza poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych (weszła w życie w 1791 roku), która m.in. dotyczyła wolności zgromadzeń. Kolejne dekady XIX wieku były okresem bezprecedensowych przemian rodziny, które dotyczyły jej struktury oraz funkcji. Był to czas, kiedy na skutek aktywności działaczek patriarchy zaczął chwiać się w posadach. Kobiety zdobywały uniwersytety, szturmowały rynek pracy (Wójtowicz 2017, s. 104). Jednakże nie były to czasy, w których kobieta była wyzwolona i mogła pozwolić sobie na swobodę. Agnieszka Gromkowska-Melosik zwraca uwagę na to, że była to epoka, w której dyscyplinowano ciała i umysły kobiet z klasy średniej i wyższej (Gromkowska-Melosik 2013, s. 33). Należy się zgodzić z autorką tych słów, bowiem kobiety należące do niższych klas niejednokrotnie musiały podejmować pracę, aby móc utrzymać rodzinę, a także nie było ich stać na różne kosztowności, pozwalające na otaczanie się w sferach, w których kobiety i ich zachowanie musiało odpowiadać określonym standardom. Standardy te były dość rygorystyczne, dla przykładu, kobiecie nie wypadało zdjąć rękawiczki w towarzystwie, gdyż mogłoby to zostać uznane za seksualną zachętę. Zatem zdecydowanie nie były to czasy, które sprzyjały kobietom i ich walce o równość praw.

Dziewiętnastowieczne społeczeństwo charakteryzowało to, że kobiety i mężczyźni, co zresztą nic dziwnego, biorąc pod uwagę kontekst społeczny i historyczny, podążali zupełnie innymi ścieżkami. Te zjawisko jest określane jako rozbieżność płci (Utrio 1998, s. 284). Kobiety ze względu na swoją pozycję społeczną nie mogły angażować się w te same czynności co

mężczyźni, wiele działań społecznych czy naukowych znajdowało się poza ich zasięgiem. Te rozbieżności były coraz bardziej zauważalne, co przerodziło się w konkretne działania ze strony kobiet, które walczyły z wykluczeniem ich z życia społecznego. Jednakże niewiele zapowiadało, że cokolwiek zmieni się w ich sytuacji.

Świat nie był gotowy na zmiany w postrzeganiu kobiet i ich pozycji, zwłaszcza prawnej. Dokument, który jest uważany za arcydzieło sztuki legislacyjnej, którego śladami podążało wiele państw - Kodeks Napoleona, wprowadzony w 1804 roku, ograniczał prawa kobiet. Co prawda znalazł się w nim przepis, który wskazywał na równość obywateli wobec prawa, jednakże ograniczał on prawa spadkowe kobiet, nie mogły one również zawierać umów, decydować o sposobie wychowywania dzieci czy podejmować pracy bez zgody męża. Co ciekawe, kobiety mogły otrzymać rozwód dopiero, gdy małżonek utrzymywałby kochankę w ich wspólnym domu (K.N.1808.1.1.3 z dnia 1804.03.21; Wójtowicz 2017, s. 107).

WALKA KOBIEC O RÓWNOŚĆ PRAW W WIELKIEJ BRYTANII

Pierwsze lata walki o równość

Pierwsza fala aktywności angielskich sufrażystek przypada na lata 1890-1920. Wówczas postulowano o reformy skupiające się wokół prawa rodzinnego, prawa wyborczego oraz samych warunków ekonomicznych, w których żyły kobiety. Podstaw tego doszukiwano się w pisarstwie Mary Wollstonecraft, która w 1792 roku opublikowała pracę *The Vindication of the Right of the Women*, krytykującą system stosunków społecznych, zwłaszcza system kształcenia, prowadzący się do tego, że kobieta była niesamodzielną i musiała żyć u boku mężczyzny (Antoszewski 2003, s. 105-106; Rejmanowski, s. 2). Zważywszy jednak na kontekst społeczny i historyczny, dużo większe znaczenie miały wystąpienia liberalnego filozofa Johna Stuarta Milla, który walczył o prawa kobiet i obalał niesprawiedliwe stereotypy. Postulował o prawo kobiet do rozwodu i zawarcia kolejnego legalnego związku małżeńskiego. Pisał artykuły m.in. w *Westminster Review*, brał udział w akcji na rzecz przyznania kobietom praw wyborczych w latach 1865-1870, dzięki czemu właścicielki domów płacących podatki mogły wziąć udział w wyborach samorządowych (Koziaż 2008, s. 1-3).

Równouprawienie kobiet w małżeństwie

Jednakże droga kobiet na wyspach do osiągnięcia pełni swoich praw była długa i złożona. Początek tej drogi można zauważyć w 1801 roku, gdy po raz pierwszy kobieta otrzymała rozwód w drodze prywatnego aktu (*addison's case*). Przyjęto, że aby kobieta mogła dochodzić rozwodu, zdradzie małżonka powinny towarzyszyć inne bezprawne czyny (Coudert Jr, 1983, s. 56). Do katalogu tych czynów zaliczano przede wszystkim kazirodztwo i bigamiczne zdrady. Inne okoliczności, takie jak okrucieństwo małżonka, porzucenie czy nawet bigamia sama w sobie, nie były przesłankami do rozwodu, który umożliwiał ponowne wstąpienie w związek małżeński (Wright 2003-2004, s. 906).

W 1857 roku doszło do przyjęcia przez parlament *Matrimonial Causes Act*, który rozpoczął zmiany prawa rodzinnego. Przede wszystkim zerwał on z doktryną o braku osobnego istnienia mężatki w świetle prawa, tzw. *coverute* (Wright 2003-2004, s. 903). Polegała ona na tym, że mąż i żona stanowili jedną osobę w świetle prawa, a jej istnienie ulegało zawieszeniu podczas trwania małżeństwa. Kobieta po zawarciu małżeństwa stawała się własnością męża, traciła możliwość decydowania o sobie, zdolność kontraktową, nie ponosiła również odpowiedzialności za delikty (Blackstone 1770, s. 442).

Odtąd powodem do rozwodu mogła być również niewierność, brutalność oraz opuszczenie współmałżonka, a sam akt z 1857 roku dopuszczał również możliwość skorzystania z rozwodu w drodze porozumienia. Został utworzony świecki sąd (*Court for Divorce and Matrimonial Causes*), zajmujący się tymi sprawami (Montmorency 1926-1927, s. 40-41; Bagan-Kurluta 2013, s. 195-196). Jednakże akt z 1857 roku nie spowodował, że rozwody zaczęły być powszechne i równe. Mężczyzna mógł uzyskać rozwód z powodu niewierności żony, natomiast ona mogła tylko, gdy zdrada była połączona z innym postępowaniem małżonka, które samo byłoby wystarczającym powodem do uzyskania rozwodu (czyli np. kazirodztwo, bigamia, gwałt, sodomia lub bestialstwo) (American and English Divorce Laws 1900-1901, s. 51). Dopiero na mocy *Matrimonial Causes Act* z 1923 roku kobiety otrzymały prawo do uzyskania rozwodu z takich samych powodów jak mężczyzna.

Ustawa z 1857 roku dawała również prawo do minimum majątkowego kobietom, które zostały porzucone przez mężczyzn, a w 1868 roku powstał komitet, który walczył o prawa majątkowe kobiet (*Married Women's Property Committee*), dzięki którym przeszła ustawa zapewniająca prawo do zarobków za pracę, która została wykonana po zawarciu małżeństwa, utrzymywania swojego konta w banku i czynienia zapisów do 200 funtów (Koziaż 2008, s. 2).

Kobiety na uczelniach wyższych

Uniezależnienie swojej pozycji od mężczyzny poprzez powyższe regulacje były pierwszymi krokami, które prowadziły do zrównania praw kobiet i mężczyzn. Natomiast rzeczą, która pomogłaby kobietom w zdobyciu silnej pozycji w społeczeństwie, było wykształcenie. Pozwoliłoby ono na znalezienie dobrej pracy, zapewniającej godne wynagrodzenie i status społeczny. Dlatego też jednym z ważniejszych postulatów ruchów feministycznych było dopuszczenie kobiet do nauki na uczelniach wyższych.

Uniwersytet Edynburski był pierwszą uczelnią, która zaczęła przyjmować kobiety. Wydział medycyny umożliwił studiowanie pojedynczym przedstawicielkom, jednakże nie mogły one otrzymać dyplomu. Związki lekarskie w 1878 roku dopuściły kobiety do egzaminów, co było pierwszym dużym krokiem naprzód. W tym samym roku Uniwersytet Oksfordzki umożliwił branie udziału w wykładach, natomiast wymogiem było, aby kobieta przychodziła z osobą towarzyszącą, co trwało do 1893 roku, gdy mogły to już robić samodzielnie. Wraz ze zwiększającymi się możliwościami dostępu do edukacji dla kobiet, który nastąpił w drugiej połowie XIX wieku, zaczęły powstawać szkoły specjalizujące się w kształceniu dziewcząt, np. Cheltenham Ladies' College czy Girls Public Day School Trust. W 1869 roku powstał pierwszy kobiecy college uniwersytecki - Girton College Cambridge.

Walka kobiet o prawa wyborcze

Odkąd w Wielkiej Brytanii zaczęły powstawać grupy o charakterze feministycznym, jednym z głównych postulatów było prawo wyborcze dla kobiet. Jednakże ich droga do uzyskania tychże praw była długa. Dziewiętnasty wiek w Wielkiej Brytanii był czasem, gdy pojawiało się coraz więcej głosów dotyczących potrzeby reformy parlamentarnej. Jako główne kwestie wskazywano na nierówny podział miejsc czy rozszerzenie franczyzy. Innym dużym problemem były *rotten boroughs*, czyli tzw. zgniłe dzielnice. Były to wyludnione okręgi wyborcze, które posiadały niewielki elektorat, ze względu na różne zmiany demograficzne.

Pojawiały się również głosy postulujące, że kobiety powinny otrzymać prawo do głosowania. W 1832 roku została podjęta ustawa *The Reform Act*, która dokonała zmian w systemie wyborczym, określiła ona na nowo kwestię okręgów wyborczych, uwzględniając problem *rotten boroughs*, poszerzyła franczyzę (elektorat powiększył się o 217 tys. osób), a także formalnie wykluczyła kobiety z możliwości głosowania w wyborach parlamentarnych (Encyclopedia

Britannica, 2021). Bowiem przed 1832 rokiem zdarzały się rzadkie przypadki głosowania kobiet, od teraz było to niemożliwe, ponieważ ustawa jako wyborcę określiła mężczyznę (The Reform Act 1832, UK Parliament web).

Trzy lata później uchwalono *Municipal Corporations Act 1835*, ustawę, która przede wszystkim ujedynoliciła system *municipal borough*, czyli gmin miejskich. Omawiana ustawa po raz kolejny wyraźnie wykluczyła głosujące kobiety. Istniał jednak pewien wyjątek. Nadal funkcjonowały miasta, które nie zostały zarejestrowane zgodnie z warunkami *Municipal Corporations Act 1835*. Kobiety, które były podatnikami w tych miastach, były uprawnione do głosowania. Jacob Bright wskazał na nielogiczność tego prawa, podając przykład Southport. W 1866 roku kobiety stanowiły tam 588 spośród 2085 osób uprawnionych do głosowania w wyborach na *improvement commissioners* - komisarzy, którzy stanowili lokalny organ, odpowiedzialny za zarządzanie miastem. Jednakże gdy rok później Southport zostało włączone, to te kobiety straciły możliwość wyboru (Women and the municipal franchise in series „Women and Parliament”, Katherine Rix).

Wraz z rozwojem i coraz większą widocznością ruchów emancypacyjnych, nadeszły kolejne zmiany w prawie, które stopniowo zwiększały prawa kobiet. W 1869 roku podjęto *Municipal Franchise Act*, ustawę poszerzającą pańszczyznę, która uprawniała do głosowania niezamężne, płacące podatki kobiety. Zamężne kobiety nie mogły korzystać z prawa do głosowania. Zgodnie z orzeczeniem sądu z 1872 roku, nie miały one statusu wykraczającego poza status męża. Zatem tylko niezamężne kobiety mogły się zarejestrować jako wyborca w lokalnych wyborach, ale podobnie jak mężczyźni, musiały spełnić konkretne warunki, między innymi płacenie podatku od nieruchomości na rzecz lokalnej rady przez co najmniej jeden rok (Rita Kennedy, Classroom). Dodatkowo ustawa umożliwiała kobietom pozostanie *poor law guardians*, tzn. członkami *poor law union*, które były jednostkami samorządu terytorialnego, administrującymi zasiłkami dla biednych, a także radnymi okręgów, ale bez możliwości pozostania ich przewodniczącymi.

Ustawa z 1869 roku stworzyła możliwości faktycznego angażowania się w lokalną politykę przez kobiety. Co ciekawe, zanim jeszcze kobiety otrzymały powszechne prawa wyborcze, to w 1907 roku uchwalono ustawę - *Qualification of Women (County and Borough Councils) Act*, która pozwalała niezamężnym kobietom na członkostwo w radzie hrabstwa i gminy. W 1908 roku Elizabeth Garrett Anderson, jako pierwszą kobietę w Anglii, wybrano na burmistrzynie miasta.

Prawo kobiet do głosowania w wyborach lokalnych zostało potwierdzone w *Local Government Act* z 1894 roku, ustawie dotyczącej m.in. podziału terytorialnego. Ustawa także dodatkowo rozszerzała prawo do głosowania w wyborach na niektóre zamężne kobiety. Mimo to nadal niewiele kobiet *de facto* uzyskało te prawo, ponieważ ustawa stanowiła, że mężczyzna i kobieta pozostający w związku małżeńskim nie mogą być zakwalifikowani do głosowania za pośrednictwem majątku tego samego miejsca zamieszkania.

Pierwsza połowa XX wieku przyniosła wiele wydarzeń, które zmieniły świat, a przede wszystkim społeczeństwo. Wybuch I wojny światowej zawiesił wiele kampanii sufrażystek. Jednakże nie przestały one wywierać wpływów, które miały na celu zrównanie ich praw. Jak się okazało, rok 1918 przyniósł wiele znaczących zmian w tej kwestii. Było to spowodowane z pewnością nie tylko nastrojami społecznymi, ale również rosnącą pozycją kobiet w społeczeństwie. Powojenne realia spowodowały, że kobiety nie mogły dłużej być w tak dużym stopniu uzależnione od mężczyzn. Między innymi ze względu na liczne, negatywne skutki wojny, zastąpiły w wielu miejscach pracy mężczyzn, a co za tym idzie, wspomagały gospodarkę, a ruch na rzecz kobiet przybierał na sile.

W lutym 1918 roku koalicyjny rząd podjął uchwałę o reprezentacji narodu (*Representation of the People Act*), który stanowił o prawie wyborczym mężczyzn powyżej 21 roku życia (niezależnie od posiadanego majątku), a także tych, którzy pozostawali w siłach zbrojnych od 19 roku życia oraz kobiet powyżej 30 roku życia. Dodatkowo kobiety musiały spełniać jedno z wymagań majątkowych: być zarejestrowaną właścicielką nieruchomości lub być żoną zarejestrowanego właściciela nieruchomości gruntu, którego opodatkowanie było wyższe niż 5 funtów, lub domu mieszkalnego i nie podlegać prawnej niezdolności do pracy. Również absolwentki uniwersytetów brytyjskich miały prawo do głosowania.

Natomiast jak wskazuje dr Maria Takayanagi, zapomina się o tym, że w ustawa z 1918 roku odpowiadała na potrzeby oddania głosu przede wszystkim mężczyznom, a nie kobietom. Bowiern mężczyźni wcześniej mogli głosować, ale nie wszyscy spełniali np. wymogi mieszkaniowe, przez co biedniejsza część męskiego społeczeństwa nie posiadała prawa wyborczego (Takayanagi, 2018). Przed 1918 rokiem 58% dorosłej populacji mężczyzn było uprawnionych do głosowania, co w obliczu zbliżających się wyborów parlamentarnych przekonywało polityków, aby rozszerzyć te prawo (*Women get vote*, UK Parliament web).

Nierówność między kobietami a mężczyznami w ustawie z 1918 roku wyjaśniano tym, że liczba osób uprawnionych do głosowania w przypadku

obu płci była podobna, ze względu na ilościową dominację kobiet w populacji w tamtym okresie. Niestety sprowadziło się to do tego, że nadal około jedna trzecia kobiet była wykluczona. Jednak mimo wszystko *Representation of the People Act* stanowił kamień milowy w walce o prawa wyborcze kobiet w Wielkiej Brytanii (Takayanagi, 2018).

W listopadzie 1918 roku została podjęta kolejna ustawa - *Parliament (Qualification of Women) Act*, która nadawała kobietom bierne prawo wyborcze. Na mocy tejże ustawy kobiety, które osiągnęły 21 rok życia mogły zostać kandydatkami w wyborach. W grudniowych wyborach do Izby Gmin stanęło 17 kandydatek, wśród nich była Christabel Pankhurst, która reprezentowała Partię Kobiet, ale nie udało jej się zdobyć mandatu. Jedyną kobietą, która wygrała wybory była Sinn Fein, ale ostatecznie nie zajęła miejsca w Izbie Gmin. Dopiero rok później Nancy Astor zasiadła w Izbie Gmin, będąc pierwszą reprezentantką kobiet (BBC History, 2018). Należy jednak wspomnieć, że wokół wyboru reprezentantki narosło wiele kontrowersji. Norah Dacre Fox, jedna z przywódczyń Unii Społecznej i Politycznej kobiet powiedziała, że Astor jest pierwszą kobietą, wybraną w angielskim okręgu wyborczym, która jest amerykańską obywatelką, nie mającą mandatu do reprezentowania brytyjskich kobiet, za wyjątkiem tego, że wyszła za mąż za Brytyjczyka (Simkin, Spartacus Educational).

Warto również zauważyć, że dzięki możliwości kandydowania, kobiety uzyskały możliwość pełnienia funkcji ministra w rządzie. Pierwszą kobietą, która została ministrami i członkinią Tajnej Rady była Margaret Boundfield w latach 1929-1931.

Wraz ze zdobyciem praw wyborczych przez większość kobiet, w 1919 roku parlament uchwalił ustawę zakazującą wykluczania kobiet z pracy ze względu na ich płeć. Był to kolejny krok naprzód w budowaniu pozycji kobiet w społeczeństwie, mogły bowiem sprawować takie zawody jak radczynie prawna czy sędzia.

Kobiety na podstawie wyżej wymienionych aktów uzyskały możliwość głosowania czy kandydowania, ale nadal nie można było mówić o zrównaniu praw wyborczych względem mężczyzn. Po 10 latach podjęto ustawę *Representation of the People (Equal Franchise) Act*, która przyznawała równe prawo wyborcze kobietom, które ukończyły 21. rok życia, niezależnie od posiadanego majątku. Dopiero w 1928 roku kobiety otrzymały równe prawa wyborcze zarówno w wyborach lokalnych, jak i krajowych. Zatem wszystkie osoby dorosłe powyżej 21 roku życia posiadały powszechne prawo wyborcze w Wielkiej Brytanii. W 1969 roku wiek ten został obniżony do 18 lat.

PODSUMOWANIE

Droga do równouprawnienia kobiet w społeczeństwie nadal trwa, nie zakończyła się w momencie, gdy ich prawa zostały zrównane z prawami mężczyzn. Jest to spowodowane wieloma latami uzależnienia pozycji kobiety od mężczyzny. Dwudziesty wiek był czasem, w którym wiele krajów europejskich, ale też na całym świecie dążyło do równości wobec prawa obu płci. Natomiast ten proces w Wielkiej Brytanii trwał w zasadzie od początków dziewiętnastego wieku, gdy kobiety na różnych płaszczyznach życia społecznego zdobywały kolejne uprawnienia. Dużą rolę w tej walce odegrały ustawy odnoszące się do pozycji kobiet w małżeństwie. Wraz z ich większą samodzielnością, coraz bardziej realne stawało się to, że kiedyś kobieta również będzie mogła na tych samych zasadach co mężczyzna wziąć udział w wyborach.

Omawiając i analizując poszczególne akty prawne, które doprowadziły do tej równości wobec prawa, należy nie zapominać o kontekście społecznym. Z pewnością dużą rolę w uzyskaniu tychże praw miały ruchy feministyczne, które oddziaływały na polityków i przekonywały Brytyjczyków. Ważny jest również kontekst historyczny, szczególnie wydarzenia z początków lat dwudziestego wieku, które spowodowały, że kobiety musiały wyjść z domów i zastąpić mężczyzn w wielu miejscach. Te wszystkie czynniki z pewnością pomogły w uzyskaniu przez kobiety praw wyborczych, pomimo, że rok 1918 nie dawał w tej kwestii pełnej równości.

BIBLIOGRAFIA

Literatura:

Abram M.

1999 Aktywizacja polityczna kobiet polskich na przełomie XIX i XX wieku, [w:] Publiczna przestrzeń kobiet. Obrazy dawne i nowe, red. Elżbieta Pakszys i Włodzimierz Heller, Poznań.

Antoszewski A.

2003 Feminizm, [w:] Leksykon politologii, red. Ryszard Herbut et. al., Wrocław.

Bagan-Kurluta K.

2013 Rozwody w Anglii – krótka historia sekularyzacji małżeństwa, [w:] *Miscellanea Historico- Iuridica*, Tom XII.

Bidwell G.

1972 „Bunt długich spódnic”, Katowice.

Blackstone W.

1770 Commentaries on the Laws of England in Four Books, Oxford.

de Montmorency J. E. G., Bourdieu P.

2004 Męska dominacja, Warszawa.

Ciechomska M.

1996 Od matriarchatu do feminizmu, Poznań.

Coudert Jr. F. R.

1893 Marriage and Divorce Laws in Europe, A Study of Comparative Legislation, New York.

Felder D.G.

1998 „100 kobiet, które miały wpływ na dzieje ludzkości”, Warszawa.

Graff A.

2014 Matka feministka, Warszawa.

Gromkowska-Melosik A.

2013 Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało i medykalizacja, Kraków.

Holmes A. S.

1999 The Double Standard in the English Divorce Laws. 1857-1923, „Law & Social Inquiry” 1999, vol. 20.

Jacyno M.

2007 Kultura indywidualizmu, Warszawa.

Koranyi K.

1959 „Powszechna historia państwa i prawa”, t. III, Warszawa.

Kurowska A.

2016 Perspektywa gender w polityce społecznej, Toruń.

Lipoński W.

2005 „Dzieje kultury Brytyjskiej”, Warszawa.

Maclean M.

1995 From Advocacy to Management in Divorce: A Women's Issue?, „Cardozo Women's Law Journal”, vol. 2.

Mędrzycki W.

2005 Intymność i sfera prywatna w życiu codziennym i obyczajach rodziny wiejskiej w XIX i pierwszej połowie XX wieku, [w:] Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim, red. Dobrochna Kałwa et. al., Warszawa.

Mill J.S.

1195 „Poddaństwo kobiet”, Kraków.

Ranzetti Claire M., Curran D.J.

2008 Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo, tłum. Agnieszka Gromkowska-Melosik, Warszawa.

Seymour-Smith M.

2001 „100 najważniejszych książek świata”, Warszawa.

Takayanagi M.

2018 The Representation of the People Act 1918: A Democratic Milestone in the UK and Ireland.

1961 „Historia społeczna Anglii”, Warszawa.

Utrio K.

1998 Córki Ewy. Historia kobiety europejskiej, tłum. Mariola Gąsiorowska, Warszawa.

Wright D. C.

2003-2004 Untying the Knot: An Analysis of the English Divorce and Matrimonial Causes Court Records, 1858–1866, „University of Richmond Law Review” 2003-2004, vol. 38.

Żarnowska A.

2000 Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligentnym na przełomie XIX i XX wieku, [w:] Kobieta i praca. Wiek XIX i XX, red. Anna Żarnowska et. al., Warszawa.

Akty prawne i orzecznictwo:

An Act to Amend the Law Relating to Divorce and Matrimonial Causes in England, 20 & 21 Vic., c. 85 (1857) (Eng.).

Kodeks Napoleona: reprodukcja pierwszej pełnej edycji polskiego przekładu (1808) oraz Pamiętnik o Napoleonie, red. Wacław Walecki, Kraków: Collegium Columbinum, 2008.

Representation of the People Act 1918 - <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1918/64/enacted> [dostęp 16.06.2021 r.]

Municipal Corporation Act 1882 - <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/Vict/45-46/50> [dostęp 16.06.2021 r.]

https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1883/18/pdfs/ukpga_18830018_en.pdf [dostęp 16.06.2021 r.]

Representation of the People (Equal Franchise) Act 1928 - <https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1928/mar/29/representation-of-the-people-equal> [dostęp 16.06.2021 r.]

Local Government Act 1888 - <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/Vict/51-52/41> [dostęp 16.06.2021 r.]

Inne

Article about Equal Franchise Act 1928, Spartacus Educational, <https://spartacus-educational.com/W1928.htm> [dostęp 16.06.2021 r.]

Article „What was the 1918 Representation of the People Act?“, BBC History, <https://www.historyextra.com/period/20th-century/what-was-the-1918-representation-of-the-people-act/> [dostęp 16.06.2021 r.]

Article „Which Act Gave Women the Right to Vote in Britain?“, Classroom, <https://classroom.synonym.com/act-gave-women-right-vote-britain-5469.html> [dostęp 16.06.2021 r.]

Koziarz K., Sufrażystki. Poprawa sytuacji kobiet w Anglii w XIX w. - <https://histmag.org/Sufrazystki.-Poprawa-sytuacji-kobiet-w-Anglii-w-XIX-w.-1859> [dostęp 16.06.2021 r.]

Purvis J., ‘A glass half full’? Women’s history in the UK, https://researchportal.port.ac.uk/portal/files/5174715/June_Purvis_A_Glass_Half_Full.pdf [dostęp 16.06.2021]

Rejmanowski T., Ewolucja myśli feministycznej na przestrzeni wieków, www.escapemag.pl [dostęp 16.06.2021 r.]

Rix K., Women and the municipal franchise - <https://thehistoryofparliament.wordpress.com/2019/08/02/women-and-the-municipal-franchise/> [dostęp 16.06.2021 r.]

UK Parliament, The Reform Act 1832, <https://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/reformact1832/> [dostęp 16.06.2021 r.]

Women get vote, UK Parliament web - <https://www.parliament.uk/about/living-heritage/transformingsociety/electionsvoting/womenvote/overview/thevote/>

Britannica, The Editors of Encyclopaedia. "Reform Bill". *Encyclopedia Britannica*, <https://www.britannica.com/event/Reform-Bill> [dostęp 16.06.2021 r.]

WOMEN'S PATH TO FULL RIGHTS IN BRITAIN

Abstract: The twentieth century is a time of many economic, legal and, above all, social changes. During this time, women fought for their rights in many regions of the world. The activist movement, dubbed suffragism, was particularly active in Great Britain and the United States. On the other hand, women in the British Isles received their full rights relatively late, because their rights were equated with those of men only in 1928. The position of women in society, it grew stronger with the successive rights they obtained. Already at the end of the 18th century, in Great Britain, groups of people, including men, appeared, building social awareness in order to make groundbreaking changes in the law. However, when talking about the road to equality between women and men, one should mention not only the struggle over electoral rights, but also issues related to with equal treatment and legal regulations in everyday matters. Because access to education was not equal, it was only in the 1870s that women were allowed to study at the country's major universities. Another important issue is the position of a woman in relation to a man in marriage and her rights resulting therefrom. The author analyzes the causes of the struggle for women's rights, which evolved from the 18th century to the moment when the voting rights of both genders were equalized. In the discussed topic, the legal conditions of changes occurring in individual years, which increased the sovereignty of women in society, the analysis of legal acts, as well as the effects that were caused by in UK legislation. The analysis of these issues leads to conclusions regarding the legal changes as well as the social consequences that they caused. An interesting issue are also the conditions and reasons that led to the fact that compared to other European countries, women received rights equal to with men, despite the dynamic development of feminist movements.

Keywords: women's rights, 20th century, feminism

CHRISTOPHER COLWILL

UNIwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0002-3146-3513

POLITYKA MARGARET THATCHER A STRAJK GÓRNIKÓW (1984-1985). SPOŁECZNO-POLITYCZNY SPÓR O SEKTOR WYDOBYWCZY I JEGO KONSEKWENCJE DLA TERAŻNIEJSZOŚCI

Abstrakt: Druga połowa XX wieku – okres, który na stałe zapisał się w historii Wielkiej Brytanii jako czas przemian, zarówno na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, jak i społecznej. Od czasów zakończenia działań wojennych w Europie, na Wyspach Brytyjskich zachodziły zmiany, których skutki odczuwalne są do dzisiejszego dnia. Z jednej strony Wysp rozgrywał się krwawy konflikt narodowościowo-religijny w Irlandii Północnej, z drugiej toczył się zacięty spór o najlepsze rozwiązania ekonomiczne i polityczne dla państwa brytyjskiego. Po długim czasie przewodnictwa laburzystów w brytyjskiej polityce, do głosu dochodzą torysi z Margaret Thatcher na czele. Jest to okres dogłębnych reform gospodarczych, ale także i społecznych. Doktryna społeczno-polityczna, dzisiaj znana jako thatcheryzm, zmienia nie tylko model ekonomiczny państwa, lecz wpływa także na brytyjskie społeczeństwo. Thatcherowski model prywatyzacji i deindustrializacji sektora wydobywczego swoim zasięgiem zaczyna dotykać wszystkich zakątków Wielkiej Brytanii, poczynając od Walii i południowo-wschodniej Anglii, na Szkocji kończąc. Reformy te spotykają się jednak z oporem społecznym. Całe państwo zaczyna zalewać fala strajków i protestów; jednym z najgłośniejszych i najdłużej trwających był strajk pracowników sektora górniczego (1984-1985). W obronie swoich miejsc pracy oraz lokalnych społeczności, na ulice miast i miasteczek przemysłowych wyszły tysiące górników. Doszło do licznych starć pomiędzy pikietującymi a policją. Wśród rodzin strajkujących panowała solidarność i wzajemne wsparcie, pomoc oferowały także inne grupy społeczne, w tym zagraniczne. Chciałbym w tym miejscu dodać, że wspomniany spór nie toczył się tylko i wyłącznie na płaszczyźnie społecznej, ale także i politycznej, pomiędzy dwiema największymi frakcjami politycznymi – Partią Konserwatystów i Partią Pracy. Ramieniem politycznym strajkujących górników był tzw. NUM (National Union of Mineworkers) pod

przewodnictwem Artura Scargilla, był to jeden z najsilniejszych związków zawodowych na całych Wyspach Brytyjskich. Drugą stroną w konflikcie było NCB (National Coal Board) pod przewodnictwem Sir Iana MacGregora, którego strategię biznesową w sektorze górniczym według wielu doprowadziły do strajku. Trzecim uczestnikiem sporu byli przedstawiciele Partii Konserwatywnej na czele z Margaret Thatcher i Leonem Brittanem. Pomimo rocznego strajku (6 marca 1984 – 3 marca 1985) nie udaje się zatrzymać postępującego procesu zamykania kopalń węgla kamiennego w Wielkiej Brytanii. By lepiej to zobrazować dodam, że w 1983 roku funkcjonowały 174 kopalnie, jednak do 2015 roku wszystkie zostały zamknięte. Zarówno strajk górników, jak i decyzje podjęte przez Margaret Thatcher, podzieliły społeczeństwo brytyjskie na wielu płaszczyznach. Same reformy z jednej strony sprawiły, że gospodarka Wielkiej Brytanii podniosła się z zapaści, ale z drugiej doprowadziły do powstania kryzysów socjoekonomicznych, zwłaszcza w dawnych regionach przemysłowych.

Słowa kluczowe: Margaret Thatcher, Strajk Górników, Deindustrializacja, Wielka Brytania

POCZĄTKI INDUSTRIALIZACJI I ZMIAN SPOŁECZNYCH

W XVIII oraz XIX wieku na Wyspach Brytyjskich dochodzi do powolnych przemian, zarówno politycznych, jak i społecznych oraz gospodarczych. Jest to epoka określana przez wielu historyków jako okres pary, węgla oraz stali. Początkowo przemiany gospodarcze następują stopniowo, by później nabrać coraz większego przyspieszenia i rozprzestrzenić się na cały kontynent europejski a w dalszej perspektywie świat. Pierwsza rewolucja przemysłowa, bo o niej mowa, odmieniła sposób, w jaki dzisiaj żyjemy, dostarczając szeregu wynalazków, rozwijając transport, przemysł, a także doprowadzając do przemian społecznych.

Rewolucja przemysłowo-techniczna, rozpoczęta po 1870 r., objęła całość przemian technicznych, ekonomicznych i społecznych, związanych z powstaniem w XIX w. produkcji przemysłowej oraz początków nowoczesnej cywilizacji (Żejmo 2015, s. 3).

Rozwinął się przemysł włókienniczy, górniczy oraz metalurgiczny; wraz z rozwojem technicznym następuje także szereg innych przemian: rozbudowane są miasta, powstają pierwsze zagłębia przemysłowe (Black Country) i wykształcają się nowe warstwy społeczne. Z tym ostatnim zagadnieniem wiążą się liczne migracje mieszkańców wsi do nowo powstających miast i miasteczek, przez co dochodzi do zmiany struktury społeczeństwa z agrarnego

na społeczeństwo przemysłowe, co skutkuje zmniejszeniem zatrudnienia w rolnictwie. Wśród nowych mieszkańców miast zaczynają się pojawiać nowatorskie idee, rozwija się klasa średnia i pracownicza. Rodzą się ruchy społeczne, takie jak związki zawodowe, ruch pracowniczy, czartystów, sufrażystek czy też luddystów, sprzeciwiających się zmianom modelów pracy i zastąpieniu pracowników przez nowoczesne maszyny w największych tkalniach. Rozwojowi podlegają też ideologie polityczne i idee ekonomiczne, oraz zjawiska takie jak liberalizm, idee wolnorynkowe, kapitalizm, oraz socjalizm (w mniejszym stopniu niż w innych państwach) i monopolizacja gałęzi przemysłu.

Należy jednak podkreślić, że wszystkie wyżej wymienione procesy nie miałyby miejsca, gdyby nie odkrywano nowych złóż węgla kamiennego, który był niezbędnym elementem wielu procesów technologicznych. Jak zauważa jeden z historyków, Norman Davies:

Rozmieszczenie przemysłu ciężkiego zależało w znacznej mierze od położenia złóż węgla kamiennego. Węgla nie było ani w południowo-wschodniej Anglii, ani w Irlandii (znikome pokłady), natomiast bogate złoża znajdowały się w środkowej Szkocji, nad rzekami Tyne i Tees (Północno-Wschodnia Anglia), w Lancashire i Yorkshire, na zachodzie i północy hrabstw środkowej Anglii, a przede wszystkim w południowej Walli. W rezultacie w okręgach, które dotąd były słabo rozwinięte i rzadko zaludnione, zaczęły nagle wyrastać jak grzyby po deszczu kopalnie, fabryki i brudne, tętniące życiem miasta przemysłowe (Davies 2012, s. 669).

W drugiej połowie XVIII wieku demograficzne i gospodarcze punkty ciężkości zdecydowanie zaczęły oddalać się od Londynu, dotychczasowego swojego centrum handlu. Nowymi ośrodkami biznesowymi zaczęły stawać się Birmingham, Glasgow, Cardiff oraz chluba północy – związane z liberalną polityką wolnego handlu miasto Manchester, co doprowadziło do połączenia peryferii ze stolicą.

Zwiększone zapotrzebowanie na węgiel kamienny związane było z wieloma gałęziami przemysłu. Początkowo były to głównie huty, stocznie, fabryki tekstylne oraz transport, pochłaniające gargantuiczne ilości tego surowca; z tego powodu otwierano coraz więcej kopalń głębinowych, często drażąc pokłady węgla pod dnem morza. W drugiej połowie XIX wieku i później zapotrzebowanie jeszcze wzrosło ze względu na przemysł chemiczny i energetyczny.

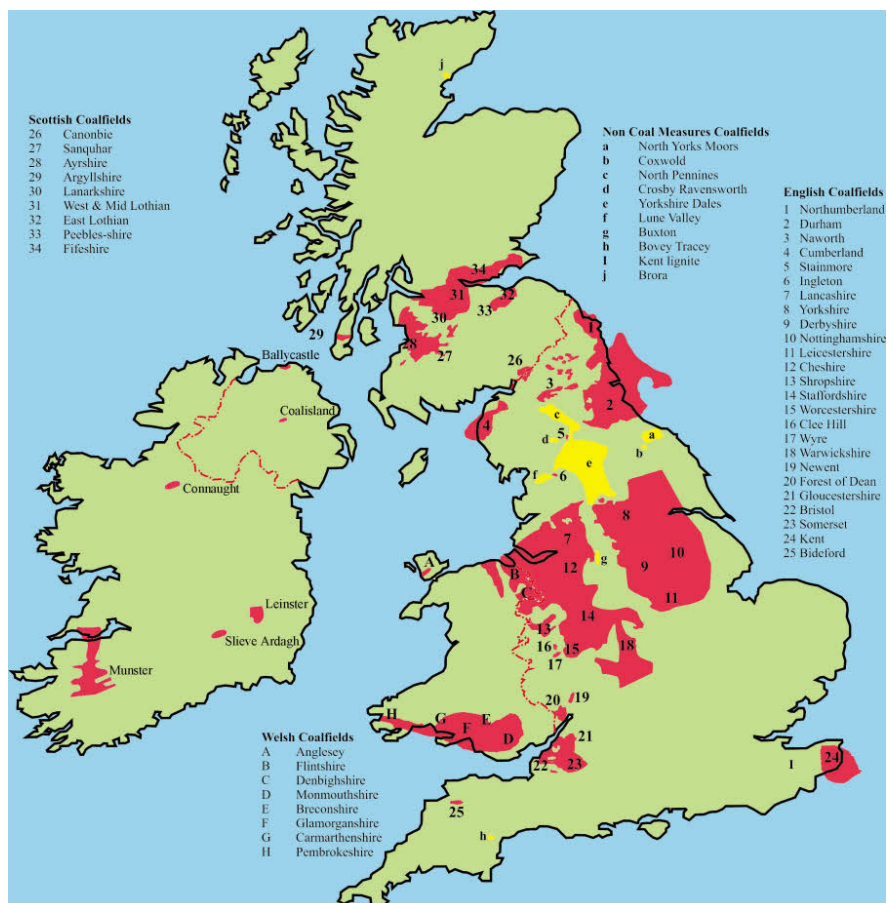
Za zmianami przemysłowymi szło wiele pozytywnych aspektów modernizacyjnych, jednakże miały one także swoje mroczne oblicze, tworząc liczne podziały społeczne. Dotyczy to zwłaszcza okresu wiktoriańskiego, w trakcie

którego zaczęły być widoczne nowe linie rozłamu, zwłaszcza klasowego. Tradycyjny podział pańszczyźniany zaczął odchodzić w niepamięć, a zastępowała go gradacyjna klasyfikacja na klasy wyższą, średnią i niższą, co zaczęło doprowadzać do nowych antagonizmów społecznych. Klasę niższą starano się wykluczać z życia politycznego, na co zaczęto odpowiadać protestami lub zakładaniem związków zawodowych.

Warto także wspomnieć, iż często do ciężkiej pracy w prymitywnych kopalniach wykorzystywano dzieci oraz kobiety. W początkowych fazach był to proceder, który ukrywano przed opinią publiczną, aż do czasu tragedii w Huskar Colliery (1838), w której to zginęło 26 dzieci w wieku pomiędzy 8-16 lat. Po tych wydarzeniach zaczęto wprowadzać zmiany w prawodawstwie, ale był to bardzo powolny proces. Ze względu na złe warunki pracy lub z powodu zbyt niskich płac, pracownicy przemysłu górniczego zorganizowali dziewięć lokalnych lub ogólnonarodowych strajków. Pierwszy z nich odnotowano w 1893 roku, największy i najdłużej trwający odbył się w latach 1984-1985, jednak miał on zupełnie inne znaczenie niż te w latach wcześniejszych. Warto dodać, że dane o strajkach zaczęto dopiero uzupełniać od 1891 roku (Office for National Statistics).

Przechodząc do podsumowania tej części artykułu, chciałbym zaznaczyć, że przemysł wydobywczy na Wyspach Brytyjskich, zarówno podczas wspomnianej rewolucji przemysłowej, jak i w późniejszych latach, odgrywał znaczącą rolę, zarówno na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, jak i społecznej, co zostanie szerzej omówione w dalszej części tekstu. Warto wspomnieć, że przemysł węglowy został upaństwowiony na mocy ustawy o Nacjonalizacji Przemysłu Węglowego z 1946 roku (Coal Industry Nationalisation Act 1946).

Rys. 1 Okręgi wydobywcze węgla kamiennego. Źródło: Northern Mine Research Society <https://www.nmrs.org.uk/mines-maps/coal-mining-in-the-british-isles/>



DRUGA POŁOWA XX WIEKU. ZMIANY NA GLOBALNYM RYNKU. ZWYCIĘSTWO MARGARET THATCHER W WYBORACH I WPROWADZANE REFORMY

Druga połowa XX wieku dla wielu zachodnich państw była okresem postępującej modernizacji przemysłowej. Dawne rozwiązania, tj. z okresu pierwszej rewolucji przemysłowej, zaczęto uważać za przestarzałe, a klaster przemysłu ciężkiego kurczył się tak bardzo, że zaczął powoli zanikać. Kopalnie, huty i przemysł metalurgiczny zaczęły być wypierane przez nowe technologie, związane z branżami: elektroniczną, telekomunikacyjną, biotechnologiczną, czy też

z badaniami kosmicznymi. Stare technologie utrzymywały swoją pozycję do 1945 roku, by później zacząć tracić na znaczeniu; nawet transport odchodził od użytkowania węgla na rzecz zagranicznej ropy naftowej. Świat wkroczył na ścieżkę coraz szybszego rozwoju, a Wielka Brytania zaczęła tracić pozycję w wyścigu technologicznym. Różnice pomiędzy szybko rozwijającym się południem, a, jak niektórzy badacze określają „zastygłą północą”, zaczęły się jeszcze bardziej pogłębiać. W okresie pomiędzy 1958 a 1959 rokiem zamknięto 85 kopalń na Wyspach Brytyjskich, podnosząc tym samym produktywność wydobyczą o 70%, ale ze znacznie zredukowaną siłą roboczą.

Nie oznaczało to jednak, że gospodarka brytyjska w ogóle się nie rozwijała. Istota problemu tkwiła w tym, że gospodarki innych krajów rozwijały się znacznie szybciej, wskutek czego dystans między nimi a Zjednoczonym Królestwem gwałtownie się zwiększał.

Lata 70., to także czas pogłębiającej się recesji gospodarczej Zjednoczonego Królestwa, erozji „welfare state” [...] Mimo polityki pełnego zatrudnienia nastąpił gwałtowny wzrost bezrobocia, średnia jego stopa w latach 1976-1980 wynosiła 6,2%. Wielka Brytania w latach 50. zajmowała dziewiąte miejsce pod względem wysokości produktu narodowego brutto na mieszkańca, w 1971 r. spadła na piętnastą pozycję, a pięć lat później plasowała się dopiero na osiemnastym miejscu. Wydatki publiczne osiągnęły poziom 60% PKB zaś inflacja w sierpniu 1975 r. wzrosła do 26,9%. W tym samym czasie najwyższa stawka opodatkowania sięgała 83%. Sytuacja ekonomiczna zmusiła rząd brytyjski do zaciągnięcia pożyczki w 1976 r. z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, co powszechnie przyjęto jako upokorzenie. Sytuacja gospodarcza była na tyle dramatyczna, że próby odejścia od dotychczasowej polityki podjął James Callaghan (Partia Pracy), piastujący urząd premiera w latach 1976-1979. Zrezygnował on z postulatów nacjonalizacyjnych, próbując jednocześnie zredukować wydatki rządowe, deficyt budżetowy i ograniczyć wzrost płac do poziomu 5% (Ceran 2008, s. 46).

Warto zaznaczyć, że zdania na temat powodów wystąpienia ówczesnego kryzysu ekonomicznego są podzielone. Podczas gdy lewica, a zwłaszcza badacze marksistowscy, przedstawiali problemy gospodarcze lat 70. XX wieku jako kryzys późnego kapitalizmu, to wyłaniająca się Nowa Prawica mocno argumentowała, że Wielka Brytania w rzeczywistości cierpi z powodu kumulatywnej porażki trzech dekad keynesizmu, socjaldemokracji i państwa dobrobytu. Niemniej jednak, decyzje te spotkały się ze społecznym niezadowolaniem i doprowadziły do masowych strajków w różnych sektorach gospodarki

w całej Wielkiej Brytanii, a także kryzysu społeczno-politycznego, zwanego The Winter of Discontent (Zima niezadowolenia).

Termin ten stał się częścią narracji na temat przeobrażenia społeczeństwa brytyjskiego, a szczególnie utraty władzy przez Partię Pracy i jej zdobycia przez Partię Konserwatywną. Decyzje podjęte przez Callaghana i reakcja społeczna zdecydowanie ułatwiły Margaret Thatcher zwycięstwo w wyborach w 1979 r. Thatcher potrafiła także wykorzystać i narzucić terminologię kryzysu, pokazując, że wyrażała ona prawdziwe problemy, faktyczne doświadczenia i sprzeczności – wszystko w obrębie logiki dyskursu związanego z polityką i klasową strategią prawicy (Miś 2007, s. 97-98).

Szeroko rozumiana lewica również odpowiedziała na decyzje ówczesnego premiera i oceniła je jako atak na klasę pracującą.

Po wygranych wyborach w 1979 r. Margaret Thatcher przystąpiła do wprowadzania zmian, zarówno w sferze ekonomicznej, jak i społecznej. Reformy były oparte na bardzo szerokim wachlarzu decyzji, mających na celu modernizację brytyjskiej gospodarki oraz ograniczenie wpływu państwa na procesy rynkowe. Będąc zwolenniczką dyskursu neoliberalnego (ekonomii liberalnej) uważała, że jedynie w kategoriach tych koncepcji można zapobiec kryzysowi i podnieść gospodarkę brytyjską z zapaści i poprawić jej wizerunek na arenie międzynarodowej. Zauważalne jest to zwłaszcza w słynnym powiedzeniu premier Thatcher: „There is no alternative”. Podobnie jak Callaghan, Margaret Thatcher nie była zwolenniczką nacjonalizacji gałęzi przemysłowych, a opowiadała się za ich prywatyzacją. Proces prywatyzacji wiązał się ze sprzedażą nierentownych przedsiębiorstw państwowych, które obciążały budżet i doprowadzały do deficytu, a zyski uzyskane w wyniku tego procesu miały stać się źródłem finansowania świadczeń socjalnych. By zachować obiektywizm warto dodać, że w przypadku sektora wydobywczego nowa premier była bardziej zainteresowana rozwojem i zwiększeniem wydobycia ropy naftowej z dna Morza Północnego, aniżeli skupianiem swojej uwagi na rozwiązaniu problemów górnictwa, gdyż to ropa przynosiła i nadal przynosi ogromne zyski dla brytyjskiej gospodarki.

Oprócz wyżej wymienionych strategii, reformy dotyczyły też:

- Polityki antyinflacyjnej;
- Rozwiązania problemów bezrobocia;
- Zmian w wydatkach publicznych;
- Ograniczania roli związków zawodowych;

- Wprowadzenia rozwiązań prywatyzacyjnych i kapitalizmu ludowego (popular capitalism);
- Reformy państwowej służby zdrowia;
- Wprowadzenia zmian w edukacji;
- Reformy mieszkaniowej;
- Wprowadzenia kontrowersyjnej opłaty lokalnej (community charge), znanej jako Polltax;
- Przeprowadzenia gruntownych zmian w roli państwa jako opiekuna (welfare state).

Reformy skupiały się także na sporze ideologicznym i oskarżaniu innych polityków z partii konserwatywnej o zbytnią pobłażliwość wobec byłych rządów Partii Pracy. Thatcher proponowała zupełnie nowy model konserwatyzmu (New Right), kierującego się zasadami wolnorynkowymi, ale też z państwem opierającym się na silnych rządach prawa i przestrzegania porządku. W sferach społecznych, ale także moralnych, thatcheryzm często utożsamiany jest z kładzeniem nacisku na tradycyjny model rodziny, praworządność, dezaprobatę dla swobód obywatelskich, zwłaszcza w kwestiach protestów, strajków czy zrzeszania się w związki zawodowe. Przeprowadzano także ataki – retoryczne i legislacyjne – na wszelkie instytucje, które uważano za wrogo nastawione do doktryny thatcheryzmu, w tym: samorzady, w których władzę sprawowała opozycja, związki zawodowe, brytyjskie media (zwłaszcza British Broadcasting Corporation), uniwersytety, służbę cywilną, a nawet kościół anglikański. W przypadku partii opozycyjnych i związków zawodowych uważano, że są one przesiąknięte ideami marksistowskimi, dlatego też Thatcher stwierdziła, będąc jeszcze na stanowisku lidera partii konserwatywnej (1975), że New Right również musi posiadać swoją ideologię „We must have an ideology. The other side have an ideology...we must have one too” (Dorey 2015).

Przechodząc do reform sektora górniczego, pierwsze próby restrukturyzacji rząd partii konserwatywnej podjął w 1980 r., jednak ruch ten spotkał się z oporem Krajowego Związku Górników (National Union of Mineworkers). Jako że ekonomia Wielkiej Brytanii była jeszcze niestabilna, zdecydowano się na odroczenie tej decyzji, gdyż obawiano się ogólnonarodowego strajku, który mógłby okazać się tragiczny w skutkach zarówno dla gospodarki, jak i dla wizerunku torysów, którzy dopiero wygrali wybory.

28 marca 1983 roku na czele National Coal Board stanął Ian MacGregor, przemysłowiec oraz metalurg, osoba, która wcześniej piastowała stanowiska w British Leyland i British Steel. MacGregor został osobiście wyznaczony na

to stanowisko przez premier Margaret Thatcher i podzielał jej zdanie w kwestii reform brytyjskiego sektora wydobywczego: był wielkim zwolennikiem prywatyzacji, zarówno kopalń, jak i korporacji National Coal Board. Swojego niezadowolenia z powodu tej decyzji nie krył Arthur Scargill, stojący na czele NUM. Przewodniczący związkowców miał już wyrobione zdanie o nowym dyrektorze i obawiał się, że przyjmie on strategię biznesową podobną do tej, jaką przyjął w British Steel, polegającą na masowym zwalnianiu pracowników i zamykaniu zakładów, które uważał za nierentowne. Podejrzenia te znalazły swoje odbicie w rzeczywistości.

Zarówno postanowienia Ian'a MacGregora, jak i reforma ograniczająca rolę związków zawodowych, spotkały się z ogromną niechęcią ze strony pracowników kopalń. Wcześniej wspomniane decyzje stały się punktem zapalnym dla zorganizowania Ogólnonarodowego Strajku Górników, na czele którego stanął przewodniczący NUM, Arthur Scargill. Margaret Thatcher zaczęła już wprowadzać zmiany legislacyjne o wiele wcześniej i była przygotowana na taką ewentualność.

W 1984 r. rząd, mając świadomość zbliżającej się konfrontacji, uchwaślił Ustawę o Związkach Zawodowych (Trade Union Act), regulującą sposób finansowania wyborów do władz związków zawodowych. Decyzje o podejmowaniu akcji strajkowej miały być przeprowadzone w powszechnym tajnym głosowaniu (pre-strike ballot). Ustawa ta dawała prawo policji do rozpraszania nielegalnych pikiet i zwiększała kompetencje, możliwości ochrony osób chcących pracować (Ceran 2008, s. 96).

STRAJK GÓRNIKÓW (1984-1985)

Na wstępie do tej części artykułu należałoby wspomnieć o strategiach obranych przez obie skonfliktowane strony. NUM za główny cel obrał spowolnienie produkcji energii elektrycznej poprzez ograniczanie dystrybucji węgla do elektrowni oraz blokady dostaw. Taktyka ta miała wywrzeć na rządzie presję do wycofania się z deklaracji ograniczania roli związków zawodowych oraz zmusić obie strony do rokowań.

Strategia rządowa premier Thatcher polegała na:

- Zgromadzeniu zapasów węgla, by móc w przypadku strajku zapewnić płynność w dostawach energii;

- Zatrzymaniu jak największej liczby górników w pracy, by ci nie przyłączyli się do strajku;
- Wykorzystaniu policji w sytuacji łamania obowiązującego prawa i utrzymywaniu „rule of law”, zwłaszcza w przypadku ataków na pracujących górników;
- W Scotland Yardzie aktywowano komórkę National Reporting Centre (NRC), ułatwiającą koordynację działań lokalnych służb mundurowych w wymiarze narodowym.

1 marca 1984 r. NCB w Yorkshire ogłasza planowane zamknięcia pierwszych dwóch kopalń, w tym jednej z najstarszych w regionie, działającej od 111 lat kopalni w Cortonwood. W planach ujęto także zaprzestanie procesu wydobywczego w Bulcliffe. 5 marca pracownicy obu kopalń rozpoczęli ogólny strajk.

Następnego dnia, 6 marca 1984 r., NCB wyraziło swój zamiar wycofania się z „planu węglowego” z 1974 r., tym samym potwierdzając potrzebę ograniczenia zdolności produkcyjnej. W zapowiedziach zaplanowano redukcję wydobywczą o 4 miliony ton węgla kamiennego, zamknięcie kolejnych 20 z 170 istniejących w tym czasie kopalń głębinowych oraz likwidację 20 000 miejsc pracy (około 10% siły roboczej NCB). Zmiany miały dotyczyć pól wydobywczych w północnej Anglii i Walii, w tym trzech symbolicznych kopalń: wspomnianym wcześniej Cortonwood w Yorkshire, Snowdon w hrabstwie Kent i Polmaise w Szkocji, czyli w sercu najbardziej bojowo nastawionych obszarów związkowych NUM.

W wielu współczesnych publikacjach na temat omawianego kryzysu, działania podjęte przez NCB ocenia się jako posunięcia prowokacyjne, mające doprowadzić do buntu górników (Gouiffes 2007, s.143).

By zapobiec eskalacji i tak już napiętej sytuacji, Departament Energii, we współpracy z NCB, dodatkowo przedstawił pakiet zabezpieczeń socjalnych, które miały towarzyszyć planowi restrukturyzacji. Ujęto w nim:

- Zabezpieczenia prawne przed natychmiastowym zwolnieniem;
- Możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę w wieku 50 lat;
- Otrzymanie dodatku mobilnego w przypadku zmiany miejsca pracy;
- Gwarancje zwiększonego wynagrodzenia;
- Wprowadzenie rocznego planu inwestycyjnego, polegającego na przekazaniu 800 milionów funtów dla sektora węglowego.

Wspomniane decyzje doprowadziły do rozgoryczenia w środowisku górniczym, doprowadzając do eskalacji kilku bojkotów o zasięgu lokalnym do ogólnonarodowego strajku sektora węglowego. Arthurowi Scargillowi, pomijając powszechne głosowanie, udało się urządzić strajk, który swoim zasięgiem oraz poziomem zorganizowania przewyższał wszystkie znane w dotychczasowej historii Wielkiej Brytanii. Hasłem przewodnim górników stało się słynne „Coal not Dole” (tłum. Tak dla węgla. Nie dla zasiłku).

W początkowych planach środowiska górniczego było zaprzestanie wydobycia węgla oraz organizowanie pikiet, zarówno o zasięgu lokalnym, jak i w Londynie. Wkrótce jednak okazało się, że zdania pomiędzy strajkującymi są podzielone, część opowiadała się za zaprzestaniem wydobycia w ramach protestu, z kolei inni, zwłaszcza będący w trudnej sytuacji ekonomicznej, lub nie wierzący w powodzenie strajku, chcieli powrócić do pracy, chociażby w ograniczonym wymiarze czasowym. Wśród górników były też grupy, które odcinały się od decyzji kierownictwa NUM, wierząc, że związek zawodowy walczy tylko i wyłącznie o swoje własne cele polityczne. Dla przykładu, górnicy z regionu Midlands pracowali podczas całego sporu. Kością niezgody okazała się także decyzja podjęta przez Artura Scargilla, który powołał strajk pomijając powszechne głosowanie. Stąd też w pewnym momencie doszło do rozłamu i związkowcy, niezadowoleni z posunięć Scargilla, utworzyli autonomiczny związek zawodowy Union of Democratic Mineworkers (UDM). Właśnie z powodu wyżej wymienionych antagonizmów NUM zdecydował się na utworzenie tzw. flying pickets (lotne pikiety), podczas których przewożono strajkujących z jednego okręgu do innego, by wspomagali mniej liczne demonstracje, a także przekonywali innych, by nie powracali do pracy.

Oczywiście lokalne samorządy, związkowcy oraz inni działacze zawodowi i społeczni dokładali wszelkich starań, by wspomóc rodziny w trudnym położeniu materialnym. Organizowano zbiórki pieniężne oraz zakładano fundusze samopomocowe. W lokalnych świetlicach urządzano kantyny dla wszystkich rodzin, które chciały skorzystać z darmowego posiłku, a dzieci górników były wysyłane na wakacje.

Do miasteczek rząd zaczął wysyłać formacje mundurowe, by te swoją obecnością podkopywały morale wśród protestujących. Innym zadaniem policji było zapobieganie łamaniu obowiązującego prawa, zwłaszcza w przypadku uniemożliwiania przez pikietujących powrotu do pracy niektórym górnikom, nazwanymi w górniczym slangu Scabs (łamistrąjki). Margaret Thatcher w łamistrąjkach widziała potencjał w swojej walce przeciwko głównemu rywalowi, z kolei NUM wywierał na nich nacisk, by przyłączali się do pikiet. Początkowo

przemoc policyjna wobec strajkujących pojawiała się w mniejszym lub większym stopniu w zależności od regionu. W większości przypadków wszelkie konfrontacje z policją kończyły się na przepychankach i przebiegały względnie pokojowo. Wyjątkiem od tej reguły są wydarzenia, które miały miejsce podczas blokady koksowni w Orgreave 18 czerwca 1984 roku. Zajście to na stałe zapisało się w historii Strajku Górników jako Bitwa o Orgreave, w której to starło się około 5000 górników z 6000 policjantów, wyposażonych w sprzęt szturmowy, psy policyjne i 42 funkcjonariuszy konnych. Po obu stronach 123 osoby zostały ranne, a 95 górników aresztowano. Obecnie uważa się, że konfrontacja ta była najbardziej brutalnym incydentem w całorocznym strajku. Celem tak dużej demonstracji było powstrzymanie transportów opuszczających koksownię i zmierzających do hut stali w Scunthorpe, w południowym Yorkshire. Chociaż blokady tego zakładu odbywały się wcześniej, to nigdy nie były one tak liczne. Powodem, dla którego Arthur Scargill zdecydował się na organizację i przeprowadzenie tak dużego przedsięwzięcia, było nieprzestrzeganie umownych limitów przyjmowanych transportów węgla w koksowni. Tutaj warto wspomnieć, że na początku strajku British Steel i koksownie otrzymywały tzw. dyspensy, czyli ograniczone dostawy węgla, aby zapobiec uszkodzeniom pieców hutniczych. Innym punktem tej taktyki było ograniczenie produkcji stali. W przypadku działań policyjnych możemy mówić o całkowitej zmianie koncepcji, w której to przechodzono z działań o charakterze defensywnym na działania ofensywne. We wspomnieniach górników z tamtego dnia możemy dowiedzieć się, że konfrontacje przybrały zupełnie inny charakter.

W pewnym momencie zatrzymałem się przy mężczyźnie stojącym na skraju trawnika z dala od całego zamieszania. Podtrzymywał on swoje zranione ramię, uskarżając się na ból w łokciu, który był prawdopodobnie zwichnięty. [...] Później w trakcie ucieczki przed policyjną szarżą, poczułem coś w rodzaju mocnego popchnięcia, które sprawiło, że przemieściłem się o dziesięć jardów do przodu. Jak później wskazał naoczny świadek, zostałem uderzony w plecy tarczą policyjną. Ufając swojemu instynktowi samozachowawczemu uciekłem na pobliskie osiedle Handsworth i ostatecznie schroniłem się w alejce oddzielającej dwa domy, u boku górnika z North Derbyshire. Zbudowaliśmy sobie prowizoryczną barykadę składającą się z dwóch koszy na śmieci i kilku kartonów, by ukryć się przed przeszywającym wzrokiem policjantów, którzy w całym swoim oporządzeniu wyglądali jak postacie z filmu Gwiazdne Wojny (Waddington 2017, s. 5).

Po wydarzeniach z Orgreave w doniesieniach medialnych często pojawiały się krytyczne opinie, wysuwane wobec strajkujących górników, oskarżające

ich o zachowania prowokacyjne i agresywne wobec policjantów. W trakcie procesów sądowych, podczas których przedstawiono materiały dowodowe w postaci nieedytowanych nagrań wideo, opinii publicznej został przedstawiony zupełnie inny przebieg wydarzeń. Wezwani na rozprawę policjanci przyznali pod przysięgą, że wykorzystywane przez nich metody były nieproporcjonalne do czynów, przyznali się także do nadmiarowego wykorzystywania środków przymusu bezpośredniego, a także do aresztowań przypadkowych osób.

Orgreave, jak i inne incydenty mające miejsce podczas strajku, spowodowały, że zaufanie do służb mundurowych wśród mieszkańców przemysłowych regionów znacznie spadło, a ustne przekazy wśród osób, które pamiętają te wydarzenia lub osobiście ich doświadczyły, są nadal żywe i przekazywane kolejnym pokoleniom.

Zanim przejdę do podsumowania tej części swojego artykułu, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na fakt, który nieraz jest pomijany w historycznych narracjach o strajku. W środowisku zdominowanym przez mężczyzn, swoją rolę odegrały również kobiety. Często w mediach pokazywano obraz kobiet, jako stojących za swoimi mężami i wspierających ich na każdym kroku, poprzez gotowanie obiadów dla strajkujących, uruchamianie zbiórek pieniężnych, tworzenie paczek dla biedniejszych rodzin oraz organizację wczasów letnich dla dzieci. Tak samo jak mężczyźni, kobiety zakładały swoje własne stowarzyszenia i ruchy społeczne. Jednym z najbardziej znanych był ruch o nazwie Women Against Pit Clousers, urządzający liczne demonstracje przeciwko zamykaniu kopalń. W innych przypadkach, gdy mężczyźni tracili swoje wypłaty, a zapomogi ze strony związków zawodowych były niewystarczające, to kobiety podejmowały się pracy zarobkowej, troszcząc się o swoją rodzinę. W trakcie, gdy wiele kobiet aktywnie uczestniczyło w protestach lub opiekowało się swoimi najbliższymi, były też takie, które zajmowały się kwestiami pomocy społecznej. Bez względu na pochodzenie i okoliczności kobiety podejmowały różne działania, kierując się troską o swoją lokalną społeczność.

Utrata wynagrodzenia i bark elastyczności w zasadach dotyczących świadczeń strajkowych, stworzyło pilną potrzebę zapewnienia wsparcia samotnym górnikom i rodzinom żyjącym w ubóstwie, tworząc tym samym inne pole pod aktywność społeczną dla kobiet (Spence i Stephenson 2007, s. 6).

Przyglądając się podziałom społecznym, pojawiającym się czasie trwania całego sporu, można stwierdzić, że miały one różne podłoża. Najbardziej widocznym był oczywiście ten pomiędzy pracującymi i strajkującymi górnikaми. Drugim podziałem była oś pomiędzy osobami popierającymi strajk, jak i jego przeciwnikami. Kolejną kontrowersją było poparcie dla Arthura Scargilla,

z jednej strony pojawiały się głosy krytykujące jego decyzje, z drugiej zaś strony głosy popierające. Dodatkowo pojawiała się jeszcze kwestia podziału na bogatsze i biedniejsze regiony. Spór przeniósł się także na obszar decyzji podjętych przez premier Margaret Thatcher, a zwłaszcza tego, czy były one słuszne i czy nie można ich było przeprowadzić w mniej drastyczny sposób; ale także pomiędzy promowanym indywidualizmem a panującym w społecznościach górniczych kolektywizmem. Podziały te pokazują, jak bardzo był to złożony konflikt, zarówno na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej jak i społecznej.

W każdej sytuacji kryzysowej pojawiają się także obawy, zwłaszcza o przyszłość. Początkowo spór miał wymiar polityczny i toczył się między partiami politycznymi a związkowcami, by później przenieść się na ulice miast oraz miasteczek przemysłowych. Czytając wspomnienia górników z okresu strajku, często można spotkać się z wypowiedziami, w których nie kryją oni swoich obaw nie tylko o miejsca pracy, ale także o przyszłość swoich lokalnych społeczności, które wyrosły wokół przemysłu górniczego. Bali się o swoje bezpieczeństwo socjalne, o to, co przyniesie przyszłość, czy rzeczywiście w miejscu dawnych kopalń powstaną nowe zakłady pracy. Oczywiście gwarantowano im odprawy, a osobom zbliżającym się do okresu emerytalnego proponowano wcześniejsze emerytury. Młodszym osobom oferowano możliwość przekwalifikowania się i znalezienia pracy w innych sektorach. Obawiali się jednak konieczności emigracji do innych państw w poszukiwaniu zatrudnienia. Inne reformy zaproponowane i wprowadzane przez Margaret Thatcher także nie dawały im poczucia bezpieczeństwa.

Pomimo rocznego strajku, który zakończył się 3 marca 1985 r., nie udaje się górnikom zatrzymać postępującego procesu zamykania kopalń węgla kamiennego w Wielkiej Brytanii. Zarówno strajk górników, jak i decyzje podjęte przez Margaret Thatcher, podzieliły społeczeństwo brytyjskie na wielu płaszczyznach. Same reformy z jednej strony sprawiły, że gospodarczo Wielka Brytania podniosła się z zapaści, ale z drugiej doprowadziły do powstania kryzysów socjoekonomicznych, zwłaszcza w dawnych regionach przemysłowych.

CZASY TERAŹNIEJSZE

Zmiany zachodzące w społeczeństwie brytyjskim, a zwłaszcza odchylenie od modelu państwa, opracowanego w oparciu o myśl ekonomistów Williama Beveridge'a i Johna Maynarda Keynesa na zasady podyktowane przez wolnorynkowe koncepcje neoliberalne, pociągnęły za sobą szereg konsekwencji. Zarówno prywatyzacja, jak i szybka deindustrializacja przemysłu

wydobywczego, oraz przechodzenie z gospodarki państwowej na rzecz państwa minimalnego, otwartego na globalną gospodarkę, sprawiło, że wielu mieszkańców nie mogło odnaleźć się w nowej, post-thatcherowskiej rzeczywistości. Zarówno polityka, jak i działania gospodarcze, zapoczątkowane przez Margaret Thatcher, były w pewnej mierze kontynuowane przez wszystkie kolejne rządy, poczynając od Johna Majora, przez Tony'ego Blair'a, na Davidzie Cameronie kończąc. Zabezpieczenia socjalne dla mieszkańców, chociaż obecne, okazują się być niewystarczające, powodując tym samym wzrost zapotrzebowania na działalność tzw. banków żywności oraz innych organizacji o charakterze społecznym i charytatywnym. Rzecz ma się podobnie w przypadku programów rewitalizacyjnych dawnych obszarów przemysłowych. Lokalne działania na rzecz promocji regionów, mające zachęcać nowych inwestorów, w wielu przypadkach skupiają się na terenach wokół większych miast aniżeli mniejszych miasteczek pogórnich. W trakcie, gdy na świecie dochodzi do boomu elektro-technicznego, na Wyspach Brytyjskich rosną nierówności społeczne, a polityka cięć budżetowych jeszcze bardziej te dysproporcje pogłębia. Działania wszelkich związków zawodowych zostały po strajku ograniczone do minimum, gdyż uważano je za szkodliwe dla społecznej gospodarki rynkowej, ale też dla wizji kapitalizmu ludowego, ograniczając tym samym pole decyzji kolektywnych na osi stosunków kapitałowo-pracowniczych.

W przypadku kryzysu socjoekonomicznego, pojawiającego się na dawnych obszarach wydobywczych, w 2014 roku Centrum Regionalnych Badań Ekonomicznych i Społecznych, działające przy Uniwersytecie w Sheffield, opublikowało wyniki swoich badań w obszernym raporcie. Badacze skupili się na analizie sytuacji zdrowotnej, zatrudnienia, skali bezrobocia oraz ubóstwa wśród mieszkańców wybranych obszarów znajdujących się w Walii, Anglii oraz Szkocji, biorąc pod uwagę także kryzys ekonomiczny z 2008 roku. W swoim raporcie autorzy doszli do następujących wniosków: (Foden et. al. 2014, s. 5)

Zatrudnienie:

- W każdym pojedynczym zagłębiu węglowym gęstość miejsc pracy (tj. stosunek liczby miejsc pracy na danym obszarze, w stosunku do liczby mieszkańców w wieku produkcyjnym) jest poniżej średniej brytyjskiej;
- W całym zagłębiu węglowym na 100 mieszkańców w wieku produkcyjnym przypada zaledwie 50 miejsc pracy. W Południowej Walii jest to tylko 41 miejsc na każde 100 osób;

- Wskaźnik zatrudnienia w większych zagłębiach węglowych jest o 5-10 punktów procentowych niższy w rejonach południowo-wschodniej Anglii;
- Zasoby kapitałowe przedsiębiorstw w zagłębiach, jak i tempo tworzenia nowych miejsc pracy są znacznie poniżej średniej krajowej.

Zdrowie:

- W większości zagłębi węglowych odsetek mieszkańców zgłaszających zły stan zdrowia lub poważne ograniczenia w wykonywaniu codziennych czynności jest prawie dwukrotnie wyższy, niż na południowym wschodzie Anglii;
- 7,9 procent wszystkich mieszkańców zagłębi ubiega się o zasiłek dla osób niepełnosprawnych, w porównaniu do 5,6 procent w całej Wielkiej Brytanii i 4,3 procent w południowo-wschodnich częściach;

Połączenie braku możliwości zatrudnienia i złego stanu zdrowia mieszkańców omawianych terenów spowodowało znaczący wzrost procentowy osób otrzymujących świadczenia socjalne.

Świadczenia socjalne:

- 14 procent wszystkich dorosłych w wieku produkcyjnym to osoby bezrobotne, otrzymujące świadczenia socjalne;
- Stopa bezrobocia wśród wnioskodawców otrzymujących zasiłek dla osób poszukujących pracy wynosi 3,7 procent. Liczba ta jest wyższa tylko 0,7 procent od średniej brytyjskiej;
- Za to wskaźnik niezdolności do pracy wynosi 8,4 procent, czyli co dwunasta osoba wśród wszystkich dorosłych w wieku od 16 do 64 lat jest niezdolna do pracy. Wskaźnik ten w porównaniu to innych regionów Wielkiej Brytanii jest bardzo wysoki;
- Szersze pomiary wskazują, że zjawisko bezrobocia w większości dawnych zagłębi górniczych zdecydowanie przekracza średnią dla całej Wielkiej Brytanii.

W większości zagłębi węglowych pojawia się jeszcze kolejny problem, mianowicie odsetek emerytów żyjących w ubóstwie, który jest około dwukrotnie wyższy niż średnia w południowo-wschodniej Anglii.

Powszechna jest także deprywacja społeczna. Według Brytyjskich Indeksów Deprywacji, 43 procent wszystkich dzielnic w dawnych zagłębiach zalicza się do 30 procent najgorzej utrzymanych dzielnic w całej Wielkiej Brytanii.

Problemem staje się także polityka oszczędności budżetowych (państwa minimalnego), wprowadzana sukcesywnie od 2010 roku, przez co przeznaczają się mniej funduszy dla lokalnych samorządów, co z kolei odciska piętno

na uboższych obszarach Wysp Brytyjskich. Szerzej o tym procederze oraz o obecnej skali ubóstwa można przeczytać w raporcie Narodów Zjednoczonych, opublikowanym w 2019 roku, pt. *Visit to the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland. Reports of the Special Rapporteur on extreme poverty and human rights*, sporządzonym przez Philipa Alstona. Na samym wstępie do swojego raportu zaznacza on:

Pomimo tego, że Wielka Brytania jest piątą co do wielkości gospodarką na świecie, jedna piąta jej populacji (14 mln) żyje w ubóstwie, a 1,5 milionów z nich doświadczyło ubóstwa w 2017 r. Polityka oszczędnościowa wprowadzona w 2010 r. jest w dużej mierze kontynuowana pomimo tragicznych konsekwencji społecznych. Przewiduje się, że blisko 40 procent dzieci będzie żyć w ubóstwie do 2021 r. [...] Siatka bezpieczeństwa socjalnego została poważnie uszkodzona przez drastyczne cięcia funduszy dla władz lokalnych. Działania te wyeliminowały wiele usług socjalnych, zmniejszyły liczbę funkcjonariuszy w służbie policyjnej, zamknięto rekordową liczbę bibliotek publicznych, skurczyła się liczba centrów społecznych i młodzieżowych, oraz wyprzedano przestrzenie publiczne i budynki (Alston 2019, s. 1).

Poza zmianami o charakterze politycznym i ekonomicznym, po procesie deindustrializacji pojawiły się także zmiany o charakterze kulturowym. Środowiska skupione wokół przemysłu, a zwłaszcza przemysłu górniczego, cechowały się międzypokoleniową solidarnością oraz świadomością zbiorową. W miejscach pracy panował etos jedności i braterstwa, który przenosił się także na codzienne życie mieszkańców. Po zamknięciu tej gałęzi przemysłu, ale także poprzez zmiany pokoleniowe, etosy te zaczęły powoli zanikać, a kultura, która wytworzyła się wokół przemysłu, pozostaje tylko żywa we wspomnieniach czy podczas uroczystości górniczych. Pełniejszy obraz wpływu tychże działań na kulturę dawnych miejscowości przemysłowych w Szkocji opisał w swoim artykule Andrew Perchard, podsumowując go następującymi słowami:

Uchwycone w moim artykule narracje górników i menedżerów w różny sposób ukazują głębokie poczucie żalu i zdrady, które wciąż są odczuwane są w społecznościach górniczych. Utracili oni nie tylko zatrudnienie, ale także swoją własną swoistą cywilizację – posiadającą własną kulturę i kodeksy moralne – która stawiała opór zmieniającej się ekonomii politycznej w powojennej Wielkiej Brytanii, a zwłaszcza Thatcheryzmowi (Perchard 2013, s. 94).

Pomimo promowania indywidualizmu przez Margaret Thatcher, pewne tradycje i święta powiązane z przemysłową przeszłością i dawnym

„kolektywizmem” nadal są żywe, a widoczne są one zwłaszcza podczas corocznej Gali Górników, ogólnonarodowego święta odbywającego się w mieście Durham, mającego ponad stuletnią tradycję. Jest to dzień, w którym ulicami miasta przechodzą korowody orkiestr dętych oraz osób niosących bandery powiązane z dawnymi kopalniami, niejednokrotnie przypominające dzieła sztuki, na których często pojawiają się podobizny lewicowych myślicieli i polityków. Przemarsz zawsze zaczyna się w centrum miasta i kieruje do dwunastowiecznej katedry, gdzie odbywa się msza, by po niej powędrować na polanę zwaną Palace Green. Jak zauważa Huw Beynon:

Każdego roku (podczas Gali) pojawiały się nowe sztandary z loży dawno nieczynnych kopalń, a ich ponowne pojawienie się wskazywało na odradzanie się nowej solidarności i zachowań o charakterze kolektywnym (Beynon 2014, s. 228).

W innym, bardziej współczesnym badaniu na temat dawnych obszarów górniczych oraz podtrzymywania wspólnotowej tożsamości na przykładzie Gali Górników, badacze Maria Abreau i Calvin Jones dochodzą do podobnych obserwacji:

W takich społecznościach istnieje silna i spójna narracja, która jest jasna i możliwa do opowiedzenia. Nie potrzeba tu teorii akademickiej by zdać sobie sprawę, że dziedzictwo przemysłowe, jak i pamięć o tym dziedzictwie, odgrywają ważną rolę w kształtowaniu dzisiejszych dawnych społeczności górniczych. Gala górników w Durham [...] może być postrzegana jako próba podtrzymywania nostalgii, ale także jako wyraz podtrzymywania wspólnotowej tożsamości (Abreau i Jones 2021, s.6).

PODSUMOWANIE

Burzliwa historia opisywanego okresu, mająca swój wymiar polityczny, społeczny i ekonomiczny, sprawiła, że społeczeństwo brytyjskie zostało podzielone na wielu płaszczyznach. W jednym z akapitów, podsumowującym Strajk Górników, wspomniano o obawach pracowników przed przyszłością zamieszkiwanych przez nich regionów. Jak najnowsza historia i przytoczone przykłady wskazują, obawy te były jak najbardziej słuszne. Reformy wprowadzane w szybkim tempie doprowadziły do rozwarstwienia społecznego, upadku nie tylko przemysłu, ale także uderzyły one w małe lokalne społeczności,

doprowadzając tym samym do destabilizacji o podłożu socjoekonomicznym. Światowy kryzys ekonomiczny z 2008 roku jeszcze bardziej pogłębił poziom różnic pomiędzy regionami, doprowadzając do głębszej zapaści.

Pomimo szybkiego rozwoju gospodarczego, modernizacji i prywatyzacji, wzrostu produktu krajowego brutto, społeczeństwo brytyjskie nadal odczuwa skutki pośpiesznych zmian. Kontynuacja dziedzictwa politycznego Margaret Thatcher przez kolejne rządy sprawia, że Wielka Brytania utrzymuje swoją pozycję gospodarczą, zapominając jednak o bezpieczeństwie swoich obywateli, zwłaszcza o bezpieczeństwie socjalnym. Ograniczenie redystrybucji dóbr i celebrowanie bogactwa nie poprawi sytuacji regionów zagrożonych w kryzysie. Poprzez takie działania różnice pomiędzy bogatym południem a uboższą północą zaczną się jeszcze bardziej pogłębiać. Należy także wspomnieć, że w wspomnianych procesach mieszkańcy omawianych regionów zostali postawieni w sytuacji, w której sami muszą rozwiązywać narastające problemy społeczne i ekonomiczne, całkowicie zapomniani przez Londyn. Niestety, cięcia budżetowe, uderzające w lokalne samorządy, w wielu przypadkach utrudniają niesienie pomocy najgorzej uposażonym, a lokalne budżety nie wytrzymują zwiększonego zapotrzebowania.

Małe społeczności, pomimo prób utrzymywania jedności, bezpowrotnie utraciły swoją tożsamość, a powrót do czasów sprzed procesów deindustrializacji jest już praktycznie niemożliwy. Historia sporu pomiędzy dwiema stronami nadal jest bardzo często wspominana, chociażby poprzez prowadzenie lokalnych muzeów, skupiających się na kultywowaniu regionalnych tradycji przemysłowych, oraz w wytworach kultury i sztuce.

Na zakończenie można zadać pytanie, czy sytuacja osób i regionów dotkniętych przez reformy Margaret Thatcher kiedyś się poprawi? By tak się stało, decydenci będą musieli skupić się na odpowiednim i zrównoważonym rozdziale dóbr pomiędzy poszczególnymi regionami, a w przypadku lokalnych samorządów – odpowiednim ich lokowaniu, by można było rozwiązywać obecne problemy. Ważna będzie także współpraca z sektorem prywatnym, zwiększenie inwestycji w celu tworzenia nowych miejsc pracy o bardziej stałym charakterze. Kolejną ważną kwestią jest edukacja, ułatwiająca młodym osobom podjęcie pracy w zmieniającej się sytuacji na rynku krajowym, ale także globalnym. Oczywistym jest także wzrost płac w sektorach nisko opłacanych lub udzielanie dodatkowego wsparcia finansowego osobom o niskim wynagrodzeniu, by zapobiec dalszej pauperyzacji społecznej, a zwłaszcza ograniczyć ubóstwo wśród najmłodszych. Proponowane recepty są oczywiście tylko rozwiązaniami cząstkowymi, mającymi na celu poprawę jakości życia mieszkańców regionów

najbardziej dotkniętych przez kryzysy socjoekonomiczne. Ważna oczywiście będzie współpraca na wszystkich poziomach, zarówno centralnym, jak i lokalnym, oraz, co najważniejsze, zrozumienie przyczyn zaistniałych sytuacji.

BIBLIOGRAFIA

Monografie

Ceran T.

2008 Thatcherizm jako doktryna społeczno polityczna, Toruń.

Davies N.

2012 Wyspy. Historia, Kraków.

Gouiffes P.

2007 Margaret Thatcher and The Miners. 1972-1985 Thirteen years that changed Britain, France.

Miś L.

2007 Problemy społeczne. Teoria, Metodologia, Badania., Kraków.

Czasopisma

Beynon H.

2014 *Still to much socialism in Britain: The Legacy of Margaret Thatcher*, "Industrial Relations Journal", t. 45 (3)

Żejmo M.

2015 *Istota przemian industrialnych w XIX wieku*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość”, t. 12.

Publikacje internetowe:

Abreau M., Jones C.

2021 Understanding Social and Political Attitudes in Former Coal Mining Communities in the UK, <https://www.researchgate.net/publication/344763768>

Alston P.

2019 Reports of the Special Rapporteur on extreme poverty and human rights, <https://digitallibrary.un.org/record/3806308>

Dorey P.

2015 The Legacy of Thatcherism – Public Sector Reform, Observatoire de la Societe Britannique, <https://journals.openedition.org/osb1759>

Foden M. (et.al.)

2014 The state of the coalfields. Economic and social conditions in the former mining communities of England, Scotland and Wales, <https://www4.shu.ac.uk/research/cresr/sites/shu.ac.uk/files/state-of-the-coalfields.pdf>

Perchard A.

2013 “Broken Men” and “Thatcher’s Children”: Memory and Legacy in Scotland’s Coalfields, <https://www.academia.edu/3446528>

Spence J., Stephenson C.

2007 Female Involvement in the Miners’ Strike 1984-1985: Trajectories of Activism, <https://www.researchgate.net/publication/24131976>

Waddington D.

2017 The Battle of Orgreave: Afterword, <http://shura.shu.ack.uk/22706>

Office of National Statistics, *The history of Strikes in the UK*, [Źródło internetowe:] www.ons.gov.uk [Data dostępu:] 13.05.2020

THE POLITICS OF MARGARET THATCHER
AND THE MINERS' STRIKE (1984-1985).
SOCIO-POLITICAL DISPUTE OVER THE MINING SECTOR
AND ITS CONSEQUENCES FOR THE PRESENT DAY

Abstract: The second half of the twentieth century - a period that has become a permanent part of the history of Great Britain as a time of change, both on the political, economic and social levels. Changes have taken place in the British Isles since the end of hostilities in Europe, the effects of which are still felt today. On one side of Isles, there was a bloody national-religious conflict in Northern Ireland, on the other, there was a fierce dispute over the best economic and political solutions for the British state. After the long leadership of Labour in British politics, the Tories, led by Margaret Thatcher, are coming to the fore. It is a period of in-depth economic and social reforms. The socio-political

doctrine, known today as Thatcherism, not only changes the economic model of the state, but also affects British society. Thatcher's privatization model and de-industrialization of the mining sector, begin to affect all corners of Great Britain, starting from Wales and the south-east of England, ending with Scotland. These reforms, however, meet with social resistance. The whole country is flooding with strikes and protests; one of the loudest and longest lasting strikes was the workers' strike in the mining sector (1984-1985). Thousands of miners took to the streets of cities and industrial towns in defense of their jobs and local communities. There were numerous clashes between picketers and the police. There was solidarity and mutual support among the families of the strikers, and other social groups, including foreign ones, who also offered help. I would like to add here that the above-mentioned dispute was not only social, but also political, between the two largest political factions - the Conservative Party and the Labour Party. The political arm of the striking miners was the so-called NUM (National Union of Mineworkers), led by Arthur Scargill, which was one of the strongest trade unions in the entire British Isles. The other side to the conflict was the NCB (National Coal Board) led by Sir Ian MacGregor, whose business strategies in the mining sector, according to many, led to the strike. The third participant in the dispute were the representatives of the Conservative Party, headed by Margaret Thatcher and Leon Brittan. Despite the one-year strike (March 6, 1984 - March 3, 1985), the progressive closure of deep coal mines in Great Britain had not been stopped. To illustrate it better, I would like to add that 174 mines operated in 1983, but by 2015 all of them were closed. Both the miners' strike and the decisions made by Margaret Thatcher divided British society on many levels. The reforms themselves, on the one hand, raised the UK economy from its collapse, but, on the other hand, led to socio-economic crises, especially in former industrial regions.

Keywords: Margaret Thatcher, Miners' Strike, Deindustrialization, Great Britain

JAN ZAPOLSKI – DOWNAR
UNIwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0002-5220-6954

ROZWÓJ BRYTYJSKIEGO SYSTEMU EMERYTALNEGO NA PRZESTRZENI XX WIEKU

Abstrakt: Nieustannie wzrastająca średnia długości życia pozwala sądzić, że prędzej czy później większość mieszkańców krajów europejskich osiągnie wiek poprodukcyjny i nabeździe możliwość przejścia na emeryturę. W tym momencie rolą państwa jest zapewnienie takim ludziom emerytury adekwatnej, która zrekompensuje chociaż w jakimś stopniu dotychczasowe dochody z pracy. Wyróżnia się dwa podstawowe typy systemów zabezpieczenia społecznego: oparty na modelu Bismarcka – repartycyjny oraz oparty na modelu Beveridge’a – wspierający, którego idealnym przykładem jest Wielka Brytania. W artykule autor stara się więc opisać brytyjski, wspierający system emerytalny zbudowany na koncepcji raportu Beveridge’a. Ponadto, celem artykułu jest przeanalizowanie rozwoju oraz przemian tegoż systemu od powstania jego zrębów aż po reformy przełomu XX i XXI wieku. Analiza oraz wnioski są natomiast skupione na aspektach historyczno-prawnych, społecznych i ekonomicznych.

Słowa kluczowe: emerytury, system zabezpieczeń społecznych, polityka społeczna, Wielka Brytania, ewolucja

UWAGI WSTĘPNE

Średnia długość życia osób w krajach Unii Europejskiej wynosi odpowiednio ok. 83 lat dla kobiet i 78 lat dla mężczyzn (GUS, Eurostat 2017, s.4) i nieustannie się zwiększa. Powoduje to, że większość z nas statystycznie osiągnęła lub osiągnie wiek poprodukcyjny, a więc siłą rzeczy „aktywuje” swoje oszczędności oraz zabezpieczenie emerytalne w większej lub mniejszej kwocie w ramach odpowiedniego systemu emerytalnego właściwego dla danego kraju.

Jednakże pod wpływem nieustannych zmian gospodarczych oraz społecznych, system emerytalny, który docelowo ma zachować efektywność, musi być zmieniany i reformowany, aby zapewnić jego adresatom tzw. emeryturę adekwatną tj. taką, która nie tylko chroniłaby przed ubóstwem na starość, ale i zapewniała godziwy poziom życia na emeryturze (Hagemejer 2018, s.3). Reformy emerytalne są przeprowadzane praktycznie wszędzie na świecie w celu zapewnienia obywatelom środków pieniężnych na utrzymanie po przejściu na emeryturę (Holzman, Palmer 2008).

Systemy emerytalne w Europie są bardzo zróżnicowane. Istnieją jednakże podobieństwa ich elementów. Jest szereg taksonomii i typologii systemów (Lindbeck, Persson 2003, s.74-112), ale wyróżnia się dwa podstawowe typy systemów zabezpieczenia społecznego: starszy, oparty na modelu Bismarcka – repartycyjny oraz oparty na modelu Beveridge’a – wspierający (Żukowski 2005), który jest częścią szeroko pojętego systemu kapitałowego. System w Wielkiej Brytanii jest sztandarowym przykładem systemu drugiego typu (Sieczkowski 2014, s.124).

Celem poniższego artykułu jest więc analiza brytyjskiego systemu emerytalnego, jako przykłady wkomponowującego się w mniej popularny model systemu zabezpieczenia społecznego. Co warto podkreślić na samym wstępie, pojęcie emerytury oraz wszelkich instytucji pochodnych i bliskich niej jest kojarzone głównie pod aspektem gospodarczo-ekonomicznym. Tym niemniej warto zauważyć, że sam system zabezpieczenia emerytalnego jest pochodną szeroko pojętej polityki społecznej. Pomimo że stanowi ona jedną z nauk społecznych, ma charakter interdyscyplinarny. Jest w ścisły sposób powiązana z teorią ekonomii, socjologią, psychologią oraz prawem, a także innymi dyscyplinami naukowymi (Kamiński 2010, s. 27). Polityka społeczna jest pojęciem szerokim i charakteryzowanym oraz definiowanym w różny sposób (zob. Szarfenberg 2008, s.335-359), zatem szczególnie ciekawa może być analiza zagadnienia brytyjskiego systemu emerytur pod kątem społecznym i historyczno-prawnym, z lekka pomijając szerokie aspekty ekonomii. Szczególnie ciekawa może być również analiza tego zagadnienia z aspektu czysto prawnego. Mając na uwadze system prawa w Anglii, Walii (common law), Szkocji (mixed law jurisdiction) oraz Irlandii Północnej, pochylenie się nad tematem systemu emerytalnego, powoduje znalezienie pewnej dziedziny prawa opartej na legiślacji, a nie precedensie.

Brytyjski system ma swoje korzenie już od przełomu XVI i XVII wieku. Z 1601 r. pochodziło prawo zwane prawem ubogich, nadane przez królową angielską Elżbietę I. Zobowiązywało ono gminy do zapewnienia pomocy

osobom pozbawionym pomocy rodziny (Makarzec 2015, s. 50). Jednakowoż sam system emerytalny, a więc pewien zbiór stałych prawnych rozwiązań, wykształcił się dopiero w XX wieku. W doktrynie panuje spór dotyczący momentu, w którym nastąpiła ewolucja od doraźnych praw do zorganizowanego systemu zabezpieczeń społecznych. Rozważane są dwie daty – 1908 rok (wprowadzenie zapomogi Old Age Pension Act) oraz 1948 rok (wprowadzenie uniwersalnego ubezpieczenia narodowego zawierającego podstawową emeryturę państwową – Basic State Pension). Zdecydowana większość doktryny opowiada się za pierwszą datą (zob. Czepulis-Rutkowska 2014, s.13; Zieliński 2004, s.150; Pieńkowska 2007, s. 20-21; Żukowski 1993, s.72), jednak widoczna jest też opcja drugiej daty zakładająca, że powstanie brytyjskiego systemu emerytalnego oparte jest na modelu Beveridge'a, a jako cechy jednolitego systemu emerytalnego wskazuje:

- chronienie przed ubóstwem;
- zapewnianie minimum środków niezbędnych do życia za pomocą wypłacanej emerytom jednolitej stawki emerytury;
- zachęcanie do zapewnienia sobie lepszych warunków poprzez oszczędności (Bucior i in. 2015, s.409).

W powyższym sporze uważam, że bardziej adekwatna jest opcja początków systemu emerytalnego w roku 1908, chociaż należy pamiętać, że teoria ta również ma swoje wady (choćby brak współcześnie rozumianej powszechności systemu emerytalnego oraz jego wyłącznie pomocowy charakter), tym niemniej celem niniejszej pracy jest przedstawienie systemu zabezpieczeń emerytalnych opartego na modelu sir Williama Beveridge'a, zatem wszelkie działania między 1908 a 1942 rokiem zostaną tu tylko zaznaczone.

Ostatnim kluczowym zagadnieniem jest również periodyzacja reform i ewolucji systemu emerytur w Wielkiej Brytanii. Na cele niniejszej pracy zastosowano następujący podział:

- etap do sporządzenia raportu Beveridge'a w 1942 roku;
- etap od modelu Beveridge'a po wprowadzenie państwowego systemu dodatkowych emerytur powiązanych z zarobkami tj. 1942-1978 (SERPS – State Earnings Related Pension Scheme);
- etap od SERPS do przyjęcia ustawy emerytalnej (Pensions Act) w 1999 r., która to stanowiła pierwszy akord reform emerytalnych laburzystowskiego rządu Tony'ego Blaira.
-

Ponadto, przedmiotem pracy jest również przybliżenie ogólnoteoretyczne samego modelu Beveridge'a oraz zastanowienie się nad odpowiedzią dotyczącą skuteczności reform emerytalnych oraz powiązaniem ich z ogólną polityką danego Gabinetu (konserwatywnego, laburzystowskiego, bądź na samym początku XX wieku – liberalnego).

BRYTYJSKI SYSTEM EMERYTALNY PRZED RAPORTEM BEVERIDGE'A

Jak zaznaczono na wstępie, pewne formy zabezpieczenia społecznego realizowane w ramach polityki społecznej występowały już od przełomu XVI i XVII wieku. Tym niemniej przełom nastąpił w 1908 roku wraz z wprowadzeniem ustawy o emeryturach starczych.

Sama debata nad zasadnością wprowadzenia emerytur państwowych trwała w Wielkiej Brytanii od lat 70. XIX wieku. Jak słusznie zauważa Marta Pałka:

„Za wdrożeniem przez państwo odpowiedniej formy zabezpieczania dochodów na starość opowiadały się związki zawodowe, nowa Partia Pracy i część przedstawicieli Partii Liberalnej. Prezentowane projekty, m.in. Blackley'a, Bootha, Chamberlaina, nie zyskały aprobaty ani ze strony obrońców dominującej w Anglii ideologii liberalnej, ani ze strony towarzysów pomocy wzajemnej stojących na straży swojej uprzywilejowanej pozycji. Mimo, iż cały czas miała tu miejsce rewolucja przemysłowa i narastały problemy związane z proletariatem, państwo zaangażowało się w ich rozwiązanie później niż w kilku słabiej rozwiniętych krajach, np. w Niemczech.” (Pałka 2008, s. 61)

W końcu jednak po zwycięstwie partii liberalnej w 1905 roku i utworzeniu Gabinetu Henry'ego Campbella-Bannermana, w 1908 roku wprowadzono pierwsze państwowe emerytury. Były to świadczenia zaopatrzeniowe, bezskładkowe, finansowane z budżetu państwa (z podatków), dostępne dla osób, które ukończyły 70 lat (Gilbert 1966). Emerytura przysługiwała, jeżeli roczny dochód na osobę starszą nie przekraczał określonej granicy, tj. 31 funtów. Wnioski o przyznanie emerytury składano za pośrednictwem urzędów pocztowych. Były one rozpatrywane przez lokalne komitety do spraw emerytur starczych, a organem odwoławczym był Centralny Urząd ds. Emerytur. W przypadku odmowy przyznania emerytury, zainteresowany mógł odwołać się w trybie administracyjnym do organu drugiej instancji. Tym samym wprowadzono świadczenie roszczeniowe, a odpowiedni organ administracji

publicznej został zobowiązany do jego wypłaty w każdym przypadku, gdy zainteresowany spełniał określone prawem warunki, zawarte w kryteriach moralnych, które to jednak zostały niebawem uchylone (Pałka 2008, s. 62). Warto też podkreślić, że powszechnie uważa się, iż ten akt prawny (Old Age Pension) był jednocześnie pierwszą próbą zerwania z ustawodawstwem ubogich (pomocą socjalną jedynie dla biednych).

W 1925 roku, już za rządów konserwatystów na czele ze Stanleyem Baldwinem, wprowadzono w Wielkiej Brytanii emerytury ubezpieczeniowe (finansowane z równych składek pracowników i pracodawców). Emerytury z tego systemu przysługiwały w równej wysokości wszystkim osobom (niezależnie od wielkości posiadanych środków, obywatelstwa, miejsca zamieszkania) objętych ubezpieczeniem chorobowym (wprowadzonym w roku 1911) w wieku 65-70 lat (Zieliński 2004, s. 150). Zatem emerytury były równe, zryczałtowane i wypłacane co tydzień na niskim poziomie dla osób w wieku 65 do 70 lat, opłacających składkę. Osoby te po przekroczeniu powyższego wieku zachowywały emeryturę bez badania dochodu. Natomiast osoby w wieku 70 lat, które nie opłacały składki uzyskiwały świadczenia, na podstawie badania dochodu (Muszalski 2004, s.49). Rozwiązanie z roku 1925 uznaje się również za pierwszy brytyjski akt prawny, wprowadzający emerytury robotnicze oparte na modelu składkowym. Sam system był jednak skierowany tylko dla ograniczonej grupy osób: głównie robotników i innych osób o niskich dochodach. Uznaje się zatem, że miał on więc jedynie charakter pomocowy i niewielki zakres podmiotowy (Czepulis-Rutkowska 2014, s. 12). System oparty na ustawach z 1908 i 1925 roku przetrwał do końca lat czterdziestych, jednakże warto zaznaczyć, za Sylwią Pieńkowską, że:

„W związku z niepoprawiającą się sytuacją materialną emerytów, w 1940 r. na mocy Ustawy o emeryturach osób starszych i wdów wprowadzono uzupełniające świadczenie emerytalne (Supplementary Pensions), obniżono również wiek emerytalny kobiet z 65 do 60 lat. Jednakże niski poziom świadczeń oferowanych przez państwo powodował, że coraz więcej osób starszych żyło w ubóstwie.” (Pieńkowska 2007, s. 21).

Należy więc uznać, że powyższa zmiana nie wpłynęła znacząco na skuteczność systemu.

MODEL BEVERIDGE'A

Gwałtowna zmiana w systemie zabezpieczeń społecznych przyszła wraz z II Wojną Światową i raportem sir Williama Beveridge'a. W 1942 r. William Beveridge opublikował pracę pt. *Social Insurance and Allied Services*, zwaną też raportem Beveridge'a. Raport ten przygotowała specjalna komisja powołana w 1941 r. Po przeprowadzeniu konsultacji ze 127 organizacjami społecznymi, postulowała ona takie zreformowanie zabezpieczenia społecznego, aby zapewnić wszystkim obywatelom Wielkiej Brytanii minimalny poziom dochodu (Makarzec 2015, s. 52). Tak więc oryginalna koncepcja Beveridge'a różniła się zasadniczo od wcześniejszych zabiegów tym, że zakładała wprowadzenie minimalnego zabezpieczenia socjalnego dla każdego obywatela. Nadto, Beveridge w swojej koncepcji ujął całościowy plan reformy zabezpieczeń społecznych, kształtując poszczególne świadczenia (np. wynikające z systemu emerytalnego) jako pewne „narzędzia sprzężone” w całościowym systemie polityki społecznej, co również odróżnia to od chociażby ustawy o emeryturach starczych, która zajmowała się wyłącznie przedmiotem zabezpieczenia emerytalnego. Według sir Williama zabezpieczenie społeczne miało być więc połączeniem ubezpieczenia społecznego, pomocy społecznej i ubezpieczenia dobrowolnego (Zieliński 2004, s. 151). Ponadto, po raz pierwszy w Zjednoczonym Królestwie przewidywano powszechny zakres podmiotowy oraz wprowadzenie zasady ubezpieczenia społecznego (Czepulis-Rutkowska 2014, s.12)

Na podstawie przeprowadzonej analizy stanu zabezpieczenia społecznego w okresie międzywojennym Beveridge zaproponował wdrożenie reform, których celem było stworzenie jednolitego i pełnego systemu trwale eliminującego ubóstwo w każdym aspekcie życia społecznego w Wielkiej Brytanii. Zgodnie z przyjętymi założeniami, system ubezpieczeń społecznych miał zagwarantować każdemu obywatelowi, na podstawie wpłaconych składek, minimalny dochód w każdej sytuacji braku możliwości zarabiania lub utraty środków do życia. (Pałka 2008, s. 107).

W zakresie samych emerytur, środki na nie miały natomiast pochodzić ze skapitalizowanych składek wpłaconych przez osoby pracujące. Koncepcja Beveridge'a zakładała, że składki te będą kalkulowane w odniesieniu do planowanej wysokości świadczenia, gdyż system w jego zamyśle miał polegać na zapewnieniu minimum socjalnego, natomiast adekwatność wypłat zależeć miała w ogromnej mierze od prywatnych i pracowniczych dodatkowych programów zabezpieczenia. Tak więc raport nie przewidywał wysokich stóp zastąpienia wynagrodzenia przez emeryturę (Beveridge 1942, s.8).

Świadczenia w modelu Beveridge'a miały być wypłacane w jednokrotnej wysokości. Początkowo nie był to również system różnicujący korzyści ze względu na wpłaty ani na wypłaty. W zamysle Sir Williama system miał akumulować składki przez pierwszych 20 lat (Beveridge 1942, s.8). Tak się nie stało i od samego początku wypłacał świadczenia (wraz z wprowadzeniem państwowych emerytur podstawowych w 1948 r., o czym poniżej).

Tak więc koncepcja Williama Beveridge'a stanowiła fundament na którym opierać się miał brytyjski system emerytalny. Tak się również stało, jednakże główna idea wynikła z raportu - wprowadzenie świadczenia emerytalnego równego dla wszystkich, niezależnie od zarobków, spowodowała, że w ciągu 70 lat od wprowadzenia systemu Beveridge'a dobudowywano do niego różnego rodzaju uzupełnienia (Sieczkowski 2014, s.124-125).

OD KONCEPCJI BEVERIDGE'A PO SERPS

Jak powszechnie wiadomo koncepcja Beveridge'a powstała w okresie II Wojny Światowej w trakcie rządów konserwatywnego Gabinetu Winstona Churchilla. Sprawy dotyczące systemu zabezpieczeń społecznych, co chyba uzasadnione, nie były jednak główną działalnością rządu w tamtym okresie. W przeciwieństwie do konserwatystów, główna siła opozycyjna – Partia Pracy, wykorzystwała radykalizację poglądów reprezentowanych przez brytyjskie społeczeństwo, oraz wysokie oczekiwania dotyczące poprawy warunków życia, co spowodowało zdecydowane zwycięstwo w wyborach w 1945 roku. Wygrana umożliwiła zatem laburzystom natychmiastową realizację przygotowanego programu socjalnego.

Partia Pracy po przejściu władzy przedstawiła pod obrady Parlamentu kolejne projekty ustaw – szczególnie ważną dla celów tego artykułu jest ustawa wprowadzająca uniwersalne ubezpieczenie społeczne (National Insurance Act - NI), zawierająca podstawową emeryturę państwową (Basic State Pension – BSP). Na samym początku należy jednak zwrócić uwagę na racjonalność ustawodawcy brytyjskiego, która będzie przewijać się przez cały okres rozwoju systemu emerytalnego Zjednoczonego Królestwa. Objawiała się ona w zdecydowanym rozgraniczeniu daty przyjęcia ustawy a wejścia w życie jej poszczególnych składników (w przypadku zmian w conceptach emerytur były to zazwyczaj 2 lata; w omawianym wyżej przypadku kolejno 1946 i 1948 r.). Ten zabieg pozwalał przygotować się zarówno społeczeństwu jak i rządzącym do zmian oraz zyskać czas na przygotowanie potrzebnych zmian w systemie zabezpieczeń społecznych.

Wracając jednak do wprowadzenia uniwersalnego ubezpieczenia społecznego, było to uniwersalne ubezpieczenie społeczne, z którego pokrywano wydatki na zasiłki dla bezrobotnych, renty, zasiłki macierzyńskie, chorobowe, ale przede wszystkim emerytury (Sieczkowski 2014, s.126). Ubezpieczeniem obowiązkowo objęto wszystkich pracowników oraz samodzielnie zarobkujących, zaś niepracujący zawodowo mogli uczestniczyć na zasadzie dobrowolności. Po osiągnięciu wieku emerytalnego (65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet) przysługiwały jednolite emerytury wszystkim, którzy w okresie aktywności zawodowej wpłacili wystarczającą ilość składek (Johnson, Rake 1997, s.50). Jednakowoż wprowadzony w tej ustawie system BSP różnił się od postulowanych wcześniej rozwiązań. Przede wszystkim przyjęto inną zasadę finansowania – reparycję zamiast metody kapitałowej – po to, aby objąć ochroną również te pokolenia, które nie zdołały płacić składek (Czepulis-Rutkowska 2014, s.12). Warunkiem nabycia uprawnień do emerytury było zaprzestanie pracy od momentu osiągnięcia wieku emerytalnego przez 5 lat (utrzymał się do 1989 roku). Chodziło przede wszystkim o obniżenie kosztów emerytur, które miały się ograniczać tylko do osób nie opierających już swojego utrzymania na dochodach z pracy (Pałka 2008, s. 202). Oczywiście wraz z wprowadzeniem nowej koncepcji emerytur, uchylono system oparty na prawie ubogich pochodzący jeszcze z XIX wieku.

Zmiana systemu emerytalnego wraz z ogólnym przebudowaniem systemu zabezpieczeń społecznych w okresie rządów Partii Pracy, spowodowała zakończenie się oficjalnego okresu kształtowania państwa socjalnego, opartego na dziewiętnastowiecznych doświadczeniach i badaniach, w którym nastąpiło ostateczne przejście wszelkich zadań sektora prywatnego przez państwo (Bruce 1972, s. 25)

System oparty na modelu Beveridge'a, aczkolwiek trochę z nim niezgodny, miał jeden podstawowy mankament – pobór składek. Notabene właśnie kalkulacja składek w National Insurance Act była niezgodna z planem sir Williama. Ich wysokość była kalkulowana w zależności od aktualnych potrzeb wypłatowych, a nie jak u Beveridge'a w zależności od planowanej wysokości świadczenia (Makarzec 2015, s.53). Płacono również jednolite składki dla danej klasy społecznej. Tym samym państwo gwarantowało jednolite świadczenia, bardzo często na niskim poziomie, gdyż ustalone stawki składek nie były wysokie.

Drugim mankamentem było oczekiwanie dynamicznego rozwoju systemów emerytur zakładowych. Co prawda ich liczba, zwłaszcza w pierwszym okresie powojennym, rosła bardzo szybko (w pierwszych 5 lata reforma objęła

około 1/3 społeczeństwa), ale w kolejnych latach dynamika tego wzrostu słabła i do końca lat 50. obejmowały one około 50% pracujących (Żukowski 1994, s. 85).

Sytuacja taka w połączeniu z niskim poziomem emerytur podstawowych, rodziła groźbę niedostatecznego zabezpieczenia na starość. Dlatego w 1959 roku (wejście w życie 1961 r.) ustanowiono emerytury stopniowane (GRB – Graduated Retirement Benefit) dla pracowników (Zieliński 2004 s.151). Na mocy tej ustawy, do dotychczas pobieranych świadczeń emerytalnych, przysługiwały niewysokie dodatki, finansowane z dodatkowych składek pracowników i pracodawców (Pieńkowska 2007, s. 21). Jednakże przez brak systemu waloryzacji, wartość dodatkowych składek malała. Reforma rządu Macmillana okazała się więc mało efektywną kłapą, a sam system GRB został zamknięty przez laburzystowski rząd Harolda Wilsona.

W ramach ulepszenia systemu z 1946 roku w latach 1970-71, wprowadzono emerytury kategorii C i D. Kategorią C oznaczono zasiłki dla ludzi, którzy przeszli na emeryturę w 1948 r. Kategoria D należna była każdemu powyżej 80. roku życia, kto nie miał wystarczająco dużo okresów składkowych, aby otrzymać BSP. Ponadto wprowadzono dodatek wiekowy w wysokości 25 pensów na tydzień. Co ciekawe, jest on płacony do tej pory (Sieczkowski 2014, s. 127).

Tym niemniej powojenny system emerytalny miał jedną, bardzo zauważalną zaletę - rozwijał prywatne systemy pracownicze i zachęcał do oszczędności indywidualnych. Zgodnie z modelem Beveridge'a system miał zapewnić tylko (albo aż) minimalny dochód w każdej sytuacji braku możliwości zarabiania lub utraty środków do życia, co w żaden sposób nie przeciwstawiało się idei programów zakładowych jako fundament. Przez to trzeba się zgodzić z Zofią Czepulis-Rutkowską, że:

„W pierwszych 3 dekadach powojennych system brytyjski był uznawany za wzór rozwiązania emerytalnego, które z jednej strony zabezpieczało minimalny poziom dochodów przez system państwowy (emerytury podstawowe i zależne od dochodu) oraz rozwijało prywatne systemy pracownicze i zachęcało do oszczędności indywidualnych. Segment prywatny nie był, rzecz jasna, dostępny dla wszystkich kategorii obywateli, ale pracowniczy system emerytalny miał dość znaczący zakres podmiotowy. Ta tendencja wzrostowa zatrzymała się jednak wraz ze zmianą struktury gospodarczej państwa z gospodarki z przewagą przemysłu na gospodarkę z rozwiniętym sektorem usługowym. W sektorze usługowym nie oferowano powszechnie uczestnictwa w systemach pracowniczych, a ponadto hojne systemy o zdefiniowanym świadczeniu

zastępowane były przez systemy o zdefiniowanej składce”. (Czepulis-Rutkowska 2014, s. 15)

Właśnie ta zmiana struktury gospodarczej miała okazać się przyczyną koniecznych reform w celu zapewnienia efektywności systemu emerytalnego. Pierwszy akt tych działań miał nastąpić w przededniu prawie 20-letniej hegemonii Partii Konserwatywnej.

OD SERPS PO REFORMY BLAIRA – ROZWÓJ SYSTEMU EMERYTALNEGO W LATACH 1978-1999

Zanim jednak Żelazna Dama została Żelazną Premier, 5 letni okres władzy miała przed sobą Partia Pracy, prowadzona najpierw przez wcześniej już wspomnianego Harolda Wilsona, a po jego rezygnacji Jamesa Callaghana. Jednym z pierwszych projektów ustaw, po wygranych wyborach, przedstawionych przez Partię Pracy pod obrady Parlamentu był tzw. Castle Plan. Zakładał on wprowadzenie nowej ustawy emerytalnej, ściśle wiążącej wysokość emerytury z dotychczasowymi dochodami. Miały one zastąpić emerytury stopniowalne. (Pałka 2008, s. 144)

Ustawa o emeryturach z zabezpieczenia społecznego (Social Security Pensions Act) została przyjęta w 1975 r. Jej wejście w życie zaplanowano 3 lata później, zresztą też dopiero wtedy składki zaczęły uprawniać osoby do partycypowania w tychże emeryturach. Była to jedna z najważniejszych zmian wprowadzonych do systemu zabezpieczenia społecznego w Wielkiej Brytanii od 1948 r. (Barr 1991, s.50) Mimo, iż uchwalono ją w okresie rządów Partii Pracy, to została oparta na konsensusie politycznym obu głównych ugrupowań politycznych (Żukowski 1993, s. 76).

Ustawa ta wprowadzała wprowadzenie państwowego systemu dodatkowych emerytur powiązanych z zarobkami (SERPS – State Earnings Related Pension Scheme), oraz zasiłek za wypełnianie obowiązków domowych (HRP – Home Responsibilities Protection). SERPS zastąpił więc nieefektywny system GRB. Świadczenie miało być uzależnione od wysokości zarobków i okresu ich otrzymywania. Celem SERPS było zapewnienie wszystkim dodatkowego dochodu wynikającego z uczestnictwa w państwowym lub prywatnym systemie pracowniczym. Zmiana ta miała zapewnić wyższe emerytury tym, którzy nie mieli możliwości uczestnictwa w programach zakładowych, tak więc osoby, które zdecydowały się na dołączenie do prywatnego systemu pracowniczego wypisywały się z SERPS. (Czepulis- Rutkowska 2014, s. 15). W innym

wypadku przynależność do SERPS była obowiązkowa. Było to prawdopodobnie największe odstępstwo od pierwotnej idei Beveridge'a.

W tym samym roku w życie wszedł program zasiłku za wypełnianie obowiązków domowych (HRP – Home Responsibilities Protection). Za każdy okres opieki nad dziećmi lub osobami zależnymi następowała redukcja długości stażu pracy wymaganej do otrzymania BSP. HRP został zastąpiony dopiero przez dodatek emerytalny (Pension Credit) w 2010 r. (Sieczkowski 2014, s. 27)

Poziom świadczeń wypłacanych z BSP i SERPS miał wynosić $\frac{1}{4}$ wcześniejszych zarobków. Z czasem zorientowano się jednak, że system ten generuje wysokie koszty. Kolejne rządy próbowały w związku z tym je ograniczyć (Makarzec 2015, s. 54). Po pierwszych symptomach wysokiej kosztowności, które były już zauważalne rok po wprowadzeniu systemu, nastąpiła całkowita zmiana polityczna, która miała przynieść zdecydowany krok w stronę przedwojennych zasad liberalno-rynkowych.

Klimat zmian doskonale opisał Radosław Kamiński:

„Zwycięskie dla Partii Konserwatywnej wybory w 1979 r. oznaczały zwrot polityki Wielkiej Brytanii w stronę tradycyjnych wartości konserwatyizmu: zhierarchizowanego porządku społecznego, silnego narodu i państwa, roli rodziny oraz religii i kościoła. Rząd M. Thatcher postawił sobie za jeden z celów reformę dotychczasowego systemu polityki społecznej i zmniejszenia wydatków publicznych, które były podstawowym źródłem inflacji i kryzysu państwa. Reformy społeczne zostały zdeterminowane przez czynnik historyczno-funkcjonalny, co oznaczało powrót do idei leseferyzmu poprzez zdecydowane podkreślenie indywidualizmu i prywatnej przedsiębiorczości. W myśl norm konserwatywnego welferyzmu – pomoc ze strony państwa powinna zostać oparta na zasadach incydentalności oraz selektywności opieki socjalnej i obejmować indywidualnymi świadczeniami z tytułu opieki społecznej kategorię osób najbardziej tej pomocy potrzebujących (inwalidów, upośledzonych, chronicznie chorych, niezdolnych do pracy itp.)” (Kamiński 2010, s. 39).

Należy jednak zwrócić uwagę na dwa ważne czynniki: dopiero co wprowadzona reforma systemu emerytalnego oraz ogólny kierunek tych reform, które mimo „politycznej przynależności” do lewicowej Partii Pracy były rozwiązaniami, które dopełniały prywatne systemy pracownicze.

Z tychże względów ciężko obronić pogląd jakoby 20-letnia dominacja Partii Konserwatywnej, w szczególności za czasów Margaret Thatcher, zlikwidowała tzw. welfare state. Słuszniejszym poglądem będzie raczej zaakcentowanie

przejęcia od państwa części odpowiedzialności za zapewnienie sobie dobrobytu, chociaż reformy bezpośrednio dotykające sferę emerytalną były raczej ubogie.

Wśród nich warto wspomnieć Ustawę o zabezpieczeniu społecznym z 1995 r. (Social Security Act), która weszła w życie w kwietniu 1997 r. (schyłek Gabinetu Johna Majora). Zgodnie z jej postanowieniami wiek emerytalny kobiet począwszy od 2010 r. do końca 2020 r. został stopniowo podwyższony z 60 lat do 65 lat. Dodatkowo od lipca 1988 r. możliwe stało się zastąpienie SERPS poprzez zakup emerytury indywidualnej (PPs – personal pensions), co miało zachęcić do rezygnacji z dodatkowej emerytury państwowej (Pieńkowska 2007, s. 21). Tym niemniej jeden z celów Margaret Thatcher (wycofanie się z SERPS) nie zostało osiągnięte ze względu na protesty polityczne i niezgodność wewnątrz partii co do sposobu realizacji tego zamiaru.

W 1997 roku po prawie 20 latach rządów Partii Konserwatywnej, wybory zdecydowanie wygrała zreformowana Partia Pracy na czele z Tonym Blairem. Główny wpływ na zmiany systemowe i politykę nowego gabinetu miały prace naukowe A. Giddensa. Zaproponował on nowe rozwiązanie, które miało stanowić alternatywę wobec liberalizmu i konserwatyzmu. Była to koncepcja tzw. trzeciej drogi, w której: „państwo opiekuńcze powinno zostać zastąpione przez państwo inwestycji społecznych, działające w kontekście społeczeństwa pozytywnych zabezpieczeń społecznych” (Giddens 1999, s. 104).

Ustawa emerytalna z 1999 r. (Pensions Act) wprowadziła kolejne zmiany, które znacząco osłabiły pozycję publicznych systemów emerytalnych i wzmocniły proces ich prywatyzacji, w tym przede wszystkim: wprowadzono minimalny dochód gwarantowany dla osób powyżej 60 roku życia (Minimum Income Guarantee – MIG), a SERPS zastąpiono przez nowy system państwowy (SSP – State Second Pension) – wszedł w życie od kwietnia 2002 r. (Pałka 2008, s. 191). Tym niemniej reformy Blaira stanowiła już całkowicie nowy plan na politykę społeczną oraz zapoczątkowały gruntowne zmiany w reformie systemu zabezpieczenia społecznego, które wpływały wyłącznie na społeczeństwo XXI wieku.

PODSUMOWANIE

Brytyjski system emerytalny w ciągu 5 dekad od końca II Wojny Światowej najpierw ugruntował się w definicji wspierającego systemu emerytalnego, a następnie podlegał bardzo licznym, lepszym lub gorszym zmianom. Podejmowano je przede wszystkim w odpowiedzi na przeobrażenia w gospodarce i w społeczeństwie oraz na proces starzenia się ludności.

Tak więc charakterystyczną cechą koncepcji brytyjskich emerytur jest ogromna częstotliwość reform, które miały unowocześniać dopiero co ugruntowany system z pierwszych powojennych lat. Można więc odnieść wrażenie, że system zabezpieczeń społecznych Wielkiej Brytanii to niezwykle czuły wskaźnik reagujący na pojawiające się lub intensyfikujące wydarzenia i nastroje społeczne. Jednak nawet biorąc pod uwagę wprowadzane zmiany można twierdzić, że system brytyjski wciąż opiera się na tej samej podstawowej idei wywodzącej się z raportu Williama Beveridge'a. Reformy dalej budowane są w modelu racjonalnego prawodawcy, co widać głównie po racjonalnym czasie *vacatio legis* oraz reformowaniu rozwiązań, a nie ich zmienianiu o 180 stopni. Ewolucja systemu jest również obrazem racjonalnego działania społecznego wyrażonego przez czułość Gabinetu na różne braki w systemie oraz potencjalne wyzwania.

Co jednak najważniejsze – brytyjski system emerytalny, pomimo wielu zmian i dość gruntownego przeobrażenia na przestrzeni XX wieku, cechowała jedna główna zasada wywodząca się z raportu Beveridge'a, całego systemu *common law* oraz, chyba przede wszystkim, koncepcji Brytyjczyków co do tego jak taki system emerytalny ma wyglądać. System, składający się z dwóch filarów: emerytury podstawowej oraz emerytury zakładowej, ma jedynie zabezpieczać przed ubóstwem, gwarantować minimum egzystencji, a więc zachęcać do gromadzenia indywidualnych oszczędności na czas emerytury. Przez to, każda reforma, każdego rządu, w każdym czasie miała co najmniej jeden wspólny mianownik - zaangażowanie państwa nie tylko w pierwszy państwowy filar, ale również w filar systemów pracowniczych.

BIBLIOGRAFIA

Barr N.,

1991 The Objectives and Attainments of Pension Schemes, [w:] The State and Social Welfare - the Objectives of Policy, red. T. Wilson et. al., London and New York.

Beveridge W.

1942 Social Insurance and Allied Services, London http://news.bbc.co.uk/2/shared/bsp/hi/pdfs/19_07_05_beveridge.pdf (dostęp 17.05.2021 r.).

Bucior M. i in.

2015 System emerytalny w Wielkiej Brytanii [w:] Ocena jakości usług publicznych– zbiór prac analitycznych i studiów przypadku opracowanych przez słuchaczy KSAP w oparciu o badania własne pogłębione wywiadami w trakcie wizyt studyjnych zorganizowanych w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, red. Anna Jaroń, Warszawa.

Bruce M.,

1972 The Coming of the Welfare State, London.

Czepulis – Rutkowska Z.

2014 *Przeobrażenia systemu emerytalnego w Wielkiej Brytanii*, „Ubezpieczenia Społeczne. Teoria i Praktyka, nr 6 (123).

Giddens A.

1999 Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji, Warszawa.

Gilbert B.

1966 The Evolution of National Insurance in Great Britain, London.

GUS

2017 *Życie kobiet i mężczyzn w Europie. Portret statystyczny* edycja 2017 https://stat.gov.pl/kobiety-i-mezczyzni-w-europie/images/pdf/WomenMenEurope-DigitalPublication-2017_pl.pdf?lang=pl (dostęp 17.05.2021 r.).

Hagemejer K.

2018 *Adekwatność zreformowanych systemów emerytalnych*, Ubezpieczenia społeczne, nr 1, t.1.

Holzmann R., Palmer E.

2018 Pension Reform: Issues and Prospects for Non-Financial Defined Contribution (NDC) Schemes, Washington.

Johnson P., Rake K.

1997 Brytyjski system emerytalny [w:] Systemy i reformy emerytalne. Wielka Brytania, Szwecja, Włochy, Węgry i Polska, Raport końcowy projektu Phare ACE Programme 195, nr P95-2139-R, Warszawa.

Kamiński R.

2010 Geneza i ewolucja polityki społecznej w Wielkiej Brytanii: historyczne determinanty brytyjskiego modelu państwa opiekuńczego [w:] *Civitas Hominibus* :rocznik filozoficzno-społeczny, nr. 5.

Lindbeck A. , Persson M.

2003 *The Gains from Pension Reform*, *The Journal of Economic Literature*, nr 41(1)

Makarzec P.

2015 Europejskie systemy zabezpieczenia społecznego na przykładzie Austrii, Belgii i Wielkiej Brytanii [w:] *Zeszyty Naukowe WSEI seria: Administracja*, nr 5(1/2015).

Muszalski W.,

2004 Ubezpieczenie społeczne, Warszawa.

Pieńkowska S.

2007 *Publiczny system emerytalny w Wielkiej Brytanii*, *Polityka Społeczna*, nr 2.

Sieczkowski W.

2014 *Reforma systemu emerytalnego w Wielkiej Brytanii*. *Wiadomości Ubezpieczeniowe. Nauka dla Praktyki*, nr 2.

Szarfenberg R.

2008 Krytyka i afirmacja polityki społecznej, Warszawa.

Zieliński P.

2004 System emerytalny w Wielkiej Brytanii [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia* nr 38.

Żukowski M.,

1993 Państwowy system emerytalny w Wielkiej Brytanii - historia, zasady, tendencje, funkcje, [w:] *Bazowe systemy emerytalno-rentowe w świecie*, red. S. Golinowska, t. 1, z.16, Warszawa.

1994 Dodatkowe - zakładowe i indywidualne - systemy emerytalne w Wielkiej Brytanii,[w:] *Dodatkowe systemy emerytalne w świecie*, red. S. Golinowska, z. 9, Warszawa.

2005 Reformy emerytalne w Europie– wzmacnianie ubezpieczeniowego charakteru społecznych systemów emerytalnych, [w:] *Społeczne aspekty ubezpieczenia*, red. T. Szumlicz, Warszawa.

THE DEVELOPMENT OF THE BRITISH PENSION SYSTEM OVER THE 20TH CENTURY

Summary: The instant growth of life expectancy indicates that sooner or later, most European citizens will reach post-working age. As a result they will acquire the opportunity to retire. At this particular moment, the primary role of the state is to provide them the appropriate pension, which should compensate their existing wages. There are two main types of social security schemes – based on Bismarck's model (pay-as-you-go) and based on Beveridge's model (supporting type). A model example of the second type (supporting) exists in Great Britain. In the article, the author tries to describe British, supporting social security scheme which was built upon a concept of sir William Beveridge's Social Insurance and Allied Services Report. What's more, the aim of the paper is to describe and analyze the evolution of the existing pension system from its beginning to the reform at the turn of XX and XXI century. The analysis and conclusions are focused on economic, social, historical and legal aspects.

Key words: pensions, social security scheme, social policy, Great Britain, evolution

FILIP WYSZYŃSKI
UNIwersytet w Białymstoku
ORCID: 0000-0002-0792-5730

ZMIANA PIERWSZEŃSTWA ZASAD *CORPORATE GOVERNANCE*. ZMIERZCH MODELU ANGLOSASKIEGO A SUPREMACJA MODELU GERMAŃSKIEGO?

Abstrakt: W opracowaniu została przeanalizowana problematyka ładu korporacyjnego w modelu anglosaskim oraz w modelu germańskim. Hipotezą wyartykułowaną w uwagach wprowadzających jest przypuszczenie, że model germański stanie się modelem dominującym, a model anglosaski będzie modelem zanikającym. Podstawą zweryfikowania tej hipotezy była analiza kodeksów dobrych praktyk. Analiza pozwoliła na stwierdzenie, że model anglosaski przyjmuje założenia modelu germańskiego i nie traci na aktualności. W kodeksach dobrych praktyk widać wyraźne tendencje konwergencji.

Słowa kluczowe: corporate governance, model anglosaski, model germański

UWAGI WPROWADZAJĄCE

Jak podkreślają J. Napierała i T. Sójka, system *corporate governance* definiować można jako zbiór instytucji prawno-ekonomicznych, których celem jest zapewnienie efektywności w funkcjonowaniu spółek akcyjnych w przypadku występowania sprzecznych interesów u podmiotów zaangażowanych (*stakeholders*), słowem: chodzi o taki agregat reguł i instytucji, który zapewni równowagę między podmiotami zaangażowanymi (Napierała i Sójka 2019, s. 449).

Upraszczając można wyróżnić dwa generalne systemy *corporate governance*, czyli z jednej strony model systemu anglosaskiego (otwartego), charakterystycznego dla Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, z drugiej zaś strony model germański (zamknięty), spotykany przede wszystkim w Niemczech, ale również przykładowo we Francji (Ibidem, s. 449-454). Dostrzegać można wyraźną antypodyczność tychże systemów (mimo pewnych tendencji konwergencyjnych) (Broszkiewicz 2011, s. 325-338). Nieuniknionym stał się zatem proces ścierania się biegunowych priorytetów tych modeli w kontekście dynamicznego rozwoju gospodarczego w XX wieku. W nauce podkreśla się, że wiek XX nie był wiekiem brytyjskim (Tebinka, Leśniewski, Lipoński i Michałek 2001, s. 5). Wielka Brytania, będąca w XIX wieku supermocarstwem kolonialnym, już na początku XX wieku utraciła prymat na rzecz Stanów Zjednoczonych, a później zaczęła tracić swoją pozycję także względem innych państw (w Europie na rzecz Niemiec) (Ibidem, s. 7), a co ważne w kontekście aspektów gospodarczych i ekonomicznych tejże pracy – utraciła uprzywilejowaną pozycję wynikającą z rewolucji przemysłowej. Dodać można, że w połowie XIX wieku politycy brytyjscy kwestionowali potrzebę posiadania kolonii; twierdzili bowiem, że sama ich hegemonia gospodarcza byłaby wystarczająco trudna do przewyżczenia dla innych państw (Ibidem, s. 9).

Celem niniejszego opracowania jest analiza węzłowych zasad *corporate governance* dla modelu anglosaskiego względem modelu germańskiego. Utrata prymatu Wielkiej Brytanii może być dostrzegana w wielu obszarach, jednakże w ramach tego opracowania należy zająć się kwestią polityki kształtowania modelu ładu korporacyjnego.

Hipotezą niniejszej pracy jest stwierdzenie, że wiek XXI (przynajmniej jego pierwsza połowa) zdominowany będzie na rynku kapitałowym przez pryncypia *corporate governance* zaczerpnięte z modelu germańskiego. Hipoteza główna zrewidowana zostanie poprzez pytania pomocnicze (hipotezy szczegółowe), które w literaturze przyjmuje się za odróżniające. Pragmatyka ładu korporacyjnego opiera się na uzgodnionych standardach, które mogą mieć charakter zwyczajowy (nieformalny), jak i normatywnie ugruntowany (sformalizowany) (Herdan, Stuss i Krasodomska 2009, s. 44). Standardy te poddane są procesom dyferencjacji, stąd ich zróżnicowanie ze względu na uwarunkowania ekonomiczne, prawne, historyczne, czy geograficzne (Ibidem). Najpopularniejszym instrumentarium implementacyjnym owych standardów stają się „kodeksy dobrych praktyk”, które są źródłem norm ukie-
runkowanych na zewnątrz (względem innych podmiotów), jak i wewnątrz

(względem organizacji korporacyjnej) (Ibidem). Owa dyferencjacja jest rozpoznawalna na wielu płaszczyznach.

W literaturze w szerokim ujęciu wskazano osiem podstawowych cech odróżniających modele *corporate governance* (Golec i Zamojska 2014, s. 51) Modele *corporate governance* wyróżnia się zatem ze względu na koncepcję przedsiębiorstwa (1), system organów (2), relację między grupami interesu a procesem decyzyjnym (3), znaczenie giełdy (4), kwestię kontroli zewnętrznej (5), relację (strukturę) właścicielską (6), problematykę wynagrodzenia członków zarządu w odniesieniu do uzyskiwanych wyników finansowych (7), osadzenie działalności gospodarczej w określonych ramach czasowych (8) (Ibidem). Dzięki tym kryteriom praca zostanie podzielona na osiem równoważnych części, w których zostaną przeanalizowane powyższe wyróżniki. Całość dopełnią konkluzje.

Metodą badawczą pomocną do przeprowadzenia analizy powyższych cech wyróżniających będzie komparatystyczne odniesienie do zasad *corporate governance* na gruncie modelu anglosaskiego i germańskiego w świetle dobrych praktyk obowiązujących w tychże systemach, tj. UK Corporate Governance Code z 2018 roku (model anglosaski) (w skrócie: UK CGC) oraz Deutscher Corporate Governance Kodex (w skrócie: DCGK), którego obecna wersja pochodzi z 2020 roku (model germański). Wnioski z owej analizy mają pozwolić na udzielenie albo odmowę udzielenia poparcia hipotezie o zmierzchu modelu anglosaskiego.

Przyjęty w Wielkiej Brytanii Corporate Governance Code składa się z pięciu głównych części. Rozdział pierwszy UK CGC reguluje przywództwo zarządu i podkreśla cele spółek. Rozdział drugi określa podział obowiązków. Dwa kolejne rozdziały odnoszą się kolejno do składu organu, sukcesji i oceny działalności, a także audytu, ryzyka i kontroli wewnętrznej. Z kolei piąty i ostatni rozdział UK CGC dotyczy polityki wynagrodzeń. Tymczasem niemiecki Corporate Governance Kodex został formalnie podzielony na siedem zasadniczych rozdziałów. DCGK odnosi się w rozdziale pierwszym do zarządzania i nadzoru w ogólności. W rozdziale drugim i trzecim niemieckiego Kodeksu wyróżnione zostały kwestie powołania do zarządu oraz składu rady nadzorczej. Rozdział czwarty DCGK statuuje zasady proceduralne w radzie nadzorczej. Istotnym pojęciem, któremu został poświęcony cały rozdział piąty DCGK jest konflikt interesów. Dalej rozdział szósty DCGK dotyczy transparentności i sprawozdawczości w kontekście zewnętrznym. Ostatni zaś rozdział

DCGK odnosi się do polityki wynagradzania, analogicznie jak ostatni rozdział w UK CGC. Struktura obu kodeksów dobrych praktyk, zarówno brytyjskiego, jak i niemieckiego jest podobna. Normy usystematyzowane zostały w sposób trójstopniowy. Objętość aktu normatywnego w wersji oficjalnej i dostępnej na stronach instytucji obejmuje natomiast w obu przypadkach około 20 stron (20 s. UK CGC oraz 19 s. DCGK, ale przy mniejszym rozmiarze czcionki).

KONCEPCJA PRZEDSIĘBIORSTWA

Co do zasady system organów omówiony jest w 2. części opracowania, wskazać jednak trzeba pewne ramy kompetencyjne i pragmatyczne funkcjonowania organów w spółce, co powoli na wyodrębnienie koncepcji przedsiębiorstwa z UK CGC oraz DCGK, gdyż koncepcja ta nie wyrażona w związku z definiowaniem kompetencji organów.

Przedsiębiorstwo organizowane jest dla osiągnięcia celów, które ma wyznaczać zarząd (przy czym rolę zarządu jest również nadzorowanie przedsiębiorstwa w modelu brytyjskim, czy stanowienie ram ostrożnościowych i wytyczenie dróg skutecznej kontroli, która umożliwi mitygowanie ryzyka (C. UK CGC). W UK CGC zostaje zatem wyrażone w sposób maksymalnie skompromowany, że chodzi o osiągnięcie celów przedsiębiorstwa. Mowa jest tutaj także o poszanowaniu kultury korporacyjnej, zatem koncepcja przedsiębiorstwa osadzona jest w pewnych ramach ładu korporacyjnego. Jeśli zarząd poweźmie wątpliwości, co tego, czy działania spółki pozostają zgodne z owym ładem, powinien on podjąć działania naprawcze i odzwierciedlić je w raporcie rocznym (2. UK CGC). W niemieckim DCGK zarząd jest odpowiedzialny za kierowanie przedsiębiorstwem w najlepszym interesie (1. DCGK). Zarząd jest zobligowany do bieżącego informowania rady nadzorczej (15. DCGK). Ponadto opracowuje strategię przedsiębiorstwa, choć uzgadnia się ją z radą nadzorczą (2. DCGK). W DCGK wysłowiono zatem „strategię” przedsiębiorstwa (w odróżnieniu od UK CGC, gdzie mowa jest o „celu”, choć traktować to należy, zgodnie z wykładnią literalną, bliskoźnacznie). W modelu germańskim przesądza się, że transakcje o podstawowym znaczeniu podlegają zatwierdzeniu przez radcę nadzorczą (6. DCGK). Rada nadzorcza powołuje i odwołuje członków zarządu oraz im doradza w zarządzaniu przedsiębiorstwem oraz bierze udział w podejmowaniu decyzji o podstawowym znaczeniu dla spółki (6. DCGK). Nadto rada nadzorcza ustala w ramach regulacji statutowych liczbę członków zarządu, wymagane kwalifikacje oraz decyduje o wyborze na poszczególne stanowiska (9. DCGK). Członkowie rady

nadzorczej powinni kształcić się w zakresie wykonywanych czynności. Spółka zaś powinna wspierać szkolenia (D.12 DCGK). Określenia wsparcia rozwoju i poszerzania wiedzy nie znajduje wprost odniesienia w UK CGC.

UK CGC proponuje pewną, zbliżoną do modelu germańskiego metodę angażowania pracowników w proces decyzyjny w przedsiębiorstwie. Metoda ta może przybrać formę jednego z trzech przykładowo wskazanych rozwiązań, takich jak: wyznaczenie dyrektora spośród pracowników, formalne doradztwo ze strony pracowników, bądź wyznaczenie dyrektora niewykonawczego (5. UK CGC). W przypadku niewybrania żadnego z tych rozwiązań, powinno zostać wyjaśnione, jakie alternatywne rozwiązania zostały powzięte. O przejawie zaangażowania pracowników w prowadzenie przedsiębiorstwa może świadczyć także to, że pracownicy powinno mieć zapewnioną możliwość zgłaszania zastrzeżeń (w formie poufnej), a używanie tego środka powinno być uwzględniane przez zarząd i raportowane (6. UK CGC). W modelu niemiecki istnieje zasada współdecydowania, która stanowi, że w zależności od liczby pracowników i branży obowiązujące akty prawne przesadzają, czy i ilu członków rady nadzorczej musi być wybranych przez pracowników (10. DCGK), a zatem przedstawiciele pracowników są zobowiązani w równym stopniu do działania w najlepszym interesie spółki. W DCGK istnieje także rekomendacja by pracownicy mieli możliwość zgłaszania w sposób chroniony naruszeń prawa w przedsiębiorstwie (A.2).

W 23. UK CGC zwraca się uwagę że w sprawozdaniu rocznym należy również zreferować kwestię równowagi płci w odniesieniu do wyższej kadry kierowniczej. DCGK także określa się udział kobiet na dwóch szczeblach kadry kierowniczej poniżej zarządu (3.). Przy nominacji na stanowiska kierownicze powinno brać się pod uwagę różnorodność (A.1 DCGK). Rada nadzorcza określa procentowy udział kobiet w zarządzie (9. DCGK). Podobnie parytetowy charakter ma wybór składu rady nadzorczej (11. DCGK).

Podsumowując tę część opracowania należy powiedzieć, że ogólną koncepcją jest osiągnięcie celu/strategii przedsiębiorstwa, przy czym ich osiągnięcie odbywa się w sposób związany z kulturą korporacyjną. Do elementów kultury zaliczać można m.in. partytetyzowanie składu organów, czy współdecydowanie o kierunku rozwoju przedsiębiorstwa przez pracowników. Te dwie kwestie są wspólne zarówno dla systemu anglosaskiego, jak i germańskiego w perspektywie obowiązujących kodeksów dobrych praktyk. Cel bądź strategia realizowane są przez organy, stąd należy przejść do części 2. pracy, dotyczącej generalnego usystematyzowania organów.

SYSTEM ORGANÓW

Przy próbie analizy kodeksów dobrych praktyk trzeba zaznaczyć, że w modelu anglosaskim obowiązuje monistyczny model ukształtowania organów w spółkach kapitałowych, w przeciwieństwie do modelu germańskiego, gdzie modelem ustawowym jest model dualistyczny. System monistyczny przyjęty w Wielkiej Brytanii polega wyodrębnieniu jednego organu menedżerskiego, który zwyczajowo nazywany jest „radą dyrektorów”; względem zaś indywidualnego podziału kompetencyjnego dyrektorów tych dzieli się na dyrektorów wykonawczych i niewykonawczych, konkretne zaś relacje między dyrektorami a organem oraz dyrektorami między sobą (oraz ew. dyrektorami spoza organu, tj. CEO) zależy od regulacji ustawowej, bądź statutu spółki (Weiss 2019, s. 454). W drugim zaś ujęciu, czyli w systemie dualistycznym jako charakterystycznym dla tradycji prawa niemieckiego, wyróżnia się obok organu zarządczego także organ nadzoru („radę nadzorczą”, względnie „komisję rewizyjną”), gdzie podział kompetencyjny między organami jest ukształtowany przez legislatora, a podział personalny jest pochodną dualizmu organów (Ibidem).

W zarządzie szczególną rolę pełni prezes, który mu przewodniczy i jest odpowiedzialny za jego ogólną skuteczność, odpowiada za obiektywizm oceny sytuacji, promuje kulturę otwartości i dialogu, a przy tym zapewnia terminowość i rzetelność informacyjną (F. UK CGC). Podobne odniesienie do kultury otwartości i dialogu zostało wyrażone także w DCGK (13.). Podkreśla się, że prezes zarządu powinien być niezależny w momencie mianowania (9. UK CGC). Interesującym jest, że obok wytycznych dotyczących wymagań wiedzy i doświadczenia, jakimi powinni odznaczać się członkowie zarządu wedle brytyjskiego kodeksu dobrych praktyk, istnieje wskazówka, że skład zarządu powinien być regularnie odświeżany (K. UK CGC). Wskazówka dotycząca odświeżania składu zarządu nie wydaje się być przystająca do realiów modelu niemieckiego. Przykładowo D. Zetsche był prezesem zarządu Daimler AG przez ponad 13 lat, a obecny prezes – O. Källenius, zasiadał w zarządzie koncernu od 2015 roku (Lesman 2018). Zarówno D. Zetsche, jak i O. Källenius zajmowali istotne stanowiska dyrektorskie od lat kilkudziesięciu. Ważnym jest bowiem wykorzystanie zasobów wiedzy i doświadczenia menedżerskiego. Odnotować przy tym trzeba, że w kodeksie niemieckim limit wieku jest określany dla członków zarządu i uwzględniany w oświadczeni o stosowaniu standardów ładu korporacyjnego (B.5 DCGK), co wydaje się nie tyle przesądzać, że niemiecki model preferuje częste odnawianie składu zarządu, ale raczej o tym,

ze model niemiecki bazuje na wieloletnim doświadczeniu członków zarządu, przez co stara się utworzyć ograniczenie związane z wiekiem, jednakże jest to ograniczenie o wątej i wątpliwej podbudowie konstytucyjnej. Podobna wskazanie istnieje w przypadku członków rady nadzorczej (C.2 DCGK).

Według wskazań kodeksu brytyjskiego, prezes zarządu nie powinien zażostawać na stanowisku dłużej niż 9 lat od daty pierwszego powołania do zarządu, choć okres ten może być przedłużony na czas określony (dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy w momencie powołania był on dyrektorem niewykonawczym) (19. UK CGC). Podkreśla się, że dyrektorzy niewykonawczy powinni mieć wystarczająco dużo czasu na wypełnianie swoich obowiązków zarządczych, przy czym powinni oni także wnosić konstruktywny wkład, zajmować stanowiska, udzielać strategicznych wskazówek i specjalistycznych porad (H. UK CGC). O wystarczającej ilości czasu na pełnienie swoich obowiązków mówi się także w przypadku członków rady nadzorczej w systemie niemieckim (C.3 DCGK). Wynagrodzenie za członkostwo w radzie nadzorczej powinno ponadto odpowiednio uwzględniać większe zaangażowanie czasowe jej przewodniczącego (G.17 DCGK). Zagadnienie zaangażowania czasowego nie dotyczy jednak kwestii ponawiania mandatu, a jedynie czasu na realizowanie funkcji w okresie kadencji. Można zatem powiedzieć, że jest to jedynie element kultury korporacyjnej.

W UK GCG, oprócz oceny zarządu jako całości (efektywność), ocenia się także członków zarządu indywidualnie (czy nadal wnoszą oni efektywny wkład) (L. UK CGC). Co do zasady wszyscy członkowie zarządu powinni podlegać corocznemu ponownemu wyborowi (18. UK CGC). Przy czym zarządu powinien przedstawiać w dokumentach przestawianych przy uchwałach dotyczących ich wyboru konkretne powody, dla których ich wkład nadal będzie ważny dla długoterminowego i trwałego sukcesu spółki (18. UK CGC).

Niezależność dyrektorów niewykonawczych ma być zagwarantowana prawem, gdyż przynajmniej połowę składu zarządu powinni stanowić dyrektorzy niewykonawczy uznani za niezależnych (11. UK CGC). O niezależności w przypadku regulacji DCGK przesądza choćby fakt, że członek rady nadzorczej nie może przyjąć więcej niż 5 mandatów członka rady nadzorczej w spółkach giełdowych spoza grupy kapitałowej, przy czym funkcja przewodniczącego rady nadzorczej liczy się podwójnie (C.4 DCGK). Wspomnieć trzeba, że członkowie zarządu spółki giełdowej nie mogą sprawować więcej niż 2 mandatów w radach nadzorczych spółek giełdowych (C.5 DCGK). Warto także zaznaczyć, że owe kwestie dotyczące ograniczenia obejmowania mandatów w związku z zasadami niezależności oraz ograniczenia konkurencji

wymieniają „giełdowy” charakter spółki. Jest to jedno ze śladowych odniesień do „giełdowego” charakteru spółki, przez co część 4. niniejszej pracy ma charakter kadłubowy.

Dyrektorzy niewykonawczych zaś odgrywają główne role w powoływaniu dyrektorów wykonawczych, a także roliczają ich wyniki pracy (13. UK CGC). Dyrektorzy wykonawczy zatrudnieni w pełnym wymiarze czasu pracy nie powinni zajmować więcej niż jedno stanowisko dyrektora niewykonawczego w spółce z listy FTSE100, lub innych, niezgodnych z zasadami konkurencji, stanowisk (15. UK CGC). Widać zatem, że mimo formalnie i zewnętrznie przyjętego systemu monistycznego w modelu anglosaskim, system organów bywa wewnętrznie konwergentny względem modelu dualistycznego, jeśli wziąć pod uwagę wyizolowanie kompetencji.

Należy zauważyć, że przy tworzeniu europejskiej spółki akcyjnej (*Societas Europaea*; w skrócie: SE), która została wprowadzona do unijnego porządku prawnego na mocy Rozporządzenia Rady (WE) nr 2157/2001, jednym z podstawowych problemów tworzenia spółki paneuropejskiej było dokonanie wyboru między systemem monistycznym (który zakłada istnienie w spółce kapitałowej istnienie tylko jednego organu menedżersko-administracyjnego, w ramach którego kompetencje zarządcze i nadzorcze dzielone są między członków organu) a dualistycznym (gdzie uwidoczniiony jest wyraźny podział funkcji zarządzających i nadzorczych, zogniskowany w dwóch niezależnych organach) (Kidyba 2016, s. 590). Kwestia balansu między monizmem a dualizmem stanowiła jedną z barier rozwoju prawa wspólnotowego i wypracowania efektywnego modelu zarządczego. Trudno bowiem osiągnąć konsensus we wszystkich państwach europejskich o odmiennej kulturze prawnej i zróżnicowanych uwarunkowaniach prowadzenia działalności gospodarczej (Ibidem, s. 589). Ta konkretna kwestia wynikała głównie z obecności w Unii Europejskiej Wielkiej Brytanii, choć wskazać trzeba, że klarowne różnice występują nie tylko w ramach porównania porządku *common law* i prawa kontynentalnego. W prawie spółek państw kontynentalnych także dostrzega się kontrastowe różnice (Wójtowicz 1994, s. 16).

Przyjęcie w statucie SE monistycznej, bądź dualistycznej struktury organów jest niezależne od systemu przyjętego w prawie krajowym państwa siedziby (Bilewska 2015, s. 268). Konieczność balansowania między dwoma modelami na poziomie paneuropejskim i możliwość wyboru systemu zarządzania skutkowałą uregulowaniem organów spółki europejskiej jedynie w niezbędnym zakresie, odsyłając w dalszej kwestii do unormowań krajowych (Ibidem, s. 269). Poza regułami wynikających z ww. Rozporządzenia oraz

norm kogentnych w prawie krajowym możliwe jest ukształtowanie kompetencji organów w świetle autonomii woli oraz swobody kształtowania statutu w dozwolonym zakresie. Wskazać trzeba, że możliwe jest nieznaczne „wychylenie modelu”. Chodzi zwłaszcza o zbliżenie modelu monistycznego do dualistycznego poprzez możliwość powołania „komitetu rady administrującej”, którą uchwała może powołać rada przekazując wiązkę kompetencji kosztem własnego zakresu kompetencyjnego albo poprzez fakultatywne powołanie dyrektorów wykonawczych, co zbliżałoby model monistyczny do konfiguracji monistycznej (z zarządem) (Ibidem).

Za pewną przewagą modelu anglosaskiego może przemawiać fakt, że Komisja Europejska w omawianym Rozporządzeniu zaleciła stosowanie koncepcji monistycznej, mimo równorzędnej dopuszczalności systemu dualizmu (Zych i Kozioł 2009, s. 299). Wskazać należy, że *ratio legis* utworzenia SE było ukształtowanie paneuropejskiego podmiotu prawa prywatnego, który mógłby być konkurencyjny na rynku globalnym, przy czym o ile spółka akcyjna - jako najbardziej kapitałowy typ spółki (Mazur 2021, s. 8) - wydawała się naturalną formą prawną dla szerokiego pozyskania kapitału i zminimalizowania ryzyka odpowiedzialności, o tyle kwestia wyboru modelu ukształtowania organów przedstawiała się jako otwarta (Zych i Kozioł 2009, s. 299). Jednakże pozycja gospodarcza i pragmatyka organizacyjna spółek funkcjonujących w strukturze jednoszczeblowej przesądziła o preferencji modelu anglosaskiego, mimo że formalnie droga do tworzenia struktury dualistycznej nie została zamknięta (Ibidem).

GRUPY INTERESU A PROCES DECYZYJNY

Kwestia równoważenia interesów w spółce (albo grupie kapitałowej) wymaga odniesienia do klauzuli generalnej „interesu spółki”. Interes spółki może być rozważany na kilku płaszczyznach i może wiązać się z odrębnością celów, brak jest bowiem autonomicznego interesu spółki akcyjnej (Sachanbińska 2011, s. 116). Wskazuje się, że chodzi o balans między interesami akcjonariuszy względem pozostałych akcjonariuszy, akcjonariuszy względem spółki jako odrębnego podmiotu prawa z osobowością prawną, a także jako wyważenie interesów pomiędzy członkami organów spółki między samą spółką lub akcjonariuszami, względnie o równoważenie interesów spółki (czy jej organów i akcjonariuszy) w odniesieniu do osób trzecich, w szczególności zaś wierzycieli (Ibidem, s. 116-118). Na tym tle istotna pozostaje kwestia niwelowania konfliktu interesów. Niniejsze zagadnienie uzyskało osobną strefę odniesień

w całym mono-rozdziale DCGK, w przeciwieństwie do brytyjskiego CGC, gdzie problem konfliktów interes został wspomniany tylko raz. Zgodnie z 7. UK CGC, zarząd powinien podjąć działania mające na celu identyfikację i zarządzanie konfliktem interesów, w tym wynikającego z posiadania znacznych pakietów akcji, zapewniając przy tym niezależność od wpływu osób trzecich. Uwzględnić się także dążenie do aktywności w zakresie dialogu na gruncie nieformalnym. Oprócz walnych zgromadzeń przewodniczący powinien dążyć do regularnych kontaktów głównych akcjonariuszy, zapoznawać się z ich podejściem do zarządzania i wyników w zderzeniu ze strategią spółki. W tym sensie zarząd jako całość powinien dobrze rozumieć poglądy swoich współników, czy akcjonariuszy (3. UK CGC).

W modelu germańskim przesądza się, że zarówno członkowie zarządu, jak i rady nadzorczej nie mogą kierować się interesem osobistym, ani nie mogą wykorzystywać możliwości biznesowych dla własnych potrzeb (9. DCGK) (tzw. ang. *corporate opportunity*, czy niem. *Geschäftschance*). Podlegają oni zakazowi konkurencji. O konfliktach interesu członkowie rady nadzorczej powinni niezwłocznie poinformować przewodniczącego rady (E.1 DCGK). Rada nadzorcza zaś informuje walne zgromadzenie o konfliktach interesów i sposobie ich rozwiązania (E.1 DCGK).

Oprócz tego, że zarząd mierzy wyniki spółki względem nakładów (C. UK CGC), spółka w swojej kulturze korporacyjnej powinna wywiązywać się ze swojej roli także względem interesariuszy. Rolą zarządu jest tym samym zachęcanie do aktywności i partycypacji (D. UK CGC). Podniesione są kwestie relacji między spółką a pracownikami (2. UK CGC). Wyraźnie wskazuje się, że w raporcie rocznym powinny znaleźć się opracowanie w zakresie dofinansowania pracowników i polityki ich wynagradzania.

Biorąc pod uwagę powyższe należy odnieść się także do kwestii procesu decyzyjnego. Linię procesu decyzyjnego wytycza struktura właścicielska (część 6. opracowania). W tym miejscu należy wskazać na zwyczajową strukturę spółek kapitałowych w systemie anglosaskim w kontekście siły ich głosu względem procesu decyzyjnego. Jak pisze D. Opalska, spółki kapitałowe w systemie *common law* odznaczają się wysoką dywersyfikacją pod względem własności akcji (Opalska 2015, s. 6). W spółkach tych trudno dopatrzeć się strategicznych inwestorów, co implikuje przyjęcie szerokich regulacji dotyczących ochrony akcjonariatu przed nadużyciami przez znacznych akcjonariuszy (Ibidem). Zróżnicowanie struktury akcjonariatu względem poziomu ich wpływu na spółkę mierzyć można za pomocą mediany siły głosu akcjonariusza. Wedle badań mediana ta w Wielkiej Brytanii wynosiła w granicach 9,9% (a w Stanach

Zjednoczonych jako państwa o rynku zorganizowanym w modelu anglosaskim - 5,4,% na rynku nowojorskim, a przy spółkach notowanych na NASDAQ – 8,6%) (Regucki 2018, s. 6). W Niemczech zaś analogicznie mierzona mediana siły głosu wyniosła aż 57% (Ibidem, s. 5). Dzięki badaniom tym wyraźnie widać znaczenie zatamizowania struktury własnościowej w modelu anglosaskim *versus* siła akcjonariuszy wyposażonych w znaczne pakiety akcji w modelu niemieckim (Ibidem).

Wymienić można elementy aktywizowania i dążenia ku rozumieniu stanowisk. Zarząd powinien w tym aspekcie dążyć do rozumienia interesariuszy i opisać w raporcie rocznym w jakim zakresie ich interesy zostały zważone (5. UK CGC). Prowadzenie polityki mającej jednoczyć akcjonariuszy w swojej decyzyjności przejawia się m.in. w tym, że jeżeli 20% głosów zostało oddanych niezgodnie z rekomendacją zarządu do danej uchwały, zarząd powinien wyjaśnić tę rozbieżność przy ogłoszeniu wyników głosowania i wskazać, jakie działania zamierza podjąć w celu jednoczenia akcjonariuszy i w celu lepszego zrozumienia przyczyny takiego wyniku głosowania (4. UK CGC). Opinia w tym zakresie powinna zostać opublikowana najpóźniej 6 miesięcy po zgromadzeniu, a ostateczne podsumowanie tych działań powinno być podsumowane w raporcie rocznym. Konkluzja w zakresie dążenie zaś do spójności stanowisk akcjonariuszy powinna być także dołączona do kolejnej uchwały (4. UK CGC).

ZNACZENIE GIEŁDY

Znaczenie giełdy nie zostało wskazane ani w UK CGC, ani w DCGK.

KONTROLA ZEWNĘTRZNA

W kwestii nadzoru powiedzieć trzeba, że w UK CGC zarząd powinien ukształtować formalne i przejrzyste zasady w celu zapewnienia skutecznej i niezależnej realizacji zadań audytowych (M.). Zarząd powinien przedstawiać rzetelną, wyważoną i zrozumiałą ocenę sytuacji i perspektyw spółki (N. UK CGC). Zarząd jest zobowiązany ustanawiać procedury zarządzania ryzykiem, stosować mechanizmy kontrolne, definiować charakter i zakres głównego ryzyka, którego spółka jest w stanie powziąć w celu realizacji swoich długoterminowych celów strategicznych (O. UK CGC). Ponadto rolą zarządu jest przeprowadzenie oceny pojawiającego się głównego ryzyka dla spółki (28. UK CGC). Zdefiniowanie ryzyka powinno mieć miejsce w raporcie rocznym (28. UK

CGC). W DCGK z kolei silnie została wyakcentowana transparentność i sprawozdawczość zewnętrzna. Chodzi choćby o informowanie o sprawozdaniach finansowych, sprawozdaniach zarządu, udzielanie rocznych i śródrocznych informacji (21. DCGK). Spółka ma udostępniać akcjonariuszom bez zbędnej zwłoki wszystkie istotne, nowe fakty udostępnianie swoich analitykom (F.1 DCGK).

Analizując kwestię kontroli należy przyjąć również szerszą perspektywę, tj. nie tylko w obszarze spółki, ale także w relacji spółki jako podmiotu prawa względem państwa jako nadzorcy i regulatora. Obecnie odnotowuje się wzrost tendencji legitymizujących zwiększony paternalizm państwa względem procesów gospodarczych (Koryś i Siemionczyk 2021, s. 4). Trend ten zintensyfikował się wyraźnie podczas pandemii COVID-19, która wymusiła, bądź stała się przyczynkiem do „rozrostu państwa”, interwencjonizmu i etatyzmu (Ibidem). Przy czym zjawisko zwiększania się roli państwa można widzieć nie tylko na przykładzie budowy szpitali „covidowych”, scentralizowanych akcji szczepień, czy funduszy wsparcia antykrzysowego, ale także w związku z globalnym ociepleniem (Ibidem, s 4-5). Dodać można do tego pozycję państwa jako weryfikatora i kontrolera migracji, w tym migracji ekonomicznej. Nadto zwiększa się poziom inwestycji publicznych (Ibidem, s. 5). Wzmiankować można, że Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju nadał swojemu raportowi z listopada 2020 roku intytulację „Państwo kontratakuje”, dostrzegając, iż rola kapitalizmu państwowego i bankowości państwowej staje się coraz silniejsza (Piekutowski 2021, s. 6). Nie jest to jednak wyłącznie skutek pandemii, gdyż tendencje spotęgowania roli państwa w gospodarce uwielokrotniły się na Zachodzie choćby w efekcie kryzysu finansowego z lat 2007-2009 (Ibidem, s. 7).

Poziom interwencjonizmu państwa można zbadać według zróżnicowanych weryfikatorów. Generalnie interwencjonizm państwowy definiuje się jako agregat mechanizmów państwa narodowego oddziałujących na gospodarkę jako całość lub na jej konkretne sektory, co ma na celu złagodzenie antagonizmów między celami ekonomicznymi w skali mikro i makro (Kowalczyk i Sobiecki 2019, s. 9). Do przejawów interwencjonizmu na wolnym rynku zaliczyć można przykładowo rządową kontrolę cen lub produktów, płacę minimalną, przywileje monopolistyczne, politykę podatkową, czy transfery i wydatki publiczne (Adamczyk 2017, s. 147-160).

RELACJA (STRUKTURA) WŁAŚCICIELSKA

Kwestie akcjonariatu i balansu między akcjonariuszami w zakresie realizacji interesu spółki na tle kodeksów dobrych praktyk były już poruszone powyżej. W tym miejscu należy dodać zagadnienia uzupełniające. W literaturze dostrzega się, że w modelu anglosaskim podmiotem kapitałodawczym i kontrolnym jest rynek finansowy (Adamska 2011, s. 69). Słowem: model anglosaski jest modelem otwartym, dla którego podstawowe znaczenie ma obrót na rynku kapitałowym, gdyż obecność spółek akcyjnych na parkiecie pozwala na przeprowadzenie ofert publicznych akcji i pozyskiwanie w tej drodze środków inwestycyjnych (Zarzycka 2021, s. 14). Efektem takiego systemu jest rozproszony charakter akcjonariatu (Ibidem).

Natomiast niemiecki system *corporate governance* został co do zasady zwrócony w stronę banków, gdzie rola rynku finansowego jest bardziej ograniczona, niż w systemie anglosaskim (podobnie podejście ma być zauważalne w systemie japońskim) (Ibidem, s. 68-69). W systemie niemieckim banki nie tylko stają się dostarczycielami kapitału do spółek jako centrów alokacyjnych, ale także sprawują bezpośrednią (jako właściciele), bądź pośrednią (jako pełnomocnicy akcjonariuszy) kontrolę nad spółkami (Adamska 2011, s. 69). Związanie kapitałodawcy ze spółką jest większe, toteż inwestorzy dążą do pełniejszej kontroli. Akcjonariat jest w tym systemie skoncentrowany i zorganizowany jest wokół balansu akcjonariuszy większościowych względem mniejszościowych, co niesie ryzyko konfliktu (Zarzycka 2021, s. 15).

Jak stwierdza J. Dimon, prezes zarządu banku JP Morgan, banki odgrywają coraz mniejszą rolę w systemie finansowym (Wąsowski 2021). J. Dimon w liście do akcjonariuszy wskazał na konkurencyjność *fin-techów* oraz globalnych koncernów technologicznych, wchodzących do sektora bankowości (Ibidem) (w szczególności chodzi o koncerny takie jak tzw. GAFAM lub GAFAM, czyli Google, Amazon, Facebook, Apple, i ew. Microsoft) (dodać trzeba, że koncerny z grupy „GAFAM” przez swoje osobowe i kapitałowe powiązanie z USA są zorganizowane w ramach anglosaskiego modelu ładu korporacyjnego), a także konkurencji ze strony *Shadow banking system*. O ile J. Dimon dostrzega, że banki mają kilka niekwestionowanych przewag, m.in. markę, skalę możliwości zysku oraz marketingowe zdominowanie świadomości konsumenckiej, o tyle do wad należy zaliczyć zbiurokratyzowanie i brak dążeń konkurencyjnych „na zewnątrz”, przy silnej konkurencji wewnątrzsektorowej (Ibidem). Zdaniem J. Dimona, konkurencja ze strony koncernów będzie się intensyfikować w zw. z ich przewagą innowacyjną w kwestii AI, *cloud*

computingu i platform (Ibidem). Dostrzega się, że bankowość znajduje się na przedpolu zasadniczych zamian (Gadomski 2019). Globalne koncerny przygotowując ofertę quasi-bankową próbują przejmować rolę banków, silna rola banków to zaś cecha charakterystyczna dla modelu germańskiego. Nie jest to jednak bankowość w tradycyjnym rozumieniu. W istocie więc model germański z dominującą pozycją banków zyskuje na znaczeniu, gdyż na chwilę obecną tylko taka bankowość wydaje się gwarantować względną stabilność rynkową, a próby prowadzenia przez koncerny cyfrowe działalności bankowej *sui generis* jest blokowana przez ramy instytucjonalne i prawne. Wskazać można przede wszystkim „walutę” „Libra”/”Diem” opracowywaną przez Facebooka (Levy 2020, s. 518).

WYNAGRODZENIA

Zarówno w brytyjskim UK CGC, jak i w niemieckim DCGK kwestia wynagrodzeń została uregulowana w ostatnim rozdziale kodeksu dobrych praktyk (UK CGC - rozdział 5 „Remuneration”; DCGK – rozdział G. „Remuneration of Management Board and Supervisory Board”). Do zasad wynagradzania zaakcentowanych w UK CGC należy takie zaprojektowanie wynagrodzeń, by wspierało one i projektowało strategię długoterminowego i zrównoważonego sukcesu (P. UK CGC). Wynagrodzenie kadry kierowniczej ma być zbieżne z celem i wartościami spółki oraz wyraźnie powiązanie z realizacją długoterminowej strategii (P. UK CGC). Według zasad UK CGC należy ustanowić formalną i przejrzystą procedurę określania wynagrodzeń kadry kierowniczej, przy czym żaden dyrektor nie powinien być zaangażowany w proces decydowania o wysokości swojego wynagrodzenia (Q.). Dyrektorzy powinni kierować się niezależną oceną i dyskrecją przy zatwierdzaniu wyników wynagrodzenia, biorąc pod uwagę wyniki przedsiębiorstwa i szersze okoliczności (R. UK CGC). Podobny punkt odniesienia znajduje się w rozdziale G. DCGK podrozdziale I. zasadzie 23. *in fine*, gdyż w tym miejscu DCGK wskazano, że struktura wynagrodzeń w spółkach giełdowych ma być ukierunkowana na zrównoważony i długotrwały rozwój spółki. Wskazać zatem należy, że rekomendacja powiązania kwestii wynagrodzeń ze strategią długoterminowego i zrównoważonego rozwoju jest wspólna tak dla kodeksu dobrych praktyk obowiązującego w Wielkiej Brytanii, jak i kodeksu przyjętego w Niemczech. Biorąc pod uwagę część drugą niniejszej pracy, tj. „System organów”, dualistyczne ukształtowanie organów w niemieckim prawie spółek ma odzwierciedlenie również w odrębnej normie dotyczącej wynagrodzeń dla członków tych

organów. Osobno zatem odniesiono się wynagrodzeń dla członków zarządu oraz rady nadzorczej. W zasadach systemu niemieckiego rada nadzorcza ustala jasny i zrozumiały system wynagrodzeń zarządu. Uchwały walnego zgromadzenia stanowią głos doradczy w sprawie zatwierdzenia systemu wynagrodzeń dla członków zarządu oraz rady nadzorczej. Wynagrodzenie zarządu według DCGK ma być ustalone w taki sposób, by wspierało strategię korporacyjną i długoterminowy rozwój przedsiębiorstwa (23. DCGK). Natomiast członkowie rady nadzorczej mają wedle DCGK otrzymywać wynagrodzenie stosowne do ich zadań, a także do sytuacji spółki (24. DCGK). Wysokość wynagrodzeń jest ustalona uchwałą walnego zgromadzenia lub ewentualnie w statucie.

Przy określaniu polityki i praktyk wynagradzania powinno uwzględniać się także kryteria takie jak: jasność, prostota struktury wynagrodzeń, ryzyko związane z nagrodami (ryzyka motywacyjne związane z niedostatecznym, bądź zawyżonym ryzykiem behawioralnym), przewidywalność, dostosowanie do kultury korporacyjnej oraz zgodność z wartościami, celami i strategią spółki (40. UK CGC). Zarząd, według UK CGC, zarząd powinien powołać komisję ds. wynagrodzeń, składającą się z trzech niezależnych dyrektorów niewykonawczych (32. UK CGC). Komisja ta powinna być odpowiedzialna za nakreślenie poziomu wynagrodzeń dyrektorów, dokonując przy tym przeglądu sytuacji kadrowej (33. UK CGC). Zaznacza się, że poziom wynagrodzeń prezesa zarządu i wszystkich dyrektorów powinien odzwierciedlać ich zaangażowanie czasowe i obowiązki wynikające z pełnionej funkcji (34. UK CGC). W DCGK przesadza się, że rada nadzorcza ustala jasny i zrozumiały system wynagrodzeń (23. DCGK) i na tej podstawie określa rzeczywiste wynagrodzenie dla każdego członka zarządu. Walne zgromadzenie podejmuje uchwały z głosem doradczym ws. wynagrodzeń (23. DCGK). Kwestia wynagrodzeń łączy się w spółkach giełdowych ze zrównoważonym i długoterminowym rozwojem, gdyż struktura wynagrodzeń ma być ukierunkowana na taki rozwój (23. DCGK). W DCGK system wynagradzania powinien określać w szczególności kwestie takie jak możliwość łączenia wynagrodzeń, proporcje składników stałych i zmiennych wynagrodzenia, definiować finansowe i niefinansowe kryteria wynikowe (G.1 DCGK). Rada nadzorcza określa zaś odrębne wynagrodzenia stałe dla każdego członka zarządu (G.2 DCGK). By zbadać przejrzystość i spójność wynagrodzeń w spółce należy odnosić się do grup porównawczych, czyli względem podmiotów zewnętrznych (G.3 UK CGC). Rada nadzorcza analizuje m.in. poziom zwyczajowo przyjętych wynagrodzeń w przedsiębiorstwie, relacje między wynagrodzeniami kadry kierowniczej a resztą pracowników, a także jak wynagrodzenia kształtują się na przestrzeni

czasu (G.4 DCGK). Ważnym jest, że udział zmiennych części wynagrodzenia związany z wynikami z długoterminowych celów powinien przewyższać udział wynagrodzenia z celów krótkoterminowych (G.6 DCGK). Co do zasady wynagrodzenie za członkostwo w radzie nadzorczej powinno być wynagrodzeniem stałym (G.18 DCGK). W przypadku zaś wynagrodzenia uzależnionego od wyników powinno być oparte na długofalowym rozwoju spółki (G.18 DCGK).

RAMY CZASOWE

W UK CGC wyakcentowana została kwestia długoterminowego i zrównoważonego sukcesu przedsiębiorstwa, ale przy generowaniu wartości dla akcjonariuszy oraz przyczynianiu się do rozwoju społeczeństwa (A.) Realizacja tych celów powierzona jest zgodnie ze wspomnianym wyżej modelem monistycznym zarządowi. Do kwestii zarządu należy określenie celu spółki, wartości i strategii, a także badanie jej zgodności z kulturą przedsiębiorstwa (B. UK CGC). Pojęcie długoterminowości oraz zrównoważonego sukcesu pojawia się również w odniesieniu do polityki względem pracowników, gdyż ci powinni mieć możliwość zgłaszania niepokojących kwestii w tym względzie (E. UK CGC). W UK CGC zaznacza się, że rolą zarządu jest ocena, na jakiej podstawie spółka generuje zysk i zachowuje swoją wartość w długim okresie (*long term*) (1. UK CGC). W tym miejscu pada też odniesienie do modelu biznesu spółki - zrównoważony model prowadzenia działalności zostaje wysłowiony po raz kolejny. W kodeksie niemieckim mowa o długotrwałym rozwoju choćby przy wynagrodzeniach zarządu, które ma być ustalone w taki sposób, by wspierało strategię korporacyjną i długoterminowy rozwój przedsiębiorstwa (23. DCGK). O długoterminowości mowa także w aspekcie sukcesji. Przy sukcesji wskazuje się ze rada nadzorcza wraz z zarządem powinna zapewnić istnienie długoterminowego planowania sukcesji. Podejście to powinno zostać uwzględnione w oświadczeniu o stosowaniu zasad ładu korporacyjnego (B.2. DCGK).

KONKLUZJE

Porównanie realiów *corporate governance* Wielkiej Brytanii oraz Niemiec w ujęciu ogólnym każe wskazać, że w Wielkiej Brytanii regulatorywność do-
brych praktyk zakłada jednoszczeblową strukturę zarządu, co nierozdzielnie wiąże się z dookreśleniem wynagrodzeń członków organu, odpowiedzialnością

dyrektorską za publikowane informacje oraz z dookreśleniem składu i kompetencji rady dyrektorów; a ponadto standardy brytyjskie odnoszą się do akcjonariatu mniejszościowego, co jest konieczne z uwagi na strukturę własnościową tamtejszych spółek, która jest rozproszona, a główny akcjonariusz częstokroć nie posiada więcej niż 30% głosów na zgromadzeniu (Herdan, Stuss i Krasodomska 2009, s. 44). W Niemczech zaś obowiązuje model dwuszczeblowy i konsultacyjny, a kontrola spółki jest skoncentrowana wokół pozycji dominującego akcjonariusza, gdyż w około 70% spółek na rynku niemieckim zaangażowany jest akcjonariusz z pakietem powyżej 50% głosów na zgromadzeniu wspólników, bądź akcjonariuszy (Ibidem).

Innymi słowy można skrótowo powiedzieć, że model anglosaski opiera się na liberalnych zasadach rynku kapitałowego. W tym modelu akcjonariat jest złożeń rozdrobniony, a dążenie do wzrostu wartości inwestycyjnej jest dynamiczne i raczej krótkookresowo (*shareholder value approach*) (Skoczyła 2011, s. 199). W odróżnieniu zaś do tego modelu, model germański przywiązuje większą wagę do społecznej odpowiedzialności korporacyjnej, przydając duże znaczenie otoczeniu instytucjonalnemu spółek, a także międzyprzedmiotowym powiązaniom w ekosystemie rynku kapitałowego (Świszcz 2009, s. 347).

Ogólnie stwierdzić można proces konwergencyjny między dwoma modelami. Regulacje te znacząco upodabniają się, choć powyżej wskazano na pewne elementy różnicujące.

Podsumowując trzeba wskazać, że trudna hipoteza o zmięczeniu ładu korporacyjnego w modelu brytyjskim jest trudna do obrony, gdyż doznaje tenże ład doznaje przeobrażeń i wydaje się czerpać z modelu germańskiego. Z kolei niektóre elementy germańskiego ładu korporacyjnego, który wydawał się przeważać, funkcjonują w coraz do bardziej zmiennym otoczeniu rynkowo-regulacyjnym. Powiedzieć trzeba, że dwa opisywane modele ładu korporacyjnego odróżnialne przez J. Napierałą i T. Sójkę przede wszystkim względem roli banków (silniejsza w Niemczech) oraz zrównoważonego rozwoju względem osiągania zysków (bardziej długotrwała strategia rozwoju w Niemczech) (Napierała i Sójka 2019, s. 450-451) nie dają się w prosty sposób zrewidować przy analizie kodeksów dobrych praktyk. Ogólnie można zauważyć, że być może istnieje tendencja do zmniejszania się roli banków (w przypadku rozwoju cyberbankowości alternatywnej), zrównoważony rozwój zaś wydaje się stanowić przyszłość każdego z systemów. Gdyby za czynnik decydujący przyjąć zrównoważony i długotrwały rozwój (charakterystyczny dla modelu germańskiego), stwierdzić można, że obecnie bardziej wyraziście wspomina o nim UK CGC, aniżeli DCGK. Dlatego też, przynajmniej teoretycznie, model anglosaski

wykazuje się zdolnością dostosowania do nowych warunków rynkowych. Przy zastosowaniu zaś szerszych kryteriów, tj. ośmiu kryteriów odróżnialności (Golec i Zamojska 2014, s. 51) pozwalają one głównie na wyodrębnienie detalicznych różnic w kodeksach dobrych praktyk, które nie stanowią nieaktualności, przeciwnie – wskazują, że model anglosaskim jest w tych standardach wysoce aktualny. Tym samym uznać należy, że pierwotne przypuszczenie (hipoteza) zawarte w uwagach wprowadzających zostało zrewidowane negatywnie względem wniosków końcowych.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

CODE UK Corporate Governance Code z 2018 roku.

Deutscher Corporate Governance Kodex z 2020 roku.

Rozporządzenie Rady (WE) nr 2157/2001 z dnia 8 października 2001 r. w sprawie statutu spółki europejskiej (SE).

Literatura

Adamczyk K.,

2017 Państwo a rynek - skutki ekonomiczne interwencjonizmu państwowego wg szkoły austriackiej, "Przegląd Nauk Ekonomicznych", nr 25.

Adamska A.,

2011 Systemy nadzoru korporacyjnego na świecie - tendencje zmian, "Ekonomia i Prawo", nr 7 (1).

Bilewska K.,

2015 Spółka europejska (Societas Europaea, SE) (wzmianka), Prawo handlowe, red. Bilewska K., Chłopecki A., Warszawa.

Broszkiewicz M.,

2011 Proces konwergencji regulacji ładu korporacyjnego na rynkach kapitałowych krajów Unii Europejskiej, "Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu" t. 16, nr 211.

Golec A., Zamojska A.,

2014 Klasyfikacja systemów nadzoru korporacyjnego – podejście alternatywne, „Problemy Zarządzania” nr 2 (46).

Herdan A., Stuss M.M., Krasodomska J.,

2009 Audyty wewnętrzny: jako narzędzie wspomagające efektywny nadzór korporacyjny, Kraków.

Kidyba A.,

2016 Prawo handlowe, Warszawa.

Koryś P., Siemionczyk G.,

2021 Gospodarki nie da się kształtować jak plasteliny, „Plus Minus”, nr 17 (1466).

Kowalczyk S., Sobieck R.,

2019 Interwencjonizm w erze globalizacji, "Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie" nr 51 (2).

Levy S.,

2020 Facebook. The Inside Story, Nowy Jork.

Mazur P.,

2021 Uprawnienia i obowiązki akcjonariusza względem pozostałych akcjonariuszy wynikające ze stosunku spółki, Warszawa.

Napierała J., Sójka T.,

2019 Pojęcie systemu corporate governance, [w:] Prawo spółek handlowych, red. Koch A., Napierała J., Warszawa.

Opalska D.,

2015 Obowiązek lojalności w spółkach kapitałowych, Warszawa.

Piekutowski J.,

2021 Wołanie o silne państwo, „Plus Minus”, nr 17 (1466).

Regucki T.,

2018 Mechanizmy zwiększające kontrolę (control enhancing mechanisms) w polskich spółkach akcyjnych. Analiza prawno-ekonomiczna, Warszawa.

Sachanbińska O.,

2011 Interes spółki akcyjnej, Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ”, nr 2 (7).

Skoczylas W.,

2011 Pomędzy shareholder value a stakeholder value, "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Finanse, Rynki Finansowe, Ubezpieczenia" nr 46.

Świszcz G.,

2009 Problematyka i modele nadzoru korporacyjnego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Ekonomiczne Problemy Usług” nr 569.

Tebinka J., Leśniewski M., Lipoński W., Michałek K.,

2001 Dlaczego wiek XX nie był wiekiem brytyjskim? Dyskusja redakcyjna, „Dzieje Najnowsze” nr 33 (1).

Weiss I.,

2019 Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością [w:] Prawo spółek, W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, Warszawa.

Wójtowicz K.,

1994 Prawo Wspólnot Europejskich a zasada suwerenności w prawie konstytucyjnym państw członkowskich, [w:] Wspólnoty Europejskie. Wybrane problemy prawne, Część 1, red. Kolasa J., Wrocław.

Zarzycka K.,

2021 Corporate governance oczami Warrena Buffetta, Warszawa.

Zych W., Kozioł L.,

2009 Dualistyczny i monistyczny system nadzoru i zarządzania w przedsiębiorstwie, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” z. 1 (12).

Źródła internetowe

Gadomski W.,

Sektor bankowy przed kolejnym skokiem technologicznym, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/rynki-finansowe/bankowosc/sektor-bankowy-przed-kolejnym-skokiem-technologicznym/> [dostęp: 21.05.2021].

Lesman U.,

Prezes Daimlera odchodzi. Zmiana kierownictwa w przyszłym roku, <https://moto.rp.pl/tu-i-teraz/17126-prezes-daimlera-odchodzi-zmiana-kierownictwa-przyszlym-roku> [dostęp: 21.05.2021].

Wąsowski M.,

"Banki pełnią coraz mniejszą rolę w systemie finansowym". Zaskakująco szczery list szefa JP Morgan, <https://businessinsider.com.pl/firmy/strategie/rola-bankow-w-systemie-maleje-list-jamie-dimona-szefa-jpmorgan/5btr770> [dostęp: 21.05.2021].

CHANGING THE PRIORITY
OF THE CORPORATE GOVERNANCE RULES.
THE DUSK OF THE ENGLISH MODEL
AND THE SUPREMACY OF THE GERMAN MODEL?

Summary: The paper analyses the issue of corporate governance in the Anglo-Saxon model and in the German model. The hypothesis articulated in the introductory remarks is that the German model will become dominant and the Anglo-Saxon model will be declining. The basis for verifying this hypothesis was the analysis of codes of good practices. The analysis allowed the conclusion that the Anglo-Saxon model adopts the assumptions of the German model and does not lose its relevance. In the codes of good practices we can see clear convergence tendencies.

Key words: corporate governance, Anglo-Saxon model, German model

MACIEJ KOWALCZYK

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

ROZWAŻANIA NAD PROGRESYWNYM PODATKIEM DOCHODOWYM NA TLE POLITYKI PODATKOWEJ MARGARETH THATCHER I JEJ SKUTKÓW

Streszczenie: Podatki dochodowe zostały wprowadzone w Europie na początku XX w. i na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci zyskiwały coraz większą popularność. Początkowo niskie stawki podatku, z czasem zaczęły wzrastać aż do osiągnięcia nawet 98% pobieranych od najwyższych dochodów w Wielkiej Brytanii w 2. poł. XX w. Rewolucję w podejściu do podatków dochodowych zmieniła dopiero Margaret Thatcher i jej reformy. Artykuł podejmuje problematykę efektywności ekonomicznej tych zmian, a także ich sprawiedliwości. Wskazuje na przykłady pozytywnego wpływu zmian na brytyjską gospodarkę, a także poziomu dochodów budżetowych. Artykuł podkreśla, że pomimo znacznych obniżek podatku dochodowego, obciążenie podatkowe Brytyjczyków uległo zwiększeniu, co stoi w przeciwieństwie do obietnic „Żelaznej Damy”, co do obniżania podatków. W końcu, artykuł wskazuje na skutek w postaci zwiększenia nierówności społecznych, a także ukształtowania nowego porządku gospodarczego – neoliberalnego konsensusu, który trwa do dzisiaj.

Sowa kluczowe: podatek dochodowy, Margaret Thatcher

OPODATKOWANIE DOCHODÓW PRZED ERĄ MARGARETH THATCHER

Historia podatków dochodowych rozpoczęła się w Wielkiej Brytanii, gdzie już podczas wojen napoleońskich został tam wprowadzony podatek na wzór współczesnego podatku dochodowego (Cronin i Radtke, 1987, 265). Po pokonaniu Napoleona przez Brytyjczyków, został podatek zniesiono, jednak już powrócił w 1842 r. w postaci podatku cedularnego¹. Podatek dochodowy znany nam współcześnie powstał jednak w 1891 r. w Prusach. Jego innowacyjność polegała na opodatkowaniu dochodu czystego po zsumowaniu przychodów z poszczególnych źródeł i potrąceniu kosztów ich uzyskania (Kosikowski, Matuszewski 2010, s. 51-52). Podatek ten przyjął się na świecie i został wprowadzony w 1909 r. w Wielkiej Brytanii i 1913 r. w Stanach Zjednoczonych (Piketty 2015, s. 612-622). W pozostałych państwach europejskich został on wprowadzony tuż przed pierwszą wojną światową, albo też zaraz po niej. Podatek ten zyskiwał popularność w Wielkiej Brytanii nawet pomimo dominującej przed pierwszą wojną światową postawą leseferystyczną, co można uzasadnić popularnością doktryny Gladstona wśród klasy średniej, która polegała na chęci opodatkowania klasy średniej i wyższej w celu uzyskania wystarczających dochodów budżetowych do zapewnienia efektywnej administracji i niezależności państwa od pożyczek banków. Jednocześnie z punktu widzenia rządzących był to elastyczny i łatwy sposób na zwiększenie dochodów budżetowych (Cronin i Radtke 1987, s. 266). Nie mniej jednak historia podatków dochodowych nierozzerwalnie związana jest z I wojną światową i poszukiwaniem w związku z tym dodatkowych dochodów przez rządy.

Pomimo pojawienia się podatku dochodowego, nie odgrywał on aż do końca I wojny światowej istotnego znaczenia, a to ze względu na niewielki wpływ na poziom dochodów budżetowych. W Niemczech stawka maksymalna pomiędzy latami 1891-1914 wynosiła 4%, w Wielkiej Brytanii od 1909 r. - 8%, natomiast w Stanach Zjednoczonych aż do zakończenia wojny - 7%. Dopiero zakończenie konfliktu przyniosło istotne podwyżki stawek i tak w przypadku Wielkiej Brytanii osiągnęła ona 40%, natomiast w Stanach Zjednoczonych nawet do 77% w 1918 r. (Piketty 2015, s. 619-622) Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w poszukiwaniu środków na powojenną

¹ W przypadku podatku cedularnego przychody podatnika przypisywane są do odpowiednich grup (ceduł), a następnie w ich ramach opodatkowane odpowiednią stawką podatkową. Jego przeciwieństwem jest podatek globalny, który polega na przypisaniu jednej stawki do zsumowanych z różnych źródeł dochodów podatnika.

odbudowę kraju. Stan ten nie trwał jednak długo i kolejne lata dwudziestolecia międzywojennego, ze względu na opór społeczny do wysokiego opodatkowania przyniosły ze sobą obniżki (Cronin i Radtke 1987, s. 268). Kolejne podwyżki podatków miały miejsce w okresie Wielkiego Kryzysu (ang. *Great Depression*) w roku 1929, jednak ze względu na charakter podatku dochodowego, który jest uzależniony od dochodów podatników, które w okresie kryzysu maleją, nie przyniosły one zamierzonych efektów i są współcześnie oceniane negatywnie (Cronin i Radtke 1987, s. 269).

Istotnym przełomem z punktu widzenia podatków dochodowych, który ukształtował ich formę aż do omawianego w niniejszym artykule okresu rządów Margaret Thatcher, była II wojna światowa. W przypadku Wielkiej Brytanii stawka maksymalna podatku dochodowego osiągnęła nawet 98% w latach 40. XX wieku, ulegając nieznacznym obniżkom po wojnie, pozostawała niezmiennie na poziomie powyżej 80% aż do czasów rządów „Żelaznej Damy” (Piketty 2015, s. 629-635). W istocie bowiem rok 1945 nie był dla Zachodu końcem wojny, a początkiem nowej, zimnej wojny, wiążącej się z koniecznością zbrojeń i istotnych nakładów finansowych na ten cel (Cronin i Radtke 1987, s. 270). Etap ten rozpoczęła wygrana laburzystów w wyborach w 1945 r., która dla wielu mogła stanowić zaskoczenie ze względu na fakt, że na czele Partii Konserwatywnej stał niezwykle popularny w owym okresie Winston Churchill. Wygrana Partii Pracy pozwoliła na utworzenie pierwszego w historii w pełni laburzystowskiego gabinetu, na którego czele stanął Clement Attlee (Sołczyński 2007, s. 58).

Okres ten zwykło się w Wielkiej Brytanii nazywać okresem *politycznego konsensusu*, ze względu na zgodę między Partią Konserwatywną a Partią Pracy co do konieczności zastosowania interwencjonizmu państwowego w celu rozwiązania powojennych problemów (zwiększenie popytu na żywność, mieszkania, zapewnienie zatrudnienia weteranów), odrzucenie liberalnej polityki gospodarczej, dążenie do zapewnienia jak najszerzych i najlepszych świadczeń socjalnych i tym samym budowania brytyjskiego państwa dobrobytu (ang. *welfare state*) (Ceran 2008, s. 25-28). Polityka gospodarcza, a co za tym idzie również i podatkowa, opierała się wówczas o poglądy Johna Maynarda Keynesa, który postulował między innymi wysoką progresję opodatkowania dochodów osobistych przy jednoczesnym zwiększeniu świadczeń socjalnych na rzecz najbiedniejszych. Poglądy Keynesa ze względu na fakt, że charakteryzowały się akceptacją wolnego rynku przy jednoczesnym zwiększeniu znaczenia interwencjonizmu państwowego, były popierane niezależnie od przynależności partyjnej (Sołczyński 2007, s. 58-59).

Wskazane powyżej wydarzenia, mają niebagatelne znaczenie dla oceny podatku dochodowego w Wielkiej Brytanii w XX w. a także wpływają na jego współczesny kształt. Podatek dochodowy pełni bowiem nie tylko funkcję fiskalną, ale również społeczną, gospodarczą i polityczną, opierając się na zasadach: powszechności, sprawiedliwości i dogodności (Kosikowski i Matuszewski 2010, s. 50-51). Progresywny podatek dochodowy charakteryzuje się wzrostem stawki procentowej obciążającej dochód wraz ze wzrostem podstawy opodatkowania. Występowanie progresywności motywowane jest zmniejszeniem dysproporcji dochodów w społeczeństwie, do czego doprowadzić ma dostosowanie obciążenia do dochodów osiąganych przez poszczególne jednostki (Litwińczuk 2010, s. 198). Mając to na uwadze, celem mojego artykułu jest poddanie ocenie podatku dochodowego w Wielkiej Brytanii w okresie przed rządami Margaret Thatcher, a także po zmianach przez nią wprowadzonych, z punktu widzenia efektywności ekonomicznej oraz sprawiedliwości.

KONIEC KONSENSUSU

Za początek końca konsensusu politycznego w Wielkiej Brytanii można uznać wybór na premiera Edwarda Heatha, którego rząd postulował ograniczenie roli państwa, redukcję podatków, a także cięcia wydatkach publicznych (Jachowicz 2002, s. 16). Ze względu jednak na niekonsekwencję E. Heatha, spowodowaną strajkami górników i dokonanie ze względu na to ponownego zwrotu w kierunku *welfare state*, czyli tzw. *U-turn policy*, reformy te zarzucono (Jachowicz 2002, s. 22-23; Pichór 2014, s. 64-65). Kolejne strajki, tym razem w związku z rosnącą inflacją, doprowadziły do upadku rządu Heatha i zwycięstwa laburzystów w 1974 r.

Powrót do władzy Partii Pracy, prowadzenie polityki kontroli cen i dochodów, między innymi poprzez ponowne podniesienie stawki podatku dochodowego, nie przyniosło jednak oczekiwanych efektów (Harris 1992, s. 74-75). Pogarszająca się sytuacja gospodarcza w Wielkiej Brytanii, osiągnięcie rekordowej inflacji na poziomie 26,9% w 1975 r. (Kavanagh 1987, s. 127), spowodowały powstanie „moralnej paniki” o przyszłość kraju wśród inteligencji (Tomlinson 2007, s. 16).

Na gruncie tej paniki i przekonania co do złej sytuacji w kraju, swój kapitał polityczny zbudowała Margaret Thatcher, która wykorzystała istniejące obawy społeczne i podbudowała je retoryką zmian w duchu liberalnym (Tomlinson 2007, s. 17). Na łamach *The Daily Telegraph*, po zwycięstwie wyborów wewnętrznych w Partii Konserwatywnej stwierdziła: „Moja partia nie będzie

trzymała w ukryciu swojej wiary w indywidualną wolność i indywidualną pomysłowość, a także rozwój własności prywatnej” (Thatcher 1975). Przedstawione przez Thatcher wartości nie były jednak rozumiane przez nią powierzchownie, lecz uznawała, że powinny one zostać umocnione przez zasady moralne i zwyczaje, które jej zdaniem, pozwoliłyby je utrzymać (Himmelfarb 1989). Plan obniżenia podatków dochodowych nie miał więc tylko na względzie realizacji programu politycznego, ale też w jej odczuciu i retoryce był czymś słusznym i koniecznym.

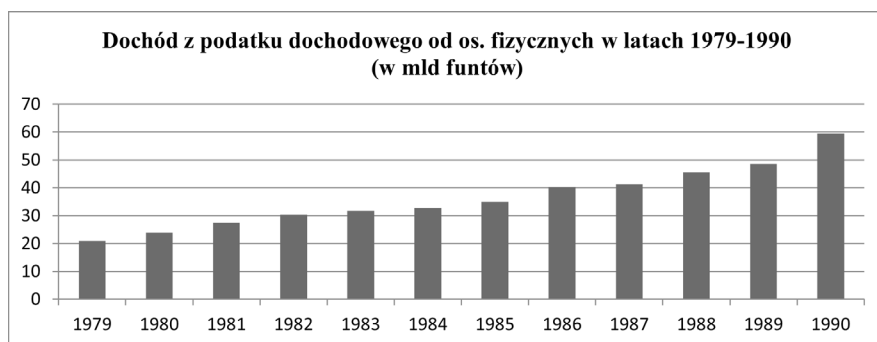
Thatcherizm miał być radykalnym sprzeciwem wobec *welfare state* a także wartościom socjalistycznym (Szpak 2003, s. 297-302). Sposobem do realizacji tego celu miało być między innymi obniżenie górnej stawki podatku dochodowego do poziomu średniej europejskiej (60%) a także i dolnej oraz przerzucenie ciężaru utrzymania państwa z podatków bezpośrednich na pośrednie (Kavanagh 1987, s. 205-206). Ograniczenie opodatkowania miało na celu zachęcenie obywateli do nabywania własności i dokonywania własnych wyborów co do tego czy chcą oni płacić podatki pośrednie poprzez nabywanie towarów konsumpcyjnych, czy raczej chcą je przeznaczyć na inne cele (Green 2006, s. 5, 27). Na gruncie tych przekonań, po wygranych wyborach w 1979 r. górna stawka podatku dochodowego została obniżona z 83% do 60%, a podstawowa z 33% do 30%. Jednocześnie podwyższono i ujednolicono stawkę podatku VAT z 8 do 15%, rozszerzono zakres przedmiotowy VAT, a także zwiększono akcyzę na benzynę (Ceran 2008, s. 83). W ciągu kolejnych lat rządów „Żelaznej Damy” doszło do dalszych obniżek stawki podatku dochodowego, która ostatecznie ukształtowała się na poziomie 40% w swojej górnej granicy oraz 25% jeżeli chodzi o stawkę podstawową.

EFEKTYWNOŚĆ I SKUTKI EKONOMICZNE ZMIAN USTAWY PODATKOWEJ

Dokonanej przez Thatcher rewolucyjnej zmiany w wysokości stawek podatkowych, nie sposób nie ocenić z perspektywy jej efektywności ekonomicznej i pozostałych skutków, które miała ona dla gospodarki. W tym miejscu oczywiście warto zaznaczyć, że przytaczane dane i skutki ekonomiczne nie są tylko i wyłącznie wynikiem reformy podatkowej, lecz polityki gospodarczej, rozumianej jako całość, która była prowadzona przez rząd konserwatystów w latach 1979-1990 a także trudnych do oceny czynników zewnętrznych. Przytoczona więc argumentacja i zmiany ekonomiczne, które miały miejsce

w omawianym okresie, odnoszą się do podatków dochodowych, jako części składowej skutków ekonomicznych, które w owym okresie wystąpiły.

Prowadzona w latach konsensusu polityka wysokich podatków dochodowych, opierała się na poglądach Keynesa co do wpływu wysokich podatków na zmniejszenie inflacji (Cronin i Radtke 1987, s. 277). O ile polityka ta sprawdziła się na przestrzeni pierwszych powojennych dekad, o tyle ze względu na osiągnięcie przez inflację rekordowego poziomu 26,9 % w 1975 r., zaczęto ją coraz bardziej kontestować (Kavanagh 1987, s. 127). Wątpliwości poddawane było również twierdzenie, że wysokość wpływów do budżetu z tytułu podatku dochodowego, ulegnie zmianie na skutek obniżenia stawek podatkowych.



Opracowanie własne, OECD.stat: <https://stats.oecd.org/index.aspx?DataSetCode=REVGBR>

Oceniając powyższe stwierdzenie, warto odwołać się do prawa Laffera, zgodnie z którym dochód podatkowy państwa wzrasta najszybciej przy najniższych stawkach podatkowych. Wraz ze wzrostem opodatkowania, dochodzi do zmniejszenia tempa wzrostu dochodu, aż do osiągnięcia jego maksimum. Po jego osiągnięciu, każde kolejne podwyższenie stawki podatku, zmniejsza wysokość wpływów budżetowych, aż do momentu, w którym stawka podatku osiągnie 100% i dochód budżetowy spadnie do 0 (Grecu 2004, s. 5). Przyczyny dla których prawo Laffera znajduje zastosowanie, są zasadniczo zgodne z argumentami, które przedstawiała Margaret Thatcher, argumentując obniżenie opodatkowania. Po pierwsze dochodzi do zmniejszenia motywacji do pracy, ponieważ wypracowanie większego dochodu wiąże się z coraz wyższym nakładem pracy, a jednocześnie ze znacznie mniejszym dochodem niż w punkcie optymalnego czasu poświęconego na pracę, ze względu na wysokość podatku. Po drugie ze względu na nieopłacalność zatrudniania większej ilości pracowników przez pracodawców, którzy muszą ponosić koszt opodatkowania

i w końcu ze względu na rozwój szarej strefy, która nie jest opodatkowana w ogóle.

Jak więc przedstawia się prawo Laffera w stosunku do podatków dochodowych w Wielkiej Brytanii po zmianach wprowadzonych przez Thatcher?

Zgodnie z powyższym wykresem obniżenie stawek podatkowych w nowym budżecie na rok 1980 nie spowodowało zmniejszenia się dochodów budżetowych z tytułu podatku dochodowego. Uzyskany w 1979 r. dochód w wysokości 20,884 mld funtów powiększył się do 23,868 mld funtów w roku następującym. W roku, w którym Margareth Thatcher składała swój urząd (1990) dochód ten wyniósł już 59,506 mld funtów, co stanowi wzrost aż o 149% w stosunku do roku 1979. Ponadto dochód budżetowy z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych przez cały omawiany okres miał tendencję wzrostową. Na tej podstawie można stwierdzić, że stawki podatkowe, które obowiązywały w Wielkiej Brytanii przed reformą Thatcher, ze względu na ich wysokość były zgodnie z prawem Laffera nieefektywne i nie pozwalały na osiągnięcie maksymalnych, możliwych dochodów budżetowych. Warto wspomnieć, że przedstawione powyżej wzrosty nie są oczywiście tylko i wyłącznie wynikiem samego obniżenia podatków, ale również i wzrostu płac. Te z kolei mają związek z inflacją, która w pierwszych latach rządów Thatcher, utrzymywała się na wysokim poziomie. Należy jednak zauważyć, że wysoka inflacja występowała tylko w pierwszych latach rządów Thatcher i już w 1982 r. spadła do poziomu 5%, a w 1986 r. do poziomu 2,5% (Ceran 2008 s. 86). Ponadto obniżki stawek, które miały miejsce za rządów Thatcher były obniżkami gwałtownymi i w przeciągu kilku lat doprowadziły do obniżenia górnej stawki nawet o połowę. Gdyby zatem stawki obowiązujące przed zmianami były stawkami efektywnymi, to wówczas bez wątpienia obserwowalibyśmy trend odwrotny od wzrostowego w dochodzie z podatku.

Podobne skutki obniżki podatków dochodowych zaobserwowano w analogicznym okresie w Stanach Zjednoczonych. Zmniejszenie przez Ronalda Reagana najwyższej stawki z 70% w 1980 r. do nawet 28% w 1988 r., przyczyniło się do wzrostu dochodu podatkowego nawet o 99,4% pomiędzy latami 1980 a 1995 (Grecu 2004 s. 8). Podobne skutki przyniosła zresztą reforma Kennedyego, który w 1963 r. obniżył najwyższą stawkę z 91% do 70%, co przyczyniło się do wzrostu dochodu podatkowego o 62% w latach 1961-68 (Grecu 2004 s. 5-7).

Kolejnym ważnym aspektem reformy podatku dochodowego jest wielkość grup podatników w poszczególnych progach podatkowych, proporcja obciążenia poszczególnych progów w stosunku do wszystkich dochodów podatkowych

oraz łączna wysokość obciążenia podatkowego. Jeżeli chodzi o grupę osób płacących najniższe podatki, to ta zmniejszyła się o 1,3 miliona osób na skutek podniesienia progów podatkowych, co spowodowało, że zostali oni zwolnieni z obowiązku płacenia podatku w ogóle (Harris 1992, s. 105). W odniesieniu do osób obciążonych wyższymi stawkami (przed reformami od 40-83%, od 1979 r. do 1988 r. od 40 do 60% i od 1988 r. - 40%), to ta powiększyła się z 763 tys. w latach 1978-79, a więc z niespełna 3% wszystkich podatników, do 1 mln 700 tys. w latach 1990-91, czyli 6,5% podatników (Adam, Browne, Heady 2010, s. 14). Zjawisko to ponownie wytłumaczyć można przytaczanymi już argumentami co do zmniejszenia się problemu unikania opodatkowania i zwiększenia motywacji. Motywacja może być natomiast mierzona przez dwa wskaźniki. Pierwszy z nich - *participation tax rate* (PTR), oznacza chęć podjęcia pracy przez tych, którzy obecnie nie pracują lub też do przejścia na bezrobocie. Natomiast drugi - *effective marginal tax rate* (EMTR), informuje o chęci podjęcia większych wysiłków przez już zatrudnionych do zwiększenia swoich zarobków. Jak wskazują badacze, oba te czynniki ze względu na reformy podatkowe uległy zmianie, zarówno krótkoterminowo jak i długoterminowo. Motywacja do pracy u osób niezatrudnionych zwiększyła się w sposób istotny, natomiast motywacja do uzyskiwania większych zarobków uległa niewielkiemu podwyższeniu (Adam, Browne, Heady 2010, s. 39-44).

Jednocześnie wraz ze spadkiem opodatkowania, wzrósł udział osób najbogatszych w dochodzie z podatku dochodowego. W roku podatkowym 1978/79 podatki pobrane od 10% najlepiej zarabiających obywateli stanowiły 35% całego dochodu z podatku dochodowego, natomiast już w roku podatkowym 1989/90 - 42% (Grecu 2004, s. 9). Zmiany przyniosły również długoterminowe modyfikacje, ponieważ 10% najlepiej zarabiających w 2017 r. odpowiadało już za 59% całego dochodu z podatku dochodowego. Podobnie dane prezentują się w odniesieniu do 1% najlepiej zarabiających. W 1976 r. 1% najbogatszych obywateli odpowiadał za 11% dochodu z podatku dochodowego, natomiast w 2017 r. już za 27% (Morley 2017). Jak pokazują więc powyższe informacje, reforma podatkowa doprowadziła do niemal podwojenia obciążenia podatkiem dochodowym osób najbogatszych, przez co współcześnie wielkość dochodów budżetowych z jego tytułu, jest zależna głównie od tej grupy. Powyższa informacja zostanie przeanalizowana z punktu widzenia sprawiedliwości, w dalszej części tego artykułu.

Skutki ekonomiczne reformy, należy również rozpatrywać z punktu widzenia ogólnego poziomu opodatkowania oraz cen towarów i usług. Jak wspomniano wcześniej, obniżenie stawek podatków bezpośrednich, wiązało się ze

wzrostem podatków pośrednich. Podwyżka VATu w skali całego okresu rządów Thatcher doprowadziła do niemal dwukrotnego wzrostu udziału podatku VAT w całkowitej wielkości opodatkowania (Sołczyński 2007, s. 70). Miało to jednak swoje negatywne konsekwencje z punktu widzenia samych podatników. Pomimo bowiem obniżenia podatków bezpośrednich, ogólny poziom opodatkowania pomiędzy latami 1979 a 1983 wzrósł o 4,5%, podczas gdy w państwach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej wzrósł on o 2,9% w analogicznym okresie. Jednocześnie ciężar podatkowy ujęty w proporcji do PKB wzrósł z 34,5% w 1978 r. do 38,5% w 1984 r. (Kavanagh 1987, s. 231) Wbrew pozorom więc, reforma podatkowa Margaret Thatcher wcale nie spowodowała zmniejszenia obciążenia Brytyjczyków podatkami, co raczej je zwiększyła. Co więcej, obrazując jak zmiany wpłynęły na przeciętnego obywatela, warto odwołać się do wskaźnika cen detalicznych (ang. *Retail Price Index*)², który w ciągu pierwszego roku rządzenia wzrósł dwukrotnie (Tomlinson 2007, s. 10). Jak należy zauważyć wzrost cen, niekoniecznie musiał być spowodowany wprost zmianami podatkowymi, lecz mógł być po prostu wynikiem rządów wcześniejszych, które - jak warto przypomnieć, cechowały się bardzo wysokim stopniem inflacji. Istotnym w tym miejscu jest fakt, że konserwatyści osiągnęli sukces w walce z inflacją i wynosząca średnio w latach 1974-79 - 16,3% (Tomlinson 2007, s. 15), już w 1982 r. osiągnęła 5%, natomiast w 1986 r. - 2,5% (Ceran 2008, s. 86). Wzrost cen w tym wypadku jest więc zarzutem nieuprawnionym, ponieważ długoterminowo udało się go w znacznym stopniu ograniczyć, zaś wskaźnik cen detalicznych wzrósł tylko na początku rządów.

Wśród pozostałych skutków obniżki podatków dochodowych, można wymienić chociażby zwiększenie poziomu rzeczy posiadanych na własność przez obywateli, w tym szczególnie nieruchomości. Wyższe dochody pozwalały bowiem łatwiej oszczędzać pieniądze, co przyczyniło się do wzrostu odsetku osób posiadających własny dom (jednorodzinny lub mieszkanie), który jeszcze w 1981 r. wynosił 55% społeczeństwa, natomiast w 1990 r. osiągnął 78% (Green 2006, s. 129-130). Nie bez znaczenia pozostaje również wpływ na wzrost PKB per capita, które z 9276 funtów w 1979 r. wzrosło do 11.516 funtów w 1990 r. (Grecu 2004, s. 9) Jak wskazują ponadto niektórzy badacze, obniżka ta przyczyniła się do długoterminowego skutku w postaci 3% bezrobocia w 2000 r. (Sołczyński 2007, s. 70)

² Wskaźnik cen detalicznych jest miarą inflacji, która pozwala zmierzyć zmianę koszyków cen towarów i usług.

Skutki ekonomiczne reform podatkowych Thatcher należy ocenić więc względnie pozytywnie. Zapewniły one zwiększenie efektywności opodatkowania, pozwoliły na zwolnienie z podatku najmniej zarabiających czy w końcu przyczyniły się do zwiększenia udziału we własności obywateli. Nie sposób jednak nie zauważyć wzrostu ogólnego obciążenia podatkowego, który wynikał ze wzrostu podatków pośrednich. Wzrost ten z jednej strony doprowadził do zwiększenia dochodów budżetowych, a z drugiej do zwiększenia opodatkowania dla najbiedniejszych obywateli.

REFORMA A SPRAWIEDLIWOŚĆ

Choć głównym celem prawa podatkowego nie jest sprawiedliwość, a uzyskanie niezbędnych do funkcjonowania państwa środków pieniężnych, to nie może być ona pominięta. Przepisy podatkowe, które nie respektują sprawiedliwości są bowiem „tylko przepisami prawa i nigdy nie będą miały waloru i godności prawa” (Łączkowski 1998, s. 107). Na pytanie czy dana stawka jest sprawiedliwa, odpowiedź uzyskać możemy między innymi poprzez analizę rozmiaru obciążenia podatkowego i stopnia podporządkowania jednostce państwu (Gomułowicz 2001, s. 16-17). Istotnym jest również to czy dane państwo opiera swój system podatkowy na podatkach pośrednich czy bezpośrednich, ponieważ podatki pośrednie ze względu na swoją regresywność, w większym stopniu obciążają najbiedniejszych (Gomułowicz 2001, s. 21). Sprawiedliwość podatkowa jest zatem wyważeniem interesu publicznego i prywatnego, a także interesu osób najlepiej zarabiających i tych o mniejszych dochodach. Sprawiedliwy podatek będzie więc podatkiem racjonalnym, który nie uniemożliwia korzystania z prawa własności i nie niszczy woli osiągania dochodu (Gomułowicz 2001, s. 14-15, 29-31, 77). Dopełniając tej definicji należy podkreślić, że ze względu na zmiany norm społecznych i wiedzy w zakresie ekonomii, dla każdego okresu historycznego różna będzie sprawiedliwość opodatkowania (Gomułowicz 2001, s. 9).

Czas rządów Margaret Thatcher przypadł na zwiększone poparcie dla obniżki podatków dochodowych. Rosnąca inflacja lat 70-tych spowodowała, że utrzymanie wysokich stawek podatku, przestało być opłacalne zarówno dla klasy średniej jak i robotniczej. W przypadku klasy średniej podwyżki cen były częściowo łagodzone przez podwyżki płac, natomiast płace klasy robotniczej wzrastały w tempie, które nie pozwalało na pokrycie różnic we wzrostach cen. Wśród klasy średniej narastały wówczas obawy co do możliwości wejścia do wyższego progu podatkowego, co spowodowałoby znaczne

zmniejszenie ich zarobków (Cronin i Radtke 1987, s. 286-288). Klasa robotnicza natomiast była coraz bardziej obciążona utrzymaniem państwa. Ostatecznie oczekiwania społeczne w odniesieniu do podatków dochodowych znalazły swoje odzwierciedlenie w zwycięstwie konserwatystów w 1979 r. a następnie w 1983 r., w których to wyborach dominowały zagadnienia związane z gospodarką, a wyborcy wierzyli, że dzięki między innymi obniżce podatków, poprawi się ich osobista sytuacja ekonomiczna (Tomlinson 2007, s. 13). Z subiektywnego punktu widzenia wyborców, którzy pozwolili dojść do władzy Margaret Thatcher, obniżka podatków była więc sprawiedliwa.

Tendencja do obniżenia stawek podatku dochodowego nie występowała jednak tylko i wyłącznie w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Państwa te wskazały jedynie pewien kierunek, który począwszy od lat 80-tych stał się dominującym na całym świecie, zmieniając jednocześnie znaczenie sprawiedliwości w odniesieniu do opodatkowania. Nowa sprawiedliwość podatkowa polegała na obniżaniu dotychczasowych podatków dochodowych i przerzuceniu ciężaru utrzymania państwa na podatki pośrednie. Jest to doskonale widoczne na przykładzie państw OECD, w których jeszcze w latach 80-tych obowiązywały górne stawki średnio na poziomie powyżej 65%, natomiast już w 2003 r. osiągnęły one średnio poziom poniżej 45% (Edwards, Mitchell 2008, s. 31-32). Również w przypadku państw europejskich, średnia górna stawka podatkowa uległa zmniejszeniu z 65% w 1985 r. do 44% w 2007 r. (Edwards, Mitchell 2008, s. 31-32)

Na pytanie czy stawki podatkowe obowiązujące przed zmianami były racjonalne, udzieliłem odpowiedzi już w poprzedniej części tego artykułu, wskazując na zwiększoną efektywność stawek obniżonych. W tym miejscu jedynie zaznaczę, że najwyższa stawka podatku dochodowego na poziomie 83% tuż przed zmianami w 1979 r., a w czasie II wojny światowej i latach powojennych osiągająca nawet 98%, była stawką która uniemożliwiała korzystanie z prawa własności i niszczyła wolę osiągania dalszego dochodu. Co prawda stawki te dotyczyły niewielkiego odsetku osób najbogatszych, jednak ich wysokość nie spełniała podstawowych standardów opodatkowania. Wielkość dochodu, który otrzymywał podatnik, który wkraczał w najwyższy próg podatkowy była nieproporcjonalnie mała w stosunku do wielkości dochodu, które z tego tytułu otrzymywało państwo. W przypadku podatku na poziomie 98% można więc wręcz mówić o jego charakterze konfiskacyjnym, który nie pozwalała na osiągnięcie wyższych dochodów niż ustalone przez prawodawcę, co z punktu widzenia sprawiedliwości wydaje się niedopuszczalne.

Sprawiedliwość to jednak również i perspektywa osób najbiedniejszych, którym z założenia państwo dobrobytu miało zapewnić najwyższą ochronę. Jak wskazuje współczynnik Giniego³ dla Wielkiej Brytanii, nierówności dochodowe zaczęły wzrastać od 1978 r. a więc w okresie reform podatkowych. Współczynnik ten wskazuje również, że podatki bezpośrednie redukują poziom nierówności, podczas gdy pośrednie zwiększają go (Adam, Browne i Heady 2004, s. 35-36). Jest tak ze względu na to, że osoby o mniejszych zarobkach muszą proporcjonalnie więcej przeznaczać na podatki pośrednie, obciążające głównie dobra konsumpcyjne, niż te o wysokich dochodach. Reforma Margaret Thatcher była przetrzuceniem ciężaru opodatkowania właśnie z podatków bezpośrednich na pośrednie. Choć zabieg ten miał pozytywne skutki dla budżetu, to był on negatywny dla osób najmniej zarabiających. Najwięcej na obniżeniu stawek podatkowych zyskali ci, którzy zarabiali czterokrotność średniej krajowej (Kavanagh 1987, s. 231). Pomiędzy 1978 r. a 1982 r. 1% najwięcej zarabiających zwiększył swój udział w dochodzie narodowym z 5,3% do 6%, podczas gdy udział 50% najgorzej zarabiających spadł z 24% do 23% (Kavanagh 1987, s. 232). Ponadto pomiędzy 1979 r. a 1983 r. najbogatsze 50% osób zwiększyło swój udział w ogólnym majątku w państwie z szacunkowego 79-83% do 80-84% (Kavanagh 1987, s. 232). Co więcej, informacja przedstawiona wcześniej co do regularnego zwiększenia się udziału osób najbogatszych w dochodzie podatkowym, jasno wskazuje, że obniżenie górnej stawki podatku dochodowego przyczyniło się do nieproporcjonalnego zwiększenia dochodów osób najbogatszych w stosunku do osób najbiedniejszych. Nie zmienił tego fakt podniesienia progów podatkowych czy kwoty wolnej od podatku dla osób w wieku produkcyjnym poniżej 65 r. życia z 1165 funtów w 1979 r. do 1785 funtów w 1983 r. i 2785 funtów w 1990 r.⁴ Z punktu widzenia więc osób najgorzej zarabiających, reformy należy uznać za niesprawiedliwe. Zyskały bowiem głównie na nich osoby najbogatsze, których stawki podatkowe zostały obniżone nawet dwukrotnie, natomiast najbiedniejsi, którzy albo i tak nie płacili podatków dochodowych, albo płacili je w niewielkiej wysokości, zyskali w sposób nieznaczny lub też stracili. Na skutek reform i zwiększenia stawek VAT byli oni zmuszeni do płacenia znacznie większych kwot za artykuły podstawowej

³ Współczynnik Giniego służy między innymi do liczbowego wyrażania nierównomiernego rozkładu dochodu.

⁴ Zmiany brytyjskiego systemu podatkowego na przestrzeni lat z uwzględnieniem kwoty wolnej od podatku <<https://www.ifs.org.uk/ff/fiscalfacts2000.xls>>, dostęp dnia 28.05.2021.

potrzeby, przy jednoczesnej niewielkiej rekompensacie w postaci obniżonej stawki podatku dochodowego.

PODSUMOWANIE

Głównym czynnikiem upowszechnienia się podatków dochodowych były dwie wojny światowe XX w. (Cronin i Radtke 1987, s. 271) Wprowadzony w ich czasie podatek dochodowy stanowił skuteczne i elastyczne narzędzie zwiększenia dochodów budżetowych. Z czasem zyskiwał on coraz bardziej zyskiwał na znaczeniu ze względu na zwiększanie jego stawek i co za tym idzie - dochodów budżetowych. Wysokie obciążenie podatkiem dochodowym nie powodowało jednak większych sprzeciwów w społeczeństwie, ze względu na wyższe cele, które miały one realizować. Zakończenie drugiej wojny światowej i z czasem - zmniejszenie zagrożenia kolejnym światowym konfliktem, spowodowało, że entuzjazm względem wysokich podatków dochodowych zaczął spadać. Ponadto w przeciwieństwie do entuzjazmu, bardzo silnie w latach 70-tych zaczęła wzrastać inflacja, która w połączeniu z wysokim obciążeniem podatkowym, powodowała wystąpienie zjawiska zimnej progresji, która z czasem zaczęła zmniejszać dochody i oszczędności obywateli Wielkiej Brytanii. Połączenie obu zjawisk doprowadziło do oporu względem obowiązującego systemu gospodarczego i wybranie w 1979 r. na premiera Margaret Thatcher, która postulowała liberalne zmiany w tym zakresie.

Polityka gospodarcza Thatcher bywa oceniana współcześnie w sposób różny. Niektórzy twierdzą, że rewolucja u rynkowania gospodarki zawiodła oczekiwania i powiększyła ekonomiczną niepewność (Gray 2001, s. 334-335). Czasy rządów Thatcher bywają również nazywane przez jej przeciwników: „okresem rozpasanej burżuazji” (Worsthorne 1994, s. 256). Z kolei zwolennicy wskazują, że reformy lat 70-tych doprowadziły do zmiany porządku politycznego Europy i świata i przywrócenia wiary w kapitalizm (Pichór 2014, s. 141-142, cyt. za Ferguson 2013).

Zróznicowanie tych opinii nie może dziwić również w odniesieniu do zmian w systemie podatku dochodowego. W zależności bowiem od punktu widzenia, były one pozytywne lub negatywne. W moim odczuciu jednak to właśnie aspekty pozytywne reform, należy uznać za dominujące. Spowodowały one zwiększenie efektywności brytyjskiego systemu podatkowego, a także zwiększenie dochodów budżetowych. Te z kolei miały istotny wpływ na polepszenie sytuacji gospodarczej, a co za tym idzie również i sytuacji

poszczególnych jednostek, co widoczne jest choćby poprzez zwiększenie odsetku obywateli, posiadających własny dom. Co również istotne, to fakt, że zmniejszenie stawki podatku dochodowego zmniejszyło zjawisko unikania opodatkowania i zwiększyło motywację do pracy. Upowszechniające się postawy przedsiębiorcze, stały u podstaw nowego pokolenia tzw. *yuppies*, a więc młodych ludzi, mieszkających w dużych aglomeracjach miejskich i osiągających sukces w biznesie (Ceran 2008 s. 16). Reformy systemu podatkowego to również zniesienie opodatkowania jawnie niesprawiedliwego, ze względu na niemal swój konfiskacyjny charakter.

Z drugiej jednak strony ze względu na obniżenie stawek podatkowych, progresja w coraz mniejszym stopniu oddziaływała na zmniejszanie nierówności społecznych, które od czasów reform zaczęły wzrastać. Oprócz tego, wzrastać zaczęło również obciążenie grup najbiedniejszych, które co prawda zaczęły płacić niższe podatki dochodowe, to jednak zostały w silnym stopniu obciążone podatkami konsumpcyjnymi, co w jeszcze większym stopniu powodowało zwiększanie nierówności. Niuprawnionym jest ponadto stwierdzenie, że reformy podatkowe Thatcher zmniejszyły ogólny poziom obciążenia podatkowego, ponieważ na skutek podniesienia stawek podatków pośrednich, ten w czasie jej rządów wzrósł. O ile więc samą reformę podatków dochodowych z punktu widzenia sprawiedliwości można ocenić pozytywnie, o tyle jej następstwo w postaci zwiększenia znaczenia podatków pośrednich, wywarło negatywne skutki.

Ostatecznie reforma Thatcher spowodowała zakończenie powojennego konsensusu i zastąpienie go nowym, neoliberalnym konsensusem, który znalazł swoje odzwierciedlenie między innymi w przyjęciu poglądów rynkowych na gospodarkę przez Partię Pracy w latach 90-tych XX w.

Jednocześnie w ujęciu globalnym, reformy Thatcher, ale i również Reagana, rozpoczęły proces gwałtownej obniżki podatków dochodowych i co za tym idzie również i rywalizacji podatkowej, która to trwa do dzisiaj. Wiele jednak wskazuje na to, że ustanowiony przez Margaret Thatcher neoliberalny konsensus zmierza ku swojemu końcowi ze względu na coraz częstsze tendencje do zwiększania stawek podatków dochodowych w państwach europejskich, pomysłach nałożenia podatku światowego czy zdecydowaną walkę z unikaniem opodatkowania.

BIBLIOGRAFIA

Monografie

Ceran T. S.,

2008 Thatcheryzm jako doktryna społeczno-polityczna, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Edwards Ch., Mitchell D.J.,

2008 Global Tax Revolution: The Rise of Tax Competition and the battle to defend it, CATO Institute, Waszyngton.

Gomułowicz A.,

2001 Zasada sprawiedliwości podatkowej, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa.

Gray J.

2001 Dziwna śmierć Anglii torysów, [w:] Po liberalizmie. Eseje wybrane. Aletheia, Warszawa.

Green E.H.H.,

2006 Thatcher, Hodder Arnold, Londyn.

Piketty T.,

2015 Kapitał XXI wieku, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.

Pichór T.,

2014 Thatcheryzm zarys przypadku, Rambler Press & Librarium DLB, Warszawa.

Harris K.,

1992 Margareth Thatcher, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.

Jachowicz P.,

2002 Strajk górników brytyjskich w latach 1984-1985, Warszawa.

Kavanagh D.,

1987 Thatcherism and british politics. The end of Consensus?, Oxford University Press, Nowy Jork.

Szpak J.,

2003 Historia polityczna Europy Zachodniej 1945-2002, Poznań.

Monografie wieloautorskie

Adam S., Browne J., Heady Ch.,

2010 Taxation in the UK [w:] Dimensions of Tax Design, red. Mirrlees J. i inni, Oxford University Press.

Cronin J. E., Radtke T. G.,

1987 The old and the new politics of taxation: Thatcher and Reagan in historical perspective [w:] Socialist register 1987, Conservatism in Britain and America: Rhetoric and reality, red. Miliband R., Panitch L., Saville J.

Kosikowski C., Matuszewski J.,

2010 Geneza i ewolucja oraz funkcje podatków [w:] System prawa finansowego, red. L. Etel, Tom III, Wolters Kluwer, Warszawa.

Litwińczuk H.,

2010 Podatki dochodowe, [w:] System prawa finansowego, red. Etel L., Tom III, Warszawa.

Łączkowski W.,

1998 Zasady podatkowe w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego [w:] Koncepcja współczesnych reform podatkowych. Europa na drodze do wspólnej waluty, red. Małecki J., Poznań.

Worsthorne P.,

1994 Tricks of Memory, Weidenfeld & Nicolson.

Czasopisma

Sołczyński T.,

2007 Polityka gospodarcza Margaret Thatcher, Studencki Przegląd Ekonomiczno-Społeczny, luty/marzec.

Tomlinson J.,

2007 Mrs Thatcher's Macroeconomic Adventurism 1979-1981 and its Political Consequences, British Politics, 2, 3-19.

Źródła internetowe

Ferguson N.,

2013 Margaret Thatcher: Right about Nearly Everything, <https://www.niallferguson.com/journalism/journalism/margaret-thatcher-right-about-nearly-everything>.

Himmelfarb G.,

1989 Victorian Values/Jewish Values [w:] *Commentar*, styczeń, <https://www.commentarymagazine.com/articles/gertrude-himmelfarb/victorian-valuesjewish-values/>, dostęp 01.06.2021.

Morley K.

2017 Tax burden on the wealthy has trebled since the 1970s, <https://www.telegraph.co.uk/news/2017/03/19/tax-burden-wealthy-has-trebled-since-1970s-telegraph-analysis/>, dostęp 30.05.2021

Zmiany brytyjskiego systemu podatkowego na przestrzeni lat z uwzględnieniem kwoty wolnej od podatku, <https://www.ifs.org.uk/ff/fiscal-facts2000.xls>, dostęp dnia 28.05.2021.

Pozostałe:

Greco A.,

2004 Flat Tax - The British Case, Adam Smith Institute, Londyn.

Thatcher M.,

1975 My Kind of Tory Party, *The Daily Telegraph*, 30.01.

CONSIDERATIONS ON PROGRESSIVE INCOME TAX AGAINST THE BACKGROUND OF MARGARETH THATCHER'S TAX POLICY AND ITS EFFECTS

Summary: Income taxes were introduced in Europe at the beginning of the 20th century and over the following decades they gained more and more popularity. Initially low tax rates, with time, they started to increase until they reached even 98% of the highest income in Great Britain in the second half of the 20th century. Twentieth century The revolution in the approach to income taxes changed only Margaret Thatcher and her reforms. The article deals with the economic effectiveness of these changes, as well as their fairness. He points to examples of the positive impact of changes on the British economy, as well as the level of budget revenues. The article emphasizes that despite significant cuts in income tax, the tax burden on Britons has increased, which is in contrast to the Iron Lady's promises to cut taxes. Finally, the article points to the effect of increasing social inequalities as well as shaping a new economic order - the neoliberal consensus that continues to this day.

Keywords: income tax, Margaret Thatcher

WPŁYW MORALIZMU PRAWNEGO I DEBATY NAD MIEJSCEM MORALNOŚCI W PORZĄDKU PRAWNYM NA PROCES KSZTAŁTOWANIA BRYTYJSKIEGO SYSTEMU PRAWNEGO W XX W.

Abstrakt: Konflikt między postawą prawa naturalnego sprowadzającą się do usprawiedliwienia moralnego ustanowionego porządku prawnego a nurtami w ramach pozytywizmu prawniczego jest stałym elementem w procesie kształtowania systemu prawnego przez wieki. Znaczący wpływ teorii o założeniach wypracowanych w obszarze związku między moralnością a prawem stanowionym widoczny jest w szeregu aktów normatywnych, obecnie pod postacią m.in. klauzul generalnych, treści preambuł do ustaw i fundamentalnych zasad prawa. Debata między przedstawicielami różnych podejść w próbie odpowiedzi na koronne pytania: „Jakie powinno być prawo?” i „Czym jest dobre prawo?” wpłynęła w sposób istotny na proces kształtowania porządku prawnego i stanowiła przedmiot dyskusji w doktrynie, literaturze, na salach sądowych i posiedzeniach władz ustawodawczych. Szczególnym punktem zapalnym dla odnowienia dyskusji nad znaczeniem moralności w życiu społecznym i rolą w tym obszarze ustawodawcy stało się opublikowanie w 1957 r. przez parlament brytyjski raportu Wolfendena, w którym zarekomendowano dekryminalizację homoseksualizmu ściganego do tej pory jako przestępstwo. Propozycję uzasadniano, iż funkcją prawa „nie jest [...] ingerować w życie prywatne obywateli lub dążyć do wyegzekwowania określonego wzorca zachowania.” (Wolfenden Report 1957, paragraph 14). Przeciwno postulatowi zmiany prawa wystąpiły głosy opowiadające się za wymuszaniem przy pomocy prawa moralności akceptowanej przez większość społeczeństwa, a tym samym penalizowania zachowań uznanych za niemoralne, wypracowując stanowisko określane mianem moralizmu prawnego. Opozycja swoją postawę uzasadniała wiszącym nad państwem zagrożeniem dezintegracji społecznej sprowadzającej się do nieuchronnego upadku społeczeństwa, które zjednoczone jest pod sztandarem jednego, akceptowalnego systemu wartości. Koncepcja moralności publicznej stała się przedmiotem dysputy między Patrickiem Devlinem a H. L. A. Hartem, przedstawicielem szkoły oksfordzkiej i autorem znamienitych pozycji w obszarze teorii i filozofii prawa. Celem niniejszego artykułu jest prezentacja i analiza wpływu koncepcji moralizmu prawnego i teorii wypracowanych wokół problematyki zastosowania moralności w regulowaniu życia

społeczeństwa XX-wiecznej Wielkiej Brytanii na kształt brytyjskiego systemu prawa. Konflikt między postawami w ramach szeroko pojętego prawa naturalnego a staraniami ukierunkowanymi na ograniczanie elementu moralności w otoczeniu prawnym, a w szczególności jego skutki dla działalności ustawodawczej brytyjskiego parlamentu, lobbingowej i doktryny prawnej w ubiegłym stuleciu, to kolejny kluczowy element prezentowanej pracy. Zwieńczeniem dla rozważań na tym podłożu będzie ocena aktywności czołowych inicjatorów i kontynuatorów debaty nad treścią prawa natury w porządku prawnym i jej wpływ na systemy prawne anglosaskie i kontynentalne. Istotne znaczenie argumentacji w tym obszarze dla procesu kształtowania się zarówno brytyjskiego porządku prawnego zostało przyjęte jako główna teza, której udowodnieniu zostaną podporządkowane rozważania w niniejszym artykule. W pracy zostaną podjęte również wątki związane z obszarem nauk społecznych, ekonomicznych, politologią i analizą historyczną, jak również zostaną zawarte refleksje nad problematyką ingerencji władzy w państwie prawa w imię ochrony moralności i obyczajności społeczeństwa.

Słowa kluczowe: moralizm prawny, H. L. A. Hart, Patrick Devlin, Ronald Dworkin, Joel Feinberg, moralność, obyczajność, zasada krzywdy, teoria prawa, prawo karne, Sexual Offences Act, Raport Wolfendena

PRAWNE EGZEKWOWANIE MORALNOŚCI

Istnienie ścisłego związku między brytyjskim prawem a moralnością było powoływane i przypominane wielokrotnie przez przedstawicieli doktryny, władzy ustawodawczej i judykatury zarówno w XVIII, XIX, jak i w XX w. Tak jak moralność była i jest stałym towarzyszem w procesie kształtowania brytyjskiego systemu prawnego, tak bohaterem w projektowaniu i egzekwowaniu prawa był i jest rozsądny Anglik, który zarazem jest człowiekiem działającym zgodnie z kodeksem moralnym (Goodhart et al. 1953, s. 82). W epoce wiktoriańskiej stykamy się również z szeroko promowanym modelem kobiety moralnej, stanowiącej opokę w domu, czystej na duchu i ciele, wiernej i powściągliwej.

Z czasem coraz trudniej prostotę moralnego osądu pewnych czynów udawało się przenieść na grunt ustawodawstwa przy uzasadnieniu konkretnych działań legislacyjnych i celowości wprowadzenia rozwiązań do obowiązującego prawa. Prawne egzekwowanie moralności, czyli ingerencja państwa w wolność człowieka i zakazywanie pewnych zachowań wyłącznie na podstawie ich niezgodnej z moralnością natury, składają się na teorię w obszarze kryminalizacji ludzkiej aktywności – moralizmu prawnego. Sam ten termin został użyty dopiero w roku 1963 przez Herberta Harta (Petersen 2010, s. 216), jednakże sama koncepcja liczy sobie wiele lat. Można ją sprowadzić do rozumowania: niemoralność czynu rodzaju A stanowi wystarczającą motyw dla

kryminalizacji A, nawet jeśli nie powoduje powstanie szkody (Petersen 2010, s. 83). Nie jest wymagana dodatkowa racjonalizacja dla interwencji prawa karnego, gdyż osąd moralny większości społeczeństwa lub podmiotów dzierżących władzę w państwie stanowi wystarczającą i uzasadnioną pobudkę dla penalizacji amoralnych zachowań. James Fitzjames Stephen, przedstawiciel nurtu wiążącego ściśle moralność z prawem, w swojej publikacji „Liberty, Equality, Fraternity” wydanej w 1873 r. wskazał, iż misją prawa karnego jest ściganie przestępców, którzy dopuścili się czynów niegodziwych w celu wygaszenia uczucia nienawiści społeczeństwa, wzbudzonego tym niemoralnym czynem (Duff 2014, s. 222). Angielski sędzia i prawnik w próbie ujęcia moralności w pewne ramy nie uwzględniał różnic czasowych czy geograficznych, a wolę grupy znajdującej się u władzy uznał za determinantę treści kodeksu moralnego (Szerletics 2009, s. 100).

Element szkodliwości czynu dla danych jednostek i ogółu społeczeństwa na przemian traktowano jako czynnik przesądzający o penalizacji danego czynu, a jak ukazano w definicji powyższej koncepcji, również całkowicie pomijano.

Wertując karty historii XIX w. jesteśmy świadkami jednoczesnego rozwoju dwóch nurtów. Z jednej strony doktryna bliżej skoncentrowała się na motywie – społecznej szkodliwości. Miało to miejsce wraz z upowszechnieniem zasady użyteczności Jeremiego Benthama i jej zaadaptowanej formy Johna Stuarta Milla.

ZASADA KRZYWDY

Zanim bliżej przyjrzy się rozprawom o relacji prawa i moralności, należy dokonać wpieryw analizy elementu zawartego w definicji moralizmu prawnego, jaką jest krzywda. Tym istotniejsze jest rozpoczęcie rozważań w obszarze teoretycznych postaw dla egzekwowania moralności od zasady krzywdy utilitarystów z powodu wyraźnego podważenia wymogu powstania szkody dla ingerencji państwa. H. L. A. Hart w „Positivism and the Separation of Law and Morals” mówi o utilitarystach jako o gorliwych myślicielach trudniących się problematyką prawa i „architektach wielkich reform” (Hart 1958, s. 594). Ich wkład w doktrynę i ustawodawstwo Zjednoczonego Królestwa jest wielokrotnie przywoływany zarówno w raportach komitetów powołanych w celu reformy prawa, jak i w publikacjach kluczowych teoretyków prawa naturalnego i pozytywizmu prawniczego w XIX i XX w.

Jeremy Bentham i John Stuart Mill swoje rozważania w obszarze prawa skoncentrowali wokół problematyki racjonalizacji ograniczania wolności

jednostki przy pomocy ustawodawstwa. Zreferowanie założeń utilitarystów należałoby rozpocząć od przedstawienia nadrzędnej zasady, czyli dążenia do minimalizacji ingerencji państwa w fundamentalne prawa jednostek. Okoliczności dla interwencji prawa powinny znajdować wystarczające uzasadnienie dla wprowadzenia restrykcji w korzystaniu z dóbr osobistych i wolności. „Gdzie żadna krzywda nie została wyrządzona żadnemu ciału przez dany czyn” (Bentham 1781, s. 134) stanowi limit dla interwencji prawa karnego u Benthama, zaś dla Mill’a rząd jest usankcjonowany wtedy, gdy jego działanie ma na celu zapobiegnięcie krzywdzie innym (Mill 1859, s. 13). Penalizację zachowań, które nie powodują szkody u innej osoby uznają za bezzasadną. Krzywdę można rozumieć wielorako, zważając jednak na fakt, iż przedmiotem analizy jest nurt utilitarystyczny, można ją doprecyzować jako negatywne oddziaływanie na dobrobyt jednostki w postaci zadania bólu, fizycznego czy psychicznego (Petersen 2010, s. 82). Kluczowym wskaźnikiem jest zastrzeżenie, że krzywda powinna dotyczyć innych osób, niżli samego sprawcy. Szkada powstała na osobie, która dopuściła się czynu nie daje podstaw dla penalizacji takiego zachowania, stąd podważano zasadność kryminalizacji, przykładowo, samobójstwa. John Stuart Mill analizując takie przypadki dokonał rozróżnienia na działania dotyczące własnej osoby i działania, które wywierają wpływ na innych, a linią ich podziału jest właśnie wspomniane wyrządzenie krzywdy. Za wyjątek od orzeczenia, że nastąpiła szkoda na innej osobie, utilitaryści uznają fakt wyrażenia przez pokrzywdzonego zgody na zastosowanie wobec niej działania przez sprawcę. Zarówno Bentham, jak i Mill stosują określenia „dobrowolna” i „uczciwie uzyskana” jako warunek uznania zgody za odstępstwo od zasady krzywdy (Bentham 1781, s. 134, Mill 1859, s. 15). Odrzucić w domenie zasady użyteczności należy przyczyny dla penalizacji pewnych działań, które związane są z szeroko pojętym obszarem moralności. Pomimo, iż sam Mill propaguje neutralność prawa wobec kwestii związanych z moralnymi sądami to jednakże w „O wolności” dokonuje egzemplifikacji czynów, które zasługują na moralne potępienie. Wśród tych zachowań niemoralnych, zawężonych do wywołujących negatywne skutki dla innej osoby, wymienia prócz tych wyrządzających bezpośrednią szkodę także nieuczciwe wykorzystanie przewagi, czy zaniechanie udzielenia pomocy w obliczu zagrożenia (Mill 1859, s. 72).

PODWÓJNY STANDARD MORALNOŚCI W XIX/XX W.

Aby wskazać drugi kierunek, którym podążyło ustawodawstwo w „Imperium, nad którym nigdy nie zachodzi słońce”, należy wpieryw nakreślić sytuację w ostatnich dziesięcioleciach epoki wiktoriańskiej.

Przełom dwóch wieków to punkt zbiegu debat w obszarze seksualności i obyczajności społeczeństwa. Kwestia czystości moralnej pogłębiona istniejącą dychotomią między sferą prywatną a publiczną, gdzie mamy do czynienia z podwójnym standardem moralności, coraz częściej zyskiwała na rozgłosie, w tym również za sprawą polityki Kościoła i zacieklej obrońców moralnego porządku świata. Gdzie zacisze domu rodzinnego było miejscem propagowania i kultywowania cnotliwego życia, tak ulice były areną prostytucji, występków i rozwiązłego trybu życia. Obraz „spaczenia moralnego”, w szczególności w zakresie nieortodoksyjnych zachowań seksualnych, nie upiększały również liczne w tym czasie skandale wśród elit społeczeństwa. W drugiej połowie XIX w. podjęto próby skonsolidowania obowiązujących przepisów dotyczących przestępstw seksualnych wobec kobiet, w drodze walki z prostytucją w miastach i portach garnizonowych uchwalono Ustawę o chorobach zakaźnych, a kolejno nowelizacja ustawy karnej zaostrzyła odpowiedzialność karną za wykorzystanie seksualne dziewczyn i za odbywanie stosunków homoseksualnych (Weeks 2017, s. 104). Mężczyznom nakrytym na odbyciu takiego stosunku groziła kara dożywotniego pozbawienia wolności. Państwo na swoje barki wzięło odpowiedzialność za uregulowanie dziedzin seksualności nie wpasowujących się w rygorystyczne kanwy Kościoła i propagowanego kodeksu moralnego. Idąc tym torem, uregulowano kwestie m.in.:

- treści obscenicznych w The Obscene Publications Act z 1857 r.,
- prostytucji i homoseksualizmu (lata 60. XIX w., 1885, 1898),
- nieprzyzwoitej reklamy w Indecent Advertisements Act z 1889 r. (Weeks 2017, s. 102).

Nowelizacja aktu normatywnego z 1885 r. wprowadziła w ramy penalizacji czyny określane jako „rażąco nieprzyzwoite” i podporządkowała pod tą kategorię wszelkie akty seksualne między mężczyznami. Rozszerzająca wykładania nieoznaczonej przesłanki stała się narzędziem w rękach organów ścigania nawet niemożliwych do udowodnienia aktów sodomii. Należy wskazać, że homoseksualizm jako orientacja seksualna nie była bezpośrednio adresowana w aktach prawnych, w oczach prawa takie zjawisko nie miało racji bytu. Nowelizacja z końca XIX w. dająca wyraz poglądom ortodoksyjnych ugrupowań

w Parlamencie, od dnia swojego uchwalenia spotykała się z głosami sprzeciwu bardziej postępowych grup.

Zmiany w XX w. w Wielkiej Brytanii stanowią wynik obserwacji przeobrażeń systemów prawnych, w szczególności ustrojów totalitarnych z wyraźnym dominującym wpływem polityki rządowej na ustawodawstwo i penalizację czynów, tragicznych skutków I i II wojny światowej. Kolejny impuls wygenerował szereg czynników, w tym rozwój koncepcji praw podstawowych, ruchy feministyczne, poprawa warunków życia i pracy. Na nowo rozgorzał odwieczny konflikt w obszarze zależności między moralnością i prawem. Z różnych stron nadchodziły sygnały o zmianach podejścia do regulowania życia społeczeństwa w powojennej Wielkiej Brytanii. Od lat dwudziestych tego stulecia i w obliczu znaczącego wzrostu liczby skazanych i aresztowanych za przestępstwa seksualne, dostrzeżono potrzebę zainicjowania procesu rewizji obowiązujących przepisów w tym obszarze. Powołano Departamentowy Komitet ds. Przestępstw Seksualnych Przeciwko Młodocianym, Komitet ds. Przestępstw Ulicznych, który w 1928 r. opublikował znaczący dla późniejszych działań legislacyjnych raport, a w późniejszych latach Komitet ds. Homoseksualizmu i Prostytycji (Hall Williams 1960, s. 335).

Ilustracja 1. Wycinek z gazety Daily Sketch przedstawiający Lorda Montagu, Petera Wildeblood'a i Michaela Pitt-Rivers'a z 16 marca 1954 r.



Źródło: (Sturgess 2017, catalogue reference: MEPO 2/9628)

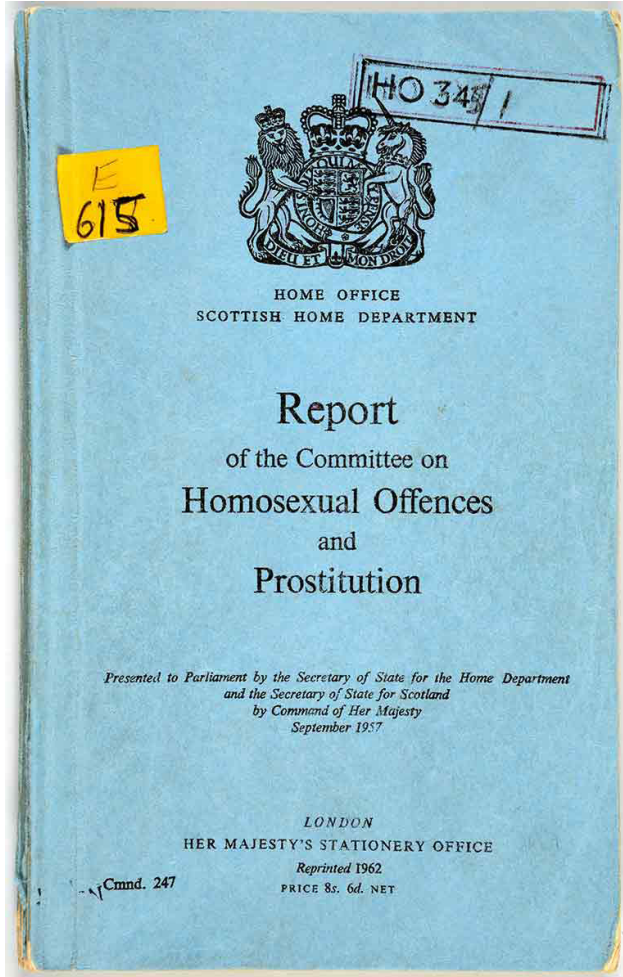
Zadaniem Komitetu ds. Przestępstw Ulicznych stała się analiza i reforma wykroczeń przeciwko przyzwoitości i porządkowi, popełnianych w miejscach publicznych. Członkowie Komitetu w drodze analizy obowiązujących przepisów i zmian w zjawisku prostytucji na przełomie XIX i XX w. zaobserwowali, iż do tej pory w kręgu zainteresowania prawa nie znajdowały się nielegalne, dobrowolne akty seksualne, a raczej zachowania seksualne wykraczające poza „naturalne” współżycie i z użyciem przemocy (Hall Williams 1960, s. 344). Rozważania nad naturą prostytucji, a dalej przestępstwa i powinności prawa karnego wobec takich zachowań, skonkludował wniosek, iż w kręgu zainteresowania prawa leżą zewnętrzne postępowanie jednostek naruszające prawa i wolność innych osób aniżeli prywatna moralność. Kwestia rozdzielenia prawa a indywidualnych odczuć i sankcji moralnych wskazana w Raporcie Komitetu ds. Przestępstw Ulicznych z 1928 r. dotyczącym problematyki penalizacji prostytucji (Weeks 2014, s. 277) stała się kluczową dla dalszych postępów w obszarze dekryminalizacji aktów uznawanych za przestępstwa ze względu na swój niemoralny charakter. Komitet wskazał, że należy odrzucić traktowanie osądu moralnego jako wystarczającego uzasadnienia dla umieszczania czynów w kategorii przestępstw. Samo nakłanianie do stosunku seksualnego uznali za nadużycie prawa do korzystania z przestrzeni oddanej do użytku publicznego i obrazę przyzwoitości (Hall Williams 1960, s. 345). Podobną racjonalizację ujęcia w ramy przestępstwa zastosowano w późniejszym czasie przy uchwaleniu regulacji dotyczącej wykroczeń ulicznych w 1959 r. Również Kościół Anglikański podjął dyskusję w przedmiocie ścigania przez prawo czynów niezgodnych z moralnością społeczną. Rada ds. Moralności Kościoła w swoim Raporcie na temat problemu homoseksualizmu, nie zaprzeczając grzeszności tych stosunków, próbowała oddzielić aspekty kościelne i prawne i nawoływała do reformy prawa w tym względzie (Weeks 2014 s. 311). Presję na przedstawienie postulatów zmian w penalizacji zachowań homoseksualnych wywierały w tym czasie liczne doniesienia i artykuły prasowe. Lata pięćdziesiąte to także czas rozwoju wolności prasy. Liczne w tym czasie skandale z udziałem członków elity społecznej przy zliberalizowanych wytycznych edytorskich stanowiły materiał dla dziennikarzy przez całe dziesięciolecie. Skrzętne informowanie społeczeństwa o przeprowadzonych śledztwach, postępowaniach wobec mężczyzna nakrytych na aktach seksualnych (Gleeson 2007, s. 334) z osobami tej samej płci, nie tylko świadczyło o eskalacji treści seksualnych w prasie, ale również niosło ze sobą poważne zagrożenia dla wizerunku i reputacji notabli Wielkiej Brytanii. Szczególne niepokoje Korony Brytyjskiej wzbudził szeroko nagłośniony proces Lorda Montagu z Beaulieu i dziennikarza Petera

Wildeblood'a w 1954 r., zainicjowany aktem oskarżenia o odbycie stosunków homoseksualnych (Weeks 2014, s. 309). Pomimo konsensualności i prywatnego charakteru relacji oraz braku obciążających dowodów, prokuratura i policja usilnie starała się wykazać słuszność penalizacji homoseksualizmu. W tym samym roku rząd zdecydował o powzięciu stanowczych kroków i powołaniu specjalnego komitetu, który dokona rewizji obowiązujących przepisów.

RAPORT KOMITETU DS. HOMOSEKSUALIZMU I PROSTYTUCJI Z 1957 R.

Szczególnym punktem zapalnym stało się opublikowanie w 1957 r. przez parlament brytyjski raportu Komitetu ds. Homoseksualizmu i Prostytycji, w którym wyartykułowano zasady, które choć same w sobie nie były nowe, miały stanowić pragmatyczną podstawę dla ograniczonych, ale symbolicznie znaczących reform społecznych z lat sześćdziesiątych XX wieku, a także ramy dla wszystkich ważniejszych propozycji zmian prawnych w tym obszarze w następnych latach. U podstaw działań Komitetu nie była jednak sama liberalizacja prawa karnego, ale krytyka dotąd stosowanego narzędzia kontroli - prawa. Najistotniejszym elementem Raportu było stwierdzenie, że funkcją prawa „nie jest [...] ingerować w życie prywatne obywateli lub dążyć do wyegzekwowania określonego wzorca zachowania.”, zaś zadaniem prawa karnego jest dbałość o porządek publiczny i przyzwoitość oraz ochrona słabych przed wyzyskiem (The Wolfenden Report 1957, cc. 367). W ślad za Komitetem ds. Przystępstw Ulicznych, który opublikował raport w 1928 r., wyszli od propozycji zmiany systemowej - rozdzielności między prawem a moralnością prywatną i sankcjami etycznymi (Devlin 1975, s. 3). Zastosowana argumentacja nawiązywała do utilitarystycznego podejścia do ingerencji państwa w życie społeczeństwa, a w szczególności zasady krzywdy wyznaczającej granicę dla prawnej interwencji. Fundamentalna zmiana w ramach rekomendacji dotyczyła kwestii relacji osób dorosłych w sferze prywatnej. Komitet bezpośrednio odwołał się w swoim Raporcie do zyskującej na coraz większym rozgłosie koncepcji rozdzielności czynów popełnionych publicznie i tych, które dokonano w zaciszu domu. Poparcie dla rekomendacji w tym zakresie wyraziły także reprezentacje związków wyznaniowych. Rzymskokatolicki komitet doradczy wskazał, że w zakresie zadań prawa karnego nie leży powstrzymywanie grzechów przeciwko moralności seksualnej popełnionych prywatnie przez odpowiedzialne osoby dorosłe (The Wolfenden Report 1957, cc. 389). W kręgu zainteresowania prawa nie powinna znaleźć się prywatna moralność, dopóki nie narusza porządku

Ilustracja 2. Raport Departamentowego Komitetu ds. Przystępstw Homoseksualnych i Prostytcji, pierwotnie opublikowany w Wielkiej Brytanii 4 września 1957 r.



Źródło: (Sturgess 2017, catalogue reference: HO 345/1)

publicznego, nie stanowi obrazu dla społeczeństwa czy jednostek i nie wyrządza krzywdy osobie trzeciej (Szerletics 2009, s. 101, The Wolfenden Report 1957, cc. 392). Wskazany limit miał służyć uzasadnieniu dla pozostawienia pornografii czy cudzołóstwa w kategorii czynów ściganych w prawie karnym. Pomimo braku wyrządzenia krzywdy uznano, iż w tych przypadkach względy moralne i obyczajowe powinno być prawnie chronione. Prace Komitetu nie koncentrowały się wokół problematyki legalności prostytucji, ale ukierunkowane była na niwelację zjawiska powodującego obrazę czy szkodę u osób trzecich

w przestrzeni publicznej. W Raporcie Wolfendena zaproponowano zaostrezenie odpowiedzialności karnej przyjmując zasadę, że publiczne przejawy seksualności powinny pozostać w zasięgu prawa, zaś sfery prywatne w tym obszarze powinny znaleźć się poza interwencją państwa. Najwięcej rozgłosu wywołał postulat dekryminalizacji homoseksualizmu ściganego do tej pory jako przestępstwo. Elementami kluczowego argumentu Komitetu Wolfendena stała się koncepcja prywatnej moralności, wolność wyboru i zgoda stron.

DEBATA DEVILN – HART – DWORKIN

Utylitarystyczne podejście do kwestii penalizacji aktów moralnie wątpliwych, wyartykułowane w Raporcie Komitetu ds. Homoseksualizmu i Prostytycji, skrytykował dwa lata po jego opublikowaniu Lord Patrick Devlin podczas swojego wykładu w tematyce orzecznictwa pt. „Egzekwowanie moralności”. Sir Devlin nie tylko podważył argumentację przedstawioną w Raporcie w zakresie dekryminalizacji stosunków homoseksualnych, ale również odniósł się do fundamentalnych podwalin i celowości prawa karnego. Postawił pytanie: „Jaki jest związek między zbrodnią a grzechem, a jeżeli tak to do jakiego stopnia prawo karne Anglii powinno zajmować się egzekwowaniem moralności i karać grzech lub niemoralność jako taką?” (Devlin 1975, s. 4.). W pierwszej kolejności postawił argument, w którym wskazał prawo jako narzędzie w użyciu społeczeństwa w celu zabezpieczenia swojej władzy, a dalej uznanego przez siebie kodeksu moralnego (Devlin 1975, s. 13). Wymuszenie przy pomocy prawa moralności akceptowanej przez większość społeczeństwa, a tym samym penalizowanie zachowań uznanych za niemoralne, uzasadnił wiszącym nad państwem zagrożeniem dezintegracji społecznej sprowadzającej się do nieuchronnego upadku społeczeństwa. W tym zakresie odwołał się do wykształconej w systemie interpretacji prawa karnego sylwetki rozsądnego Anglika, który nie potrzebuje stosować racjonalnej argumentacji dla uzasadnienia swojej postawy wobec niemoralnych zachowań. Ocenę jego negatywnych odczuć, takich jak odraza i wstręt, ma dokonywać w każdorazowym przypadku zebrana na sali sądowej ława przysięgłych, której interpretacja daje prawdziwy obraz moralności społecznej (Hall Williams 1960, s. 355-356). Wskazywał również na silny związek moralności z religią. Podkreślił, że kodeks moralny jednoczący mieszkańców Zjednoczonego Królestwa zawiera wartości szerzone i strzeżone przez chrześcijaństwo (Devlin 1975, s. 4) zaznaczające swoją długoletnią obecność w niemalże każdym aspekcie życia przeciętnego Anglika. Odnosząc się do Raportu Wolfendena i swojego prymarnego argumentu,

wskazał, iż za niemożliwe zadanie postawił sobie Komitet ustanowienia teoretycznych, nieelastycznych granic ingerencji państwa w obszarze stanowienia prawa w kwestiach niemoralności (Devlin 1975, s. 4.). Wyniesienie poza ingerencję prawa prywatnej moralności zostało, zdaniem Sir Devlina, wyjaśnione w sposób ogólnikowy i nader niejasny, a przyjęte ramy wzbudzają szereg wątpliwości. Pewne działania podejmowane w czterech ścianach domu mogą uderzać w spajający społeczeństwo kodeks moralny i tym samym stanowią zagrożenie dla jego integralności. Z drugiej strony podkreślił, że nie każdy czyn niemoralny powinna osiągnąć karząca ręka prawa. Decyzja w przedmiocie kryminalizacji pewnych aktywności ludzkich musi zostać podjęta przy uwzględnieniu zarówno dobra całego społeczeństwa, jak i interesu jednostki, a miejscem dla ingerencji państwa jest sfera działań ludzkich powyżej maksimum wolności ustalonego za społeczną zgodą (Dworkin 1966, s. 989).

Przeciw koncepcji moralności społecznej opowiedział się H. L. A. Hart, którego można umiejscowić w gronie przedstawicieli oksfordzkiej szkoły pozytywizmu prawniczego i najwybitniejszych analityków w obszarze teorii prawa XX w. W pierwszej kolejności podważył użyte przez Devlina pojęcie społeczeństwa, następnie podniósł argument, że penalizacja zachowania, które wcześniej było postrzegane za niemoralne nie świadczy o kreowaniu przez niego zagrożenia dla długoletniego trwania i spójności społeczeństwa (Dworkin 1966, s. 990). Hart uznał, że społeczeństwo odczuwa konieczność wdrożenia środków mających na celu ochronę osób trzecich, własności czy spełnienia świadczeń w ramach umów (Sartorius 1972, s. 893), jednakże tej samej logiki nie należy stosować w racjonalizacji traktowania stosunku homoseksualnego jako przestępstwa. Argumentację wzmocnił brakiem przedstawienia przez Sir Devlina dowodów empirycznych na potwierdzenie swojej teorii. Pomimo, iż sam Hart jest przedstawicielem doktryny pozytywistycznej, a przez to uznawania rozdziału między moralnością a prawem, w swoich publikacjach dużą wagę przywiązuje do kwestii etycznych. Sam nie podważa wartości dowodowej sądów moralnych, a nawet wskazuje, że teoria prawa naturalnego zawiera minimum treści, które musi posiadać system prawny (Starr 1984, s. 681, 683). Hart w pewnym zakresie nawiązał do koncepcji Devlina stanowiącej o wspólnym kodeksie moralnym społeczeństwa. Wskazał, iż mamy do czynienia z minimum moralności w prawie wynikającym z konsensusu społeczeństwa w obszarze fundamentalnych wartości (Zajadło 2016, s. 286). Herbert Hart zaznaczał, że w każdym krajowym systemie prawnym widoczne są liczne odznaki wpływu akceptowanej moralności społecznej, a ich stabilność zależy w pewnej mierze od tego związku z moralnością (Starr 1984, s. 686). Aprobując postawę Johna

Stuarta Milla, podkreśla, iż fakt że pewne postępowanie jest według zaakceptowanych standardów niemoralne nie stanowi wystarczającego uzasadnienia dla penalizacji tego zachowania. Idąc dalej, odchylenia od konwencjonalnej moralności seksualnej, takiej jak homoseksualizm, stanowią przykłady zachowań przestępczych nie wyrządzających krzywdy, oraz że należy na nie patrzeć przez pryzmat gustu i konwencji (Szerletics 2009, s. 103-104).

Ronald Dworkin, uczeń Herberta Harta, również podjął dyskusję w przedmiocie granic egzekwowania przez prawo moralności i uzasadnienia dla penalizacji czynów uznanych za niemoralne. Analizując kolejno argumenty Sir Devlina wskazał niejasności w zakresie zrozumienia użytych przez sędziego pojęć takich jak „postawa moralna” czy „przekonania moralne”. W tym obszarze posłużył się szeregiem przykładów racjonalizacji negatywnego ustosunkowania się przedstawiciela brytyjskiej społeczności do czynów uznanych za godzące w powszechną moralność. Kontynuując rozważania Harta w obszarze konsensusu moralnego wskazał, że zadaniem ustawodawcy jest weryfikacja wiarygodności przyjętego zbioru fundamentalnych zasad, w tym znaczeniu, rzeczywistej powszechnej akceptowalności tej moralności przez społeczeństwo (Dworkin 1966, s. 1001). Ten test ma na celu sprawdzenie, czy mamy do czynienia ze zgodnością wobec niemoralnego charakteru pewnych czynów opartą na stabilnych podstawach. Prawodawca nie tylko musi być świadomy istnienia w rzeczywistości konsensusu moralnego, ale również powinien być zdolny do odróżnienia uprzedzeń od racjonalnych postaw społecznych (Dworkin 1966, s. 1001). Mając jasność w tym względzie, należy zbadać potencjał tych czynów jako zagrożenia dla integralności społeczeństwa. Jeżeli generują rzeczywiste niebezpieczeństwo dla przetrwania instytucji państwa, należy następnie postawić na szali, z jednej strony ich wartość, a z drugiej – ludzką wolność. Wynik skonfrontowania tych dwóch determinant, da nam odpowiedź, czy ustawodawca powinien zainterweniować w obliczu społecznej dezaprobaty wobec moralnie nagannych zachowań.

Wymianę racji i poglądów na związek między prawem a moralnością między teoretykami prawa anglosaskiego Herbertem Hartem i Sir Devlinem uznaje się za jedną z najważniejszych debat orzeczniczych drugiej połowy XX w. Kwestia penalizacji w zgodzie z rzymską zasadą *Volenti non fit iniuria* była jedną z kluczowych punktów w dyskusji między dwoma kluczowymi reprezentantami XX-wiecznej teorii prawa anglosaskiego. Herbert Hart sprzeciwiał się, za przedstawicielami Libertarianizmu, paternalizmowi prawnemu prowadzącemu się do kryminalizacji zachowań osób dorosłych podejmujących działania z własnej woli (Duff 2001, s. 20 i 29). Sir Devlin uznawał natomiast,

że legislator może dać wyraz potrzebie zabezpieczenia prawnie chronionych dóbr kierując się moralnymi pobudkami, pomimo zgody stron i prywatnego charakteru ich aktywności. Wskazywał na przestępstwa ścigane przez prawo, w których zasada krzywdy nie ma zastosowania. Jako przykład podał bigamię, w której nie jest możliwa identyfikacja szkody. Hart odparł argument wyjaśniając, iż podstawą dla jej penalizacji jest wrażliwość religii, a sam oponent nie był w stanie odróżnić krzywdy od właściwej motywacji – obrazy (Cane 2006, s. 31). Wskazuje również, że samo przekonanie o niemoralności czynu może zostać uwzględnione przez sąd przy wydaniu wyroku i określaniu wymiaru kary. Moralny osąd zachowania sprawcy jako taki nie stanowi jednak elementu narracji o związku prawa z moralnością.

REWIZJA ZASADY KRZYWDY I OPOZYCJA WOBEC MORALIZMU PRAWNEGO JOELA FEINBERGA

Szczególną uwagę wymianie argumentacji między Sir Devlinem a H. L. A. Hartem poświęcił Joel Feinberg w swoim dziele „The Moral Limits of the Criminal Law”, analizując granice kryminalizacji czynów mogących być uznane za niemoralne w oczach społeczeństwa (Cane 2006, s. 23). Publikacja stanowi zarazem rozległą krytykę moralizmu prawnego, którą w tym miejscu celowe jest przeanalizować. Feinberg rozwinął zasadę krzywdy Johna Sturta Milla, doprecyzowując samo pojęcie oraz zaproponował uzupełnienie motywacji dla kryminalizacji zachowań, w których brakuje pokrzywdzonych, poprzez wprowadzenie zasady obrazy (*offense principle*) (Derlich-Mielczarek 2018, s. 86-87). Odnosząc się do zasady utilitarystów, uznaje, że kryminalizacji powinny podlegać czyny skutkujące wyrządzeniem krzywdy, które stanowią bezprawne naruszenie interesu drugiej osoby. Tak jak spełnienie wyłącznie przesłanki zasady krzywdy nie jest wystarczające dla penalizacji zachowania, tak niemoralny charakter czynu nie skutkujący szkodą na zidentyfikowanym pokrzywdzonym nie stanowi uzasadnienia dla interwencji prawa (Feinberg 1985, s. 67). Kierując się tą myślą, argumenty Devlina w obszarze kryminalizacji zachowań godzących w moralność publiczną nie znajdują racji, kiedy nie da się bliżej nakreślić podmiotu, którego dotknęła krzywda. Feinberg pomimo przechylnego odniesienia się do koncepcji liberałów wskazuje w ich rozumowaniu granic dla interwencji prawa pewną lukę. Precyzując, negatywne oddziaływanie na stan psychiczny, czyli wywołanie uczuć takich jak wstręt, odraza, poprzez bezprawne zachowanie sprawcy, może stanowić uzasadnienie

dla penalizacji takich czynów. Dla zastosowania zasady obrazy pozwalającej na ingerencję prawa w wolność jednostki przy braku wyrządzenia krzywdy, wskazuje konieczność spełnienia trzech warunków:

- 1) spowodowanie negatywnych odczuć,
- 2) związek między zmianą stanu psychicznego a bezprawnym zachowaniem,
- 3) żywienie urazy do sprawcy za spowodowanie tego stanu (Feinberg 1985, s. 2).

Joel Feinberg odrzuca również propagowany przez Sir Devlina niemalże absolutny paternalizm prawny sankcjonujący użycie przymusu państwowego w celu prewencji wyrządzenia krzywdy przez sprawcę samemu sobie (Derlich-Mielczarek 2018, s. 93-94). Dozwała jednak na interwencję prawa w przypadku, kiedy można stwierdzić, iż takie samookaleczenie nastąpiło przy zasadniczym braku zgody. Argumentując postawioną tezę stwierdza, że pewne zachowania można zaliczyć do kategorii tzw. „free-floating evils” to jest takich, bez których świat byłby lepszym miejscem, a których zapobiegnięcie uzasadniałoby penalizację takich działań jednostek (Duff 2001, s. 23). Przyzwolenie Feinberga na interwencję prawa karnego w przypadkach, w których nie mamy do czynienia z realizacją zasady krzywdy, implikuje karanie pewnych rodzajów działań z względu na ich niemoralny charakter. Pomimo, iż wielokrotnie odnosi się krytycznie do egzekwowania moralności przy pomocy prawa, de facto racjonalizuje moralizm prawny w bliżej nieokreślonych przypadkach. Przeczy to niejako postulowanemu przez Feinberga oraz zwolenników stosowania zasady krzywdy precyzyjnej i silnie zrjonalizowanej interwencji państwa w wolność i autonomię jednostek.

ZMIANA MYŚLI W OBSZARZE PENALIZACJI NIEMORALNYCH CZYNÓW W USTAWODAWSTWIE – LATA PIĘĆDZIESIĄTE I SZEŚĆDZIESIĄTE XX W.

Zmiany w myśli w obszarze teorii prawa stopniowo przenikały na sale obrad parlamentarnych i do ustawodawstwa brytyjskiego. Ustawa o przestępstwach seksualnych w 1956 r. i ustawa o wykroczeniach ulicznych uchwalona trzy lata później, stanowiły raczej kolejne narzędzie walki z prostytutką i działalnością domów publicznych. W okresie następującym po publikacji Raportu Wolfendena mamy do czynienia z pluralizmem pogładowym w Izbie Lordów, Izbie Gmin, rządzie Zjednoczonego Królestwa, a nawet w samym episkopacie

Kościół. Podział na grupy zwolenników rygorystycznego moralizmu prawnego, Patricka Devlina i Herberta Harta, uniemożliwił jasne wyrażenia stanowiska legislatury i egzekutywy wobec rekomendacji Komitetu w przedmiocie reformy prawa dotyczącego prostytucji i stosunków homoseksualnych. Opozycja wobec abolicji prywatnych relacji o charakterze seksualnym między mężczyznami paradowała po salach obrad odziana w argument zakładanego potępienia przez większość społeczeństwa aktów homoseksualnych (Ramsey 2018, s. 114). W protokołach posiedzeń Gabinetu zwołanych w latach pięćdziesiątych wyraźnie jednak wskazano, iż dominuje opinia o przestarzałości i nieprzystosowaniu prawa odnoszącego się do stosunków seksualnych wobec postępujących zmian w stanie wiedzy, filozofii i postaw społecznych. We wnioskach Gabinetu można wyczytać preferowany kierunek prawa karnego w tym obszarze, to jest zawężenia regulacji do przestępstw godzących w porządek publiczny, przyzwoitość i do ochrony młodych osób (Cabinet Office 1954, s. 2). Jednocześnie można odczytać szereg powodów w uzasadnieniu braku podjęcia działań w celu zmiany uregulowania kwestii stosunków seksualnych między mężczyznami. Niemożność wdrożenia reform w tym obszarze tłumaczono podzieloną opinią publiczną czy brakiem wystarczającego poparcia społecznego dla wprowadzenia przepisów zmieniających ustawę. Rezygnację z wykorzystania wniosków z prac komitetu parlamentarnego powołanego w celu reformy systemu prawnego daje wyraz choćby pozostawienie stosunków homoseksualnych jako przestępstw „wbrew naturze”. Rząd nie widział szans w zmianie prawa, a jedynie przewidywał pewną poprawę wobec narastającego wskaźnika przestępczości w rozbudowie ośrodków oferujących terapie dla skazanych. Uczestnicy posiedzeń rządowych prezentowali wspólny front wobec reformy prawa dotyczącego prostytucji. W tym obszarze Gabinet został skonfrontowany z szeregiem problemów związanych z wypełnieniem istniejących luk prawnych przy jednoczesnej presji ze strony organizacji kobiet. Brak możliwości przedstawienia obciążających dowodów nagabywania i nakłaniania do odbycia stosunków seksualnych, wynajmowania powierzchni w celu uprawiania prostytucji, czy rzeczywistej szkody dla obyczajności i moralności społeczeństwa to tylko jedno z licznych przedstawionych argumentów za reformą brytyjskiego prawa karnego (Cabinet Office 1954, s. 1-2).

Za pierwszy przejaw całkowitej eliminacji sankcji karnej z praktyki wyrażenie potępienia przez konwencjonalną moralność chrześcijańską, należy uznać dopiero Ustawę o samobójstwach z 1961 r. (Weeks 2014, s. 325). Herbert Hart w jednym ze swoich publikacji upatrywał w regulacji nadzieję na zainicjowanie dalszych reform ukierunkowanych na legalizację zachowań homoseksualnych

między dorosłymi, niektórych form aborcji i eutanazji (Weeks 2014, s. 325), pozbawiając ich kryminalnej stygmatyzacji. Uzasadniając dekryminalizację tych czynów, wskazywał na znaczącą przewagę konsekwencji wymierzenia kary nad potencjalnie wyrządzoną szkodą dla społeczeństwa. Również Komitet powołany przez arcybiskupa Centerbury w swoim Raporcie z 1959 r., zawierającym wyniki analizy w przedmiocie celowości kryminalizacji samobójstw, wypowiedział się przeciwko uznaniu za przestępstwo aktu targnięcia się na własne życie (Graham 1962, s. 681).

Ustawa o przestępstwach seksualnych (ang. Sexual Offences Act) uchwalona w 1967 r. częściowo zrealizowała postulatory Wolfendena, dekryminalizując prywatne związki między dorosłymi mężczyznami. Sexual Offences Act wprowadziła zasadę stanowiącą, iż ciężar dowodu w postępowaniu karnym spoczywa na prokuratorze w przypadku oskarżenia o popełnienie przestępstwa. Musi on dowieść, że czyn został popełniony w sferze publicznej lub strona nie wyraziła zgody na stosunek lub nie osiągnęła wieku dwudziestu jeden lat (Sexual Offences Act 1967, s. 2). Należy podkreślić w tym miejscu, że sama reforma prawa w tym obszarze nie świadczyła w pełni o zmianie postawy Izby Lordów, Izby Gmin i Gabinetu wobec „niemoralności” stosunków homoseksualnych, a raczej stanowiła rozwiązanie problemu wzrostu przestępczości i cofnięcie przyzwolenia na pogrom przez organy ścigania i judykaturę. Należy również wskazać, że zakres terytorialny regulacji zamknięto w granicach Anglii i Szkocji, a również wyłączono spod nowelizacji pewne kategorie osób, między innymi wojskowych.

Nowo obrany kierunek poszukiwania innych rozwiązań problemów społecznych niż penalizacja zaowocował zmianami prawnymi również w innych obszarach. W tym samym roku ustawa aborcyjna wprowadziła możliwość uznania „społecznych”, jak również medycznych podstaw jako okoliczność przyzwalającą na zgodne z prawem przerwanie ciąży (Weeks 2014, s. 339). Podobnie w ustawie o Narodowej Służbie Zdrowia (Planowaniu Rodziny) podjęto próbę uregulowania sytuacji w zakresie nieplanowanego rozprzestrzeniania się antykoncepcji poprzez budowę placówek przez jednostki samorządu terytorialnego. Nowelizacja prawa rozwodowego dwa lata później miała stanowić remedium dla coraz częstszych rozpadów małżeństw i reformę instytucji opartej na archaicznych podstawach (Weeks 2014, s. 339). Również cenzura treści uznawanych za obsceniczne została zmniejszona, a przestarzałe przepisy dotyczące nieprzyzwoitości dostosowane do nowszych, postępowych czasów.

Ilustracja 3. Sexual Offences Act 1967

To be returned to
HMSO PC12C1
for Controller's Library
Run No. *B.S.H.*
Bin No. *03.22.06.*
Box No.
Year. *1967.*



Sexual Offences Act 1967

CHAPTER 60

ARRANGEMENT OF SECTIONS

Section

1. Amendment of law relating to homosexual acts in private.
2. Homosexual acts on merchant ships.
3. Revised punishments for homosexual acts.
4. Procuring others to commit homosexual acts.
5. Living on earnings of male prostitution.
6. Premises resorted to for homosexual practices.
7. Time limit on prosecutions.
8. Restriction on prosecutions.
9. Choice of mode of trial for certain offences.
10. Past offences.
11. Short title, citation, interpretation, saving and extent.

Źródło: (Sexual Offences Act 1967: s. 1)

REWIZJA MORALNOŚCI PRAWA W LATACH SIEDEMDZIESIĄTYCH I PÓŹNIEJSZYCH

Należy zauważyć, że okres lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych to czas „rewolucji seksualnej”, ruchów wyzwolenia kobiet oraz mobilizacji par homoseksualnych. Nie oznacza to jednak, że przedstawiciele moralizmu prawnego nie zabierali głosu. Moralisci ze zgrozą przyglądali się rozluźnieniu cenzury,

rozpowszechnieniu pornografii, przenikaniu treści seksualnych do telewizji, jednakże zmiana gustów i społecznych przekonań była nie do powstrzymania. Bezskuteczność działań policji, sędziów i prokuratury i postępująca niechęć w skazywaniu przez przysięgłych w przypadkach nieprzyzwoitości, świadczyły o trwałym zmianie kierunków w zakresie egzekwowania moralności w społeczeństwie poprzez prawo.

Po roku 1967 r. można zauważyć w Kościele anglikańskim dominację dwóch grup pogładowych na zamknięcie w ramy regulacyjne kwestii homoseksualizmu. Z jednej strony stanowczo trwano przy psychologicznym i terapeutycznym podejściu do homoseksualizmu przy przyjęciu rozróżnienia między źle ukierunkowanymi pragnieniami seksualnymi a dobrowolnym niemoralnym życiem w grzechu, a z drugiej postulowano odejście od trwającego konsensu moralnego (Ramsey 2018, s. 131, 136). W latach późniejszych, w których znaczącą rolę odegrała rewizja poglądów na temat seksualności, stagnacyjne i bierne stanowisko Kościoła na tym polu przestało mieć takie znaczenie podczas debat i obrad parlamentarnych, jakie miało jeszcze dziesięć lat wcześniej. Wydarzenia i zmiany lat siedemdziesiątych świadczyły o zanikającej roli religii jako przewodnika po przekonaniach moralnych społeczeństwa w otoczeniu prawa.

W ciągu lat dochodziło do stopniowego uchylania ograniczeń w stosowaniu reform prawnych. Objęcie zakresem terytorialnym Ustawy o przestępstwach seksualnych z 1967 r. Szkocji i Irlandii Północnej nastąpiło dopiero kilkanaście lat później. Za uzasadnienie dla rezygnacji w latach sześćdziesiątych objęcia przepisami tych części Zjednoczonego Królestwa przyjęto silne zakorzenienie w społeczeństwie przekonań religijnych i moralnych dotyczących stosunków homoseksualnych. Zmiana prawna została wymuszona uprawomocnieniem wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Dudgeon przeciwko Wielkiej Brytanii w październiku 1981 r., który orzekł o naruszeniu przez Zjednoczone Królestwo przepisów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (Kirby 2013, s. 71). W uzasadnieniu swojego orzeczenia Trybunał bezpośrednio odwołał się do ścierających się ze sobą stanowisk – moralizmu społecznego Patricka Devlina i grupy poglądów mającej H. L. A. Harta za swojego czołowego reprezentanta. W uzasadnieniu wyroku sędziowie skłaniali się ku uznaniu ochronnej roli prawa standardów moralnych podzielanych przez demokratyczną większość w państwie. Skład orzekający powielił konkluzję przyjętą w sprawie z 1976 r. (*Handyside v. Zjednoczone Królestwo*), w której wyrażono poparcie dla koncepcji moralności społecznej zależnej od miejsca i czasu oraz wskazano, iż to rządy państw – sygnatariuszy są upoważnione

do wypowiedzania się w temacie standardów moralnych panujących w danej społeczności (European Court of Human Rights 1981, s. 25). Również na tych podmiotach spoczywa decyzja o wyznaczeniu granic w ustawodawstwach krajowych dla realizacji praw i wolności wyartykułowanych w Konwencji w imię ochrony moralności społecznej. Moralizm prawny musi być uzasadniony koniecznością interwencji, rozumianej jako reakcja na niecierpiącą zwłokę potrzebę, a w kwestiach dotyczących sfery prywatnej i nader intymnej konieczne jest również istnienie niezwykle ważnych przyczyn dla ingerencji prawa (Jesiołowski 2020, s. 48, European Court of Human Rights 1981, s. 25, 28).

Kryzys publicznej moralności lat siedemdziesiątych nie przesądził o definitywnym kierunku Zjednoczonego Królestwa w stronę sekularyzacji i liberalizacji w latach późniejszych. Rząd konserwatywny pod przywództwem Margaret Thatcher nawoływał do powrotu „wiktoriańskich cnót” poprzez rozbudowaną politykę mającą na celu sanację standardów rodzinnych i w obszarze seksualności (Weeks 2014, s. 375-376). Pod ostrzałem ze strony egzekutywy znalazły się kluczowe regulacje lat sześćdziesiątych, w szczególności akt dekryminalizujący stosunki homoseksualne. Na nowo rozgorzały dyskusje wokół ograniczania tolerancji wobec nie konserwatywnych zachowań seksualnych godzących w społeczny porządek moralny. Propagowanie seksualności mieszczącej się w „moralnych ramach” i tradycyjnych wartości rodzinnych w ustawodawstwie, placówkach edukacyjnych i mediach, ustawowy zakaz promocji homoseksualizmu przez władze lokalne, a w tle spadek poziomu przyzwolenia społecznego na legalność związków seksualnych, charakteryzują lata osiemdziesiąte XX w. (Weeks 2014, s. 379-380). Ostatnie dwadzieścia lat ubiegłego stulecia minęły w obszarze seksualności w atmosferze konfliktu, jednakże zmiany zapoczątkowane publikacją wniosków przez Komitet Wolfendena były nieodwracalne.

PODSUMOWANIE

Argumentacja Sir Devlina broniąca moralność społeczną i moralizm prawny oraz stanowiska wobec jej egzekwowania w prawie Herberta Harta i Ronalda Dworkina do tej pory są przytaczane zarówno w procesach legislacyjnych mających na celu nowelizację regulacji, uzasadnieniach w wyrokach sądów krajowych, trybunałów orzekających w sprawach o charakterze ponadnarodowym, jak również w procesie kreowania prawa międzynarodowego. Należy podkreślić, że racjonalizacja stosowana przez wskazaną trójkę teoretyków prawa jest powielana w krajach nie tylko europejskich i Ameryki

Północnej, ale również w państwach mających nawet niewielkie doświadczenia demokratyczne. W sprawie

Banana v. State Prezes Sądu Najwyższego Zimbabwe wskazywał, iż przekonanie większości społeczeństwa o niemoralnym charakterze stosunków seksualnych między mężczyznami nie uzasadnia ich penalizacji (Jerlow 2011, s. 12-13). Na obronę swoich racji posłużył się argumentacją Ronalda Dworkina, w tym, że źródło przekonań o niemoralności tych zachowań tkwi w uprzedzeniach i niechęci, a tym samym nie ma racjonalnych podstaw. Podobne wnioski o odrzuceniu prywatnej moralności przedstawił również Sąd Apelacyjny w Hongkongu w 2006 r. w sprawie Sekretarz Sprawiedliwości v. Yau Yuk Lung Zigo (Jerlow 2011, s. 14). W sprawie Naz Foundation przeciwko Govt. z NCT w Delhi z 2009 r. dwuosobowy skład sędziowski orzekł, że penalizacja dobrowolnego aktu seksualnego między dorosłymi mężczyznami stanowi pogwałcenie podstawowych praw chronionych Konstytucją Indii (Kirby 2013, s. 77).

Koncepcja minimum moralności i szkodliwości społecznej pozostały wyraźne w systemach prawnych zarówno common law, jak i kontynentalnych, a ich obecność widoczna jest w szeregach regulacji obowiązujących na świecie. Dzisiejsze ujęcie moralizmu prawnego w państwach o długiej tradycji w obszarze stanowienia prawa porzuciło swój restrykcyjny charakter, a obecnie mamy do czynienia z jego łagodniejszą postacią. Moralny osąd społeczeństwa nadal traktowany jest jako jeden z decydentów penalizacji pewnych zachowań, w szczególności tych, które wzbudzały od wieków kontrowersje. Wątpliwości w ujęciu czynów w grupie przestępstw nadal dotyczą, między innymi, eutanazji czy aborcji. Nadal w obowiązującym prawie widzimy przepisy cenzurujące publikowane treści w czasopiśmie i materiałach audiowizualnych. Należy poddać pod analizę, czy również luki prawne, brak regulacji pewnych obszarów, czy pozostawienie przepisów w niezmienionej postaci przez dziesięciolecia również nie świadczy o biernego egzekwowaniu moralności poprzez prawo.

Szczególnie nieustępliwa i widoczna jest argumentacja za penalizacją czynów uznanych za amoralne w krajach o długoletniej historii noszenia miana państwa wyznaniowego. Środowiska religijne w imię obrony niemalże niezmiennego w czasie kodeksu moralnego, posiadające silne reprezentacje i znaczący głos w procesach ustawodawczych, realnie wpływają na kształtowanie systemu prawnego. Problematyka grzeszności pewnych zachowań do tej pory stanowi element rozważań na salach posiedzeń legislatywy i jest przywoływana na salach sądowych w mowach świadków, oskarżonych, oskarżycieli i pokrzywdzonych. Wielokrotnie wnioskodawcy projektów legislacyjnych

w preambule do nowej ustawy lub w drodze racjonalizacji dla wysunięcia propozycji zmian prawnych powołują się na stosunek społeczeństwa do zachowań stanowiących przedmiot tych postulatów.

Moralizm prawny jest nadal żywy. Niezależnie, czy stoimy po stronie pro-utylitarystów czy moralistów, nie jesteśmy w stanie zaprzeczyć istnieniu oddziaływania moralności i osądów moralnych na rozwój, kształt i treść ustawodawstwa.

BIBLIOGRAFIA

Bentham J.

1781 An Introduction to the Principles of Morals and Legislation, reprinted in Batoche Books Kitchener: 2000.

Cabinet Office

1957 Conclusion 3. Sexual Offences, C.C. (57), The National Archives.

Cabinet Office

1954 Cabinet Memorandum. Sexual Offences, Memorandum by the Secretary of State for the Home Department and Minister for Welsh Affairs, C. (54) 60, The National Archives.

Cane P.

2006 *Taking Law Seriously: Starting Points of the Hart/Devlin Debate*, "The Journal of Ethics", vol. 10, issue 1, pp. 21–51.

Derlich-Mielczarek J.

2018 Czy niemoralność czynu może być wystarczającą przesłanką penalizacji? Stanowisko Joela Feinberga, czyli sprzeciw wobec moralizmu prawnego, [w:] Prawo i polityka w sferze publicznej: perspektywa zewnętrzna, red. Jabłoński P. et. al., Wrocław, s. 85-94.

Devlin P.

1975 The enforcement of morals, Oxford University Press.

Duff R. A.

2001 *Harms and Wrongs*, "Buffalo Criminal Law Review", vol. 5, issue 1, pp. 13-45.

2014 *Towards a Modest Legal Moralism*, "Criminal Law and Philosophy", vol. 8, pp. 217–235.

Dworkin R. M.

1966 Lord Devlin and the Enforcement of Morals, [in:] Faculty Scholarship Series. 3611, Yale Law School Legal Scholarship Repository, vol. 75, no. 6, pp. 986-1005.

European Court of Human Rights

1981 Case of Dudgeon v. The United Kingdom (Application no. 7525/76). Judgment, Strasbourg.

Feinberg J.

1985 The Moral Limits of the Criminal Law, Volume 2, Offense to others, New York: OUP Premium.

Gleeson K.

2007 *Discipline, Punishment And The Homosexual In Law*, "Liverpool Law Review", vol. 28, issue 3, pp. 327-347.

Goodhart A. L.

1953 English Law and the Moral Law, London: Stevens & Sons, Fourth Series.

Graham H.

1962 *Morals and the Criminal Law*, "Yale L.J.", vol. 71, issue 4, pp. 662-683.

Hall Williams J. E.

1960 *Sex Offenses: The British Experience*, "Law and Contemporary Problems", Vol. 25, No. 2, pp. 334-360.

Hart H. L. A.

1958 *Positivism and the Separation of Law and Morals*, „Harvard Law Review”, vol. 71, no. 4, pp. 593–629.

Jerlow A. L.

2011 *Morality Tales in Comparative Jurisprudence: What the Law Says About Sex*, "Amsterdam Law Forum", vol. 3, no. 2, pp. 4-26.

Jesiołowski K.

2020 *Koncepcja moralności publicznej Lorda Patricka Devlina a orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Archiwum filozofii prawa i filozofii społecznej”, numer 1 (22), s. 37-51.

Kirby M.

2013 The sodomy offence: England's least lovely criminal law export?, [in:] *Human Rights, Sexual Orientation and Gender Identity in The Commonwealth*, eds. Lennox C., Waites M., London: University of London Press, pp. 61-82.

Mendola J.

1999 *Hart, Fuller, Dworkin, and Fragile Norms*, „SMU Law Review”, vol. 52, issue 1, pp. 110 – 134.

Mill J. S.

1859 On Liberty, reprinted in Batoche Books, Kitchener: 2001.

Petersen T. S.

2010 *New Legal Moralism: Some Strengths and Challenges*, “Criminal Law and Philosophy”, vol. 4, no. 2, eds. Duff A., Husak D. N., pp. 215-232.

Ramsey L. M.

2018 The Church of England, Homosexual Law Reform, and the Shaping of the Permissive Society, 1957–1979, “Journal of British Studies”, vol. 57, pp. 108-37.

Sartorius R. E.

1972 *The Enforcement of Morality*, “Yale L. J.”, vol. 81, issue 5, pp. 891-911.

Saunders B.

2016 *Reformulating Mill's Harm Principle*, “Mind”, vol. 125, issue 500, pp. 1005–1032.

Scottish Home Department

1957 Report of the Committee on Homosexuality Offences and Prostitution [The Wolfenden Report], vol. 596, cc365-508, <https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1958/nov/26/homosexual-offences-and-prostitution> (dostęp: 02.06.2021).

Sexual Offences Act

1967 Chapter 60, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1967/s60> (dostęp: 01.06.2021).

Starr W. C.

1984 *Law and Morality in H. L. A. Hart's Legal Philosophy*, "Marquette Law Review", vol. 67, issue 4, pp. 673-689.

Sturgess S.

2017 The long road to reform: the Wolfenden report, <https://blog.nationalarchives.gov.uk/the-long-road-to-reform-the-wolfenden-report/> (do-step: 10.06.2021).

Szerletics A.

2009 *The Theoretical Aspects of Legal Moralism*, "Silesian Journal of Legal Studies", issue 1, pp. 98-110.

Weeks J.

2017 *Sex, Politics and Society: The Regulation of Sexuality Since 1800*, 4th ed., Routledge.

Zajadło, J., Malcolm D.

2016 *Philosophy of law. Law: The Basic Concepts*, Gdańsk - Warszawa.

**THE INFLUENCE OF LEGAL MORALISM
AND DEBATES OVER THE PLACE OF MORALITY
IN THE LEGAL ORDER IN THE PROCESS OF SHAPING
THE BRITISH LEGAL SYSTEM IN THE 20TH CENTURY**

Abstract: The conflict between the attitude of natural law that boils down to moral justification of the established legal order and the trends within legal positivism is a constant element in the process of shaping the legal system for centuries. The significant influence of the theory of assumptions developed in the area of the relationship between morality and statutory law is visible in a number of normative acts, currently in the form of, inter alia, general clauses, preamble to statutes and fundamental legal principles. Debate between representatives of different approaches in an attempt to answer the key questions: "What should the law be?" and "What is a good law?" it significantly influenced the process of shaping the legal order and was the subject of discussions in the doctrine, literature, courtrooms and meetings of the legislative authorities. The publication of the Wolfenden report by the British parliament in 1957, in which it recommended the decriminalization of homosexuality prosecuted so far as a crime, became a special flash point for the renewal of the discussion on the importance of morality in social life and the role of the legislator in this area. The proposal was justified that the function of the law "is not [...] to interfere in the private life of citizens or to strive to enforce a specific pattern of behavior." (Wolfenden Report 1957, paragraph 14). There were voices against the proposal to change the law, in favor of the enforcement of morality accepted by the majority of society, and thus penalizing behavior considered immoral,

developing a position known as legal moralism. The opposition justified its attitude with the threat of social disintegration looming over the state, which boiled down to the inevitable collapse of a society united under the banner of a single, acceptable system of values. The concept of public morality became the subject of a dispute between Patrick Devlin and H. L. A. Hart, a representative of the Oxford School and the author of outstanding publications in the field of theory and philosophy of law. The aim of this article is to present and analyze the impact of the concept of legal moralism and theories developed around the issue of the application of morality in regulating the life of the 20th-century British society on the shape of the British legal system. The conflict between attitudes within the broadly understood natural law and efforts aimed at limiting the element of morality in the legal environment, and in particular its effects on the legislative activity of the British parliament, lobbying and legal doctrine in the last century, is another key element of the presented work. The culmination of considerations on this basis will be the assessment of the activity of leading initiators and continuers of the debate on the content of the law of nature in the legal order and its impact on Anglo-Saxon and continental legal systems. The importance of argumentation in this area for the process of shaping both the British legal order has been accepted as the main thesis, the proving of which will be subordinated to the considerations in this article. The work will also cover topics related to the area of social and economic sciences, political science and historical analysis, as well as reflect on the issue of interference by the authorities in the rule of law in the name of protecting the morality and decency of society.

Keywords: legal moralism, H. L. A. Hart, Patrick Devlin, Ronald Dworkin, Joel Feinberg, morality, decency, principle of harm, theory of law, criminal law, Sexual Offences Act, Wolfenden Report

SEBASTIAN TRACZYK

KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO

ORCID: 0000-0001-9355-7243

GWAŁT MAŁŻEŃSKI NA GRUNCIE PRAWODAWSTWA ANGLOSASKIEGO - STUDIUM PRZYPADKU

Streszczenie: Artykuł stanowi analizę zjawiska gwałtu małżeńskiego w ustawodawstwie angielskim na przestrzeni lat. Omówione w niniejszej pracy przestępstwo przeciwko wolności seksualnej jednego z małżonków stanowi kluczowy problem międzynarodowy, wobec którego liczni prawodawcy przechodzili obojętnie, gdy stawało się silnym narzędziem dominacji męża nad żoną. Celem pracy jest zatem szczegółowe a zarazem pogłębione poznanie historii tego przestępstwa jako znaczącego problemu wewnątrz-rodzinnego i wewnątrz-małżeńskiego przyczyny wiktyimizującej potencjalnych pokrzywdzonych małżonków.

Słowa kluczowe: małżeństwo, gwałt, prawo, wolność seksualna, ofiara

WSTĘP

Małżeństwo od wieków jest uznawana jako instytucja prawna, która łączy kobietę i mężczyznę, scalając ich relację w stosunek wzajemnego działania, wsparcia i pomocy ekonomicznej, psychicznej, jak również fizycznej. Jest to fakt powszechnie znany na gruncie każdego państwa prawa, czego przykładem jest również Wielka Brytania. Liczne interpretacje prawników różnych epok, sposób postrzegania świata a przede wszystkim stereotypowo utrwalona hierarchia osób pod względem ich płci stanowi, że historia przestępczości seksualnej wobec małżonka jest prawdziwym faktem, który miał, i często dalej ma, miejsce w otaczającej społeczności rzeczywistości. Analiza wszelkich dokumentów, takich jak opracowania prawnicze, akty prawne oraz orzeczenia pozwalają

ukazać obraz gwałtu małżeńskiego jako instytucji irracjonalnej dla wielu pokoleń prawników, który ewoluował do takiego stopnia, że dziś funkcjonuje pełna karalność takich typów czynów zabronionych. Niniejsza praca ukazuje zatem drogę pokrzywdzonych małżonków z przedmiotowego traktowania, do uznawania ich za pełnoprawnych ludzi oraz obywateli.

GWAŁT MAŁŻEŃSKI A PRAWO ANGLOSASKIE OD SIR HALE'A

Zjawisko pożycia małżeńskiego jako obopólnej zgody małżonków na wzajemny stosunek seksualny od początku funkcjonowania tej instytucji na gruncie ustawodawstwa brytyjskiego było prawem, ale również obowiązkiem jednego małżonka względem drugiego. Taki też pogląd znalazł się w dziele anglosaskiego prawnika i sędziego Sir Matthew Hale'a pt. *Historia placitorum coronae. The History of the Pleas of the Crown* z 1736 roku. XVIII-wieczny prawnik wskazał w ten sposób dotychczas funkcjonującą i ówczesną doktrynę prawa małżeńskiego, która określała, że „the husband cannot be held guilty of a rape committed by himself upon his lawful wife, for by their mutual matrimonial consent and contract the wife hath given herself up in this kind unto her husband which she cannot retract” (Hale 1736: 629), co oznacza jednoznacznie, iż mąż nie może zostać uznany za sprawcę zgwałcenia swojej współmałżonki, gdyż żona obowiązała się do tego, aby współżyć ze swym mężem na mocy kontraktu małżeńskiego oraz wyrażonej zgody ślubnej. Ta właśnie myśl stała się głównym wyznacznikiem dla utworzenia w tamtejszym prawie swobodnego kontraktu, który określany mianem „marital rape exemption” uznał brak karalności dla kontaktów seksualnych wobec żyjących wspólnie małżonków (Michalska-Warias 2016: 50-51). Powyższa myśl, co warto podkreślić, zyskała swoją paralelną wykładnię również w ustawodawstwie amerykańskim, co zostało wskazane już w 1857 roku w sprawie *Commonwealth versus Patrick Fogerty & others* (ravellaw.com).

DOKONANIE ZGWAŁCENIA MAŁŻEŃSKIEGO JAKO WYJĄTEK PRAWNY

Paralelne funkcjonowanie ów normy w systemie amerykańskim oraz anglosaskim *common law* zostało ponadto sprecyzowane o wyjątki co do stosunków seksualnych małżonków. Pierwszy z nich został ukształtowany przez prawodawców i zakładał, że jeden z małżonków mógł dopuścić się czynu nielegalnego wobec drugiego w sytuacji, gdy ten zostałby zmuszony do obcowania

płciowego z inną osobą niż sam współmałżonek, a pośrednim lub bezpośrednim sprawcą tego zdarzenia okazałby się mąż. Jak stwierdził już sam Sir Hale w swojej pracy, mąż nie ma prawa dysponować na własność ciałem swojej żony, co mogłoby mieć miejsce w sytuacji swego rodzaju „udostępniania” jej ciała innym mężczyznom (Hale 1736: 629). Warto podkreślić jednak, że takie stanowisko zakładało jedynie dominację mężczyzn nad kobietami, gdyż tamtejszy model instytucji rodziny oraz małżeństwa podkreślał fakt, iż kobieta poprzez zawarcie małżeństwa stawiała się poniekąd własnością męża, który jednoznacznie określał granice jej obowiązków, planu dnia, a nawet lektur, z którymi mogła się zapoznawać. W powyższej sytuacji mąż pośrednio dokonywał zgwałcenia swojej żony i z tego tytułu mógł być ścigany z oskarżenia królewskiego, ze względu na to, iż nie była ona prawnie umocowana do wniesienia oskarżenia przeciwko swojemu mężowi. Wyjątkiem co do takiego stanu faktycznego była jednak regulacja, która gwarantowała udział pokrzywdzonej współmałżonki w procesie jako świadka obciążającego swojego męża.

Drugim wyjątkiem od kontratyapu małżeńskiego w systemie anglosaskim jest sytuacja, gdy kobieta została zmuszona zarówno do zawarcia związku małżeńskiego oraz obcowania płciowego, które było następstwem nieważnie zawartego ślubu. Aby można było jednak skutecznie uznać przez wymiar sprawiedliwości, że mąż dopuścił się zgwałcenia swojej małżonki, należało w pierwszej kolejności stwierdzić prawomocność nieskuteczności woli współmałżonków, a przez to nieważności zawartego związku pomiędzy nimi (Hale 1736: 629). W przeciwnym razie małżeństwo nie uznane za nie ważne wyznaczało, że do czynu nierządnego nie doszło, tym samym doprowadzając do bezkarności działań męża w wadliwie umocowanym związku. Na podstawie podobnego stanu faktycznego doszło jednak do wydania przez ówczesny parlament specjalnego aktu prawnego, który zezwalał, sprzecznie wobec zdania Sir Hale’a, na wniesienie oskarżenia o zgwałcenie przez kobietę, która siłą lub bezprawną groźbą została zmuszona do zawarcia związku małżeńskiego (Michalska-Warias 2016: 51). Warto podkreślić, że myśl angielskiego prawnika zaważyła w dużej mierze na kształcie prawa angielskiego od 1736 roku aż do końca lat 80-tych ubiegłego stulecia. I choć główny wątek swoistej doktryny pozostał, to ustawodawstwo systemu *common law* jako procedowania precedensowego przez tamtejsze sądy dokonywało licznych zmian na tej płaszczyźnie, tworząc dzięki temu inne wyjątki od przyjętej zasady (Michalska-Warias 2016: 52). Katalogiem ów wyjątków stały się sytuacje, gdy do zgwałcenia pomiędzy małżonkami doszło w czasie ich separacji, zwanej wtedy w ówczesnej terminologii teologicznej jako *odejście od stołu i łóża* lub zapadło nieprawomocne orzeczenie

o rozwodzie lub nieważności związku pomiędzy sprawcą a ofiarą. Kolejnymi sytuacjami mogły być jeszcze decyzja sądu o zakazie zbliżania się męża do żony lub powziętej informacji o braku zamieszkiwania pomiędzy nimi. Warto podkreślić, że zmuszona do obcowania płciowego współmałżonka, która nie mogła powołać się na powyższe przesłanki do odpowiedzialności karnej męża za nierząd miała możliwość zaskarżyć jego zachowanie jako napaść fizyczną lub spowodowanie na kobiecie uszczerbku na jej ciele. Pogląd ten został jednak w znacznym stopniu skrytykowany przez Glanville Williams'a, w „Podręczniku do prawa karnego” z 1978 roku jego autorstwa (Williams 1978: 195–196). W swoim dziele podkreślił, że ówczesne prawo anglosaskie wykluczało się względem siebie, co do sytuacji braku skarżenia współmałżonka za zgwałcenie, gdy istnieje możliwość oskarżenia o napaść w trakcie dokonywania niezaskarżalnego gwałtu.

GWAŁT MAŁŻEŃSKI A TZW. *UNITY THEORY* I POGLĄDY WILLIAMA BLACKSTONE'A

Choć przestępstwo zgwałcenia małżeńskiego powodowało wiele kontrowersji na gruncie prawnym, społecznym i przede wszystkim moralnym, to w dalszym ciągu pozostawało zjawiskiem rzadko poruszonym w opinii publicznej a także literaturze naukowej, w tym prawniczej. Niemniej jednak zawilość gwałtu na osobie bliskiej, takiej jak małżonek zmusiła prawodawcę do poszukiwania uzasadnienia wzajemnych, zgodnych z prawem relacji pomiędzy mężem i żoną. Doktryna powróciła tym samym do obowiązujących praw feudalnych państw angielskich, które stanowiły wówczas największy wyznacznik co do legalności zachowania danego małżonka wobec drugiego, co tłumaczyło tym samym zjawisko pożycia w ich związku (Harvard Law Review: 1986, no 6). Prawa te jako zbiór norm otrzymały miano tzw. *unity theory*, co dodatkowo miało podkreślać jedność obu małżonków względem siebie.

Głównym twórcą ówczesnej myśli prawnej, dotyczącej zgwałcenia małżeńskiego był również wybitny prawnik Williama Blackstone (1723-1780), który zasłynął jako autor *Komentarzy do prawa angielskiego*, które do dziś są uważane za największy zbiór wiedzy na temat ówczesnej doktryny prawnej. W swoim dziele podkreślił, że małżonkowie poprzez zawarty ze sobą związek tracą swoją podmiotowość jako mąż i żona i stają się w świetle prawa jednym, wspólnym podmiotem praw oraz obowiązków (Blackstone: 1893). Tym samym na czas związku małżeńskiego, prawnemu zawieszeniu ulegała podmiotowość kobiety na rzecz mężczyzny, który ją poślubił. Dzięki temu prawo

podkreśliło ponownie fakt, iż pierwszy współmałżonek nie mógł dopuścić się zgwałcenia na drugim, gdyż oboje stanowili swego rodzaju, feudalną *jedność*. Dokładna treść przytoczonej myśli Blackstone'a: „By marriage, the husband and wife are one person in law: that is, the very being or legal existence of the woman is suspended during the marriage, or at least is incorporated and consolidated into that of the husband: under whose wing, protection, and cover, she performs every thing” (Blackstone: 1893) oznaczała zatem prawną podległość kobiety i dominację mężczyzny w małżeństwie, tym samym nie dopuszczając nawet prawdopodobieństwa możliwości popełnienia czynu zabronionego na małżonku.

GWAŁT MAŁŻEŃSKI JAKO REALNE ZAGROŻENIE W KRAJACH ANGLOSASKICH

Z biegiem lat, świat znacznie ewoluował pod względem technologicznym, kulturowym, psychologicznym, socjologicznym, a także prawnym. Ponadto, zmieniająca się pozycja kobiet w kręgu społecznym znacząco wpłynęła na stanowisko anglosaskich prawników, którzy coraz bardziej skłonni byli do zmian wobec zjawiska zgwałcenia małżeńskiego w stosunku jednak do samej karalności jednego z małżonków. Jako przypuszczalny problem zjawiska zgwałcenia w ustawodawstwie anglosaskim określa się jego istotę na gruncie tego prawa (Michalska-Warias 2016: 54). Warto zatem podkreślić jakie różnice istnieją na gruncie systemu prawa anglosaskiego w porównaniu do zgwałcenia w przepisach polskich. Zgodnie z ust. 1 *Sexual Offences Act* z 2003 roku gwałtem na gruncie prawa brytyjskiego jest celowe penetrowanie pochwy, odbytu lub ust innej osoby za pomocą członka przy jednoczesnym braku zgody ofiary na takie czynności seksualne, a ponadto sprawca w trakcie popełniania tego czynu nie miał racjonalnych podstaw do tego, żeby wierzyć, iż takowa zgoda została udzielona. Wcześniejszy akt prawny o tym samym tytule z 1976 roku zakładał natomiast definicję gwałtu jako bezprawnego stosunku płciowego z kobietą, która ów zgody nie udzieliła. W prawie polskim natomiast gwałt, a wcześniej czyn nierządny, był i jest definiowany jako bezprawne zachowanie, dokonywane przy pomocy bezprawnej groźby, przemocy lub podstępny (art. 197 k.k.). Na tej płaszczyźnie można podkreślić różnicę, a możliwe, że również *genus* problematyki zjawiska zgwałcenia małżeńskiego jako czynu zabronionego na gruncie prawa brytyjskiego. Angielski prawodawca skupił się tu na instytucji zgody osób odbywających wspólnie stosunek płciowy, pomijając tym samym inne, często występujące wspólnie elementy w postaci siły, czy bezprawnej

groźby. Zgoda na pożycie małżeńskie w ujęciu prawnym automatycznie dokonywała wykluczenia małżonka jako potencjalnego pokrzywdzonego przestępstwem przeciwko jego wolności seksualnej, gdyż uprzednio wyrażono na nią zgodę w chwili zawierania samego małżeństwa. Ustawodawca w Anglii swoimi działaniami pośrednio przyczynił się do konstrukcyjnego, pod względem legislacyjnym, błędu, zachowując go tworząc tym samym bezpodstawne i nielogiczne uzasadnienie swoich działań jako odnośników do angielskiego prawa feudalnego (Cross, Jones, Card 2016: 269.).

Gwałt małżeński jako przestępstwo przeciwko wolności seksualnej jednego małżonka na drugim było przez wieki, co warto podkreślić, czynem odgórnie określającym przez prawo kto może być sprawcą, a kto pokrzywdzonym tego zdarzenia. W rolę sprawcy gwałtu mógł wcielić się zatem jedynie mąż ofiary, kiedy to żona stawała się ofiarą jego nierządnych działań. Taki model regulacji prawnych utrzymywał się działalności prawniczej Sir Matthew Hale'a aż po ustawy *Sexual Offences Act* z 1956 oraz 1976 roku. Nowa regulacja w prawie anglosaskim dokonała jednak ujednoczenia tej definicji gwałtu określając tym samym, że ofiarą małżeńskiego nierządu może paść zarówno mężczyzna, jak i kobieta (Michalska-Warias 2016: 55).

GWAŁT MAŁŻEŃSKI W ANGLOSASKIM WYMIARZE SPRAWIEDLIWOŚCI

Teoretyczne założenia angielskiego prawa materialnego muszą jednak zostać poddane praktycznej próbie na gruncie prawomocnego orzecznictwa tamtejszych organów wymiaru sprawiedliwości. Dokonując szczegółowego zaznajomienia się z poszczególnymi orzeczeniami tamtejszych sądów można dokonać, na cele niniejszej pracy, podziału kategorycznych orzeczeń na trzy grupy wyroków: określających domniemaną zgodę żony na każde obcowanie płciowe, częściową zgodę małżonki na kontakty seksualne ze swym mężem wraz z określonymi prawnie wyjątkami oraz legalizację zgwałcenia małżeńskiego.

Wobec pierwszej grupy najczęściej omawianymi są przede wszystkim sprawy: *Reg. versus Clarence* z 1888 roku, *Rex versus Clarke* z 1949 roku, *Reg. versus Miller* z 1954 roku, *Reg. versus O'Brien* z 1974 roku oraz *Reg. versus Steele* z 1976 roku. Kolejno analizowane orzeczenia omawiają kwestię różnych stanów faktycznych zgwałcenia małżeńskiego, dokonując tym samym zarówno krytyki, jak i aprobaty ówczesnej myśli Sir Hale'a. Orzeczenie z 1888 roku jednoznacznie wskazało, że małżonek, który dopuścił się wobec swojej żony fizycznej napaści, mógł również być wobec niej sprawcą gwałtu. Tym samym

sędzia orzekający w tej sprawie znacząco podkreślał fakt samego istnienia zjawiska zgwałcenia jednego małżonka względem drugiego, stawiając tu za kluczowe uzasadnioną odmowę współżycia, która leżała po stronie obu współmałżonków jako ich prawo, ale również przywilej. Analizując dalej powyższe orzeczenie nie sposób wskazać sytuacji, gdy mąż nie mógłby jednak dokonać gwałtu na swojej małżonce powołując się tym samym na nieuzasadnioną przyczynę jej odmowy na współżycie, gdyż takie rozwiązanie automatycznie powodowało brak karalności sprawcy takiego czynu (R v. R 1992). W orzeczeniu *Rex versus Clarke* z 1949 roku sędzia stwierdził ponadto, że prawnie umocowany wyrok separacji jest przesłanką do karalności nierządnego małżonka, który po dniu uprawomocnienia się orzeczenia dokonał przestępstwa na wolności seksualnej swojej małżonki, z którą już wspólnie nie mieszkał (R v. R 1992). Podobna kwestia została omówiona w wyroku z 1954 roku, gdy skład orzekający sądu określił za przesłankę odpowiedzialności za gwałt małżeński, co do męża, który dopuścił się nierządu po złożeniu przez żonę pozwu rozwodowego, który jeszcze nie został rozstrzygnięty lub prawnie umocowany. W tej sytuacji kluczowym było, że musiała zapaść decyzja sędziego w postaci tzw. *decree nisi*, dającego wstępną decyzję rozwiązania związku małżeńskiego, jeszcze przed jego prawnie całkowitym zakończeniem poprzez instytucję tzw. *decree absolute* (thefreedictionary.com). Sąd stwierdził zatem, że dopóki trwa instytucja małżeństwa, dopóty tak długo żona wyraża zgodę na kontakty seksualne ze swoim mężem, niezależnie od faktu, iż uprzednio przed stosunkiem płciowym wniosła o rozwód (Westen 2004: 272–273). Wstępna liberalizacja tego orzeczenia pojawiła się już w wyroku *Reg. versus O'Brien* z 1974 roku, kiedy to instytucję *decree nisi* wprost uznano za przesłankę, która zachowuje małżeństwo w sposób *stricte* formalny, niż realny, poprzez co uznano, że dopuszczenie się czynu nierządnego pomiędzy mężem a żoną po tej decyzji sądu staje się warunkiem odpowiedzialności karnej mężczyzny za przestępstwo gwałtu (R v. R 1992). Podobne stanowisko zajął sąd co do sprawy z 1976 roku, gdy wprost określono, że mąż, który zobowiązał się do braku współżycia ze swoją żoną przed sądem jest związany swoją decyzją tak, jakby zapadła ona wyrokiem tego organu wymiaru sprawiedliwości. Można podkreślić zatem, że poprzez wyrokowanie w tej sprawie precedensowy wyrok jednoznacznie wskazał, iż zgoda żony na kontakty seksualne ze swoim mężem nie jest obligatoryjnym czynnikiem samego związku małżeńskiego (R v. R 1992).

Przełomowym orzeczeniem w tej kwestii okazała się jednak sprawa *R. versus R.* z 1992 roku, która rozpatrywana była przez ówczesną Izbę Lordów. Szczegółowym zagadnieniem przedmiotowej sprawy była interpretacja

kłopotliwego na tamten czas przymiotu *bezprawności czynów*, które doprowadziły do zgwałcenia pomiędzy małżonkami. Zgodnie z tamtejszą *ustawą przeciw czynom seksualnym* z 1976 roku można było doszukać się pierwszej w ustawodawstwie anglosaskim definicji legalnej zgwałcenia, który rozumiany był w myśl ustawodawcy jako czynu mężczyzny na kobiecie, dopuszczającego się bezprawnego kontaktu seksualnego wbrew jej woli, a ponadto sam sprawca musiał mieć świadomość, że ofiara zgody na współżycie w danym czasie nie wyraziła. Referent danego problemu prawnego - Lord Keith of Kinkel - podkreślił, że dotychczas obradujący parlament angielski zaakceptował trzy różne, względem siebie, definicje zgwałcenia jako: bezprawnego czynu nierządowego poza związkiem małżeńskim, kompromisu zezwalającego na zgwałcenie małżeńskie przy spełnieniu jednak określonych przesłanek, a także radykalnego stanowiska, uznającego zgwałcenie jako każdy, bezprawny kontakt seksualny pomiędzy kobietą i mężczyzną. Jak pierwszy z tych poglądów został od początku nieakceptowalny dla Izby Lordów ze względu na swoją skrajność, tak ostatni z nich miał stanowić swoiste *novum*, będące wyznacznikiem współczesnych relacji międzyludzkich, w tym wewnątrz-małżeńskich. Na szczególne potępienie ze strony lordów znalazła się myśl Sir Hale'a określająca, że żona zawierając związek małżeński zrzekała się swojej wolności seksualnej na rzecz męża wyrażając wobec niego samego domniemaną zgodę na obcowanie płciowe (Laird 1992: 392). Warty podkreślenia jest jednak fakt, że działania Izby nie miały na celu stworzenia nowego typu czynu zabronionego, który dotychczas nie istniał w angielskim ustawodawstwie, lecz zakończenie funkcjonowania na gruncie prawnym fikcji domniemanej zgody żony na współżycie wraz z mężem bez jakiegokolwiek ingerencji w ten sposób w jej wolność seksualną (Michalska-Warias 2016: 58).

Orzeczenie to stało się swego rodzaju punktem zwrotnym co do odpowiedzialności męża za czyny nierządu na swojej żonie, usuwając tym samym dominację mężczyzny nad podległością kobiety w związku małżeńskim na gruncie ustawodawstwa brytyjskiego. Co ciekawe, skazany w tej sprawie małżonek odwołał się na swą korzyść do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zarzucając naruszenie anglosaskiego prawa materialnego, jak również art. 7 *Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, która stwierdzała, że

„Nikt nie może być uznany za winnego popełnienia czynu polegającego na działaniu lub zaniechaniu działania, który według prawa wewnętrznego lub międzynarodowego nie stanowił czynu zagrożonego karą w czasie jego popełnienia. (...)”

Odwołanie nie znalazło jednak zastosowania ze względu na fakt, iż prawo od dłuższego czasu ewoluowało na tej płaszczyźnie, dokonując licznych modyfikacji zjawiska gwałtu małżeńskiego, a powoływanie się *stricte* na brak normy karnej nie zwalnia skazanego z tytułu jego odpowiedzialności karnej za wyrządzone małżonce zło.

KOMISJA PRAWNA ORAZ *SEXUAL OFFENCES ACT* Z 2003 ROKU

Brytyjski wymiar sprawiedliwości znacząco zmienił dotychczasową linię orzeczniczą pod wpływem licznych czynników rozwojowych, które kształtowały się na gruncie systemów prawnych innych państw. Bardzo dobrym przykładem jest na tej płaszczyźnie znacząca zmiana pozycji kobiety w hierarchii społecznej, która stała się swego rodzaju przełomem socjologicznym, jak również prawnym. Bardzo ważnym elementem rozwoju angielskiego prawodawstwa okazało się powołanie specjalnej *Komisji Prawnej*, zwanej na tamtym terenie jako *Law Commission*. Powołania tej instytucji dokonano dzięki *Law Commissions Act* z 1965 roku. Do głównych zadań powyższego organu przede wszystkim należała szeroko pojęta kontrola norm prawnych ze szczególnym uwzględnieniem ich aktualności na gruncie pozostałych państw, a tym samym poszukiwanie jak najlepszych rozwiązań rozwoju ówczesnego prawa anglosaskiego. Przy okazji organ ten miał za zadanie dokonywać analizy przepisów pod kątem ich odbioru przez zwykłych obywateli. Prawodawca znacząco podkreślał, że prawo musi być zrozumiałe dla każdego czytelnika, zatem *Komisja Prawna* mogła oceniać funkcjonalność dotychczasowego języka prawnego w aktach prawnych w celu jego modernizacji na potrzeby współczesnego odbiorcy (Padfield: 17). Jednym z głównych założeń tej instytucji była również dogłębna analiza przestępstwa zgwałcenia małżeńskiego co wielokrotnie pojawiło się w publikowanych pracach członków tego organu (Working Paper 1992: no 116) jako stanowcza krytyka zmiany zastosowania słowa *bezprawny* w znaczeniu tym samym, co *pozamałżeński*. Zmiana nastąpiła dopiero po pracach prawodawcy w 1994 roku, uznając w pełni karalnym gwałt jednego małżonka na drugim, niezależnie od łączącego ich związku (Michalska-Warias 2016: 62).

W 2003 roku, w chwili uchwalenia nowej regulacji prawnej *Sexual Offences Act* doszło natomiast do skodyfikowania zgwałcenia poprzez jego nową definicję legalną. Kluczowym aspektem w dalszym ciągu jednak pozostawała instytucja zgody partnerów na obcowanie płciowe a jej brak był równoznaczny z dokonaniem zgwałcenia na bliskiej osobie tak samo, jak na obcej

(Michalska-Warias 2016: 64). Niemniej jednak od niespełna kilku dekad małżonkowie mają gwarancję prawną, że ich prawo do wolności seksualnej stanowi kluczowe dobro, nie ograniczone czynnikiem, takim jak zawarcie samego małżeństwa.

PODSUMOWANIE

Podsumowując, zjawisko gwałtu małżeńskiego w prawie angielskim jest typem czynu zabronionego znacznie nowym w stosunku do innych państw, czego przykładem jest wiele państw europejskich. Choć burzliwość historii legislacyjnej tego przestępstwa wskazuje, że prawnicy potrzebowali wielu lat, aby zrozumieć, że żona może paść ofiarą męża i odwrotnie, to do dziś zgwałcenie w związku małżeńskim stanowi swoiste *tabu* społeczne, o którym nie mówi się w szerszym kontekście wobec psychologicznych, czy nawet socjologicznych aspektów interpretacji takich czynów w społeczeństwie, a nawet wiktyimizacji osób, które dotknięte zostały tym czynem we własnym małżeństwie.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

Sexual Offences Act 1956, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/Eliz2/4-5/69/contents> (dostęp na dzień 14.05.2021).

Sexual Offences Act 1967, https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1967/60/pdfs/ukpga_19670060_en.pdf (dostęp na dzień 14.05.2021).

Sexual Offences Act 2003, <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/2003/42/contents> (dostęp na dzień 14.05.2021).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553 z późn. zm.).

Literatura

Blackstone W.,

1893 *Commentaries on the Laws of England*, vol. I,II, Philadelphia, <http://oll.libertyfund.org/titles/blackstone-commentaries-on-the-laws-of-england-in-four-books--vol-2> (dostęp 12.05.2021).

Cross, Jones P.A., Card R.,

2016 *Introduction to Criminal Law*, Londyn.

Hale M.,

1736 *Historia placitorum coronae. The History of the Pleas of the Crown*, vol. I, Londyn.

Laird V.,

1992 *Reflections on R v R*, *The Modern Law Review*, vol. 55, no. 3.

Michalska-Warias A.,

2016 *Zgwałcenie w małżeństwie*, Warszawa.

Padfield N.,

2006 *Criminal Law*, 5th ed., Oxford University Press.

Westen P.,

2004 *The Logic of Consent. The Diversity and Deceptiveness of Consent as a Defence to Criminal Conduct*, Ashgate.

Williams G.,

1978 *Textbook of Criminal Law*, Londyn.

To Have and to Hold: The Marital Rape Exemption and the Fourteenth Amendment, *Harvard Law Review* 1986, vol. 99, no 6.

Working Paper no 116 za: The Law Commission (Law Com. No. 205), *Criminal Law. Rape within Marriage*. Londyn 1992.

R versus R (1992) 1 A.C. 599, House of Lords, <http://www.leeds.ac.uk/law/hamlyn/rvr.html> (dostęp 15.05.2021 r.).

<https://www.ravellaw.com/opinions/3c5978192db2252e60e56ccfcb2af4b8> (dostęp na dzień: 16.05.2021).

<http://www.thefreedictionary.com/decreed+absolute> (dostęp na dzień: 15.05.2021).

MARITAL RAPE
UNDER ANGLO-SAXON LEGISLATION -
A CASE STUDY

Abstract: This paper analyses the phenomenon of marital rape in English legislation over the years. The crime against the sexual freedom of one spouse discussed in this paper is a key international problem, which many legislators have been indifferent to as it has become a powerful tool of domination of the husband over the wife. The aim of this paper is therefore to explore in detail, and at the same time in depth, the history of this crime as a significant intra-family and intra-marital problem of victimisation of potential spousal victims.

Key words: marriage, rape, law, sexual freedom, victim

MICHAŁ BYCZYŃSKI
UNIwersytet Łódzki
ORCID: 0000-0001-6856-0627

ROLA ANGIELSKICH SĄDÓW W PROCESIE TWORZENIA PRAWA KARNEGO NA PODSTAWIE XX-WIECZNEJ EWOLUCJI *MENS REA* JAKO PRZESŁANKI ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ

Abstrakt: Praca niniejsza odpowiada na pytanie, dlaczego XX wiek to okres tak szczególnie dla angielskiego prawa karnego. Czas ten charakteryzuje doniosła rola sądów w procesie tworzenia i kształtowania fundamentalnych zasad odpowiedzialności karnej, stosowanych również współcześnie. Wstęp do pracy stanowi ogólny zarys systemu prawa angielskiego, zaprezentowany pod kątem uwidocznienia roli sądów oraz ustawodawcy. Koncepcja *mens rea* przeszła w ubiegłym stuleciu ewolucję, którą omówiono, zwracając szczególną uwagę na czynniki fizyczne i psychologiczne, towarzyszące sprawcy czynu zabronionego. Szczególnie ważna z punktu widzenia niniejszej pracy była tendencja sądów do łagodzenia dość surowych kryteriów oceny zachowań oskarżonych, które dotychczas funkcjonowały. Idee bazujące na subiektywizmie zyskały na popularności i rozwinęły się. Towarzystwo im przekonanie, iż wskazany subiektywizm wywodził swój autorytet z pierwotnego, historycznego zastosowania teorii w orzecznictwie. Szczegółowej analizie poddano pojęcie *mens rea*, ponieważ jego zrozumienie jest kluczowe dla właściwego zrozumienia niniejszej pracy. Pojęcie *mens rea* jest głęboko zakorzenione w angielskiej tradycji prawnej. Jest to taki stan umysłu sprawcy, mający miejsce w czasie popełnienia czynu zabronionego, który sprawia, że czyn ten jest społecznie szkodliwy i sprawcy należy wymierzyć karę. *Mens rea* to swoisty odpowiednik strony podmiotowej czynu zabronionego, znanej kontynentalnym doktrynom prawa karnego, czyli kwestia fundamentalna dla sądu podczas dokonywania oceny prawnej danego czynu zabronionego. Wykazano również, dlaczego dosłowne tłumaczenie tego pojęcia nie jest trafne oraz zaproponowano tłumaczenie, zdaniem autora, właściwe; czyli takie, które wskazuje na zawartość *mens rea*, unikając złudnych wniosków. Znaczną część analizy problemu oparto na orzecznictwie sądów angielskich, gdzie, wskazując także na stan faktyczny, omówiono konkluzje i motywy określonych postanowień. Wyroki w przytoczonych sprawach nie stanowią wyjątków od reguły, natomiast pewne reguły konstytuują. Przytoczone zasady wykładni *mens rea* stosowane są niezmiennie, co tylko potwierdza znaczącą rolę sądów angielskich. Ponadto, autor wskazuje na najbardziej nurtujące problemy związane z omawianym zagadnieniem; przede wszystkim na

ten, związany z odróżnieniem *mens rea* od motywu działania sprawcy czynu zabronionego. W tym zakresie nie istnieje jednak konsensus w orzecznictwie, co także zostało opisane. W końcowej części tekstu wyciągnięto wnioski, wskazujące na nieunikniony koniec epoki prawotwórczej roli sędziów, co związane jest ze współczesnymi tendencjami natury demokratycznej. Potwierdzeniem tezy powyższej są zarówno przytoczone poglądy sędziów, jak i sam fakt, iż ustawodawca w drodze ustaw wielokrotnie doprowadza do modyfikacji wcześniej obowiązujących reguł, pierwotnie stworzonych w drodze orzeczeń sądowych.

Słowa kluczowe: Sąd, angielskie prawo karne, *mens rea*

UWAGI WSTĘPNE

Jak wskazuje się w literaturze, większość angielskiej materii prawnokarnej została uregulowana ustawowo (Jefferson 2015, s. 21). Przepisy o charakterze penalnym znajdują się w ustawach różnego typu (*statutory offences*), bowiem nie stworzono żadnego jednolitego kodeksu karnego. Nie można jednak zapominać, iż istnieją współcześnie takie czyny zabronione, które niezmiennie regulowane są mocą prawa zwyczajowego (*common law offences*). To właśnie orzeczenia sędziów stanowią źródło przestępstw prawa precedensowego – zdaniem sądów dane zachowania były do tego stopnia społecznie szkodliwe, że uznano, iż powinny one stanowić przestępstwa (*judge-made law*) (Martin 2015, s. 7).

Ustawodawca dysponuje możliwością tworzenia nowych typów czynów zabronionych (Card 2012, s. 14, 20). Obecnie do zjawisk powszechnych nie należy dokonywanie kryminalizacji danych zachowań za sprawą decyzji sądów, ponieważ w tym zakresie wskazuje się na istotną rolę ustawodawcy. Potwierdzeniem tej tezy mogą być słowa Lorda Reida w sprawie *Shaw v. DPP* [1962] AC 220: „Parlament jest (...) jedynym właściwym miejscem do tworzenia prawa karnego”. Z powyższego jasno wynika przekonanie, że prawo powinien stanowić Parlament, natomiast rolą sądów obecnie jest stosowanie tego prawa. W przypadku przejęcia zadań ustawodawczych przez władzę sądowniczą, pojawia się ryzyko zaburzenia procesu demokratycznego - sądy nie dysponują bowiem tak szerokim rozeznaniem w zakresie społeczno-ekonomicznym, jakie posiada Parlament, uchwalając ustawy (Jefferson 2015, s. 24).

Podkreślenia wymaga reguła, zgodnie z którą znaczenie ustanowionego przez sądy precedensu jest większe aniżeli ustaw czy aktów wykonawczych. Niemniej jednak, ustawodawca władny jest wprowadzać regulacje, które

modyfikują dotychczas obowiązujące precedensy. W ten sposób dochodzi do utraty mocy wiążącej przez dane orzeczenie i prawem obowiązującym staje się wola parlamentu (Ingman 2006, s. 191). Za przykład niech posłuży ustawa The Law Reform (Year and a Day Rule) Act 1996, która zmodyfikowała kwestię związaną z odpowiedzialnością sprawcy zabójstwa w zależności od upływu czasu, jaki minął od zadania śmiertelnych ciosów, aż do momentu śmierci ofiary. Obecnie sądy nie stosują dawniej uznawanych reguł, ale wydają orzeczenia na podstawie wprowadzonej ustawy.

Tradycyjnie w angielskim prawie karny odpowiedzialność karna jest uzależniona od *actus reus* i *mens rea* zgodnie z paremią: *actus non facit reum nisi mens sit rea* (czyn nie może prowadzić do odpowiedzialności karnej, chyba że winny jest umysł sprawcy). Innymi słowy, samo popełnienie czynu nie jest wystarczające do nałożenia na sprawcę odpowiedzialności karnej (Martin, Storey 2015, s. 18). We współczesnym prawie karnym mianem *actus reus* nazywa się elementem czynności sprawczej, zaś *mens rea* elementem winy przestępstwa (Jankowska-Prochot 2019, s. 71).

WPŁYW SĄDÓW NA KSZTAŁTOWANIE PRAWA KARNEGO

Rola sędziów w angielskim prawie karnym na przestrzeni wieków była i niezmiennie jest znacząca. Sędziowie bowiem nie tylko stosują prawo w określonej sytuacji faktycznej, to znaczy deklarują, co było i nadal jest prawem, ale również tworzą prawo, czyli kreują nowe oraz zmieniają dawniej obowiązujące reguły prawne (Martin 2007, s. 37). System *common law* charakteryzuje zatem dwojaka rola sędziów, którzy wykonują nie tylko władzę sądowniczą, ale pełnią także rolę prawotwórczą (Ingman 2006, s. 191). Rola prawotwórcza polegać może na kreowaniu precedensów przy okazji rozpoznawania danych spraw, ale również interpretowaniu prawa stanowionego (Bradley 2003, s. 16). Sądy angielskie nie są uprawnione do orzekania w przedmiocie ważności ustaw tworzonych przez Parlament (Partington 2008, s. 58). Podkreśla się natomiast, iż głównym zadaniem sądów jest interpretowanie ustaw w sytuacji, gdy istnieją wątpliwości co do wykładni danego aktu prawnego (Bradley 2003, s. 17).

Sędziowie angielscy mieli istotny wpływ praktycznie na każdy aspekt prawa karnego, natomiast ich szczególnie doniosła rola zauważalna jest w rozwoju koncepcji *mens rea* (Dine, Gobert i Wilson 2006, s. 20). Dla zaakcentowania tejże doniosłości przykładowo wskazać należy, iż współcześnie akceptowana i stosowana interpretacja zamiaru sprawcy w przestępstwach polegających na pozbawieniu życia drugiego człowieka (tj. morderstwa i zabójstwa) jest

wynikiem wyłącznie prawotwórczej działalności sądów. To właśnie XX-wieczne precedensy stworzyły kompletną i spójną wykładnię *mens rea*, która, mimo iż nie bez wątpliwości czy powracających dyskusji, stosowana jest do dnia dzisiejszego (por. Smith 1999, s. 429).

ISTOTA *MENS REA* JAKO PRZESŁANKI PONOSZENIA ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ

Koncepcję *mens rea* uważa się za jedną z najważniejszych w doktrynie prawa karnego (Chan, Simester 2011, s. 381). Generalnie określić można, że sprawcę czynu zabronionego będzie ponosić odpowiedzialność karną za popełnienie czynu zabronionego tylko wtedy, jeśli możliwe będzie przypisanie mu *mens rea* (Jefferson 2015, s. 76). Dodać należy, że forma omawianej przesłanki będzie różniła się w zależności od danego typu czynu (Martin, Storey 2015, s. 61).

Filozoficzną podstawą *mens rea* jest założenie, że sprawca może kierować swoim postępowaniem, ponieważ jest jednostką autonomiczną (Jefferson 2015, s. 77). Od wolnej woli człowieka zależy zatem, czy zmierzysz się z określoną sytuacją, stanem faktycznym, podejmie działanie prawnie pożądane, czy postąpi w sposób sprzeczny z prawem (Herring 2010, s. 9).

Jedną z naczelnych funkcji prawa karnego jest zapobieganie zachowaniom społecznie szkodliwym (Martin, Storey 2015, s. 3). Zakres i stopień surowości kary wymierzanej za popełnienie przestępstwa będzie natomiast zależny od różnych czynników (Martin, Storey 2015, s. 18). Można stwierdzić, że osoba, która jest w stanie kontrolować swoimi czynami oraz zdolna rozpoznać znaczenie oraz konsekwencje swoich czynów, jest bardziej winna niż ktoś, kto postępuje po prostu nieostrożnie; z tego względu zasługuje na surowszą karę (Jefferson 2015, s. 77). Określenie stopnia winy jest natomiast możliwe właśnie dzięki zbadaniu, czy w określonej sprawie sprawca dysponował przymiotem *mens rea*.

Wskazuje się, że ukaranie sprawy czynu, który nie jest wyposażony w *mens rea* byłoby nieskuteczne i niesprawiedliwe (Packer 1962, s. 109). Gdyby sytuacja taka miała miejsce, oskarżony nie będzie skutecznie powstrzymany od ponownego zachowania w podobny sposób, zaś inni nie zostaną zniechęceni do tego typu zachowań. Powyższe wskazuje, iż w takim przypadku nie dojdzie do realizacji prewencyjnej funkcji kary; a zatem ukaranie pozbawione będzie pod tym względem sensu.

Potępienie postępowania osoby, której zachowanie nie było moralnie godne nagany, będzie natomiast niesprawiedliwe (Jefferson 2015, s. 77). *Mens rea* sprawia, że dana czynność sprawcza, która sama w sobie jest neutralna, zostaje wyposażona w określone przymioty (np. nieuczciwości czy zamiaru wyzucia kogoś z posiadania czegoś), które zmieniają jej charakter na tak społecznie szkodliwy, aby możliwe było jej rozpatrywanie w charakterze przestępstwa (Chan, Simester 2011, s. 382). Jeśli w danej sytuacji faktycznej postępowanie sprawcy nie będzie posiadać odpowiednich przymiotów, nałożenie na niego kary nie będzie niczym innym aniżeli niesprawiedliwością, co jest naganne w sposób oczywisty.

Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, warunek posiadania *mens rea* przez sprawcę czynu zabronionego niezbędny celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej, spełnia dwie zasadnicze funkcje (Chan, Simester 2011, s. 384). Po pierwsze, jak już wyżej wskazano, pomaga w ustaleniu czy dane zachowanie oskarżonego było zawinione, czy moralnie niewinne; co ma wpływ zarówno na sam wyrok, jak i wysokość orzeczonej kary (Lachowski 2015, s. 88). Po drugie, istnienie warunku dysponowania *mens rea* ma niebagatelny wpływ na sferę wolności człowieka badanej zarówno *in abstracto*, jak również *in concreto* (Chan, Simester 2011, s. 384). Omawiana koncepcja odgrywa istotną rolę w stanowieniu i powiadamianiu o granicach praw przysługujących jednostkom, bowiem jednym z celów przez nią realizowanych jest zapewnienie tzw. „sprawiedliwego ostrzeżenia” wszystkim ludziom – potencjalnym sprawcom przestępstw. Ponadto, *mens rea* stanowi kluczowy czynnik balansujący w postępowaniu karnym. Jest swego rodzaju kompromisem między ochroną praw ofiar a ochroną praw i gwarancji procesowych oskarżonych.

Wspomniana wcześniej zasada „sprawiedliwego ostrzeżenia” – zgodnie z którą obywatele nie powinni być zaskoczeni, gdy dowiadują się, że popełnili przestępstwo – ma kluczowe znaczenie dla systemu prawa karnego (por. Williams 1985, s. 578). Sprawia ona, że jasne zasady formułowane przez prawo karne mają realny wpływ na postępowanie jednostek (Finnis 2011, s. 283). Kluczowym aspektem „sprawiedliwego ostrzeżenia” jest reguła, zgodnie z którą obywatele powinni mieć dostęp do jasnych i konkretnych wytycznych dotyczących tego, co jest zabronione jako czyny zawinione, tak aby mogli uniknąć kary kryminalnej (Stark 2013, s. 163). Prawo karne takie dyrektywy powinno zapewniać, co wymaga jasnej i konkretnej definicji *mens rea*, która jest zrozumiała dla wszystkich stron (również tych potencjalnych) w procesie karnym (Duff 2001, s. 189-192).

DEFINICJA *MENS REA*

Zwrot *mens rea* tłumaczony dosłownie oznacza winny umysł. Nie ma jednak znaczenia, czy oskarżony w chwili popełnienia czynu czuł się moralnie winny lub wiedział, że to, co robi, jest moralnie naganne (Jefferson 2015, s. 77). W przypadku wielu przestępstw mimo braku odczuwania moralnej winy, oskarżonemu można wykazać posiadanie *mens rea*. Jak stwierdzono w sprawie R. v. Dodman [1998] 2 Cr App R 338: „*mens rea* nie [...] pociąga za sobą winy”.

Co więcej, sprawca może być moralnie niewinny, ale wciąż posiadać będzie *mens rea*. Taka sytuacja miała miejsce w sprawie Yip Chiu-Cheung v. R. [1995] 1 AC 111 (PC). Oskarżony zawarł porozumienie z tajnym funkcjonariuszem ds. narkotyków, dotyczące przemytu środków odurzających do Australii w zamian za określoną kwotę pieniężną. Policjant nigdy nie przyjechał do Australii i nawet nigdy nie spotkał oskarżonego z powodu odwołanego lotu, jednak mimo wszystko został on aresztowany, a następnie skazany. Sąd podkreślił, że nawet jeśli nie doszło do faktycznego przemytu, nie zmienia to faktu, że miał miejsce nielegalny spisek, który do tego przemytu miał i mógł doprowadzić, za co należało wymierzyć karę. Trafnie podsumował to J. Hall, twierdząc, że: „Prawo karne reprezentuje obiektywną etykę, która musi czasami sprzeciwiać się indywidualnym przekonaniom o słuszności” (Hall 1968, s. 385).

W doktrynie wskazuje się na następującą definicję *mens rea*: „intencja, wiedza lub lekkomyślność w odniesieniu do wszystkich elementów przestępstwa wraz z wszelkimi ukrytymi zamiarami, których wymaga definicja przestępstwa” (Smith, Hogan 2002, s. 88).

Celem zobrazowania powyższej definicji, można przedstawić ją na przykładzie angielskiego przestępstwa morderstwa: sprawca będzie winny, jeśli bezprawnie zabija jakąkolwiek inną osobę (*actus reus*) z zamiarem bezprawnego pozbawienia jej życia (*mens rea*) lub spowodowania u niej poważnego uszczerbku na zdrowiu (*mens rea*).

Należy ponadto zauważyć, że użycie słowa „umysł” we wstępnie wskazanym dosłownym tłumaczeniu jest błędne, ponieważ *mens rea* oznacza nie tylko stany umysłu, ale także zaniedbanie, czyli nieosiągnięcie określonego standardu (Stark 2013, s. 174). Z tego względu współcześnie preferowanym tłumaczeniem, choć nie dosłownym, jest raczej „element winy” (Chan, Simester 2011, s. 384). Pozwala ono lepiej uchwycić wskazane aspekty *mens rea* niż „winny umysł”.

Bez względu na to, która definicja jest używana, żadna nie pozwala określić, jaki *mens rea* jest wymagany dla danego czynu zabronionego, gdyż różni się on w zależności od przestępstwa (Jefferson 2015, s. 119). Podobnie jest zresztą z elementem *actus reus*. Oba te zwroty każdorazowo definiuje się w oparciu o precedensy lub ustawy (Jefferson 2015, *ibidem*). Powyższe prowadzi do wniosku, iż *mens rea* to w istocie narzędzie służące do wykładni, zaś samo w sobie nie jest żadnego rodzaju normą prawną.

Żaden termin prawny związany z *mens rea* nie został ustawowo zdefiniowany – nawet zamiar czy lekkomyślność. Wyłącznie praktyka sądów pozwala na wskazanie, w jaki sposób stan psychiczny sprawcy wpływał na wypełnienie znamion czynu zabronionego. Jednakże, jak podkreślono w sprawie DPP for Northern Ireland v. Lynch [1975] AC 653 (HL): „Główną trudnością w tej gałęzi prawa jest chaotyczna terminologia, zarówno w wyrokach, jak i pismach akademickich”, co nie sprzyja konkretyzacji definicji. Poniżej zostaną omówione dwie najistotniejsze, z punktu widzenia niniejszej pracy, formy *mens rea* – lekkomyślność oraz niedbalstwo. Zamiar, bowiem, nie budzi wątpliwości w doktrynie i można uznać go za najbardziej oczywistą postać omawianego zagadnienia (por. Ashworth 2013, s. 274).

LEKKOMYŚLNOŚĆ JAKO JEDNA Z FORM *MENS REA*

Lekkomyślność polega na podjęciu przez sprawcę nieuzasadnionego ryzyko wystąpienia określonej konsekwencji, przy czym sprawca ma świadomość tego ryzyka (Stark 2013, s. 158). Lekkomyślność jest stanem *mens rea* wystarczającym do dokonania wielu przestępstw, w tym zabójstwa, złośliwego zranienia, zadawania ciężkich obrażeń cielesnych i napaści powodującej rzeczywiste uszkodzenie ciała (Martin, Storey 2015, s. 67).

Wpływ *mens rea* na sytuację sprawcy dobrze ilustruje niniejsza regulacja. Sekcja 20 ustawy Offences Against the Person Act 1861 określa karę za złośliwe zranienie lub zadawanie ciężkich obrażeń cielesnych. Zgodnie ze sprawą Cunningham v. R. [1957] 2 QB 396 (CCA), znamię „złośliwości” rozumieć należy jako działanie celowe lub lekkomyślne. Sekcja 18 wskazanej ustawy dotyczy między innymi złośliwego zranienia z zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – określona intencja sprawcy jest zatem częścią *mens rea* omawianego czynu. Zgodnie z sekcją 20, sprawcy musi przewidywać tylko pewną krzywdę, natomiast zgodnie z sekcją 18, musi on przewidywać ciężkie uszkodzenie ciała. Różnica ta, która dotyczy *mens rea*,

znajduje odzwierciedlenie w maksymalnym wymiarze kary: odpowiednio - dożywotniego pozbawienia wolności oraz pięciu lat pozbawienia wolności.

Istnieje pewna zasadnicza wątpliwość dotycząca interpretacji lekkomyślności: czy należy ją oceniać subiektywnie – czyli z perspektywy oskarżonego; czy obiektywnie – czyli z perspektywy rozsądnego człowieka. Jak wskazuje się w literaturze, sądy początkowo stosowały metodę subiektywną, zaś w 1981 r. wprowadzono test obiektywny (Martin, Storey 2015, s. 79). Przez krótki czas na początku lat 80. wydawało się, że test obiektywny zastąpi test subiektywny, natomiast pierwotnie stosowana metoda zaczęła powracać w orzecznictwie z drugiej połowy lat 80. i umacniała się w latach 90. XX wieku (Martin, Storey 2015, *ibidem*). Ostatecznie doprowadziło to do całkowitej rezygnacji z testu obiektywnego.

NIEDBALSTWO JAKO JEDNA Z FORM *MENS REA*

Niedbalstwo rzadko występuje w angielskim prawie karnym jako przesłanka nałożenia na sprawcę odpowiedzialność karnej, ponieważ jest postrzegane jako reprezentujące zbyt niski próg winy uzasadniający ukaranie (Chan, Simester 2011, s. 384). Wyjątkiem jest zabójstwo (natomiast wymaga ono rażącego niedbalstwa) oraz przestępstwo zgwałcenia; zgodnie z ustawą Sexual Offences Act 2003 (Jefferson 2015, s. 108). Jak stwierdzono w sprawie *Andrews v DPP* [1937] AC 576: „Zwykły brak staranności, ponieważ będzie stanowił [jedynie – dopisek autora] odpowiedzialność cywilną, nie wystarczy. Dla celów prawa karnego istnieją stopnie niedbalstwa, a bardzo wysoki stopień niedbalstwa musi zostać udowodniony przed ustaleniem [przestępstwa – dopisek autora]”.

Niektórzy przedstawiciele doktryny twierdzą, że *mens rea* oznacza stan umysłu oskarżonego, zaś niedotrzymanie określonych standardów nie jest stanem umysłu. Dlatego zaniedbanie nie może być postrzegane jako forma *mens rea* (Jefferson 2015, s. 109).

ABERRATIO ICTUS

Wynikiem działalności sądów jest również koncepcja tzw. zboczonego działania (*transferred mens rea*). W sprawie *McBride v. Turnock* [1964] Crim LR 456 (DC) oskarżonemu postanowiono zarzut polegający na uderzeniu konstabla, wykonującego swój obowiązek, podczas gdy sprawca działał w zamiarze uderzenia innej osoby - policjanta zranił niezamierzenie. Oskarżony

został uznany za winnego popełnienia przestępstwa napaści na funkcjonariusza podczas wykonywania swoich obowiązków, mimo że jego zamiar dotyczył zwykłej napaści, tzn. takiej, w której ofiarą nie jest funkcjonariusz publiczny. Sąd orzekł, iż oba przestępstwa mają ten sam *mens rea*, a zatem oskarżony jest winny, mimo że jego intencją nie było zaatakowanie konstabla. Doszło bowiem do transferu *mens rea*.

Konstrukcja ta była krytykowana przez przedstawicieli doktryny za swe zbyt arbitralne brzmienie, które powinno jednak uwzględniać okoliczności całej sprawy, jednak nie wpłynęło to w żaden sposób na jej uznawanie i stosowanie przez sądy (Williams 1983, s. 85). Co więcej, reguła dotycząca *transferred mens rea* została potwierdzona przez Komisję Kodyfikacyjną zarówno w Draft Criminal Code (1989) oraz Draft Criminal Law Bill (1993).

MOTYW A *MENS REA*

Prawo karne uwzględnia *mens rea*, natomiast z reguły pomija motyw działania sprawcy (Jankowska-Prochot 2019, s. 58). Problematyczne okazuje się jednak odróżnienie motywu od *mens rea*. Oskarżony może mieć *mens rea*, mimo że jego motyw był generalnie słuszny. Na marginesie dodać należy, powracając niejako do wcześniej omawianego zagadnienia, że właśnie dlatego *mens rea* nie może oznaczać moralnie „winnego umysłu”.

W sprawie *Mohan v. R.* [1976] QB 1, która dotyczyła popełnienia przestępstwa polegającego na usiłowaniu, poprzez nieostrożną jazdę, spowodowania uszczerbku na zdrowiu ofiary - funkcjonariusza policji, Sąd stwierdził, że zamiar oskarżonego oznaczał „powzięcie decyzji o doprowadzeniu do [...] popełnienia przestępstwa [...] bez względu na to, czy oskarżony pragnął takiej konsekwencji swojego czynu, czy nie”. Motywem będzie zatem owo pragnienie wywołania określonego skutku, które, jak wskazano, pozostaje bez znaczenia dla określenia zamiaru sprawcy.

Potwierdzeniem powyższej tezy jest również wyrok w sprawie *Wai Yu Tsang v. R.* [1992] 1 AC 269. Oskarżony został skazany za wejście w porozumienie celem dokonania oszustwa, zaś jego motywy generalnie były uznane za usprawiedliwione moralnie. Wspólnie z innymi osobami nie wprowadzał pewnych niehonorowanych czeków do ewidencji banku, aby nie narażać reputacji instytucji na szwank. W sprawie orzeczono, że w przypadku porozumienia mającego na celu oszustwo nie trzeba wykazywać sprawcy chęci spowodowania strat; wystarczającym jest narażenie na niebezpieczeństwo ekonomiczne interesów innego podmiotu. Granica między „podstawowym celem” (motywem)

a „bezpośrednim celem” (zamiarem) w ten sposób, że jeśli bezpośredni cel wiązał się z przestępstwem, oskarżony jest winny pomimo swojego honorowego, ukrytego celu.

W sprawie *Sood v. R.* [1998] 2 Cr App R 355 oskarżony lekarz zeznał, że widział zmarłą w dniu jej śmierci, co, jak ustalono, w rzeczywistości nie miało miejsca. To, co zrobił, było zgodne ze standardową praktyką lekarską, natomiast jego motywem było przekonanie, że taka praktyka jest akceptowalna. Sąd uznał, że był oskarżony winny umyślnego i świadomego złożenia fałszywego oświadczenia. W wyroku podkreślono, że motyw krzywoprzysięstwa nie ma znaczenia dla kwestii, czy samo przestępstwo zostało popełnione. Może mieć on wpływ jedynie na łagodniejszy wymiar kary.

Dla kontrastu wskazać należy sprawę *Steane v. R.* [1947] KB 997, która ma istotne znaczenie dla omawianego problemu. Obywatel brytyjski został zmuszony przez nazistów do nadawania materiałów im przychylnych pod groźbą skierowania do obozu koncentracyjnego jego oraz swej rodziny. Został oskarżony na podstawie rozporządzenia z czasów wojny, które stanowiło przestępstwo „popełnienia czynów mogących pomóc wrogowi z zamiarem udzielenia mu pomocy”. Mężczyzna teoretycznie rzeczywiście pomagał wrogowi, jednakże nie taka była jego wola; znajdował się bowiem pod presją. Sąd Apelacyjny uchylił jego pierwotny wyrok skazujący. Stwierdzono, że oskarżony tak naprawdę nie zamierzał pomagać wrogowi, gdyż działał pod przymusem. Wyrok w sprawie *Steane* dobrze ilustruje, w jaki sposób sądy przychylnie trudnej sytuacji oskarżonego mogą zmienić znaczenie intencji sprawcy, *de facto* określając motyw oskarżonego mianem „zamiaru”.

O ile sprawa *Steane* stanowi wyjątek w orzecznictwie, podkreślający rolę motywu, natomiast sprawa *Chandler v. DPP* [1963] AC 763 (HL) jest potwierdzeniem podejścia zupełnie przeciwnego. Ustawa, na podstawie której postawiono sprawcy zarzuty, została sformułowana w taki sposób, że motyw działania co prawda wydawał się istotny, ale nie wymagał szczególnego zbadania. Oskarżonym zarzucono wejście w porozumienie celem wstępu do zakazanego miejsca „zagrożając bezpieczeństwu państwa”, co było wbrew sekcji 1 ustawy *Official Secrets Act 1911*. Sprawcy zorganizowali protest w bazie lotniczej i zatrzymali samoloty lądujące lub startujące na sześć godzin, aby wyrazić swój sprzeciw wobec stosowania broni jądrowej. Lord Devlin stwierdził, że gdyby „zamiar” oznaczał motyw, szpieg, który zbierał informacje za pieniądze, nie mógłby zostać uznany za winnego, a zatem taka wykładnia nie może być właściwa. Lord Radcliffe stwierdził natomiast, że bezpośrednim zamiarem oskarżonego było zablokowanie lotniska, co z kolei było szkodliwe

dla bezpieczeństwa państwa. Nie było konieczne badanie, czy długofalowy cel (motyw) oskarżonych był szkodliwy, czy nie.

Celem uzupełnienia i dopełnienia omawianego zagadnienia, należy dodać, iż istnieją takie wyjątki od zasady, że motyw nie ma znaczenia dla *mens rea*, które zostały wprowadzone wolą ustawodawcy. W przestępstwie szantażu oskarżony może opierać swoją linię obrony na twierdzeniu, iż żądanie określonego działania lub zaniechania przez ofiarę było uzasadnione. Jego przekonanie, że ma podstawy do wniesienia owego żądania, może wynikać właśnie z motywu.

Innym przykładem jest przestępstwo na tle rasowym przewidziane przez ustawę Crime and Disorder Act 1998. Stanowi ono czyn, który może zostać popełniony z motywów wynikających z pochodzenia, rasy drugiej osoby. Szkoda powstała w wyniku przestępstwa jest przestępstwem poważniejszym niż standardowo, jeśli przestępstwo było motywowane w całości lub w części wrogością wobec członków określonej grupy rasowej. Motyw zatem wyraźnie wpisuje się w definicję przestępstwa.

Ustawodawca może zatem sprawić, by prawo w sposób wyraźny lub dorozumiany uwzględniło motywy sprawców. Z kolei wyłączenie z procesu oceny zachowania sprawcy kwestii motywu, czy to jako elementu winy oskarżonego, czy jako odrębnej linii obrony, postrzegać należy jako element „obiektywizacji” postępowania karnego (Jefferson 2015, s. 82).

PODSUMOWANIE

We wszystkich cywilizowanych systemach karnych powszechnie akceptowany jest pogląd, że sąd powinien uznać osobę za winną popełnienia przestępstwa, jeśli w chwili popełnienia czynu miała ona godny potępienia stan umysłu. Założenie takie opiera się na szacunku dla osoby i wolności ludzkiej woli. Aby zostać uznany za przestępcę, czyn musiał zostać popełniony świadomie.

XX wiek to okres, gdy sądy angielskie praktycznie od podstaw stworzyły system reguł pozwalających na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawców przestępstw. Nie uczynił tego ustawodawca, nie uczyniła tego władza wykonawcza – jest to wyłącznie rola precedensów, które dopiero w XXI wieku są modyfikowane przez parlament celem dostosowania do nowoczesnych standardów międzynarodowych systemów prawa karnego.

Rola sądów angielskich na przestrzeni pozostała niezmiennie szczególną, co niewątpliwie stanowi cechę charakterystyczną systemu *common law*. XX-wieczna ewolucja koncepcji *mens rea* jako warunku ponoszenia

odpowiedzialności karnej przez sprawcę czynu zabronionego z pewnością potwierdza powyższą tezę. Sędziowie angielscy przez lata wypracowali spójną i kompletną regulację, której znaczenie obecnie można uznać za fundamentalne. Niemniej jednak, wskutek współczesnych procesów zmierzających do ścisłego podziału zadań pomiędzy poszczególne władze państwa, zadania sądów nie są już tak rozległe, jak miało to miejsce w XX wieku. Trudno sobie wyobrazić, aby w dzisiejszych realiach sądy mogły dysponować tak nieograniczonym w zasadzie mandatem do pełnienia funkcji prawotwórczej. Przeciwnie, byłoby to wysoce niepożądane, a być może nawet niebezpieczne.

Rekapituluując powyższe rozważania można zatem ogólnie stwierdzić, iż XX wiek to przede wszystkim okres rozkwitu dwutorowej roli sądów w Anglii – przeszłość, która, jak się wydaje, w najbliższym czasie już nie wróci.

BIBLIOGRAFIA

Ashworth A., Horder J.

2013 Principles of criminal law, Oxford.

Bradley A., Ewing K.

2003 Constitutional and Administrative Law, Londyn.

Chan W., Simester A. P.

2011 *Four functions of mens rea*, "Cambridge Law Journal", vol. 70(2).

Coffey G.

2009 *Comment Codifying the Meaning of „Intention” in the Criminal Law*, „The Journal of Criminal Law” vol. 73(1).

Dine J., Gobert J., Wilson W.

2006 Cases and Materials on Criminal Law, Nowy Jork.

Duff R. A.

2001 Punishment, Communication and Community, Oxford.

Finnis J.

2011 Natural Law and Natural Rights, Oxford.

Hall J.

1968 General Principles of Criminal Law, Indianapolis.

Jankowska-Prochot I.

2019 *Mens rea, czyli problematyka strony podmiotowej czynu zabronionego w irlandzkim prawie karnym*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury”, vol. 33(1).

Ingman T.

2006 *The English Legal Process*, Oxford.

Jefferson M.

2015 *Criminal law*, Londyn.

Martin J.

2007 *The English Legal System*, Londyn.

Martin J., Storey T.

2015 *Unlocking Criminal Law*, Nowy Jork.

Packer H. L.

1962 *Mens rea and the Supreme Court*, “The Supreme Court Review”, vol. 1962.

Partington M.

2008 *Introduction to the English Legal System*, Oxford.

Richard C.

2012 *Card, Cross & Jones Criminal Law*, Oxford.

Smith J.

1999 *Criminal Law. Cases and Materials*, Londyn.

Smith J. C., Hogan B.

2002 *Criminal Law*, Londyn.

Stark F.

2013 *It's only words: On the meaning and mens rea*, “Cambridge Law Journal”, vol. 72(1).

Williams G.

1983 *Convictions and fair labelling*, “Cambridge Law Journal”, vol 42(1).

1985 *Criminal Law: The General Part*, Londyn.

THE ROLE OF ENGLISH COURTS IN THE PROCESS
OF CREATING CRIMINAL LAW ON THE BASIS
OF THE 20TH CENTURY EVOLUTION OF *MENS REA*
AS A PREMISE OF CRIMINAL LIABILITY

Abstract: This work answers the question why the 20th century is such a special period for English criminal law. This time is characterized by the significant role of courts in the process of creating and shaping the fundamental principles of criminal liability, which are also applied today. The introduction to the work is a general outline of the English legal system, presented in terms of highlighting the role of the courts and the legislator. The concept of *mens rea* has undergone an evolution in the last century, which has been discussed with particular attention to the physical and psychological factors accompanying the perpetrator of the prohibited act. Particularly important from the point of view of this study was the tendency of the courts to relax the rather strict criteria for assessing the behavior of defendants, which have been in place so far. Ideas based on subjectivism gained popularity and developed. They were convinced that the indicated subjectivism derived its authority from the original, historical application of the theory in jurisprudence. The concept of *mens rea* has been analyzed in detail, as its understanding is crucial for a proper understanding of this work. The concept of *mens rea* is deeply rooted in the English legal tradition. It is such a state of mind of the perpetrator, occurring at the time of committing a prohibited act, which makes the act socially harmful and the perpetrator should be punished. The *mens rea* is a specific counterpart of the subjective side of a prohibited act, known to continental criminal law doctrines, i.e. a fundamental issue for the court when making a legal assessment of a given prohibited act. It was also shown why the literal translation of this concept is not accurate and proposed a translation, in the author's opinion, correct; that is, one that indicates the content of *mens rea*, avoiding any false conclusions. A significant part of the problem analysis was based on the jurisprudence of English courts, where, while also pointing to the actual state of affairs, the conclusions and motives of specific provisions were discussed. Judgments in the above-mentioned cases are not exceptions to the rule, but they constitute certain rules. The cited principles of interpreting *mens rea* are invariably applied, which only confirms the significant role of the English courts. Moreover, the author points to the most bothering problems related to the discussed issue; mainly on the one related to the distinction between *mens rea* and the motive of the perpetrator of the prohibited act. There is, however, no consensus in the jurisprudence in this respect, as has also been described. In the final part of the text, conclusions were drawn, pointing to the inevitable end of the era of the law-making role of judges, which is related to contemporary tendencies of a democratic nature. The above thesis is confirmed both by the views of judges quoted above and the fact that the legislator, by means of statutes, repeatedly leads to the modification of previously applicable rules, originally created by court decisions.

Keywords: Court, English criminal law, *mens rea*

BRYTYJSKA DEBATA NAD POJĘCIEM KARY

Streszczenie: Pojęcie kary to kluczowe zagadnienie dla nauki prawa karnego. Doskonale wiedzieli o tym Brytyjczycy, którzy na przełomie XIX i XX wieku podjęli debatę nad pojęciem kary – analizowali jej sens, znaczenie, charakter oraz uzasadnienie. Ten transfer myśli miał kluczowy wpływ na kształtowanie się współczesnego postrzegania kary. Od początkowego odrzucenia sensu istnienia kary, aż po formalne pojmowanie kary jako następstwa naruszenia obowiązującej normy – brytyjska droga do konsensusu była długa i kręta. Do wypracowania pojęciowego kary przyczynili się tacy teoretycy prawa karnego jak F.H. Bradley, H. Rashdall, A.C. Ewing czy D. Ross, jednak szczególną uwagę należy poświęcić myśli Johna Mabotta, który wyprowadził pojęcie kary na współczesne tory. Polemizując ze swoimi poprzednikami, spopularyzował retributywizm formalny i przywrócił do łask racjonalizację. Brytyjskie zasługi dla nauki prawa karnego pozostają bezcenne. Trudno jest wyobrazić sobie współczesną penologię bez teorii wysnutych przez Benthama czy Mabotta właśnie. Debatę nad pojęciem kary, która miała miejsce w Wielkiej Brytanii na początku XX wieku, często zostaje przemilczana we współczesnej literaturze prawnokarnej. Należy przy tym wyrazić ubolewanie, gdyż bez myśli brytyjskich przedwojennych penologów nie zostałaby wypracowana obecna wizja kary. Warto więc je zgłębiać.

Słowa kluczowe: Wielka Brytania, kara, debata publiczna

WPROWADZENIE

Współczesny obraz penologii bardzo wiele zawdzięcza Wielkiej Brytanii. Pojęcie kary – kluczowe dla nauki prawa karnego – przez dziesięciolecia było

stałym przedmiotem debaty brytyjskich penologów. Brytyjczycy zastanawiali się nad sensem istnienia kary, a także jej racjonalizacją. Efektem tych rozważań jest dzisiejsza wizja postrzegania pojęcia kary, która na stałe zakorzeniła się w naukach penalnych.

Mówiąc o brytyjskiej debacie nad pojęciem kary, należy skoncentrować swoją uwagę na początkowych dekadach XX wieku, kiedy to sposób postrzegania kary przeszedł swoistą rewolucję. Pod koniec XIX wieku w Wielkiej Brytanii na popularności zyskiwał pogląd o całkowitym odrzuceniu kary. Uważano, że kara kryminalna to przeżytek zamierzchłych czasów. Zarzucano jej prymitywizm oraz propagowanie reakcji zemstnych (por. Utrat-Milecki, 2006, s. 207). Kara była poddana nieustannej krytyce, co skutkowało brakiem ogólnej refleksji na jej temat. Rozwijały się nauka o przestępcy i przestępczości, ochronie społeczeństwa, a także studia antropologiczne, jednak zapominano o nauce o karze, gdyż kara pozostawała jedynie przedmiotem krytyki, a nie badań.

Jednakże z czasem zaczęto sobie uświadamiać, że kara nie jest atawizmem, a instytucją niezbędną dla właściwie zorganizowanego społeczeństwa. Brytyjska debata na temat kary z początkowych dekad XX wieku wymusiła refleksję na temat sensu kary i jej roli w społeczeństwie. Początkowe tendencje pozytywistyczne, odrzucające racjonalizację kary, z czasem zostały wyparte przez tzw. nową penologię i nurty populistyczne, co zaowocowało współczesnym rozumieniem kary kryminalnej, opartym na jej racjonalizacji (por. Utrat-Milecki, 2006, s. 207). Transfer myśli o karze, jaki dokonał się w dwudziestowiecznej Wielkiej Brytanii miał znaczący wpływ na wypracowanie wielu podstaw pojęciowych, fundamentalnych dla penologii. Warto jest więc pochylić się nad tezami głoszonymi przez brytyjskich filozofów prawa karnego – poszukując tym samym lepszego zrozumienia dzisiejszej wizji kary kryminalnej oraz jej racjonalizacji.

KRYTYKA RETRYBUTYWNEJ RACJONALIZACJI KARY

Koniec wieku XIX to dla brytyjskiej myśli penologicznej okres przełomowy, w którym retributywne spojrzenie na karę ustępuje nowej wizji – postrzeganiu kary kryminalnej jako narzędzia „chirurgii społecznej”.

Jednym z pierwszych filozofów prawa karnego, który podjął się rewizji „starych”, ugruntowanych poglądów na temat kary, był F.H. Bradley. Początkowo Bradley kładł nacisk na zawinienie, pomijając przy tym skutki społeczne kary – klasyczne *exemplum* retributywnej idei kary. Jednak wraz z rozwojem nauk społecznych oraz pogłębiającą się debatą nad sensem kary, Bradley

przeszedł zmianę poglądów. Zaczął postrzegać karę kryminalną jako reakcję społeczeństwa na zachowania, które je osłabiają. W jego rozważaniach na pierwszy plan wysunął się czynnik społeczny (por. Acton, 1953, s. 10). Nie bez znaczenia dla tej przemiany pozostał wpływ myśli Karola Darwina, która w tamtym okresie święciła sukces popularności. Bradley, podążając za darwinistycznymi ideami, zauważał, że zasadę sprawiedliwości retributywnej można z powodzeniem zastąpić odwołaniem się do wyższej racji – „dobra organizmu społecznego”.

Bradley zwracał także uwagę na istotny mankament nowej wizji kary kryminalnej – zerwanie więzi z winą. Skupiając się na czynniku społecznym, przywiązuje się wagę głównie do zachowania zewnętrznego sprawcy, pomijając przy tym jego nastawienie psychiczne. Według Bradleya takie podejście do kary nie wyklucza karania osób niewinnych, co z kolei prowadzi do założenia, że prawa osób niewinnych stają się warunkowe.

Kolejnym krytykiem retributywnej racjonalizacji kary był Hastings Rashdall – angielski filozof z przełomu XIX i XX wieku. Wskazywał na pierwotny sens retribucji, jakim winno być określenie relacji między cierpieniem zadany karą a winą moralną związaną z konkretnym przestępstwem. Jednakże, jak zauważał Rashdall, przeliczenie cierpienia na stopień winy okazuje się praktycznie niemożliwe. Istotna jest też rola wszelkich niedogodności związanych z nałożeniem kary – szczególnie tych, które uwydatniają się przy spełnianiu funkcji prewencyjnej i resocjalizacyjnej. Sumując je razem z cierpieniem wynikającym bezpośrednio z kary kryminalnej należałoby przyjąć założenie, że co do zasady cierpienie winno być znacząco mniejsze niż stopień winy. To natomiast przeczy idei kary retributywnej (por. Acton, 1953, s. 13).

Rashdall zauważał także, że kara jest instytucją, której nie sposób pogodzić z przebaczeniem, ponieważ przebaczenie stanowi zaprzeczenie kary. Jedyny pozytywny aspekt kary retributywnej to założenie, że karę należy wymierzać wyłącznie osobie winnej popełnionego czynu przestępczego. Rashdall twierdził, że kara kryminalna może nierzadko prowadzić do moralnej poprawy skazanego, stąd istotnym jest wytworzenie moralnego poczucia wspólnoty społecznej. Surowe ograniczenie kary kryminalnej do formy odpłaty za czyn przestępczy stanowiło zagrożenie i budziło wiele obiekcji moralno-etycznych. Według Rashdalla (duchownego anglikańskiego) surowa retribucja byłaby całkowitym zaprzeczeniem idei chrześcijańskich. Dlatego też swoimi wypowiedziami starał się przekazać istotny aspekt humanitarny, w jaki wyposażony powinna być każda kara kryminalna.

Podobnego zdania co Rashdall był A.C. Ewing, który w swoim opracowaniu na temat moralności kary z 1929 roku stwierdził, że istotą kary jest ekspresja moralnego potępienia. Ewing, powtarzając za Rashdallem, nie uznawał porównania stopnia winy do zadanego cierpienia spowodowanego karą. Twierdził, że wymierzenie kary mniej dolegliwej niż jakby to wynikało ze stopnia zawinienia, jest tak samo niesprawiedliwe jak ukaranie osoby niewinnej (por. Ewing, 2012).

Ewing chętnie podejmował problematykę definicji kary, zauważając, że zadawanie cierpienia człowiekowi nie może być ograniczone tylko do przypadków, w których ktoś popełnił przestępstwo, gdyż uniemożliwiłoby to przykładowo, podejmowanie bolesnych zabiegów medycznych wobec osób niewinnych. Ewing akcentował przy tym potrzebę rozróżnienia pojęciowo-logicznego badania kary oraz jej moralnego usprawiedliwiania.

Jednak najbardziej znanym postulatem Ewinga na temat kary było spojrzenie na karę jako potępienie złego uczynku. Taka interpretacja kary godzi się zresztą z główną tezą retribucji, wedle której tylko osoba winna może być ukarana. Potępienie przybiera charakter nauki moralnej – budzi strach i jednocześnie powstrzymuje przed popełnianiem czynów przestępczych – nadto, pomaga uzmysłwić, że określone zachowania są złe. Ewing uważał także, że cierpienie jest konieczne, gdyż pomaga uwiarygodnić potępienie. Bez zadawania konkretnych dolegliwości trudno byłoby w dosadny sposób wyrazić potępienie. Kara według Ewinga jest również wyrazem stanu naszych przeżyć moralnych i wzorców kultury, a nie tylko środkiem represji mającym wpływać na ludzkie zachowanie (por. Utrat-Milecki, 2006, s. 213).

Kolejny ważny głos w brytyjskiej debacie nad karą zabrał szkocki filozof David Ross. Istnienie prawa państwa do karania argumentował obowiązkiem reakcji na naruszenie przez sprawcę czynu karanego praw innych ludzi (por. Ross, 1930). Ross rozdzielał także karę od ocen moralnych, zauważając, że państwo nie ma podstaw do ich dokonywania. Sprawca przestępstwa pozostaje dłużny sam sobie, gdyż w chwili popełnienia czynu przestępczego naraża się reakcją karną ze strony państwa.

Ross pojmował karę jako spełnioną obietnicę – dla ofiary oraz społeczeństwa. Obietnicę ochrony praw oraz obietnicę uniknięcia kary w przypadku podejmowania działań zgodnych z obowiązującym porządkiem prawnym. Tym samym istnienie kary według Rossa uzasadniane jest nie tylko potrzebą reakcji państwa w interesie publicznym, ale także potrzebą spełnienia danej obietnicy. Ross odrzucał przy tym klasyczną retribucję, zarzucając jej nadmierną ingerencję w oceny moralne i odejście od pozytywistycznej organizacji państwa.

MYŚL J.D. MABOTTA

Przełomem w brytyjskiej debacie nad pojęciem kary okazały się refleksje J.D. Mabotta, które na stałe zapisały się w kanonie współczesnej penologii. Mabott, reprezentujący nurt tzw. nowej penologii, przywrócił powszechność budowania racjonalizacji kary w miejsce analizy sensu jej istnienia. Jego myśli stały się podstawą rozwoju dalszej nauki o karze.

Początkowo Mabott zastanawiał się głównie nad okolicznościami, w których usprawiedliwione jest karanie określonej osoby. Powtrajając za Ewingiem, uważał, że kara może spełniać funkcję resocjalizacyjną bez konieczności popełnienia czynu przestępczego. Wystarczy więc ustalić, że człowiek ma złe zamiary – nie czekać aż popełni przestępstwo – tylko od razu karać i resocjalizować. Podobne zarzuty czynił wobec funkcji prewencyjnej, bowiem według Mabotta w celu odstraszenia potencjalnych sprawców można ukarać także osobę niewinną. Z punktu widzenia prewencji generalnej takim działaniem można było osiągnąć skuteczny efekt w postaci zapobiegania popełniania przestępstw (por. Mabott, 1969, s. 39-42).

Mabott odrzucał postrzeganie kary przez pryzmat teorii resocjalizacyjnych oraz prewencyjnych, zarzucając im niewłaściwe akcentowanie podstawy kary – zdarzeń przyszłych, skutków popełnienia przestępstwa. Jediną podstawą kary może być popełnienie przestępstwa, a więc fakt przeszły. A.C. Ewing, który dowodził niemożności przeliczenia stopnia winy na miarę dolegliwości kary, zauważał, że prewencja generalna oraz resocjalizacja mogą mieć nieoczniony wpływ na określenia sędziowskiego wymiaru kary. Z poglądem tym nie zgadzał się jednak Mabott – według niego sądy wymierzając karę skupiają się przede wszystkim na stopniu winy i odpowiedzialności sprawcy za popełnienie czynu, nie zaś na spekulacjach dotyczących przyszłego zachowania sprawcy i wpływie kary na ogół społeczeństwa (por. Utrat-Milecki, 2006, s. 215). Mabott, powtarzając jeszcze za Benthamem, twierdził, że jeśli podstawą wymiaru kary ma być prewencja generalna, to należałoby szczególnie surowo karać osoby, które uległy silnej pokusie. Tymczasem rzeczywistość pokazuje, że stan pokusy czy też prowokacji jest zazwyczaj okolicznością łagodzącą i wpływającą korzystnie dla sprawcy na wymiar kary. Dowodzi to jedynie słuszności tezy Mabotta na temat doszukiwania się podstawy kary w fakcie przeszłym, tj. fakcie popełnienia przestępstwa.

Mabott, podobnie jak jego poprzednicy, oddzielał pojęcie kary od ocen moralnych – uważał, że kara to konsekwencje wynikające z naruszenia obowiązujących norm, skutkujące odebraniem sprawcy istotnych społecznie dóbr.

Karać można tylko za konkretne naruszenie konkretnej i obowiązującej normy. Według Mabotta nikt nie może karać za naruszenie reguł moralnych, bo nikt nie może czuć się prawodawcą norm moralnych. Tym samym o sprawcy nie można mówić, że jest zły – można jedynie twierdzić, że jest tym, który naruszył obowiązującą normę i przez to powinien być ukarany. Co więcej, człowiek, który nie naruszył normy nie jest człowiekiem dobrym – jest tylko tym, który nie powinien być karany z tego tytułu, że nie naruszył jakiegś konkretnej normy. Mabott zdecydowanie oddziela więc kwestię kary od ocen moralnych.

Chętnie podejmował zagadnienia prewencji oraz resocjalizacji. Mabott przyznaje, że przy wymierzaniu komuś kary można odstraszać i resocjalizować, jednak w żadnym wypadku nie będzie to przesądzało o bycie kary. Zwraca uwagę na czynnik odstraszący – nie jest nim sama kara, lecz jej nagłośnienie, które jest przy tym naturalnym dodatkiem kary, mającym głęboko zakorzenione podstawy społeczne. Podobne uwagi czyni wobec resocjalizacji – prawdą jest, że kara kryminalna umożliwia podjęcie rozmaitych działań poprawczych, jednak ani poprawa, ani resocjalizacja nie przesądza o bycie kary (por. Utrat-Milecki, 2006, s. 216). Nie są to czynniki konstytutywne kary. Mabott stawia przy tym zasadne pytanie: czy wymierzona kara, która nie odstrasza i nie poprawia skazanego jest karą niesprawiedliwą?

Kara jest tylko i wyłącznie negatywnym dla sprawcy skutkiem naruszenia normy. Takie postrzeganie zrodziło liczne zarzuty ze strony przeciwników retributywnych teorii kary, którzy podnosili, że jest to reminiscencja zemsty. Mabott odpowiadał, że kara retributywna jest jedynie reakcją na naruszenie normy, a nie wyrazem potępienia moralnego czy też gniewu społecznego. Co więcej, karę wymierzyć może jedynie sędzia – neutralny strażnik porządku, którego kryterium karania jest naruszenie normy przez sprawcę, nie zaś oceny moralne czy emocjonalne związanie ze sprawcą i jego czynem. Taka definicja kary nie ma nic wspólnego z zemstą. Nie ma także nic wspólnego z przebaczeniem – przebaczyć może jedynie ofiara, a więc inny podmiot od tego, który wymierza karę.

Mabott dowodzi więc, że kary kryminalnej nie usprawiedliwia ani prewencja, ani resocjalizacja (cele kary kryminalnej), nie usprawiedliwia jej także argument odpłaty za wyrządzone zło. Jedynym uzasadnieniem kary kryminalnej jest więc retribucja rozumiana formalnie, jako negatywne następstwo naruszenia normy. Mabott posługuje się przy tym metaforą kary – długu. Kara kryminalna jest rodzajem długu, jaki sprawca zaciąga, naruszając normę. Jego spłata nie może zależeć od tego czy jest dobra dla wierzyciela (społeczeństwa), czy dobra dla dłużnika (sprawcy). Szczególne względy wpływające na

wymagalność długu mają charakter zewnętrzny względem samego roszczenia (por. Utrat-Milecki, 2006, s. 217).

Mabott podkreśla także, że kara nie powinna być rozumiana jako zadawanie bólu czy cierpienia, ale jako odebranie określonych dóbr. Pozbawienie tych dóbr prowadzi do dolegliwości, ale samo w sobie dolegliwością nie jest. Zwraca także uwagę na konieczność wypracowania standardowego znaczenia pojęcia „kara”, przy czym za podstawy bierze znaczenia pojęcia „kara” w orzecznictwie i literze prawa, odrzucając tym samym postulowane przez wielu konteksty społeczne, kulturowe i językowe kary.

Studia penologiczne określające podstawy bytu kary kryminalnej winny być – według Mabotta – podstawą określenia granic reform prawa karnego. Wyznaczenie zaś konkretnych reguł, za których naruszenie grozi kara, stanowi rdzeń organizacji społecznej. Mabott, polemizując z myślą Włodzimierza Lenina, dowodzi, że duże grupy społeczne muszą być zaopatrzone w system norm określających reguły postępowania i konsekwencje ich nieprzestrzegania. Brak takiego systemu prowadziłyby do chaosu, natomiast wizja społeczeństwa reagującego w sposób naturalny na zachowania uznawane za niewłaściwe, jest utopią (por. Utrat-Milecki, 2006, s. 218). Kluczem do właściwego rozwoju polityki kryminalnej powinien być wzgląd na wrażliwość współczesnego człowieka, przy całkowitej minimalizacji cierpień z wymierzanych kar, które zgodnie z koncepcją Mabotta, nie należą do istoty kary. Jednocześnie niezbędnym jest wypracowanie zrozumiałego pojęcia kary – tak, aby służyło społeczeństwu w sposób przystępny i przydatny.

PODSUMOWANIE

Brytyjska debata nad pojęciem kary otworzyła nowy rozdział we współczesnych studiach penologicznych. Naturalna ewolucja pojęciowa kary, która była efektem wymiany poglądów uznanych teoretyków i filozofów prawa karnego, przyspieszyła rozwój polityki kryminalnej, której cele od początkowych dekad XX wieku zaczęły bardziej służyć społeczeństwu.

Początkowa wizja kary, wysnuta przez Bradleya, odrzucającego dobitnie idee retributywne, przeszła liczne zmiany i przeobrażenia, finalnie będąc zaadaptowaną przez zwolennika formalnego retributywizmu – J. D. Mabotta. Z perspektywy dzisiejszych czasów można przyjmować, że bez zdecydowanego odejścia od myślenia o karze jako o surowej odpłacie, nie doszłoby do rewizji klasycznych teorii retributywnych. Nie bez powodu zmiana ta nastąpiła na początku XX wieku – okresie, w którym dynamicznie rozwijały się nauki

psychologiczne, socjologiczne czy antropologiczne. To właśnie dzięki wpływom nauk społecznych brytyjscy teoretycy prawa karnego poczęli na nowo badać sens istnienia kary. Budowali przy tym ciekawe teorie pojęciowe kary – takie jak postrzeganie kary jako obietnicy, jako długu czy jako potępienia. Analizowali relację kary z moralnością oraz problematykę przeliczenia cierpienia na stopień winy. Końcowym efektem tych rozważań jest myśl wypracowana przez Mabotta, która pozostając utrzymana w nurcie tzw. nowej penologii, wskazuje kierunki rozwoju polityki kryminalnej państwa.

Od odrzucenia sensu istnienia kary, po formalne pojmowanie kary jako następstwa naruszenia obowiązującej normy – brytyjska droga do konsensusu była długa i kręta. Jednak zbudowanie pojęciowe kary nastąpiło wskutek naturalnej wymiany myśli – wymiany, która podłożyła podwaliny pod współczesne pojmowanie kary kryminalnej.

BIBLIOGRAFIA

Acton H. B.

1953 *Introduction to Philosophy of History*

Ewing A. C.

2012 *The Morality of Punishment*

Mabott J. D.

1969 *Punishment*, Londyn

Ross W. D.

1930 *The Right and the Good*

Utrat-Milecki J.

2006 *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa

BRITISH DEBATE ON THE CONCEPT OF PUNISHMENT

Summary: The concept of punishment is a key issue in the study of criminal law. The British knew this very well, and at the turn of the 20th century they debated the concept of punishment - they analyzed its meaning, meaning, character and justification. This transfer of thought had a key influence on the shaping of the contemporary

perception of punishment. From the initial rejection of the sense of punishment, to the formal understanding of punishment as a consequence of a breach of the applicable norm, the British road to consensus was long and winding. Criminal law theorists such as F.H. Bradley, H. Rashdall, A.C. Ewing or D. Ross, however, special attention should be paid to the thought of John Mabott, who introduced the concept of punishment into modern tracks. By polemicizing with his predecessors, he popularized formal retributivism and brought rationalization back to favor. Britain's contribution to the study of criminal law remains invaluable. It is difficult to imagine contemporary penology without the theories put forward by Bentham or Mabott. The debate over the concept of punishment that took place in Great Britain in the early twentieth century is often left unsaid in contemporary criminal law literature. One should express regret here, because without the thoughts of British pre-war penologists the present vision of punishment would not have been developed. So let's explore them.

Keywords: Great Britain, punishment, public debate

Imperium Brytyjskie u szczytu swojej potęgi było często określane jako „imperium, nad którym nigdy nie zachodzi słońce”, gdyż dzięki jego rozległości zawsze istniało takie terytorium do niego należące, gdzie trwał dzień. Ekspansja polityczna, kulturowa i ekonomiczna Wielkiej Brytanii, począwszy od wieku XVIII, odegrała w historii świata niezwykle ważną rolę. W wieku XX, po obu wojnach światowych, na skutek wielu zdarzeń o charakterze prawnym, ekonomicznym, społecznym i kulturowym, Imperium Brytyjskie zaczęło chylić się ku upadkowi, pozostawiając po sobie niezwykle spuściznę.

Celem niniejszej monografii jest poszerzenie wiedzy z zakresu historii Wielkiej Brytanii w wieku XX na różnych płaszczyznach, począwszy od historycznej, przez prawną i ekonomiczną, po tę społeczną.



ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ISBN: 978-83-67074-01-8